

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XIX/3

2017



WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2017

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Programowa

ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok), MARIA BIOLIK (Olsztyn), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROŚLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń), JERZY DUMA (Warszawa), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), IWONA KOSEK (Olsztyn), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn), WANDA SZUŁOWSKA (Warszawa), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin), EWA ŻEBROWSKA (Olsztyn)

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting

Redaktor naczelny

MARIA BIOLIK

Redaktor zeszytu

IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Sekretarz redakcji

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy językowi

ROBERT LEE, EWA KUJAWSKA-LIS, MARZENA GUZ, RENATA MAKAREWICZ,
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, IWONA GÓRALCZYK

Redaktor statystyczny

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

UWM w Olsztynie

Instytut Filologii Polskiej

ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn

tel. 895276313; e-mail: filpol.human@uwm.edu.pl

On-line: <http://wydawnictwo.uwm.edu.pl>

<http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2017

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2017

Nakład: 125

Ark. wyd. 19,0; ark. druk. 16,25

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 457

Spis treści

Artykuły

Izabela Bawej (Bydgoszcz): <i>Żółty</i> w języku polskim i <i>gelb</i> w języku niemieckim. Semantyczna analiza porównawcza	5
Małgorzata Derecka (Olsztyn): Von Mehrsprachigkeit zu 100% Jugendsprache Deutsch / Od wielojęzyczności do 100% języka młodzieżowego	27
Aleksandra Górska (Olsztyn): Clashing frames of self-presentation in instant messaging / Przeciwstawne ramy interpretacyjne w prezentacji siebie w komunikatorze internetowym	39
Elwira Kaczyńska, Krzysztof Tomasz Witczak (Łódź): Wyjątkowy balkanizm anatolijskiego pochodzenia.....	53
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn): Formy realizacji argumentu propozycjonalnego w rosyjskich zdaniach z czasownikiem mentalnym: przestrzeganie, kompresja, rozszczepienie	71
Kalina Kosacka (Lublin): Językowe przejawy ekspresywności w wypowiedziach młodych artystów.....	93
Iwona Kosek, Sebastian Przybyszewski, Monika Czerepowicka (Olsztyn): Realizacja pozycji podmiotu otwieranej przez zwrot frazeologiczny a jego paradygmat (na wybranych przykładach)	113
Zuzanna Krótki (Katowice): Leksemy oznaczające perfumy i kremy do pielęgnacji ciała w dobie staro- i średniopolskiej.....	123
Joanna Kuć (Siedlce): XIX-wieczne akty notarialne jako źródła do badań genealogicznych.....	141
Iłona Kulak (Kraków): Percepcja rzeczywistości a proces nominacyjny (na przykładzie ludowych nazw roślin Podhalan)	153
Joanna Łozińska (Olsztyn): Attention in Polish constructions coding motion by means of prefix <i>po-</i> / Uwaga w polskich konstrukcjach kodujących ruch za pomocą prefiksu <i>po-</i>	169
Izabela Łuc (Katowice): Swoistość nazwisk mieszkańców południowego Śląska XIX wieku (rekonesans badawczy)	179
Jolanta Panasiuk (Olsztyn): Językowe rozumienie świata. Od kodu polikonkretnego do hierarchicznego	199
Daniela Pelka (Opole): Sprachfehler in Übersetzungen von Witzen aus dem Polnischen ins Deutsche / Błędy językowe w tłumaczeniach dowcipów z języka polskiego na niemiecki	223

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Allan R. Bomhard: <i>The Nostratic Hypothesis in 2011: Trends and Issues</i> , 341pp. (=Journal of Indo-European Studies Monograph Series Number 59) (John A.C. Greppin, Cleveland, Ohio, USA)	235
Iwona Benenowska: <i>Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej</i> . Bydgoszcz 2015, ss. 269 (Iza Matusiak-Kempa, Olsztyn)	237
Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Wartości i wartościowanie we współczesnej humanistyce: perspektywa filozoficzna, lingwistyczna, komunikacyjna”, Olsztyn, 17–18 listopada 2016 roku (Arkadiusz Dudziak, Olsztyn)	244

Contents

Articles

Izabela Bawej (Bydgoszcz): Polish <i>żółty</i> ‘yellow’ and German <i>gelb</i> ‘yellow’. A contrastive semantic analysis	5
Malgorzata Derecka (Olsztyn): From multilingualism to a hundred percent youth language	27
Aleksandra Górska (Olsztyn): Clashing frames of self-presentation in instant messaging	39
Elwira Kaczyńska, Krzysztof Tomasz Witzak (Łódź): An exceptional balkanism of Anatolian origin	53
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn): Realizations of the propositional argument in mental predicates in Russian: representation, compression and splitting.....	71
Kalina Kosacka (Lublin): Indicators of expressivity in young artists’ utterances...	93
Iwona Kosek, Sebastian Przybyszewski, Monika Czerepowicka (Olsztyn): Filling the slot for a subject opened by a verbal phraseological unit and its pa- radigm (selected examples)	113
Zuzanna Krótki (Katowice): Names of perfumes and body creams in the old and middle Polish epoch	123
Joanna Kuć (Siedlce): 19 th century notarial contracts as sources for geneological research	141
Ilona Kulak (Kraków): Perception of the reality and the nomination process (examples of folk names of plants in the language of inhabitants of Podhale)...	153
Joanna Łozińska (Olsztyn): Attention in Polish constructions coding motion by means of prefix <i>po-</i>	169
Izabela Łuc (Katowice): The peculiarity of surnames of the 19 th century Southern Silesia inhabitants (a research reconnaissance).....	179
Jolanta Panasiuk (Olsztyn): Linguistic meaning of the world. From a polyspecific to a hierarchical code.....	199
Daniela Pelka (Opole): Language errors in translations of jokes from Polish into German.....	223

Reviews, discussions, reports, statements

Allan R. Bomhard: <i>The Nostratic Hypothesis in 2011: Trends and Issues</i> , 341pp. (=Journal of Indo-European Studies Monograph Series” Number 59) (<i>John A.C. Greppin, Cleveland, Ohio, USA</i>)	235
Iwona Benenowska: <i>Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej</i> . Bydgoszcz 2015, ss. 269 (<i>Iza Matusiak-Kempa, Olsztyn</i>)	237
Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Wartości i wartościowanie we współczesnej humanistyce: perspektywa filozoficzna, lingwistyczna, komuni- kacyjna”, Olsztyn, 17–18 listopada 2016 roku (<i>Arkadiusz Dudziak, Olsztyn</i>)	244

ARTYKUŁY

Izabela Bawej
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz
e-mail: iza_bawej@poczta.onet.pl

Żółty w języku polskim i *gelb* w języku niemieckim. Semantyczna analiza porównawcza

Polish *żółty* ‘yellow’ and German *gelb* ‘yellow’. A contrastive semantic analysis

The author presents a semantic description of *yellow* in the Polish and German linguistic image of the world. This text is a comparison of meaning of the basic colour terms *żółty* and *gelb* in the languages studied.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, leksyka, kolor, żółty, język polski, język niemiecki
Key words: linguistics, lexicology, colour, yellow, Polish, German

Wstęp

Celem niniejszego opracowania jest porównanie znaczeń polskiego leksemu *żółty* i jego niemieckiego ekwiwalentu *gelb* oraz wskazanie możliwych połączeń nazw barwy *żółtej* z wybranymi obiektami otaczającej rzeczywistości, dla których *żółty* jest trwałą cechą, niezmienną wartością i nieulegającą zmianie na osi czasu. Poniższa analiza ma dać odpowiedź na następujące pytania: Jakie motywacje semantyczne *żółtego* utrwaliły się w określeniach zawierających leksem barwy w obydwu językach? W jakim zakresie zachowały się podobne wybory, wartościowania, oceny i doświadczenia kulturowe wśród Polaków i Niemców? W jakim zakresie są one inne? Jakich znaczeń nabierają *żółty* i *gelb* w różnych kontekstach i czym uwarunkowane są różnice w sposobach postrzegania wybranych elementów rzeczywistości z przedmiotowym komponentem barwy? Jak podkreśla Ryszard Tokarski (2004: 8), fizyczne spektrum barw jest niezależne od uwarunkowań kulturowych, jednak jego językowy podział i językowa interpretacja mogą być różne w poszczególnych językach, co wynika z odmiennych sposobów konceptualizacji świata.

Za podstawę materiałową posłużyły mi następujące rodzaje wzajemnie dopełniających się źródeł: słowniki języka polskiego – *Nowy słownik języka polskiego* (Nsjp), *Słownik frazeologiczny języka polskiego* (Sfjp), *Słownik języka polskiego* (Sjp), słowniki języka niemieckiego – *Duden. Deutsches Universalwörterbuch* (DDU), *Duden. Die deutsche Rechtschreibung* (DddR), *Duden. Redewendungen. Wörterbuch der deutschen Idiomatik* (DR), *Wörter und Wendungen. Wörterbuch zum deutschen Sprachgebrauch* (WuW), słowniki dwujęzyczne, w tym słownik specjalistyczny – *Podręczny słownik niemiecko-polski* (Psn-p), *Podręczny słownik medyczny. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski* (Psm), *Langenscheidts Taschenwörterbuch der polnischen und deutschen Sprache* (LT) oraz źródła w formie albumów: atlasy i poradniki – *Ptaki Europy* (PE), *Mały atlas grzybów* (Mag), *Wielki atlas zwierząt* (Waz), *Rośliny lecznicze* (Rl). Baza materiałowa obejmuje także przykłady zaczerpnięte ze zbiorów własnych¹.

Materiał badawczy obejmuje obok przymiotników *żółty* i *gelb* derywaty odprzymiotnikowe, np. *żółć*, złożenia z komponentem koloru, np. *żółtobrewy* oraz frazeologizmy o nominalnym charakterze, np. *żółty tydzień*, aby zachować jednolitą strukturę syntaktyczną przytaczanych przykładów. Punkt wyjścia stanowią dane z zakresu języka polskiego, jako pierwsze wymieniam więc polskie nazwy podane w porządku alfabetycznym. Następnie przytaczam ekwiwalenty w języku niemieckim oraz w wybranych przypadkach dosłowne tłumaczenie niemieckiego odpowiednika, bo już w nim często tkwi motywacja nazwy niemieckiej. Niemieckie wyrażenia z komponentem barwy, które nie mają polskich ekwiwalentów, umieszczam na końcu każdej grupy.

Prezentowany opis porównawczy zbudowany jest według następującego schematu: symbolika koloru, definicje leksykograficzne nazwy barwy *żółtej* i *gelb* ze słowników jednojęzycznych, ponieważ w tego typu słownikach są powszechnie stosowane odesłania do obiektu prototypowego barwy, znaczenie etymologiczne stanowiące część znaczenia słowa, łączliwość *żółtego* z klasami wybranych obiektów: podobieństwa i różnice (tu: świat roślin, świat zwierząt, człowiek: budowa anatomiczna, dolegliwości i choroby, wygląd zewnętrzny, antroponimy, jedzenie i picie, artefakty, frazeologizmy) oraz konotacje.

¹ Przy przykładach zaczerpniętych ze słowników i atlasów podałam skrót źródła, z którego wyekscerpowałam przedmiotowe połączenie. Brak takiego skrótu przy danej jednostce oznacza, że pochodzi ona z materiałów własnych. Jeśli jednostka pochodzi ze słownika polsko-niemieckiego lub niemiecko-polskiego, wówczas podaję ekwiwalent za jego autorami. Dotyczy to słowników: *Podręczny słownik niemiecko-polski*, *Podręczny słownik medyczny. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski*, *Langenscheidts Taschenwörterbuch der polnischen und der deutschen Sprache*. W pozostałych przypadkach podaję własne tłumaczenie. Jeśli tłumaczenie polskich wyrażen na język niemiecki pochodzi z niemieckiej wyszukiwarki *Suchmaschine für wissenschaftliche Inhalte: www.wiwi-treff.de.*, wówczas przy danym wyrażeniu widnieje skrót *SfwI*.

Poniższy opis *żółtego* i *gelb* według zaproponowanego wzoru, z uwzględnieniem ich referencji prototypowych, etymologii, symboliki i właściwych im konotacji językowych oraz kulturowych, pozwoli – jak sądzę – w sposób uporządkowany wydobyć podobieństwa i różnice między obydwoma językami w postrzeganiu otaczającego nas świata *żółtej* barwy.

2. Symbolika *żółtej* barwy

Kolor *żółty* jest symbolem wieczności, świętości, boskiej potęgi, wiary, energii, światła, jasności, Słońca, ognia, ciepła, ziemi, lata, dojrzałego owocu, jesieni, zbóż, zbiorów, płodów, urodzaju, złota, godności, chwały, uznania, nagrody, wzniosłości, intelektu, wiedzy, dojrzałości duchowej, starości, chytrości, obłudy, zdrady małżeńskiej, zazdrości, choroby i melancholii (Kopaliński 2015: 512).

Barwa *żółta* w starożytności odgrywała ważną rolę w obrzędach religijnych, była kolorem uświęconym. *Żółty* kolor był w Rzymie kolorem zamężnej kobiety i matki, miał wzbudzać szacunek i cześć. Był też kolorem weselnym, dlatego np. w starożytnym Rzymie panna młoda miała *żółty* welon i *żółte* obuwie. Również w dawnych Indiach panna młoda podczas ceremonii ślubnej ubrana była na *żółto*, tak jak kapłan prowadzący ceremonię. W średniowieczu w południowej Prowansji kolor *żółty* był symbolem rozkoszy, a noszenie tej barwy było dla rycerzy powodem do dumy. Na Wschodzie kolor *żółty* symbolizował majestat. Otrzymywano go z wysuszonych słupków i pręcików szafranu, a stosowano do barwienia wykwintnych strojów w królestwach Babilonii, Persów i Frygów. Kolor *żółty* jest barwą kapłanów hinduskich, buddyjskich i birmańskich. Wykorzystuje się go też w heraldyce zamiast barwy złotej, a oznacza on wiarę, stałość i mądrość (por. Gross 1990: 128–132; Komorowska 2010: 132; Kopaliński 2015: 512–513).

Johann Wolfgang Goethe (1981: 765, 766) uważał, że barwa *żółta* znajduje się najbliżej światła. W postaci najbardziej czystej *żółty* ma zawsze cechy jasności, ma pogodne, rozweselające i łagodne właściwości. Jego obecność, czy w postaci sukni, zasłony lub tapety, zawsze sprawia przyjemność. Silna barwa *żółta*, gdy pojawia się na błyszczącym jedwabiu, np. na atlasie, robi wrażenie wspaniałe i szlachetne. Poeta tak pisał o *żółtym*:

Es ist die höchste Farbe am Licht [...]. Sie fährt in ihrer höchsten Reinheit immer die Natur des Hellen mit sich und besitzt eine heitere, muntere, sanft reizende Eigenschaft. [...] So ist es der Erfahrung gemäß, daß das Gelbe einen durchaus warmen und behaglichen Eindruck mache. (Goethe, *Farbenlehre. Didaktik*, § 765–768, cyt. za: Bruns 2001: 81)

Z czasem kolor żółty uległ dewaluacji. J.W. von Goethe (1981: 296–297) wytłumaczył to w *Farbenlehre* w następujący sposób: żółty kolor w czystym stanie wnosi jasność, ma pogodny, żywy charakter, rozwesela duszę, sprawia wrażenie ciepła i przytulności. Jeżeli barwa ta w swej czystej i jasnej postaci zostanie zabrudzona, zmieszana, pokryje nieczyste lub nieszlachetne powierzchnie, np. zwykle sukno czy filc, zaczyna sprawiać nieprzyjemne wrażenie. W ten sposób kolor godności i chwały zostaje zamieniony w barwę hańby, wstrętu i niesmaku. Dlatego żółty był też kolorem np. prostytutek i symbolizował nierząd. Dawniej we Francji drzwi do domu osoby skazanej za cudzołóstwo malowano na żółto. Żółty kolor jest we Francji kolorem zdradzanych mężów. W średniowieczu żółty kolor stał się także symbolem ludzi nieuczciwych, a za takich uważano kiedyś np.: żebraków, heretyków, innowierców oraz Żydów (por. Gross 1990: 132; Sun, Sun 1999: 99; Kopaliński 2015: 512–513).

Mówi się, że ludzie lubiący żółty kolor są idealistami, intelektualistami, są godni zaufania, ale także nietowarzyscy i skłonni do kpin. Dlatego w psychologii kolorowi żółtemu przypisuje się nienawiść, gniew i głód (Kopaliński 2015: 512–513). Warto dodać, że żółty kolor ma charakter ambiwalentny, czego przykładem może być żółta koszulka lidera wyścigów kolarskich czy żółty pulower jako znak rozpoznawczy homoseksualistów w niektórych stolicach Europy (por. Gross 1990: 128–132). Na przykład taksówki w Nowym Yorku są żółte, niemiecka poczta ma barwy żółte, więc żółty kojarzy się z prędkością, szybkością i w tym kontekście budzi on pozytywne konotacje.

3. Definicje leksykograficzne i znaczenie prototypowe

Żółty – będący w trzecim kolorze tęczy, mający barwę owocu cytryny (*Nowy słownik języka polskiego* 2002: 1308);

Żółty – będący koloru trzeciego pasma tęczy, mający barwę owocu cytryny (*Słownik języka polskiego* 1983: 1094).

Gelb – von der Farbe einer Zitrone, eines Eidotters (*Langenscheidts Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache* 1993: 384);

Gelb – glänzend, schimmernd, von der Farbe einer reifen Zitrone (*Duden. Deutsches Universalwörterbuch* 2011: 690).

W przytoczonych powyżej hasłach leksykograficznych wzorzec dla barw żółtej i *gelb* jest jednakowy w polskich i niemieckich słownikach: chodzi o odniesienie do *cytryny* i jej koloru.

Ponadto w słownikach polskich znajduje się informacja o miejscu barwy żółtej w 'spektrum fizykalnym'. W słowniku niemieckim *Duden. Deutsches*

Universalwörterbuch kolor *żółty* definiowany jest także jako ‘błyszczący, świecący’, a w słowniku *Langenscheidts Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache* (LGDaF) kolor *żółty* eksplikowany jest jako kolor żółtka jaja kurzego.

Anna Wierzbicka (1999: 431, 433 i 2006: 352, 353) wnioskuje z danych językowych angielszczyzny, wskazała, że prototypem barwy *żółtej* jest słońce. Zdaniem Krystyny Waszakowej (2000: 23, 2003: 100) prototypem dla barwy *żółtej* jest słońce (język polski, język czeski, język angielski, język szwedzki) lub słońce i jesienna, zamierająca przyroda w pierwszych tygodniach tej pory roku, tj. babie lato (język polski) oraz zwiędła, niesoczysta trawa i liście (język rosyjski, język ukraiński) (por. także Stanulewicz 2006: 202).

Ryszard Tokarski (2004: 107, 110) proponuje dwie referencje prototypowe dla *żółtego*: słońce i jesienną przyrodę, tj. żółte więdnące liście. Uważa on także, że kolor *żółty* w języku polskim jest reprezentowany przez dwa oznaczenia kolorów: *żółty* i *złoty*.

W powyższych definicjach leksykograficznych dla *żółtego* i *gelb* nie ma wzorców prototypowych proponowanych przez językoznawców, takich jak słońce czy jesień. Jednak konotacja *żółtego* ze słońcem nie budzi wątpliwości, ponieważ np. słońce rysowane czy malowane przez Polaków i Niemców jest przeważnie żółte. Dlatego można przyjąć, że *żółty* w języku niemieckim jest barwą słońca i światła. Do roli prototypu barwy *gelb* w niemieczyźnie zgodnie z podaną definicją mogłaby też pretendować dojrzała cytryna, jednak niemiecki materiał językowy nie potwierdza tego typu referencji znaczeniowej.

Ewa Badyda (2008: 185) uważa, że językowa sytuacja koloru *żółtego* jest bardzo specyficzna. Jest to barwa szczególnie wyrazista, powszechnie występująca w przyrodzie wśród rzeczy blisko otaczających człowieka, jednak nie kojarzy się z żadną z nich na tyle silniej niż z innymi, by we wszystkich językach jej prototyp był wspólny. Etymologia nazw *żółtego* w różnych językach wskazuje na kojarzenie tej barwy z różnymi rzeczami, a w kilku językach słowiańskich, np. w polskim, bliskie jest jej pokrewieństwo ze złotem.

4. Etymologia

Barwa *żółta* – wyodrębnienie się samodzielnej nazwy na określenie tej barwy nastąpiło na drodze złożonego rozwoju, a źródłem jej pochodzenia są np.: żółte owoce, zboże, słoma, złoto, owady. W języku polskim i rosyjskim można wykryć podobieństwo *żółtego* ze złotem, a Eskimosi porównują *żółty* z żółcią ryb (por. Zausznica 1959: 445). Polski przymiotnik *żółty* wywodzi się od praindoeuropejskiego **g^hel, ghel* oznaczającego różne barwy, zwłaszcza żółtą, zieloną i ich odcienie (Boryś 2005: 756). *Gelb* w języku niemieckim

jest nawiązaniem do czegoś błyszczącego, połyskującego i lśniącego, także pochodzi od *ghel* – ‘błyszczący, połyskujący żółtawo, zielonkawo, błyszczyć, migotać, być zielonym lub żółtym’ (*Duden. Das Herkunftswörterbuch* 2001: 263; por. także Bruns 2001: 85), podobnie jak angielski *yellow* (por. Kerttula 2002: 148).

5. Łączliwość *żółtego* i *gelb*

5.1. Świat roślin

▮ podobieństwa

goryczka żółta (Rl)

grąźel żółty (Rl)

lak żółty (LT)

tubin żółty (Sjp)

naparstnica żółta (Psm)

rezeda żółta

zawilec żółty

gelber Enzian (SfwI)

gelbe Teichrose (SfwI)

Goldlack

die gelbe Lupine

gelber Fingerhut

gelbe Resede

gelbes Windröschen (SfwI)

Kolor *żółty* odnosi się w obydwu językach do koloru wielu kwiatów i przenoszony jest na nazwę całej rośliny. *Żółty* jest barwą dojrzałych roślin, kwitnących najczęściej latem, sprawiających przyjemne wrażenie dla oka, np.: *tubin żółty* – *die gelbe Lupine*, *naparstnica żółta* – *gelber Fingerhut*, *grąźel żółty* – *gelbe Teichrose*. *Żółte* kwiaty są podobne do koloru słońca, które tutaj jest prototypem barwy. Natomiast *rezeda żółta* – *gelbe Resede* jest rośliną, która kwitnie w czerwcu i lipcu, jest miododajna, i obok żółtych kwiatów zawiera żółty barwnik – luteinę, stosowany w średniowieczu do barwienia tkanin. *Goryczka żółta* – *gelber Enzian*, bylina o szerokoeliptycznych liściach, które zakończone są dużymi żółtymi kwiatami, ma nie tylko żółte kwiaty, czym motywowana jest nazwa w obydwu językach, ale także gorzki smak, co odzwierciedla nazwa polska. Stosuje się ją do leczenia dolegliwości układu pokarmowego. Warto w tym kontekście dodać, że roślinami w żółtym kolorze leczono i leczy się choroby układu trawiennego, wywołane zastojem żółci, np. naparem z dziurawca. *Żółty* jest przypisany tutaj światłu słonecznemu, opisuje przyjazną przyrodę: śliczne kwiaty, zdrowe zioła. Nazwy roślin z komponentem *żółty* i *gelb* kojarzą się nam ze słońcem, ciepłą pogodą, latem, dla niektórych czasem wakacji, odpoczynku, dla innych intensywnej pracy w polu czy w ogrodzie. *Żółty* i *gelb* w tej grupie wyrażają cechy pozytywne.

► różnice

<i>gąska żółta</i> (Mag)	<i>Grünling</i> (SfwI)	‘zielonkawcy’
<i>koźlarz żółty</i> (Mag)	<i>Raufußröhrling</i> (SfwI)	‘rurkowa chropowata noga’
<i>lak pachnący</i>	<i>Gelbweigelein</i> (DddR)	‘żółty fiołek’
<i>lucerna nerkowata</i>	<i>Gelbklee</i> (Psn-p)	‘żółta konieczyna’

W polskim językowym obrazie świata roślin jako żółte określane są też niektóre grzyby, np. *koźlarz żółty*, którego niemiecki ekwiwalent *Raufußröhrling* nie zawiera komponentu barwy, lecz odnosi się do powierzchni nogi grzyba. Grzyb postrzegany w języku polskim jako żółty: *gąska żółta*, potocznie w Polsce nazywana zielonką, w języku niemieckim odbierany jest jako zielonkawcy *Grünling*.

Nazwy roślin w języku polskim motywowane są zapachem, np. *lak pachnący* – *Gelbweigelein*, dwuletnia roślina o żółto-pomarańczowo-złoty kwiaty, i kształtem nasion, np. *lucerna nerkowata* – *Gelbklee*, która ma sierpowato wygięte strąki, podczas gdy w języku niemieckim jako żółte postrzegane są kwiaty tych roślin. Przywołane tu przykłady połączenia *żółtego* i *gelb* z nazwami roślin motywowane są scenarią późnego lata i wczesnej jesieni.

5.2. Świat zwierząt

► podobieństwa

<i>albatros żółtodzioby</i> (Waz)	<i>Gelbschnabelalbatros</i> (SfwI)
<i>albatros żółtonosy</i> (Waz)	<i>Gelbnasenalbatros</i> (SfwI)
<i>burzyk żółtodzioby</i>	<i>Gelbschnabel</i> (DddR)
<i>pływak żółtobrzązek</i>	<i>Gelbrandkäfer</i> (DddR)
<i>sepowronka żółtogłowa</i> (Waz)	<i>Gelbkopf-Felshüpfer</i> (SfwI)
<i>toko żółtodzioby</i> (Waz)	<i>Gelbschnabeltoko</i> (SfwI)

Barwy *żółta* i *gelb* są atrybutem wyglądu zewnętrznego niektórych zwierząt. W odniesieniu do świata fauny przymiotniki *żółty* i *gelb* pojawiają się jako określenia sierści zwierząt, tu upierzenia ptaków, koloru ich dziobów i koloru ciała owadów. Na przykład *pływak żółtobrzązek*, gatunek chrząszcza przystosowanego do życia w wodzie, nazywany jest po niemiecku dosł. ‘chrząszcz z żółtą lamówką’ z uwagi na żółty brzeg w ubarwieniu jego ciała. W obydwu językach barwa *żółta* – *gelb* postrzegana jest jako jasna i świecąca. Kolor ten łatwo zauważyć z daleka, odbija się od tła, więc jest elementem rozpoznawczym wyglądu ptaków i owadów. Jako żółte przedstawiane są językowo przede wszystkim ptaki. Chociaż mają one *żółte* tylko niektóre

części ciała, np.: ogon, spód skrzydeł, czubek łebka, dziób, to oddane jest to w nazewnictwie w obu językach. *Sępowronka żółtogłowa – Gelbkopf-Fels-hüpfer*, ptak zamieszkujący skaliste rejony Afryki Zachodniej, ma nagą żółtą skórę głowy, *toko żółtodzioby – Gelbschnabeltoko*, gatunek ptaka żyjącego w Afryce Północnej, ma żółty dziób. W tym kontekście warto też dodać, że w terminologii specjalistycznej dotyczącej zwierząt nazwy barw *żółty* i *gelb* mają znaczenie neutralne (por. Teodorowicz-Hellman 2003: 142).

► różnice

<i>pliszka żółta</i> (PE)	<i>Schafstelz</i> (SfwI)	‘owieczka na szczudłach’
<i>trznadel żółty</i> (LT)	<i>Goldammer</i>	‘trznadel złoty’
<i>wydrzyk żółtoszyi</i> (PE)	<i>Spatelraubmöwe</i> (SfwI)	‘mewa drapieżna o kształcie łopaty’
<i>zaganiacz zwyczajny</i>	<i>Gelbspötter</i> (DDU)	‘kpiarz żółty’
<i>żółtaczek</i>	<i>Buntbarsch</i>	‘kolorowy okoń’
<i>żółtopuzik</i>	<i>Scheltopusik</i>	–

Polskie nazwy ptaków z komponentem żółtego koloru *pliszka żółta* (gatunek ptaka, gdzie samiec ma jasnożółtą głowę i spód ciała, a samica ma żółte upierzenie na spodzie ciała), *trznadel żółty* (ptak o żółtym upierzeniu na głowie, brzuchu i końcówkach piór na skrzydłach), *wydrzyk żółtoszyi* (gatunek mewy o białej szyi, u niektórych osobników szyja jest lekko biała) konceptualizują kolor upierzenia wybranych części ciała tych ptaków, podczas gdy ich niemieckie ekwiwalenty nie zawierają leksemu *żółty*. *Schafstelz* odnosi się do kształtu nówek przypominających małe szczudła, *Goldammer* odzwierciedla złoty kolor, a *Spatelraubmöwe* kształt szpachłowatych skrzydeł. *Żółtaczek* w języku polskim manifestuje żółty kolor, natomiast dla Niemców ryba jest kolorowa – *Buntbarsch*, jaszczurka nazywana *żółtopuzik* w języku polskim motywowana jest żółtym kolorem skóry na brzuchu, szyi i głowie, podczas gdy jej niemiecki ekwiwalent brzmi *Scheltopusik*. W przypadku *zaganiacza zwyczajnego* tylko Niemcy oddają językowo żółtą barwę upierzenia ptaka na grzbiecie, podgardlu i brzuchu – *Gelbspötter*.

5.3. Człowiek: budowa anatomiczna

► podobieństwa

<i>ciałko żółte</i> (Psm)	<i>Gelbkörper</i>
<i>plamka żółta</i> (Psm)	<i>gelber Fleck</i>
<i>szpik kostny żółty</i> (Psm)	<i>gelbes Knochenmark</i>
<i>wiązadło żółte</i> (Psm)	<i>gelbes Band</i>

Wszystkie przywołane nazwy anatomiczne motywowane są ich barwą. *Ciałko żółte* – *Gelbkörper* (gruczoł dokrewny powstający okresowo w jajniku po dojrzeniu komórki jajowej) nazywane jest często przez lekarzy po łacinie *corpus luteus*, gdzie *luteus* znaczy ‘złotożółty, złocisty’ i w takim kolorze jest przedstawiane na schematach cyklu rozrodczego ssaków. *Plamka żółta* – *gelber Fleck* (najwrażliwsza na światło część siatkówki oka) zawiera żółty barwnik, od którego wzięła się nazwa tej części siatkówki oka. *Szpicik kostny żółty* – *gelbes Knochenmark* składa się z komórek tłuszczowych, które są koloru żółtego. Podobnie jest z *więzadłem żółtym* – *gelbes Band*, więzadłem kręgosłupa u ssaków, które ma żółte zabarwienie.

► różnice

<i>jądro żółtkowe</i> (Psm)	<i>Dotterkern</i>	‘jądro żółtka’
<i>kępka żółta</i> (Psm)	<i>Xanthom</i>	‘żółte’
<i>pęcherzyk żółciowy</i> (Psm)	<i>Gallenblase</i>	‘pęcherz żółci’
<i>żółć</i> (Psm)	<i>Galle</i> (LT)	‘żółć’
<i>żółtko</i> (Psm)	<i>Eidotter</i>	‘żółtko jajka’

Wszystkie polskie terminy oddają językowo żółty kolor: *jądro żółtkowe* (część embrionu w żółtym kolorze, w której gromadzą się mitochondria) i *kępka żółta* (złogi podskórne cholesterolu o żółtym zabarwieniu). W przypadku *kępki żółtej* jej niemiecka nazwa *Xanthom* wywodzi się z języka greckiego, w którym *xanthos* znaczy *żółty*. *Pęcherzyk żółciowy* i *żółć* motywowane są językowo kolorem żółci, będącej wydzieliną wątroby. Ich niemieckie ekwiwalenty brzmią odpowiednio *Gallenblase* i *Galle* (porównaj: 5.4. Człowiek: choroby).

Żółtko jajka jest wewnętrzną częścią jajka o charakterystycznym *żółtym* kolorze (odcienie mogą się zmieniać, ale tu nie ma to znaczenia). Natomiast w jego niemieckim ekwiwalencie nie występuje przymiotnik *gelb*, tak jak i w pozostałych przykładach.

5.4. Człowiek: choroby

► podobieństwa

<i>febra żółta</i> (Psm)	<i>Gelbfieber</i>
<i>gorączka żółta</i> (Psm)	<i>Gelbfieber</i>
<i>ślepotą na barwę żółtą</i> (Psm)	<i>Gelbblindheit</i>
<i>zanik ostrego żółty</i> (Psm)	<i>akute gelbe Leberatrophie</i>
<i>żółtaczką</i> (Psm)	<i>Gelbsucht</i>
<i>żółty język</i>	<i>gelbe Zunge</i>
<i>żółte oczy</i>	<i>gelbe Augen</i>

W ścisłym związku z nazwą barwy żółtej i żółci pozostają nazwy chorób: *żółtaczką – Gelbsucht, febra żółta – Gelbsucht, żółta gorączka – Gelbfieber, zanik ostry żółty – akute gelbe Leberatrophie. Żółta febra (gorączka żółta) – Gelbfieber* jest wirusową chorobą zakaźną, która objawia się żółtaczką, gorączką, uszkodzeniem wątroby. Obydwie nazwy chorób odnoszą się do zabarwienia ludzkiej skóry. W *żółtaczce – Gelbsucht* dochodzi do tego żółte zabarwienie śluzówek, wskutek przedostawania się żółci do krwi i odkładania się jej w tkankach (*Nowy słownik języka polskiego* 2002: 1307).

Z *żółtym* jako kolorem konotującym chorobę łączą się także substancje płynne, których żółta barwa jest oznaką zmian w organizmie. Wiele chorób dających żółte zmiany na ciele człowieka wiąże się z żółcią, płynną wydzieliną wątroby o brunatnożółtej lub zielonożółtej barwie i gorzkim smaku. Choroby związane z wątrobą i woreczkiem żółciowym przejawiają się żółtym zabarwieniem cery, skóry czy zażółconymi białkami oczu. W przypadku koloru białek oczu osoby chorej postrzeganych jako *żółte oczy – gelbe Augen* chodzi o stan, w którym białko pod wpływem rozwijającej się choroby zmieniło barwę na żółtą. Bywa też, że coś się staje żółte wskutek nieprawidłowości w czynnościach organizmu, np. *żółty język – gelbe Zunge*, czyli język pokryty żółtym nalotem, który jest objawem zaburzeń żołądkowych.

Ślepotą na barwę żółtą – Gelbblindheit jest chorobą, w której chory ma problemy z odróżnieniem żółtego koloru od innych barw.

Żółty i *gelb* mają tutaj znaczenie negatywne, ponieważ sygnalizują kłopoty ze zdrowiem i zaburzenia w organizmie. Są elementami obrazów wywołujących negatywne skojarzenia. Kolor nie jest tu wyrazisty, nasycony światłem słonecznym, lecz zgaszony, przybrudzony i przytłumiony.

► różnice

<i>gorączka żółciopochodna</i> (Psm)	<i>gallenbedingtes Fieber</i>	'gorączka uwarunkowana żółcią'
<i>gronkowiec żółty</i> (Psm)	<i>Staphylococcus flavus</i>	grec. <i>staphyle</i> – 'grona', <i>kókos</i> – 'ziareno', łac. <i>flavus</i> – 'żółty'
<i>piasek żółciowy</i> (Psm)	<i>Gallengriß</i>	'grysik żółciowy'
<i>wątroba duża żółta</i> (Psm)	<i>Feuersteinleber</i>	'wątroba krzemieniowa'
<i>zabarwienie skóry żółte</i> (Psm)	<i>Xanthodermie</i>	grec. <i>xanthos</i> – 'żółty', <i>derma</i> – 'skóra'
<i>żółcica</i> (Psm)	<i>Cholämie</i>	–
<i>żółtaczką czarna</i> (Psm)	<i>Melanikterus</i>	–

Zarówno w języku polskim, jak i języku niemieckim barwa *żółta* ma związek z żółcią, która jest kojarzona z różnymi stanami chorobowymi, np. *gorączką żółciopochodną – gallenbedingtes Fieber* wywołaną chorym

pęcherzykiem żółciowym czy *piaskiem żółciowym* – *Gallengrieß* gromadzącym się w woreczku żółciowym². Eksplicytnie niemieckie terminy nie zawierają komponentu *gelb*. Ponieważ jednak *gelb* i *Galle* wywodzą się od tego samego rdzenia, w *Galle* zawarta jest informacja *żółty*. *Wątroba duża żółta*, czyli wątroba powiększona, nazywana jest po niemiecku *Feuersteinleber* od piekącego bólu, jaki towarzyszy chorobie. *Gronkowiec żółty* swoją nazwę w języku polskim zawdzięcza żółtym i złotawym kolonom, jakie tworzy ta bakteria. Ale w niemieckiej nomenklaturze stosowana jest nazwa łacińska *Staphylococcus flavus*.

Przytoczone nazwy chorób w języku polskim: *zabarwienie skóry żółte*, *żółcica* odnoszą się do żółtych zmian chorobowych na ciele człowieka spowodowanych odkładaniem się barwników żółciowych w skórze i śluzówkach. Ich niemieckie ekwiwalenty nie zawierają leksemu *gelb*, lecz mają komponent barwy z języka greckiego: *Cholämie* (grec. *chole* – ‘żółć’), *Xanthodermie* (grec. *xanthós* – ‘żółty’). *Żółtaczką czarną* – *Melanikterus* konceptualizuje w języku polskim nie tylko kolor żółtych zmian na skórze, lecz także ciemny, smolisty czarny kolor stolców. Natomiast ekwiwalent niemiecki choroby nawiązuje do języka greckiego, w którym *mélanos* znaczy ‘czarny’.

5.5. Człowiek: wygląd zewnętrzny

▀ podobieństwa

<i>żółta skóra</i>	<i>gelbe Haut</i>
<i>żółte zęby</i> (Sfjp)	<i>gelbe Zähne</i>
<i>żółte palce</i>	<i>gelbe Finger</i>
<i>żółte paznokcie</i>	<i>gelbe Fingernägel</i>

Żółty – *gelb* może symbolizować przemijający czas, który odbija się na wyglądzie człowieka. Związek barwy *żółtej* z ludzkim ciałem, zwłaszcza ciałem osób starszych i chorych, jest tutaj bardzo wyraźny. Starość, którą pojmujemy jako zmiany zachodzące w organizmie człowieka, stanowi podstawę do rozwoju negatywnych konotacji *żółtego* w odniesieniu do ludzkiego ciała, np. *żółta skóra* – *gelbe Haut*, czyli niezdrowa skóra lub skóra osób w podeszłym wieku. Metonimicznie żółty kolor skóry jest przenoszony na całego człowieka: przypisywany mu żółty wygląd informuje o chorobach i starzeniu się. Zdaniem Ryszarda Tokarskiego (2004: 110) barwa *żółta* kojarzy się z jesienią, nieuchronnymi zmianami w przyrodzie. W ten sposób *żółty* można utożsamiać z procesem starzenia się:

² *Galle* w języku niemieckim pochodzi od indogermańskiego pnia *ghel, ‘świecący, żółtawy, zielonkawy’ – Duden. *Das Herkunftswörterbuch* 2001: 247.

Powiązanie barwy ‘żółtej’ z odmienną od słońca prototypową referencją ‘żółtej zamierającej roślinności’, czy ogólnie mówiąc – ‘jesieni’, wyzwala nowe konotacje semantyczne, motywowane cyklicznym następstwem pór roku i zachodzących w przyrodzie zjawisk. (Tokarski 2004: 110)

Żółta skóra odnosi się również do człowieka doświadczającego negatywnych stanów fizycznych, jak np.: brak snu, niezdrowy tryb życia czy zmęczenie.

Obraz choroby i starości jest przywoływany przez inne części ciała określane jako żółte: *żółte paznokcie – gelbe Fingernägel*, *żółte zęby – gelbe Zähne*. W tym kontekście należy podkreślić, że *żółty – gelb* konotuje też zaniedbanie, co manifestuje się w połączeniach *żółte palce – gelbe Finger*, *żółte paznokcie – gelbe Fingernägel*, *żółte zęby – gelbe Zähne*. Mają je osoby palące, osoby, które nie dbają o higienę, a w przypadku paznokci u nóg osoby, których stopy zaatakowane są przez grzybicę. *Żółty* konotuje także brzydotę i brak higieny, dlatego *żółte zęby – gelbe Zähne* to zęby zaniedbane, które nikomu nie dodają uroku.

W opisie człowieka nazwy barwy *żółtej* i *gelb* niosą ze sobą konotację starości, nieestetycznego wyglądu, zaniedbania. Taki obraz postrzegania ludzkiego ciała jest wspólny obu językom. Barwa *żółta – gelb* w opisie człowieka jest dla niego niekorzystna. Charakteryzuje ona człowieka negatywnie: opisuje stany chorobowe, starość, niezdrowy, brzydki wygląd, brak higieny i brud.

5.6. Człowiek: określenia osób

▮ podobieństwa

żółtodziób

Gelbschnabel

żółtoskóry, żółta odmiana człowieka (Nsjp)

die gelbe Menschenrasse

żółtek

Gelber

Użycia, w których *żółty* i *gelb* odnoszą się do osób, nie są liczne. *Żółtoskóry, żółta odmiana człowieka – die gelbe Menschenrasse* określają ludzi o żółtym zabarwieniu skóry, czarnych włosach, grubych i prostych, oczach ciemnych i skośnych, słabo wystającym nosie i płaskiej twarzy (*Nowy słownik języka polskiego* 2002: 1308). *Żółtoskóry – die gelbe Menschenrasse* jest wyrażeniem neutralnym, w przeciwieństwie do *żółtka*. *Żółtek* jest pogardliwym określeniem człowieka należącego do żółtej rasy. W takim użyciu rasa żółta uważana jest za gorszą od białej.

Żółtodziób i jego niemiecki ekwiwalent *Gelbschnabel* są lekceważącą nazwą dorastającego chłopca, niedoświadczonego, niedojrzałego. Można powiedzieć ‘nieopierzonego’, ponieważ kolor dzioba nieopierzonych piskląt

jest zbliżony do żółtego. Derywat ten jest przykładem przeniesienia cech z ptaka (pisklę z żółtym dziobem) na nazwę docelową człowieka w zakresie przypisywania mu cech, raczej z wyglądem niezwiązanych (por. Płomińska 2003: 174; Waszakowa 2003: 111).

► różnice

<i>mosiężnik</i>	<i>Gelbgießer</i>	‘odlewający na żółto, żółte’
<i>żółtodziób</i>	<i>Grünschnabel</i>	‘zielony dziób’
-	<i>Gelbsünder</i>	‘żółty grzesznik’
-	<i>Gelbfahrer</i>	‘żółty kierowca’

Wszystkie przytoczone określenia osób w języku niemieckim zawierają komponent *gelb* z wyjątkiem *Grünschnabel*. *Gelbgießer* – *mosiężnik* jest określeniem dawnego rzemieślnika, który wytapiał z mosiądzu różne przedmioty i pokrywał je złotem. Dzisiaj jest to człowiek obsługujący piec hutniczy. Nazwa niemiecka motywowana jest kolorem stopu, a polska metalem, który wchodzi w skład substancji metalicznej. *Gelbsünder* jest zawodnikiem, który dostał żółtą kartkę, a *Gelbfahrer* określeniem kierowcy, który przejeżdża na żółtym świetle. Wyrażenia te nie mają ekwiwalentów w języku polskim. *Grünschnabel* w niemieckim językowym obrazie świata jest innym określeniem *żółtodzioba* – chłopca niedoświadczonego, często niedojrzałego emocjonalnie – obok *Gelbschnabel*. Kolor *żółty* – *gelb* konotuje w tym kontekście niedojrzałość, brak doświadczenia i początek rozwoju emocjonalnego.

5.7. Jedzenie i picie

► podobieństwa

<i>cukier żółty</i> (Sfjp)	<i>gelber Zucker</i>
<i>herbata żółta</i>	<i>gelber Tee</i>
<i>korzeń żółty</i>	<i>Gelbwurzel</i> (Psn-p)
<i>papryka żółta</i>	<i>gelber Paprika</i>
<i>porzeczka żółta</i>	<i>gelbe Johannisbeere</i>

W tej grupie znajdują się określenia, których desygnatem są artykuły spożywcze mające *żółty kolor* – *gelb*. *Cukier żółty* – *gelber Zucker* to cukier nierafinowany lub cukier trzcinowy w tym kolorze. *Herbata żółta* – *gelber Tee* motywowana jest nazwą wywaru o jasnym, jasnożółtym kolorze. *Herbata żółta* w dawnych czasach była przeznaczona tylko dla cesarza i jego najbliższych, ponieważ *żółty* był kolorem dostojności. *Żółty* i *gelb* występują w połączeniu z nazwą krzewu, jako określenia koloru jego owoców: *porzeczka*

żółta – *gelbe Johannisbeere*. Jest to także informacja dodatkowa o odmianie różniącej się od innych barwą owocu (*porzeczka czerwona – rote Johannisbeere*, *porzeczka czarna – schwarze Johannisbeere*). Podobnie jest w przypadku papryki. Barwa sygnalizuje, że chodzi o szczególną odmianę warzywa: *papryka żółta – gelber Paprika*, bo jest też *papryka czerwona – roter Paprika* i *papryka zielona – grüner Paprika*. *Gelb* i *żółty* oznaczają stopień dojrzałości powyższych produktów, np. żółte owoce i warzywa są wartościowo dodatnie. *Żółty* i *gelb* odwołują się do naszych wrażeń smakowych, budzą pozytywne skojarzenia: coś słodkiego, smacznego, ale także zdrowego.

Korzeń żółty – Gelbwurzel jest przyprawą o żółtym kolorze, potocznie nazywaną kurkumą lub szafranem. W czasach średniowiecznych była to najdroższa przyprawa, droższa nawet od pieprzu. Arabowie nazywali ją *za'faran* (*gelb sein – ‘być żółtym’*) i od nich przejęto nazwę przyprawy (Bruns 2001: 94).

► różnice

<i>grapefruit żółty</i>	<i>die weiße Grapefruit</i>	<i>‘biały grapefruit’</i>
<i>kurka</i>	<i>Gelbling (DddR)</i>	<i>‘żółtawy’</i>
<i>marchewka</i>	<i>gelbe Rüben (WuW)</i>	<i>‘żółte buraki’</i>
<i>żółtko</i>	<i>Dotter</i>	–
<i>żółty ser</i>	<i>Käse</i>	<i>‘ser’</i>
–	<i>Gelbwurst (DddR)</i>	<i>‘żółta kielbasa’</i>

W przypadku *grapefruita żółtego* w języku niemieckim można powiedzieć *Grapefruit mit gelbem Fruchtfleisch* (grapefruit z żółtym mięszem) lub *‘biały grapefruit’* – język niemiecki konceptualizuje tu jasny kolor miąższu owocu.

Żółty ser zawdzięcza swoją nazwę barwie, Niemcy natomiast nie stosują leksemu barwy i ten rodzaj sera nazywają *Käse*. *Żółtym* kolorem w języku polskim motywowana jest także wewnętrzna część jaja kurzego, czego nie czyni język niemiecki: *żółtko – Dotter*. Do pisklęcia kury nawiązuje w języku polskim potoczna nazwa pieprznika jadalnego *kurki*, którego z uwagi na kolor Niemcy nazywają *Gelbling*. Ale odniesienie do *gelb* odnajdziemy w niemieckim ekwiwalencie marchewki – *gelbe Rüben* i w *Gelbwurst*, gatunku niemieckiej kielbasy.

5.8. Artefakty

► podobieństwa

<i>fosfor żółty (Psm)</i>	<i>gelber Tetraphosphor</i>
<i>kwasy żółty</i>	<i>Gelbsäure (Psn-p)</i>
<i>żółta gwiazda</i>	<i>gelber Stern</i>

<i>żółty filtr</i>	<i>Gelbfilter</i> (WuW)
<i>żółty metal</i>	<i>Gelbmetall</i>
<i>żółte światło</i>	<i>Gelblicht</i> (DDU)

Przy nazwach artefaktów *żółty – gelb* wskazuje na kolor denotatu we właściwym sensie. *Fosfor żółty – gelber Tetraphosphor*, *kwask żółty – Gelbsäure* są związkami chemicznymi o żółtej barwie. *Żółty filtr – Gelbfilter* jest żółtym filtrem stosowanym w fotografii, pogłębiającym kontakt między błękitem a zielenią. *Żółta gwiazda – gelber Stern* nazywana jest w języku niemieckim także *Judenstern*: w średniowieczu kolor żółty symbolizował zdradę Chrystusa. Związek barwy żółtej za zdradę Judasza został przeniesiony metonimicznie na Żydów. Dlatego w okresie II wojny światowej osoby pochodzenia żydowskiego miały obowiązek noszenia żółtego znaku. *Żółty* jest w tym przypadku nacechowany negatywnie.

Żółty metal – Gelbmetall jest synonimem złota, drogiego kruszcu, którego posiadanie oznacza bogactwo i zysk. Połączenie to zawiera pozytywne wartościowanie *żółtego – gelb*. Jak podaje Maria Rzepińska (1966: 171), „wartość tego koloru polegała głównie na tym, że więcej niż jakikolwiek inny przypominał złoto, był mu niejako najbliższy”.

Żółte światło – Gelblicht zakazuje wjazdu za sygnalizator. Informuje także, że za chwilę zapali się sygnał czerwony.

▀ różnice

<i>gaz musztardowy</i>	<i>Gelbkreuz</i> (DDU)	‘żółty krzyż’
<i>żółta benzyna</i>	<i>Benzin</i>	‘benzyna’

Etylina w języku polskim motywowana jest jasnożółtym kolorem, więc nazywana jest często *żółtą benzyną*. *Gaz musztardowy*, związek chemiczny stosowany jako bojowy środek trujący, nazywany jest w języku polskim także *iperytem* od miejscowości Ypres w Belgii, gdzie został po raz pierwszy użyty w czasie I wojny światowej. Określenie *gaz musztardowy* odnosi się do zapachu musztardy, jaki ma ta substancja. Jego niemiecki ekwiwalent *Gelbkreuz* odzwierciedla żółty krzyż umieszczany na pociskach.

5.9. Frazeologizmy

▀ podobieństwa

‘zakaz gry za żółte kartki’	<i>Gelbsperre</i>
<i>żółta flaga</i>	<i>gelbe Flagge</i>
<i>żółta kartka</i>	<i>die gelbe Karte</i>

<i>żółta koszulka (lidera)</i>	<i>das gelbe Trikot</i> (Psn-p)
<i>żółte strony</i>	<i>Gelbe Seiten</i> (DDU)
<i>żółta prasa</i>	<i>gelbe Presse/Gelbpresse</i>
<i>żółte niebezpieczeństwo</i>	<i>gelbe Gefahr</i>
<i>żółty szlak</i>	<i>gelber Wegweiser</i>

W przytoczonych frazeologizmach z komponentem *żółty – gelb* obserwujemy zgodność w obydwu językach. *Żółty* i *gelb* noszą przede wszystkim negatywne konotacje. *Żółta kartka – die gelbe Karte* to określenie z języka sportu, tu piłki nożnej. Oznacza ona ostrzeżenie dla zawodnika. Wyrażenie przeszło do języka potocznego: można dać komuś żółtą kartkę za jego zachowanie. Z zakazem gry za żółte kartki związane jest niemieckie słowo *Gelbsperre*. *Żółte niebezpieczeństwo – gelbe Gefahr* ma konotację negatywną i odnosi się do zagrożenia rasy białej przez żółtą. Widoczny jest tu związek barwy żółtej ze złem i ksenofobią, chociaż w warstwie frazeologicznej jest on słabo zaznaczony. *Żółta flaga – gelbe Flagge* jest barwą ostrzegawczą, sygnałem choroby zakaźnej na statku lub kwarantanny. *Żółta prasa – gelbe Presse*, oznaczająca brukową prasę, skandalizująca prasę, jest wyrażeniem konotującym negatywne wartości i negatywne emocje, ponieważ *żółty – gelb* ma tutaj znaczenie nieprawdy, kłamstwa i fałszu. Dlatego powyższe połączenia mają wartościowanie ujemne w obu językach.

Ale obok negatywnych wartości *żółty – gelb* może też budzić pozytywne konotacje, jak np. *żółta koszulka – das gelbe Trikot*, którą zakłada lider w zawodach sportowych jako prowadzący, pierwszy na danym etapie. Nazwa barwy *żółtej – gelb* funkcjonuje także jako symbol wiadomości i informacji: *Żółte strony – Gelbe Seiten* mają charakter promocyjno-informacyjny, zawierają np. adresy różnych firm i spisy abonentów. Charakter informacyjny ma również wyrażenie *żółty szlak – gelber Wegweiser*, czyli szlak łącznikowy, szlak dojsciowy na trasach turystycznych w górach.

► różnice

<i>żółte papiery</i>	–	
<i>żółty tydzień</i>	–	
<i>wściekła zazdrość, złość</i>	<i>der gelbe Neid</i> (DR)	‘żółta zazdrość’
–	<i>die Gelben Engel</i>	‘żółte anioły’

W tej grupie niewielki jest zakres połączeń nazw barwy *żółtej – gelb*. *Żółty tydzień* jest akcją szczepienia przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (żółtacze), co motywuje polskie określenie. Barwa *żółta* w polskim

językowym obrazie świata odzwierciedla nie tylko choroby ciała, ale i psychiki ludzkiej, dlatego mówimy, że ktoś ma *żółte papiery*, jeśli jest psychicznie chory.

Żółty kojarzony jest także z negatywnymi stanami emocjonalnymi, co widać wyraźnie w języku niemieckim – *der gelbe Neid*, w języku polskim mówimy, że ktoś *zżółkł z zazdrości*. *Żółty* jest kolorem wytwarzanej przez wątrobę żółci, której przypisuje się związek z zatruwającymi organizm negatywnymi uczuciami złości i zazdrości. Kolor *żółty* już w czasach średniowiecznych związany był z uczuciem zawiści, zdrady oraz obłudy i nieszczerości. Dlatego np. Judasz na obrazach średniowiecznych przedstawiany jest w *żółtych szatach* na znak zdrady Jezusa (Komorowska 2010: 140). *Żółty* – *gelb* ma tutaj konotacje jednoznacznie negatywne.

Obok negatywnego wartościowania *żółty* ma w niemieckiej kulturze także znaczenie pozytywne, np. niemiecka pomoc drogowa nazywana jest *die Gelben Engel* ‘żółte anioły’ od koloru jej pojazdów, helikopterów i noszonych strojów.

6. Konotacje

a) *żółty*

- lato, ciepło, słońce, radość, dojrzałe owoce – *grązel żółty, naparstnica żółta, żółte porzeczki*
- jesień – *koźlarz żółty, gąska żółta*
- piękno – *lak żółty, zawilec żółty*
- jasność – *herbata żółta, żółta benzyna*
- informacja – *żółte strony, żółty szlak, żółte światło*
- bogactwo – *żółty metal*
- kolor skóry – *żółte niebezpieczeństwo* (Chińczycy), *żółta rasa*
- starość, przemijanie – *żółta skóra, żółte paznokcie*
- choroba, zły stan zdrowia, niezdrowy wygląd – *żółtaczka, febra żółta, żółta skóra*
- zaniedbanie, brak higieny – *żółte zęby, żółte paznokcie*
- ostrzeżenie – *żółta flaga, żółta kartka*
- kłamstwo, fałsz – *żółta prasa*
- choroba psychiczna, głupota – *żółte papiery*
- niedojrzałość, młodość – *żółtodziób*

b) *gelb*

- lato, ciepło, słońce, radość, dojrzałe owoce – *gelbe Teichrose, Gelbklee, gelbe Johannisbeere*
- jesień – *Gelbling, gelbe Rüben*
- piękno – *die gelbe Lupine, gelbes Windröschen*

- informacja – *Gelbe Seiten, gelber Wegweiser, Gelblicht*
- bogactwo – *Gelbmetall*
- kolor skóry – *gelbe Gefahr* (Chińczycy), *die gelbe Menschenrasse*
- starość, przemijanie – *gelbe Haut, gelbe Fingernägel*
- choroba, zły stan zdrowia, niezdrowy wygląd – *Gelbsucht, Gelbfieber*
- zaniedbanie, brak higieny – *gelbe Zähne, gelbe Fingernägel*
- zakaz – *Gelbsperre, Gelblicht*
- ostrzeżenie – *gelbe Flagge, die gelbe Karte*
- kłamstwo, fałsz – *gelbe Presse*
- zazdrość, zawiść – *der gelbe Neid*
- niedojrzałość, młodość – *Gelbschnabel*
- śmierć – *Gelbkreuz*

7. Podsumowanie

Żółty i *gelb* są wartościowane ambiwalentnie w języku i kulturze. W języku polskim i w języku niemieckim negatywne konotacje barwy *żółtej* – *gelb* są silniejsze niż konotacje pozytywne. Być może stało się tak pod wpływem symboliki w malarstwie. Jak podaje Maria Rzepińska (1966: 172–173), dawniej kolor żółty miał wartość pozytywną, tak jak wszystkie barwy pełne i czyste. Z czasem jednak kolor ten upadł w hierarchii oceny emocjonalnej. Od XII w. zaczął być uważany za kolor zdrady i fałszu.

Nikt nie dał tej symbolice równie przejmującego wyrazu artystycznego jak Giotto we fresku *Pojmanie Chrystusa* w padewskiej Capella dell’Arena, gdzie w centrum kompozycji zjawia się wielki, żółty płaszcz Judasza, obejmującego postać Chrystusa jakby skrzydłem olbrzymiego nietoperza. (Rzepińska 1966: 172–173)

Cecha negatywności jest szczególnie wyrazista w sferze semantycznej związanej z człowiekiem. Połączenia barwy *żółtej* – *gelb* wyrażają negatywne stany emocjonalne, konotują cechy brzydoty i zaniedbania, symbolizują starość, przemijanie, smutek, melancholię. W ścisłym związku z nazwą barwy *żółtej* – *gelb* odnoszącej się do wyglądu człowieka pozostają nazwy chorób. Wiele chorób dających żółte zmiany na ciele człowieka wiąże się z żółcią, żółtobrunatną wydzieliną wątroby. Żółć ma pejoratywne znaczenie, określa ona nie tylko wydzielinę, ale także negatywne uczucia: złość, zawiść, gorycz, żal, gniew. Dlatego tak wiele przytoczonych przykładów prezentuje negatywny obraz barwy *żółtej* w języku polskim i w języku niemieckim.

W odniesieniu do człowieka przymiotniki *żółty* i *gelb* pojawiają się np. w określeniu koloru skóry, której barwa może być cechą stałą lub zmienną. Po pierwsze, *żółty* – *gelb* może być stałą barwą skóry, co ma miejsce w przy-

padku żółtej rasy ludzi. Mamy tu do czynienia z osobami, które mają w skórze żółty pigment. Po drugie, barwa skóry może ulegać zmianom, które spowodowane są różnymi czynnikami. Czynniki mechaniczne typu pobicie, skaleczenie, uderzenie powodują powstawanie siniaków, których jedną z barw jest kolor żółty. Czynniki pogodowe mogą powodować czasowe zmiany na skórze, np. promienie słoneczne dają żółtą opaleniznę. Do zmian na skórze przyczyniają się także czynniki zdrowotne, np.: zmęczenie, żółtaczka oraz czynniki emocjonalne, takie jak złość czy zazdrość (por. Komorowska 2010: 137).

Żółty – *gelb* jako ciepły kolor ma także wartościowanie pozytywne, chociaż użyć w tym kontekście jest mniej. Symbolizuje on słońce, lato, czas kwitnących kwiatów, dojrzałych owoców i warzyw oraz grzybów zbieranych wczesną jesienią.

Przywołane przykłady pozwalają stwierdzić, że prototypowym odniesieniem dla nazwy barwy *żółtej* – *gelb* może być pora jesieni. Jej sceneria uwidacznia się, zarówno jeśli chodzi o konotacje pozytywne (dojrzałe owoce, warzywa, grzyby), jak i negatywne w metaforycznym ujęciu życia ludzkiego: przemijanie, starość, choroby. Również prototyp słońca, wysuwany dla barwy *żółtej* przez lingwistów, znajduje swoje potwierdzenie. Aktualizowanie asocjacji ze słońcem, którego semantykę ukształtowały liczne pozytywne skojarzenia, sprzyja konotacji: radości, piękna, ciepła, jasności, blasku, światła. Konotacje te można odnaleźć np. w strukturach nazw rodzajowych kwiatów, dla których cecha ‘ma żółty kwiat’ jest cechą prototypową, w kolorze upierzenia ptaków i skóry wielu zwierząt, kolorze owoców, przypraw, warzyw czy choćby w kolorze koszuli lidera zawodów sportowych. Warto dodać, że w europejskim kręgu kulturowym, do którego należą Polska i Niemcy, w książkach dla dzieci słońce przedstawia się w kolorze żółtym. Ale np. w Rosji, Japonii czy w Korei słońce maluje się na czerwono.

Przedstawiony opis znaczenia nazwy barwy *żółtej* – *gelb* według jej łączliwości z nazwami wybranych obiektów i we frazeologizmach pokazuje, że oprócz podobieństw występują także różnice między językami w zakresie interpretacji otaczającej rzeczywistości i jej elementów, których przykłady znajdziemy w każdej grupie, np.: *lucerna nerkowata* – *Gelbklee*, *trznadel żółty* – *Goldammer*, *żółtko* – *Eidotter*, *wątroba duża żółta* – *Feuersteinleber*, *mosiężnik* – *Gelbgießer*, *gaz musztardowy* – *Gelbkreuz* itd. Każdy język ma bowiem własny sposób postrzegania świata, w którym utrwalone są inne sposoby myślenia, wartościowania, inne skojarzenia i doświadczenia w odniesieniu do określonych obiektów i zjawisk.

Źródła

- Berg van den A., Have van der T., Keijl G. (2003): *Ptaki Europy*. Warszawa.
- Chodera J., Kubica S. (1979): *Podręczny słownik niemiecko-polski*. Warszawa.
- Duden. Deutsches Universalwörterbuch*. (2011). Mannheim–Zürich.
- Duden. Die deutsche Rechtschreibung*. (2001). Mannheim–Leipzig.
- Duden. Redewendungen. Wörterbuch der deutschen Idiomatik*. (2001). Mannheim–Leipzig.
- Nowy słownik języka polskiego*. Red. E. Sobol. (2002). Warszawa.
- Pilát A. (1978): *Mały atlas grzybów*. Warszawa.
- Skorupka S. (1989): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. I–II. Warszawa.
- Słownik języka polskiego* Red. M. Szymczak. (1978–1981). T. III. Warszawa.
- Tafil-Klawe M., Klawe J. (1999): *Podręczny słownik medyczny. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski*. Warszawa.
- Volák J., Stodola J. (1987): *Rośliny lecznicze*. Warszawa.
- Walewski S. (1994): *Langenscheidts Taschenwörterbuch der polnischen und deutschen Sprache*. Berlin–München.
- Wielki atlas zwierząt*. Red. M. Bramwell. 1994–1995. Warszawa.
- Wörter und Wendungen. Wörterbuch zum deutschen Sprachgebrauch*. (1990). Hrsg. E. Agricola unter Mitwirkung von H. Görner und R. Küfner. Leipzig.
- Źródło internetowe:
Suchmaschine für wissenschaftliche Inhalte: www.wiwi-treff.de

Literatura

- Badyda E. (2008): *Świat barw – świat znaczeń w języku poezji Zbigniewa Herberta*. Gdańsk.
- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Bruns M. (2001): *Das Rätsel Farbe. Materie und Mythos*. Stuttgart.
- Duden. Das Herkunftswörterbuch. Etymologie der deutschen Sprache*. (2001). Mannheim.
- Goethe J.W. (1981): *Wybór pism estetycznych* (Wybrał, opracował i wstępem poprzedził T. Namowicz). Warszawa.
- Gross R. (1990): *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*. Z niemieckiego przełożyła A. Porębska. Warszawa.
- Kerttula S. (2002): *English Colour Terms. Etymology, Chronology and Relative Basicness*. Helsinki.
- Komorowska E. (2010): *Barwa w języku polskim i rosyjskim. Rozważania semantyczne*. Szczecin.
- Kopaliński W. (2015): *Słownik symboli*. Warszawa.
- Lacotte D. (2010): *Ile waży chmura? i odpowiedzi na wiele innych niecodziennych pytań*. Warszawa.
- Langenscheidts Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache* (1993). Berlin–München.
- Plomińska M. (2003): *Farben und Sprache. Deutsche und polnische Farbbezeichnungen aus kontrastiver Sicht*. Frankfurt a. Main.
- Rzepińska M. (1966): *Studia z teorii i historii koloru*. Kraków.
- Stanulewicz D. (2006): *Zróznicowanie regionalne prototypowych odniesień sześciu podstawowych nazw barw w języku polskim (biały, czarny, czerwony, zielony, żółty, niebieski) – na tle porównawczym wybranych języków słowiańskich i germańskich*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” nr 67, s. 199–211.
- Sun D., Sun H. (1999): *Kolory życia*. Przeł. D. Rossowski. Łódź.

- Teodorowicz-Hellman E. (2003): *Postrzeganie świata roślin, zwierząt i ludzi przez nazwę barwy 'żółty' w języku polskim oraz 'gul' w języku szwedzkim*. [W:] *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw nazwy wymiarów predykaty mentalne*. Cz. II. Red. nauk. R. Grzegorzczkowska i K. Waszakowa. Warszawa, s. 135–150.
- Tokarski R. (2004): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Waszakowa K. (2000): *Podstawowe nazwy barw i ich prototypowe odniesienia. Metodologia opisu porównawczego*. [W:] *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*. Cz. I. Red. nauk. R. Grzegorzczkowska i K. Waszakowa. Warszawa, s. 17–28.
- Waszakowa K. (2003): *Językowe i kulturowe odniesienia barwy 'żółtej' we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*. Cz. II. Red. nauk. R. Grzegorzczkowska i K. Waszakowa. Warszawa, s. 99–121.
- Wierzbicka A. (1999): *Język – umysł – kultura*. Wybór prac pod red. J. Bartmińskiego. Warszawa.
- Wierzbicka A. (2006): *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. Lublin.
- Zausznica A. (1959): *Nauka o barwie*. Warszawa.

Summary

The paper presents a contrastive description of the basic colour term 'yellow' in Polish and German from the point of view of its prototypical reference, etymological data, symbolism, linguistic collocations, connotative features, linguistic and cultural reference and figurative use in both languages to discover cultural similarities and differences 'hidden' in the analysed expressions. The author discusses the linguistic conceptualisation and the sense of *żółty* /*yellow* in Polish in comparison to that of *gelb* /*yellow* in German and compares the classes of objects referred to by the given colour terms. Various types of objects (plants, animals, anatomic structure, body parts, illnesses, appearance, terms for people, foods, artifacts, idiomatic expressions) in each of the languages are studied.

Małgorzata Derecka
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: malgorzata.derecka@uwm.edu.pl

Von Mehrsprachigkeit zu 100% Jugendsprache Deutsch

From multilingualism to a hundred percent youth language

Od wielojęzyczności do 100% języka młodzieżowego

The notion of multilingualism constitutes only the basis for a more detailed analysis of the social and individual development of the contemporary German language, taking into account political, cultural and social aspects. The results of various studies reflect constant changes that a new variety of German – Patchwork-Deutsch (Patchwork-German) – has been undergoing. One of the first examples of Patchwork-Deutsch might be “Babo” – the youth word of the year for 2013, which has been introduced to the youth and political German language by a German rapper of Turkish-Kurdish origin, Aykut Anhan.

The research has been based on the publication of “100% Jugendsprache 2016”, by Langenscheidt. The author of the article has analysed the mechanisms of generating new words and phrases in the area of youth language. Creating the youth code is to a large extent based on taking over words from other languages as well as creating neologisms.

Słowa kluczowe: język współczesny, słowotwórstwo, wielojęzyczność, tożsamość, język młodzieżowy

Schlüsselwörter: Gegenwartssprache, Wortbildung, Mehrsprachigkeit, Identität, Jugendsprache

Key words: contemporary language, word formation, multilingualism, identity, youth language

1. Einleitung

Seit langem ist die deutsche Sprache nicht mehr rein deutsch. Seit die Bundesrepublik Deutschland zum größten Einwanderungsland Europas wurde, sind der multikulturelle und der multilinguale Einfluss

der Herkunftssprache und -kultur der Einwanderer und der deutschen Bevölkerung mit Migrationshintergrund nicht mehr eindeutig zu definieren und seine Folgen für die Weiterentwicklung der Sprache eher unmöglich vorauszusehen. „Es ist nicht übertrieben zu sagen, dass sie die Konsequenzen solch einer Entwicklung bis heute ein weißer Fleck auf der Landkarte der deutschen Linguistik geblieben sind“ (Heinrichs 2013: 13). Als fester Bestandteil der deutschsprachigen Landschaft kann man jedoch inzwischen die neu erschienenen Wortbildungstendenzen wahrnehmen und man kann auch dokumentieren, welche bedeutenden Merkmale und Veränderungen Deutschlands Sprachkarte prägen und welche Rolle dabei die Suche nach eigener Identität der im Multi-Kulti-Dschungel irrenden jungen Menschen mit und ohne Migrationshintergrund spielt. Ob es sich dabei laut Befürworter der Reinheit der deutschen Sprache und der Sprachpflege um den Sprachverfall oder einfach um eine Evolutionsentwicklung des Deutschen handelt, ist nur schwer zu entscheiden. Diese Entwicklung scheint aber eine Art Spezialfall zu sein, der als Phänomen und eine soziolinguistische Erscheinung untersucht werden kann und sollte. In diesem Beitrag soll daher untersucht und veranschaulicht werden, wie sich die deutsche Jugendsprache im Jahr 2016 veränderte und welche sozialen, politischen und wirtschaftlichen Faktoren sich in der Sprache der Jugend widerspiegeln. Zur Einführung wird kurz über die Geschichte der Jugendsprache und ihre Genese berichtet, danach wird erläutert, inwieweit die Sprache und Kultur der Migranten die Sprache der deutschen Jugendlichen beeinflussen und verändern und inwieweit die neue sprachliche Variante und Innovation die Entfaltung einer neuen multikulturellen Identität sowohl bei den deutschen Jugendlichen als auch bei den Jugendlichen, die in den letzten Jahren eingewandert sind, bestimmt. Abschließend sollen die Tendenzen analysiert werden, die sich auf die Entfaltung der deutschen Jugendsprache ausgewirkt haben und die an mehreren Beispielen des vom Verlag Langenscheidt ausgeschriebenen, entschiedenen und herausgegebenen Wettbewerbs „100% Jugendsprache 2016“ veranschaulicht wurden. Dabei wird ausschließlich auf die semantischen Auswirkungen und Ausprägungen vieler Neubildungen eingegangen. Die immer häufiger vorkommenden syntaktischen Wandlungen und Vernachlässigungen, welche die grammatikalischen Regeln der deutschen Sprache abstumpfen und im alltäglichen Sprachgebrauch immer sichtbarer werden, werden hier nicht thematisiert.

2. Geschichte und Genese der Jugendsprache

Die Sprache der Jugend ist keine moderne Erscheinung. Die linguistische Forschung befasst sich mit diesem nicht nur für Deutschland typischen, sondern auch international verbreiteten Phänomen seit den 70er Jahren (vgl. Bußmann 2008: 315). Die Geschichte der Jugendsprache selbst ist jedoch viel älter – sie reicht bis in den Anfang des 16. Jahrhunderts zurück (vgl. Neuland 2008: 89). Den ersten Anstoß zur Auseinandersetzung mit den neuen sprachlichen Tendenzen gaben die sog. „Jugendrevolten“, in denen sich Jugendliche aus Deutschland und der Schweiz „autonome Handlungsräume erkämpfen wollten“ (Neuland 2008: 1). Im Zusammenhang mit den öffentlichen Auseinandersetzungen der jungen Menschen kam sofort – u.a. seitens der Vertreter aus der Welt der Politik und Wirtschaft – die Kritik am verfallenen Sprachgebrauch oder gar an der Sprachlosigkeit der Jugendlichen auf, was sich darin äußerte, dass man die Jugendsprache als „Fäkalsprache“ bezeichnete (vgl. Neuland 2008: 3). Die Vorwürfe, dass die Jugendlichen „unanständige“ Ausdrücke verwenden und die Grammatik vernachlässigen, markieren nach wie vor die Kritik an der Jugendsprache. In den linguistischen Forschungen verschließt man jedoch nicht mehr die Augen davor, welche gesellschaftlichen, politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Prozesse das sprachliche Handeln der Jugendlichen beeinflussen, um mit diesem kommunikativen Instrument sowohl ihre Forderungen als auch den Drang nach Selbstfinden und Identität zu kennzeichnen. Die Mehrsprachigkeit in Deutschland, die durch die Migrationsbewegung der letzten Jahre wieder zugenommen hat, die Globalisierung, die mithilfe von Internet, Computer, Smartphones und anderen digitalen Medien die Jugendsprache nicht nur regional, sondern auch landesweit beeinflusst und vereinheitlicht, sodass sich die deutsche Sprache zu einer Patchwork-Sprache entwickelt, in der man Merkmale aller denkbaren Einflüsse entdecken kann, charakterisieren die Sprache der Jugendlichen unterschiedlicher Herkunft in Deutschland. Und gerade diese große Gruppe von jungen Menschen kreiert das verbale Kommunikationsmittel, das von Neologismen geprägt ist, die auf Hybridbildungen und Internationalismen einerseits, Dialekten und Jargons, Tippfehlern, Abkürzungen und Code-switching andererseits basieren. Es entstand eine Sprache, die aus Mischsprachen und Migrantendeutsch schöpft und sich zu einer Art Spiel-Puzzle-Sprache entfaltet, die in ihrer patchworkartigen Ausprägung zwar schnelllebig ist, ihre Spuren jedoch immer häufiger in den Wörterbüchern der Standardsprache oder auch in der Medien- und Kulturwelt hinterlässt. Während man früher die

Globalisierung vor allem mit der anglo-amerikanischen Computersprache verbunden hat, so versteht man die heutige Globalisierung erstens nicht mehr ausschließlich als ein globales, Englisch sprechendes Dorf, sondern eher als einen Ort, wo man auch andere Migrantensprachen (Arabisch, Türkisch, Russisch, Polnisch, Italienisch) spricht und seine Identität im gleichen Musikgeschmack oder Lebensstil findet, als eine Welt, wo man unabhängig von Kultur, Erziehung, politischem System oder Religion gleich mobil, modisch oder sportlich ist. „Innerhalb der Jugendkultur übernimmt neben Kleidung, Habitus und Besitztum auch die Ausprägung eines bestimmten Sprachstils eine sozial markierende Funktion. Mit ihrer eigenen Sprache grenzen sich Jugendliche nicht nur von Erwachsenen, sondern auch von anderen Jugendgruppen oder -szenen ab. Sie ist durchaus keine Modeerscheinung [...]“ (Müller 2012: 2). Die Jugendsprache ist nicht nur Kommunikations- und Verständigungsmittel. Sie ist auch „ein Ausdrucksmittel der menschlichen Gefühle und der Sensibilität des Menschen dafür, was ihn umgibt, auch ein Spiegel seiner sozialen und kulturellen Identität. [...] Durch Globalisierung, Mobilität und die in den letzten Jahren immer größer werdende Migrationsbewegung werden Sprach- und Kulturgrenzen ineinander übergehen und verschwimmen“ (Derecka 2016: 197). Die Sprache, die die Jugendlichen verwenden, ist ihr Identitätsmarker. Man will durch das eigene Sprachrepertoire und Sprachverhalten seine „alte“ Identität bewahren, man will aber auch eine „neue“ finden oder beides in einem erleben und verbinden. Dabei spielen soziolinguistische Merkmale wie Alter (Phase der sprachlichen Sozialisation, weniger das biologische Alter), Geschlecht/Gender-Differenzierung (laut Wuppertaler-Projekt: Sprachsensibilität bei Mädchen; kindersprachliche Alliterationen, Onomatopoetika, Beschimpfungen, Vulgarismen, die jedoch nicht beleidigend, sondern als normaler Umgangston empfunden werden), soziale Herkunft und Bildungsgänge sowie regionale Herkunft eine besonders große Rolle (vgl. Neuland 2008: 143–147).

3. Entfaltung einer neuen Sprachidentität

„Derzeitige jugendliche Sprachstile können unter dem Aspekt der ‚Stilbildung in der Erlebnisgesellschaft‘ diskutiert werden. Der von dem Sozialwissenschaftler Gerhard Schulze (1993) eingeführte Terminus ist als allgemeiner Erklärungsrahmen für jene Vielfalt sprachkultureller Äußerungsformen jugendsprachlicher Erscheinungsformen geeignet, die wir heute vor allem in den unterschiedlichen Musikszenen, Sport- und

Freizeitaktivitäten und im Kontext von Medienerfahrungen Jugendlicher registrieren können” (Neuland 2008: 133). Nach Reeg (2014: 14–157) spielt die Konstruktion von Sprachidentität als Selbstidentifikation mit Sprache eine besonders wichtige Rolle bei der Herausbildung der Identitätssprache (bei Jugendlichen ihrer Jugendsprache). Denn ‚ein eigenes Zuhause in der Sprache‘ bedeutet Entdeckung und beginnende Entfaltung von Sprachidentität, größeres Selbstvertrauen und Selbstbewusstsein. Die Identität, ihre Entwicklung und die Arbeit daran sind so als ein lebenslanger Prozess zu verstehen, in dem nach ‚einer Passung von innerer und äußerer Welt‘ gesucht wird. So spielen bei der Herausbildung der Jugendsprache neben dem Spaß an der wörtlichen Spielerei mit der Sprache und der fröhlichen Kreativität beim Wörter-Puzzeln, neben dem Ausdruck jugendlichen Widerstands gegen Alltag, Eltern und Lehrer, neben der Verbalisierung der für das jugendliche Alter typischen Bedürfnisse und neben dem Interesse an dem anderen Geschlecht auch Identitätsfaktor und Selbstkreisierungsbedarf eine besonders wichtige Rolle.

Bereits seit dem Jahr 2008 begleitet der Verlag Langenscheidt die Entwicklung der Sprachtendenzen im Deutschen, indem er die Jugendlichen dazu aufruft, ihre Lieblingswörter einzureichen und auf www.jugendwort.de zu diskutieren. Aus Unmengen von eingereichten Wörtern werden dann 30 ausgewählt und wieder zur Wahl gestellt. 10 Wörter, die von den Jugendlichen und allen anderen, die an dem Projekt und der Diskussion teilnehmen wollen, werden als die Besten der Besten bezeichnet werden und daraufhin der Jury vorgelegt, damit diese über die Plätze 1 bis 5 entscheiden kann. Die Jury, die aus Menschen besteht, die sich mit der Sprache unterschiedlich und individuell beschäftigen, bewertet die eingereichten Wörter nach vier Kriterien: sprachliche Kreativität, Originalität, Verbreitungsgrad des Wortes, gesellschaftliche und kulturelle Ereignisse (vgl. 100% Jugendsprache 2016, 2016: 5-6). Neben den zahlreichen Einflüssen der englischen Sprache lassen sich auch andere interessante Merkmale der gegenwärtigen Jugendsprache erkennen, die ein sprachliches Bild des heutigen Jugendlichen in Deutschland schaffen.

Im Buch „100% Jugendsprache 2016“ wurden insgesamt 678 Wörter und Ausdrücke alphabetisch zusammengestellt und nach ihrer Bedeutung in der Standardsprache erläutert. Davon sind 433 Wörter deutsche Wörter, die entweder als Zusammensetzungen mit anderen Wortteilen zu einer neuen sprachlichen Einheit mit einer völlig neuen Bedeutung zusammengefügt wurden oder bei denen eine Bedeutungsverschiebung zu erkennen ist. 229 Wörter sind Anglizismen bzw. Teilanglizismen (Hybridbildungen: deutsch + englisch, englisch + deutsch) oder eingedeutschte Anglizismen.

Nur 16 Wörter stammen aus anderen Sprachen, wovon fast die Hälfte ihre Wurzeln in den arabischen Sprachen hat. Die von den Jugendlichen eingereichten Vorschläge spiegeln solche Themenbereiche wie Party, Sex, Freundschaft, Alter und Altwerden wider. Nur wenige beziehen sich auf gesellschaftliche und kulturelle Ereignisse, was im weiteren Teil des Beitrags noch einmal angesprochen sein wird. Dafür sind die Kriterien Kreativität und Originalität mit vielen Wörtern stark vertreten. Eine Reihe von Neubildungen sind ein Beweis dafür, dass junge Menschen einen besonderen Sinn für Humor haben. Einige nennenswerte Beispiele sind:

- *Bulimielernen* – kurzfristiges Lernen, um es danach sofort wieder bei einem Test „auszukotzen“ und anschließend zu vergessen;
- *entspannungsorientiert* – faul;
- *Evolutionsbremse* – Idiot;
- *Fußpils* – Bier für unterwegs (Wortspiel und Andeutung auf „Fußpilz“);
- *Zahnpastakater* – Zustand nach dem Zähneputzen, wenn alle Lebensmittel komisch schmecken.

4. Entfaltung der gegenwärtigen Jugendsprache (2016)

Im Folgenden werden die Wortbildungs- und Neudeutungstendenzen dargestellt und mit mehreren Beispielen belegt. Zu den typischsten Merkmalen der Neubildungen der deutschen Sprache gehören:

a) Abkürzungen (Akronyme: Apronyme und Backronyme):

- *ABI* – amtlich bescheinigte Inkompetenz (Anspielung auf das Wort ‚Abi‘ – Abitur)
- *AWG* – Anstoßen, Wegkippen, Gleich noch mal
- *INOKLA* – „inoffizieller Klassensprecher“
- *ORAV* – ohne Rücksicht auf Verluste

b) Substantive und substantivische Zusammensetzungen

(Substantiv + Substantiv mit oder ohne Bindestrich)

- *Alkoholschwangerschaft* – Bierbauch
- *Alpha-Säckchen* – Angeber, der einen auf dicke Hose macht
- *Assistempel* – Tätowierung
- *Baumwolltier* – ein Schaf
- *Brotgehirn* – Idiot, dummer Mensch
- *Hagelschaden* – Cellulitis
- *Meinungsverstärker* – Baseballschläger
- *Immatrikulationshintergrund* – Person, die nicht richtig anpacken kann und ungeschickt ist und daher studiert (hat)
- *Gesichtsbuch* – Facebook (reine Übersetzung)

(Adjektiv + Substantiv)

- *Flexitarier* – Vegetarier, der auch mal Fleisch isst (flexibel + Vegetarier)
- *Gelbsüchtiger* – Postbote (gelb + Süchtiger: Die Farbe der deutschen Post ist Gelb, daher die Anspielung)
- *Schwachstelle* – Person innerhalb einer Gruppe, die nicht mit zur Party will (schwach + Stelle)

(substantivische Suffix-Neubildungen)

- *Komplexion* – komplexbelastete Person
- *Kompostie* – über 50jährige Person
- *Augentinismus* – das unangenehme Gefühl, von dummen Menschen umgeben zu sein (Augentinismus bekommen)

(orthographisches Wortspiel)

- *Komasutra* – versuchter Geschlechtsverkehr zwischen zwei sehr betrunkenen Personen (Koma + Kamasutra)
- *Antikompetenz* – Inkompetenz, Unfähigkeit

c) Verben (mit oder ohne Präfixe)

(‘malerische’ Bedeutungsverschiebung)

- *abmaulen* – hinfallen (auf die Schnauze fallen: Schnauze – Maul)
- *abschädeln* – saufen, exzessiv Alkohol trinken (wegen zu hohem Alkoholkonsum nicht mehr logisch denken können)
- *abschimmeln* – chillen, rumliegen (so lange rumliegen, bis man ‘verschimmelt’)
- *bomben* – fertig machen

(Verbalisierung)

- *guttenbergen* – abschreiben
- *kirscheln* – umarmen, die ganze Zeit wie Kirschen aneinanderhängen
- *mensen* – in der Mensa essen
- *rumoxidieren* – chillen

d) Adjektive

- abgeleitet von Substantiven
 - *rebelliös* – sehr rebellisch
 - *hobbylos* (CH) – nutzlos, sinnlos
- Bedeutungsverschiebung
 - *stabil* – geil, hammer
- Zusammensetzung wortwörtlich zu verstehen oder mit Bedeutungsverschiebung
 - *verhaltensoriginell* – verrückt, seltsam
 - *monitoregebräunt* – bleich
 - *fluffich* – Universaladjektiv für Gutes
 - *knusprig* – gutausschend

- orthographisches Wortspiel
 - *bosshaft* – Adjektiv für Führerverhalten (nicht boshaft)

e) Ausdrücke und Wendungen (übertragene Bedeutung)

- *aktives Anstehen* – sich in einer Schlange vordrängeln
- *Brennst du?* – eindeutiges Nein (Spinnst du?)
- *Lass Haare wehen* – Na dann mal los! Beeil dich!
- *mental kaputt machen* – nerven
- *orale Verstopfung haben* – schüchtern sein
- *Tu nicht so schwanger!* – Sei kein Spielverderber!

Zu den typischsten Merkmalen der Neubildungen im Bereich der englischen Sprache gehören:

a) Abkürzungen

- *BTW* – by the way, nebenbei
- *FMO* – Flying makes obsessed! (Erfolge sollen nicht zu Kopf steigen)
- *FOMO* – Fear of missing out (Angst, etwas zu verpassen)
- *FTW* – for the win (geil)
- *GOML* – Get On My Level (Ausdruck der eigenen Überlegenheit)
- *Idgaf* – I don't give a fuck (ist mir egal)
- *YALA* – you always live alone
- *ONS* – One-Night-Stand
- Abkürzungen mit Bedeutungsverschiebung
 - *FISH* – **F**uck **i**t. **S**hit **h**appens.
 - *SOS* – Same Old Shit

b) Zusammensetzungen

(englisch + englisch)

- *Smombie* – Mensch, der wie gebannt mit dem Handy über die Straße geht und nicht guckt, wohin er geht (Smartphone + Zombie)
- *Bromance* – enge Männerfreundschaft (Brother + Romance)
- *Cola-Face* – stark gebräuntes Gesicht

(Hybridbildungen: deutsch + englisch)

- *abfucken* – nerven, sterben
- *Besserdisser* – verteilt bei einer Diskussion Schimpfworte statt Argumente

(Hybridbildungen: englisch + deutsch)

- *Allround-Laie* – Versager

c) eingedeutschte Verben

- *adden* – jemanden in sozialen Netzwerken als Freund hinzufügen (to add)
- *apps* – nach neuen Apps im Internet suchen (to app)

- *autocorrecten* – sich auf die Auto-Korrektur der Smartphone-Tastatur beziehend (to correct)
- *reallifen* – nicht online sein (to life)
- *selfen* – ein Selfie machen (self)
- *skyen* – auf Wolke 7 schweben (sky)
- *sicken* – krank machen (sick)

d) Ableitungen

- *shippen* – eine Beziehung eingehen (abgeleitet von relationship)

e) Computersprache (49 Begriffe)

- *egalo.de* – egal
- *Egoshoot* – Selfie
- *Facebook-Freunde/-official/-Party/-reiffiltern* – über Twitter flirten (Zusammensetzung von Twitter und flirten)
- *Likejunkie* – jemand, der auf Facebook ständig neue Bilder und Videos hochlädt, um möglichst viele „Likes“ zu bekommen

g) Ausdrücke, Wendungen

- *Talk to the finger/hand!* – Hör auf zu nerven und zieh ab!

Die wenigen Beispiele der Neubildungen in anderen Sprachen sind:

- *Azzlack* – asoziale Person
- *Babo* (bosnisches und zazaisches Wort) – Anführer, Chef, Bestimmer
- *Chabo* (Romani) – Beleidigung oder Junge
- *Chabang* – guter Freund
- *Gemüse-Taliban* (Arabisch) – radikaler Veganer
- *Hakuna Matata* (Suaheli) – Stress dich nicht, alles wird gut sein!
- *hayat* (Türkisch) – Leben, Kosewort
- *Hayvan!* (Türkisch) – Tier (Muskelpaket, treuer Freund, triebgesteuert ohne Denkvermögen)
- *kawai* (Japanisch) – süß
- *Kahba* (Arabisch) – Prostituierte, Schlampe
- *me gusta* (Spanisch) – gefällt mir
- *Otaku* (Japanisch) – Fan/Nerd
- *Yalla* (Arabisch) – beeil dich (YALA aus dem Eng. you always live alone)
- *Maulpesto* (Italienisch) – übler Mundgeruch
- *Parmesanregen* (Italienisch) – Schuppen

Italienisch wurde in der letzten Zeit nach und nach verdrängt und nur ein paar wenige kulinarische Begriffe aus dieser Sprache finden ihre neue Anwendung in der Jugendsprache: *Mafiatorte* (Pizza), *Maulpesto* (übler Mundgeruch), *Parmesanregen* (Schuppen), *Swaggetti Yolonese* (willkürlicher Begriff für etwas Cooles). Auch die türkische Küche lässt ihre Spuren in

einem neuen Anwendungsgebiet wiedererkennen: *Dönerteller Versace* (abgeleitet von der Mode-Designerin Donatella Versace und Döner Kebab; dafür aber deutscher Begriff für Döner: Kalbfleisch-Knoppers), *dönieren* (Döner essen, vor allem zum Abendessen/‘Dinner‘).

Obwohl andere Sprachen recht sparsam vertreten sind, wurde beispielweise das Wort ‚Babo‘ Gewinner des Jahres 2013. „Der Babo ist ein bosnisches und zazaisches Wort und wird in Deutschland umgangssprachlich unter Jugendlichen wie das Wort Boss oder Chef verwendet. Es entstammt im Ursprung dem kurdisch/türkischen Sprachraum und bedeutet Vater. Daher kommt die abgeleitete Bedeutung, weil der Vater traditionell das Familienoberhaupt – der Boss – ist.“¹ Von der Popularität und Bedeutung des Wortes zeugt, dass es auch im Jahr 2016 von den Jugendlichen bei Langenscheidt eingereicht wurde. Auch das Wort ‚Azzlack‘, das neben ‚Babo‘ von „Haftbefehl“, dem deutschen Rapper türkisch-zazaisch-kurdischer Abstammung bekannt gemacht wurde, trägt zu der Bereicherung des gesellschaftlich-politischen Wortschatzes bei. Der Autor selbst sagt über die Bedeutung des Wortes: „Azzlack ist das Gegenteil von einem Dazlak, Dazlak heißt auf Türkisch Nazi. Wenn man ein Azzlack ist, hat man eine eigene Ideologie und zwar: Mensch ist Mensch. Du kannst auch jedem Jugendlichen mitgeben in Deutschland oder überall, weltweit, dass ein Moslem nicht einen Juden hasst, oder dass man sich nicht hetzen lassen soll, egal welche Religion man hat.“²

Zu den Wörtern, die gesellschaftliche und politische Prozesse widerspiegeln, gehören:

- *Bologna-Flüchtling* – Studienabbrecher
- *Chabo* – Beleidigung
- *Cloudophobie* – Angst vor Datenklau durch internetbasierte Clouds
- *krimmen* – jemandem etwas wegnehmen, was man ihm vorher geschenkt hat (Bezug auf die Krimi-Krise)
- *merkeln* – nichts tun, keine Entscheidungen treffen, keine Äußerungen von sich geben (Bezug auf Angela Merkel)
- *Pimmelkopf* – Richter, Neonazi
- *Schland* – Deutschland
- *Immatrikulationshintergrund* – Person, die nicht richtig anpacken kann, ungeschickt ist und daher studiert (hat).

¹ <www.giga.de/extra/ratgeber/specials/azzlack-so-erklaert-der-rapper-haftbefehl-das-wort-azzlackz-united/ahres>, Zugriff am: 28.08.2016, um 08:41.

² ebd.

5. Zusammenfassende Bemerkungen

Viele von den oben genannten Wortbildungen haben eher eine sehr kurze Existenz. Am deutlichsten beschreibt dieses Phänomen ein Ausdruck aus dem Jahr 2016: „Du bist so 2014“, was bedeutet, dass etwas veraltet ist. Viele Neubildungen entstanden nur aus und zum Spaß der Autoren, einige sind eine produktive Erweiterung des Standarddeutschen. Ob Kiezdeutsch oder Patchwork-Deutsch – die Jugendsprache ist der klarste Spiegel dessen, was sich in der lebendigen Sprache der jungen deutschen Sprachträger abspielt.

Literatur

- Bußmann, Hadmoud (2008): *Lexikon der Sprachwissenschaft*. Stuttgart.
- Derecka, Malgorzata (2016): *Von Mehrsprachigkeit zu Patchworkdeutsch*. In: Dargiewicz, Anna (Hrsg.): *Anfang. Sprachwissenschaftliche Implikationen*. Königshausen&Neumann: Würzburg, 197–206.
- Heinrichs, Uwe (2013): *Multi Kulti Deutsch. Wie Migration die deutsche Sprache verändert*. C.H. Beck: München.
- Müller, Natascha/ Kupisch, Tanja/ Schmitz, Katrin/ Cantone, Katja (2012): *Einführung in die Mehrsprachigkeitsforschung*. 3. Aufl., Narr Verlag: Tübingen.
- Neuland, Eva (2008): *Jugendsprache*. A. Francke Verlag: Tübingen und Basel.
- Reeg, Ulrike (2014): *Wer bin ich, und wer möchte ich sein? Überlegungen zum Aufbau von Sprachidentität*. In: Nardi Antonella/ Knorr Dagmar (Hrsg.): *Bewegte Sprache. Leben mit und für Mehrsprachigkeit*.
- Burkhardt Armin/ Hoberg, Rudolf/ Di Meola Claudio: *Deutsche Sprachwissenschaft international*. Bd. 18, Peter Lang Verlag: Frankfurt a. Main, 13–26.
- 100% Jugendsprache 2016 (2016): Langenscheidt: München und Wien.

Online-Zugriffe

<<http://www.giga.de/extra/ratgeber/specials/azzlack-so-erklaert-der-rapper-haftbefehl-das-wort-azzlackz-united/ahres>>, Zugriff am 28.08.2016 um 08:41.

Summary

In the age of globalisation, extreme mobility and sharing most spheres of life across the world, which is possible due to open borders, labour migration, refugees escaping from conflicts and war and general Internet access, the notion of language purity loses its *raison d'être*. Languages permeate one another, reviving in subsequent migrant generations and being shaped in pursuit of establishing the identity by people moving between countries and continents, who find their homeland where daily life is dictated by pro-social laws and regulations and where they have to fight for their own identity. The purity of language is as abstract as rejecting all the influences and phenomena connected with the development of civilisation. I exist, therefore I communicate. One of the social groups which is particularly vulnerable to foreign influences is the youth. As a result, the language of the youth, along with the mechanisms of its development, is the subject matter of this article. The research

material on youth language is the publication of Langenscheidt entitled "100% Jugendsprache 2016". The author presents the mechanisms of changes and meaning borrowings as well as draws attention to the reasons why youth language plays a significant role in building the new identity of the growing population of immigrants or one with migration background.

Streszczenie

W dobie globalizacji, ekstremalnej mobilności i przenikania się większości sfer życia na całym świecie, która spowodowana jest otwarciem granic, migracją zarobkową, ucieczką przed konfliktami i wojną, ogólnym dostępem do internetu pojęcie czystości języka traci rację bytu. Języki przenikają się, odradzają w kolejnych pokoleniach migracyjnych i kształtują w pogoni za zrozumieniem własnej tożsamości ludzi, którzy przemieszczając się po kontynentach i świecie odnajdują ojczyznę tam, gdzie codzienność kształtuje się poprzez prawa i ustawy prospołeczne, gdzie o tożsamość trzeba jednak zawalczyć. Czystość języka jest tak samo abstrakcyjna, jak odrzucenie wszelkich wpływów i zjawisk związanych z rozwojem cywilizacji. Jestem, więc komunikuję. Komunikacja rozwija się jednak na wielu poziomach świadomości. Autorka przedstawiła mechanizmy przemian i zapożyczeń znaczeniowych oraz zwrócił uwagę na powody, dla których język młodzieżowy odgrywa szczególnie ważną rolę w budowaniu nowej tożsamości coraz liczniejszej ludności napływowej lub tej z tłem migracyjnym.

Aleksandra Górska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: aleksandra.gorska@uwm.edu.pl

Clashing frames of self-presentation in instant messaging*

Przeciwstawne ramy interpretacyjne w prezentacji siebie w komunikatorze internetowym

This paper presents an analysis of the linguistic means used to evoke two contradicting frames of self-presentation in real time one-to-one online computer mediated communication. Drawing from impression management studies and cognitive linguistics, as well as discourse analysis, the author shows how clashing frames of self-presentation can be evoked in order to offset the negative associations each frame may evoke. The sample is a corpus of over a thousand messages exchanged between native and native-like speakers of English via an instant messaging tool.

Słowa kluczowe: dyskurs komputerowy, komunikacja za pośrednictwem komputera, ramy interpretacyjne, analiza dyskursu

Key words: computer-mediated discourse, CMC, frames, discourse analysis

1. Introduction

The aim of this paper is to show how instant messaging users use language for the presentation of self. Specifically, what linguistic means are used to evoke certain conceptual frames. In order to do so, a sample of fourteen instant messaging exchanges has been selected, in which a little over a thousand messages were accumulated. The exchanges take place between people who did not know each other prior to the communication under analysis, they have only ever interacted online, and they participate

* This paper has been developed from an unpublished MA thesis written under the supervision of the late Professor Anatolij Dorodnych, for whose support and guidance I am very grateful. Needless to say, any shortcomings of this paper are solely my responsibility.

in one-to-one casual (i.e. not task-oriented) communication. Section 2.1. of this paper is an overview of impression management research, it also addresses the question of why people engage in communication with strangers online and why they care how they present themselves to those strangers. Section 2.2. is a discussion of concepts useful in analysing the relationship between language and impression management, such as frames and Idealised Cognitive Models. The analysis and the findings are discussed in Section 4. The interpretation of the findings are included in the Conclusions.

1.1. Impression management and the incentive value of others

This section presents an overview of the basic notions of self-presentation and impression management. In order to orient themselves in situations, interactants make predictions about others (c.f. Goffman, 1990 [1959]; Berger and Calabrese 1975; Berger 1979). What is of interest for this paper is the fact that these predictions are also, and in the case of on-line communication solely, based on speech style and content (Berger 1979; Walther 2007). The purpose of making such inferences is to behave in a way appropriate for the situation. It is important because being perceived as “normal” rests on that, and this, in turn, is vital for the interaction to continue (Berger 1979: 131). However, the notion of what is “appropriate” changes its meaning as a relationships develops, and at a certain stage less formal behaviour is expected, so that the individuality of persons in the relationships can be highlighted (Jones and Davies 1965).

Moreover, regardless of the degree of formality of a relationship, the process of impression management occurs. Whether it is defined as conscious deception, a result of overlearned scripts, or something individuals believe to be their true identity (c.f. Goffman, 1990 [1959]; Tetlock and Manstead 1985; Jones and Pittman 1982; Schenkler 1982) is not significant for this paper, especially in view of the fact that the internet gives hardly any means of verifying how truthful interactants are.

The core question of this paper is *how* interactants engage in impression management. Before question is addressed, however, there seems to be a point in considering the reasons *why* people get involved in developing relationships at all, especially relationships of the kind developed via internet, where no immediate monetary or otherwise material gain can be seriously considered. One explanation proposed by social psychologists is the “reward and cost construct” (c.f. Berger 1979: 128). Berger has this to say about the value that relationships have for people:

when persons come to believe that others can satisfy certain needs, that is, the others have incentive value, we expect that efforts will be made to find out more about the person with high incentive value so that the perceiver can develop strategies for obtaining rewards from him (Berger 1979: 128).

A study carried out by Berger, Weber, Munley and Dixon (1977), revealed that *perceived supportiveness* was a strong antecedent to attraction. Among the types of support constituting the supportiveness factor were “understanding, reinforcement, loyalty, concern for welfare, liking, rapport, and help in reaching goals” (Berger 1979: 129). All of these can be achieved via the internet. In this respect, on-line interaction and relationships are at no disadvantage when compared with face-to-face ones, which explains why people would engage in communication with strangers online. As far as the motivations for impression management are concerned, the most valid in on-line interactions seem to be the validation of one’s self image, and satisfying the need for support.

1.2. Frames and Idealised Cognitive Models

In the literature the term *frame* is used to describe two phenomena. Tannen (1993) deals with *interactive frames*, which she describes as “structures of expectation” (Tannen 1993: 138; for interactive frames cf. also Jaworski 1994). The use of the term *frame* adopted in this paper follows that of Pamela Morgan (1997), and is to a certain extent based on the work of Erving Goffman, and others (c.f. Tannen 1979), as well as on the concept of George Lakoff’s ICMs – *idealised cognitive models* (Lakoff 1987). The very nature of the present study requires the use of discourse analysis techniques.

In *Frame analysis: An essay on the organisation of experience* Goffman writes:

Given their understanding of what it is that is going on, individuals fit their actions to this understanding and ordinarily find that that the ongoing world supports this fitting. These organizational premises – sustained both in the mind and in activity – I call the frame of activity (Goffman, 1986: 247).

However, Norman Fairclough argues that frames, schemata (cf. Cook 1990: 68–75) and *scripts* are all “types of mental representation of aspects of the world” (Fairclough 1999: 158), and goes on to say that “[u]se of these three terms is not standardised, and one finds them used in various senses” (Fairclough 1999: 158). Fairclough refers to a “particular type of activity” (Fairclough 1999: 158) as *schema*. Hence, while schemata represent types of activity, frames represent subjects or referents within an activity. “Frames

can represent types of person or other animate beings, ... or inanimate objects, ...or processes, ...or abstract concepts” (Fairclough 1999: 159). For the specific purpose of this paper, this second application of the term frame seems to be more appropriate. It is also more synchronised with Lakoff’s ideal cognitive models.

In *Women, fire and dangerous things*, Lakoff (1987) proposes that people organise their knowledge and understanding of the world

by means of *ideal cognitive models*, or ICMs. [...] Each ICM is a complex structured whole, which uses four kinds of structuring principles:

- propositional structure, as in Filmore’s frames
- image-schematic structure, as in Langacker’s cognitive grammar
- metaphoric mappings, as described by Lakoff and Johnson
- metonymic mappings, as described by Lakoff and Johnson (Lakoff 1987: 68).

Of special interest for this paper are metonymic models. Lakoff argues that “[m]etonymy is one of the basic characteristics of cognition” (Lakoff 1987: 77) and that it is common for people to use one easily identifiable aspect of a thing to stand for the whole or for another aspect of the same thing. It has already been noted in this paper, that since in an interaction people have limited access to information, they make inferences based on what is available. Therefore it follows that metonymic models can be used for making such inferences or judgements. Three types of metonymic models are of special relevance here; these are *social stereotypes*, *typical examples*, and *ideals*. “Social stereotypes are cases of metonymy – where a category has a sociably recognised status as standing for the category as a whole, usually for the purpose of making quick judgements about people” (Lakoff 1987: 79). While social stereotypes are usually conscious, and can be overtly challenged, typical examples are most often “unconscious and automatic” (Lakoff 1987: 86). “An enormous amount of our knowledge about categories of things is organised in terms of typical cases. We constantly draw inferences on the basis of that kind of knowledge” (Lakoff 1987: 86). The third kind of metonymic models are ideals. Once again, a significant number of categories are understood in terms of “abstract ideal cases” (Lakoff 1987: 87). Lakoff explains the difference between a stereotype and an ideal by means of an example: “The ideal husband is a good provider, faithful, strong, respected, attractive. The stereotypical husband is bumbling, dull, pot-bellied” (Lakoff 1987: 87). It is noteworthy that these models can be culture specific (Lakoff 1987: 87).

Both ICMs and frames, being “mental representations of aspects of the world, [...] share the property of mental representations in general of being ideologically variable” (Fairclough 1999: 158). Moreover, they are

activated by textual *cues* in the text. The idea behind this paper rests on the presupposition that elements of texts provide cues for particular frames. “Frame-evoking words and phrases, frame-evoking references and allusions, register markers (especially with respect to lexical choice and syntax), discursive style, ..., and so on” (Morgan 1997: 276) can serve as these textual cues, or linguistic markers.

In her paper devoted to self-presentation frames in a speech of Newt Gingrich, Morgan defines these frames as follows:

...each of these ‘frames’ of self-presentation is a multi-element cognitive model with rich traditional linguistic and cultural components and associations, including pre-suppositions and entailment of inferences, through which society views, understands, structures and conducts itself and its activities. Because of this complexity, these cultural frames are often cognitively linked to each other by the same intersection or overlap of some of the elements of their idealised cognitive models. (Morgan 1997: 276)

While according to Morgan frames can influence each other, intersect and overlap, this paper presents a situation where two contradictory frames are used for self-presentation by participants of the interaction.

2. The material

For the present analysis, a sample of fourteen informants has been composed. The informants are five women and nine men, aged between seventeen and fifty-four, originating from Australia, Great Britain, and Ireland. Their contributions have amounted to between thirty to one hundred fifty messages per user, over a thousand messages altogether in the corpus.

3. The analysis

The frames of self-presentation are “culturally pre-formed pieces used to construct ‘face’ in the sense of self-image that speakers try to project on their hearers” (Morgan 1997: 276). Consequently, it can be expected that informants will aspire to those images and features of character that they themselves perceive as favourable. Throughout the chats informants make reference to at least ten frames of self-presentation: The Young, The Adult, A ‘Real’ Man, An Independent/Attractive Woman, A Good Mother, Success, A Housewife, A Sane Person, A Likable Person and An Interesting Person. The division proposed here is to a certain extent arbitrary; many of the frames overlap, some of them can be interpreted as sub-frames of other frames. E.g., one of the sub-frames of Frame 1: The Young is A Student

frame; both frames share many reference features, that could go under the label of “being carefree”. However, another important reference feature of The Student frame are “school worries”, which in turn evoke connotations concerning “work” and “responsibility”, that are parts of Frame 2: The Adult. For the sake of space and clarity of the argument only these two frames are discussed in detail in this paper.

3.1. Frame 1: The Young

Within Frame 1: The Young two sub-frames can be identified. One could be labelled The Youth Proper, the other – A Student. They are sub-frames of the same frame because they share the connotations they evoke. A typical, or perhaps stereotypical, youth, apart from being young, is also carefree, inexperienced etc. A stereotypical student, rather than study, devotes his (for some reason the stereotypical student is male) attention to a rich social life, with all its consequences, such as late nights, late mornings, hangovers and lack of money, to name but a few. This frame is evoked by means of lexical choice (direct reference to studying or being a student), informal register (use of colloquial or taboo lexis, informal syntax, segmental level markers; contractions *gotta*, *gonna* etc.), frame evoking concepts and implicature.

In the sample, words that refer to A Student Frame directly are “high school”, “study”, “finals” and “lectures” as in examples (1), (2), (3) and (4) respectively (the numbers in brackets indicate the location of the message in the corpus, the original spellings have been retained):

- (1) *anthony:: i go to high school, i'm in my last year and i hate every moment og it!*
(72)
- (2) *roxy: ok, I study as well as b single mum* (598)
- (3) *Shabubu: Lol, I only have 5 months and then finals, ...* (773)
- (4) *Shabubu: Ah.... Makes you wish you'd gone to lectures don't it)* (775)

Informal register both increases solidarity and evokes The Young frame. As a matter of fact, this frame marker abounds throughout the sample. This may, to a certain extent, be interpreted in terms of economy; the internet is the realm where getting the message across as quickly as possible becomes more important than in face-to-face interactions because of the necessity to type in ones contribution. Nevertheless, economy does not seem to be the prime factor, especially when informants typed “yeah” instead of “yes”, and “nah” or “nope” instead of “no”. Informal register is realised by means of informal lexicon, examples (5) and (6) below, taboo words (7), informal syntax (8–10), and contractions (11, 12).

- (5) *roxy: yep (604)*
 (6) *roxy: yea that's ok with my (614)*
 (7) *Dale: shitty here also (286)*
 (8) *Shabubu Lol, how ya doin?? (743)*
 (9) *Shabubu ...what ya do? (747)*
 (10) *Shabubu Yep. What you been up to anyway?? (789)*
 (11) *anthony: i'm gonna learn to fly ... (73)*
 (12) *roxy: cya later (618)*

Of all the linguistic markers present in the messages, frame evoking concepts abound. These concepts are; “having fun”, and “partying”: “drinking” (example (16) applies also to partying, by use of the words “clubbing” and “DJing”), as well as “late nights and mornings”:

- (13) *angel: having fun hey good girl lifes to short hey :) (43)*
 (14) *angel: have lots of fun before you settle with the right one (44)*
 (15) *angel: movies dinner bbqs with friends partys and lots more (50)*
 (16) *everything: i love music. Computers, clubbing, drinking, djing a bit of everything really. i love films (459)*
 (17) *Dale: the occasional 1*
Dale: or 3 (314–315)
 (18) *Daniel: ...have a beer for me (367)*
 (19) *Daniel: just got home a while ago*
 (20) *Daniel: out having a few drinks with friends (350–351)*
 (21) *Daniel: got to get up early in the morning ... (361)*

It should be noted, that the exchange in example (17) took place at 3.30 a.m. of “Daniel’s” time. Also example (20) makes direct reference to “drinks”. In example (21) there is no direct reference to getting up late, yet such a remark implies that it is not usual for “Daniel” to get up early.

In the two examples, once again, no direct reference is made to youth, or students, or any of the features connected with the two and stated above. What’s more, on the surface the two informants seem to be saying something quite contrary to “I’m young”.

- (22) *cribbage: nice age wish i was that young again i could do all the same things and more lol (265)*
 (23) *vicky: me im 35*
don't hold that against me :-) (923)

Yet, these are just appearances, for when “Cribbage” claims he has not learnt anything, hence the nostalgic wish to do “all the same things and more”, and “Vicky” implies jokingly that being thirty-five is old (having learnt that her interlocutor is twenty-three), they are in fact claiming the right to be young by means of an implicature: inability to learn from ones mistakes is associated with youth, and only very young people think that people over thirty cannot be trusted.

3.2. Frame 2: The Adult

There are contexts where being young can also be associated with being irresponsible or even lazy. After all, a typical student does not work, but studies, while a stereotypical student does not study much, but parties instead. Perhaps this is why many informants appealed to Frame 2: The Adult, in order to avoid those negative associations of the otherwise positive Frame 1. Once again, the label “The Adult” is just a term used to encompass a number of sub-frames that share the purpose of elevating one’s position in the exchange, or claiming the position of authority. Hence, Frame 2 could be divided into two major sub-frames. In a way, they are built in opposition to Frame 2: The Youth.

While the negative connotation of The Youth frame could be that of laziness and irresponsibility, The Adult of Frame 2 is responsible and busy, e.g.:

(24) *if: thats the job love got to finish before I go home I usually average abt 50–60 hrs a week (526).*

On the other hand, the positive value of ageing, and the only one able to compensate for the negative connotation of it, is experience, and qualities that, if only theoretically, follow from it, such as knowledge, tendency to be realistic or concerned; c.f. examples (25), (27) and (26) respectively, where “anyway” suggests that despite his young age the subject realizes that life plans may not always be executed.

(25) *Iceman: You should enjoy life while your young, don't worry about money. We can't take it with us when we're gone (485)*

(26) *anthony: that's the plan anyway (75)*

(27) *Sam there aren't many jobs here at the moment (657)*

Frame 2 is evoked by means of lexical choices – frame evoking words such as “work”, “busy” and phrases expressing obligation: “have to”, contraction “gotta” – as well as syntactic choices, such as past and present perfect tenses, “used to”, declaratives, imperatives and “should” constructions and a lecturing style.

Among the words evoking The Adult frame via reference to work are those making direct reference, such as “work”, “job”, etc.:

(28) *cribbage: not fun hard work at times but i enjoy the pressure of the pace (219)*

(29) *Dale:: yes, I work for an air ambulance company so it is part of the job (290)*

(30) *Daniel: looking for work at the moment (372)*

Other vocabulary items evoking Frame 2 are those evoking connotations with work, such as “busy”, “business associates”, etc.:

- (31) *everything: ...I went to the cinema and then to the pub for a meeting with my business associates. we have a radio station going on air on monday (441)*
- (32) *roxy: busy with study and family that's bout is but takes up my time (623)*
- (33) *roxy: yea but its time consuming (625)*

In example (33) the “busy” sub-frame is evoked by the reference to lack of time.

Another feature of The Adult is responsibility and the fact of having responsibilities. The cue leading to this interpretation are modal verbs and phrases expressing obligation, such as “have to”, “must” or “got to”:

- (34) *cribbage: I got to go now its time to do some work around the house (267)*
- (35) *Dale: anyway I must go. Have a 5:30 start tomorrow. ... (337)*
- (36) *if: thats the job love got to finish before I go home I usually average abt 50–60 hrs a week (526)*
- (37) *Shabubu Lol, I only have 5 months and then finals, I have to pass so I can pay off debts :((773)*

The above examples are interesting in that they not only evoke the responsibility frame by explicit use of a verb of obligation, but also by the implicit reference to various responsibilities, such that adults have. The same can be said about example (38):

- (38) *Susi: well a part time cleaner :(but if it pays some bills i don't care (820).*

Here the presupposition is that there are bills to be paid, and that it is “Susi’s” responsibility to pay them.

The sub-frame of experience seems to be a powerful one. Subjects appeal to it by making reference to the fact that they experienced something, such as living in a different country, or continent (39), alternatively that they have experience of something, such as teaching or working with computers:

- (39) *cribbage: I lived there before I moved to Australia (241)*
- (40) *Sam i have been working computers for years (652)*
- (41) *Sam I used to teach friends how to use computers
Sam got a bit tired of it (662–663)*

The use of present perfect and past tense is a logical consequence of the message referring to experience.

The second syntactic cue evoking the frame of experience is the subjects’ use of declaratives. As subjects seem to be “talking from experience”, the presupposition here is that they are experienced, which puts them in a position of authority, which in turn entitles them to pass judgement:

- (42) *if: oh well that's life love (559)*
- (43) *roxy: well they certainly bring love into ur life that's for sure (588)*
- (44) *vicki nah you def ned friends (977)*
- (45) *cribbage: its best when you know someone to take you to places (255)*

These judgements are reinforced also by the use of lexis, such as “certainly” and “for sure”, “def” for definitely, and the superlative in examples (43), (44), and (45) respectively. Furthermore, example (45) is in fact implicit advice, another marker of experience frame. The examples (46)–(48) are explicit advice:

- (46) *Iceman: You should enjoy life while your young, don't worry about money.
We can't take it with us when we're gone (485)*
 (47) *angel: have lots of fun before you settle with the right one (44)*
 (48) *roxy: well that's good take it while you can (608)*

where only the first clause in example (46) uses the modal verb “should”, customary in advice, while the second clause is indicative. Examples (47) and (48) on the other hand are unredressed imperatives. The presupposition here is that the person who gives the advice is in a position to do so, implicitly by virtue of his and her experience.

The most powerful realization of presupposed authority is assuming the role of the expert. It may be done by means of giving advice, as in the examples above, or by lecturing as in examples (49) and (50), where the first line of each example is an answer to a specific question, but the second respective line presupposes the teacher-student relationship between the participants of the exchange.

- (49) *if: it means the opposite of helping
if: as in making things difficult for you (543–544)*
 (50) *Daniel: its a back injury
Daniel: its from being thrown forward and then back real fast (383–384)*

4.3. Frame clashes

As becomes apparent from the above discussion, the two contradicting frames – The Young and The Adult – are very productive throughout the corpus. That this frequent use is a self-presentation strategy rather than a lack of consistency on the part of IM users is evidenced by the cases where the subjects make reference to the two frames within a single message, as in example (51) where the imperative points to authority, a part of The Adult frame, while the reference to “fun” appeals to the Young frame:

- (51) *angel: have lots of fun before you settle with the right one (46)*

Another example of the clash of the two frames is (52) where the reference to “high school” points to The Young frame, and the reference to work points to The Adult frame:

(52) *anthony: i go to high school, i'm in my last year and i hate every moment og it! i work selling boats, and i like rock climbing and rock music, ska music and punk music mostly. what about u? (72)*

The purpose of such discrepancy, or lack of consistency, appears to be to resist the negative associations that each frame may evoke. E.g., as it has already been mentioned, The Young, despite its undeniable positive connotations, can also evoke negative ones, such as carelessness, etc. On the other hand, The Adult frame can potentially evoke unfavourable associations as well; “responsible” can be reinterpreted as “boring”, “experienced” as “old”, and so on.

4. Conclusions

Consistent with impression management research, the term *impression management* is often applied to “self-conscious deception of others”. However, according to Jones and Pittman (1982), and Schlenker (1980) it may result from socialisation which leads to acts being performed without much reflection on why they are performed. Also, it may be possible that people truly believe in the identities they claim (Baumeister 1982). In the case of the present analysis it is impossible to opt for any of the interpretations, as in order to know whether informants are trying to deceive or actually believe in the images they wish to impose on their interactants, one would need to be able to compare with the actual real-world state of affairs. This is of course impossible. The main advantage of the internet, it being a means of communication operating over large distances, proves here to be its disadvantage.

Another emblematic feature of the communication via internet is the lack of extralinguistic information. There is no intonation, tone of voice or body language to rely on. It gives a researcher an opportunity to analyse language in isolation. Similarly, as far as self-presentation is concerned, informants had to rely solely on what they were able to communicate via language only.

It is interesting how a large number of subjects appeal to a limited number of frames of self-presentation. This is not just a matter of the sample being reduced to fourteen subjects only. The reason why the subjects of the experiment described in the present paper appeal to the same set of frames of self-presentation might be the fact that they come from countries within the same cultural influences. The most popular frames, such as The Young, The Adult, or An Interesting Person reappeared throughout all message

sessions. All of the frames, those discussed in this paper as well as those not discussed here, are evoked using the same types of linguistic markers, the most basic, obvious and effective being lexical choice, as well as reference to frame evoking concepts.

Throughout the experiment subjects present themselves as open-minded, fascinating people of many interests and large experience, responsible but not boring, caring but tough and independent. Frames also sometimes clash, for example The Young frame and The Adult frame discussed in this paper are by definition at odds with each other, and yet they are invoked sometimes within a single utterance. It is argued here that this might serve the purpose of ruling out unfavourable connotations each frame could evoke when isolated.

References

- Baumeister, R.F. (1982): "A self-presentational view of social phenomena". *Psychological Bulletin* 91, 3–26.
- Berger, C.R., M.D. Weber, M.E. Munley and J.T. Dixon (1977): "Interpersonal Relationship Levels and Interpersonal Attraction". B. Rubin (ed.), *Communication Yearbook 1*. New Brunswick, NJ: Transaction Books. 245–261.
- Berger, C.R. (1979): "Beyond initial interaction: Uncertainty, understanding, and the development of interpersonal relationships". H. Giles and R.St. Clair (eds.), *Language and Social Psychology*. Oxford: Blackwell. 123–144.
- Berger, C.R. (1975): "Some explorations in initial interaction and beyond: toward a developmental theory of interpersonal communication". *Human Communication Research*, 1, 99–112.
- Cook, G. (1990): *Discourse*. Oxford – New York – Toronto: Oxford University Press.
- Fairclough, N. (1999): *Language and Power*. London – New York: Longman.
- Goffman, E. (1986). *Frame analysis: An essay on the organization of experience*. Boston: Northeastern University Press.
- Goffman, E. (1990 [1959]): *The presentation of self in everyday life*. London – New York: Penguin Books.
- Jaworski, A. (1994): "Contrasting talk and silence in Ryszard Bugajski's *The Interrogation: A frame analytic approach*". [Paper read at XXVIII International Conference On Cross-Language Studies and Contrastive Linguistics]. Rydzyna.
- Jones, E.E. and K.E Davis (1965): From acts to dispositions: the attribution process in person perception. L. Berkovitz (ed.), *Advances in Experimental Social Psychology* vol. II. New York: Academic Press. 219–266.
- Jones, E. a. (1982): "Toward a general theory of strategic self-presentation". J. Suls (ed.), *Psychological Perspectives on the Self* vol. 1. Hillsdale NJ: Erlbaum. 231–262.
- Lakoff, G. (1987): *Women, fire and dangerous things: What categories reveal about the mind*. Chicago – London: University of Chicago Press.
- Morgan, P. (1997): "Self-presentation in a speech of Newt Gingrich". *Pragmatics* 7, 3, 275–308.
- Schenkler, B. (1982): "Translating actions into attitudes: An identity-analytic approach to the explanation of social conduct. L. Berkovitz (ed.), *Advances in Experimental Social Psychology* vol. 15. New York: Academic Press, 151–181.
- Tannen, D. (1993): "What's in a frame? Surface evidence for underlying expectations". D. Tannen (ed.), *Framing in discourse*. New York: Oxford University Press. 137–181.

- Tetlock, P.E. (1985): "Impression management versus intrapsychic explanations in social psychology: a useful dichotomy?" *Psychological Review*, 99 (1), 59–77.
- Walther, J. B. (2007): "Selective self-presentation in computer-mediated communication: Hyperpersonal dimensions of technology, language and cognition". *Computers in Human Behaviour* 23, 2538–2557.

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia ram interpretacyjnych wzbudzanych przez interlokutorów w trakcie komunikacji natychmiastowej w internecie. Badanie przeprowadzone jest na próbce 14 rozmów (łącznie ponad 1000 przesłanych wiadomości) 'jeden na jeden' między osobami, które się wcześniej nie znały i nigdy nie miały ze sobą kontaktu innego niż online. Aby wyjaśnić, dlaczego użytkownicy internetu nie tylko chcą komunikować się z obcymi osobami, ale także pragną zrobić na nich pozytywne wrażenie, w artykule zawarto przegląd badań nad 'zarządzaniem wizerunkiem' w codziennej komunikacji. Narzędzia analizy dyskursu zostały zastosowane, aby ujawnić mechanizmy kognitywne odpowiedzialne za tworzenie wizerunku interlokutorów. Na przykładzie dwóch ram interpretacyjnych – Młody oraz Dorosły – zaprezentowane zostały środki językowe używane do niejako 'wywoływania' danych ram, co ciekawe czasem także obu przeciwstawnych ram w jednej wiadomości. Wydaje się, że przeciwstawne ramy wywoływane są naprzemiennie lub nawet razem po to, aby zniwelować potencjalne negatywne wartości lub skojarzenia, które dana rama może za sobą pociągać.

Elwira Kaczyńska

Uniwersytet Łódzki
e-mail: aradaina@gmail.com

Krzysztof Tomasz Witczak

Uniwersytet Łódzki
e-mail: krzysztof.tomasz.witczak@gmail.com; ktw@uni.lodz.pl

Wyjątkowy bałkanizm anatolijskiego pochodzenia

An exceptional balkanism of Anatolian origin

The paper discusses an exceptional balkanism, attested in most Balkan languages, cf. Modern Greek κουμάσι n. ‘kennel (for a dog); hencoop’, dial. (Cretan) κουμός m. ‘id.’; Albanian *kumác* m. ‘enclosure for small domestic animals: coop, cote; dog kennel; pig pen, sty’ and *qyméz* m. ‘chicken coop, dovecote’; Aromanian *cumás* ‘hencoop’; Bulgarian (dial.) *кѹмà* ‘antechamber in a country hut’; Turkish *kümes* ‘poultry-house; coop, hut’, also *küm* ‘place for domesticated animals’. It is suggested that the above-mentioned bunch of words represents an ancient borrowing from an Anatolian source, cf. Hittite *hummaš* c. ‘stable, stall, sty’, Luwian *hummati-* ‘stable’.

Słowa kluczowe: bałkanizmy, etymologia, języki indoeuropejskie, słownictwo pasterskie
Key words: balkanisms, etymology, Indo-European languages, pastoral vocabulary

1. Wprowadzenie

Wydany trzydzieści trzy lata temu *Słownik bałkanizmów w dialektach Macedonii Egejskiej* (Budziszewska 1983) rejestruje ogromną liczbę bałkanizmów typowych dla pogranicza albańsko-grecko-słowiańskiego. Wanda Budziszewska, wytrawna badaczka kontaktów językowych na obszarze Półwyspu Bałkańskiego, przy każdym haśle leksykalnym podaje przypuszczalne pochodzenie bałkanizmu. Poniżej przytaczamy przykładową wiązkę leksykalną, która jest głównym przedmiotem rozważań w niniejszej pracy:

«T. *kümes* ‘miejsce, gdzie doją owce’ (w. Čifliko Kost – BD VIII 257), z Albanii *kümes* ‘kurnik’, arum. *cumás* ‘ts.’, alb. *kumác* ‘kurnik, gołębnik, psia

buda', *qyméz* 'kurnik' – z tur. *kümes* 1. 'kurnik', 2 przén. 'chałupa, izdebka', też tur. dial. (Vidin) *kümes* 'kurnik, gołębnik'» (Budziszewska 1983: 94–95).

Geneza niektórych wyróżnionych przez polską lingwistkę bałkanizmów jest oczywista, w innych przypadkach domniemana, a w kolejnych wątpliwa lub nieznaną. Wśród bałkanizmów możemy wyróżnić elementy leksykalne pochodzenia greckiego, łacińskiego, albańskiego, słowiańskiego, tureckiego, węgierskiego, arabskiego, a także substratowego. Pod pojęciem wyrazów substratowych należy rozumieć zapożyczenia przejęte niegdyś z języków antycznych Bałkanów (Katičić 1976; Nieroznak 1984), obecnie w większości wymarłych. W słownictwie bałkańskim możemy też wyróżnić elementy zapożyczone już w dobie antycznej z wymarłych języków anatolijskich, rozpowszechnionych na obszarze dzisiejszej Turcji, czego Wanda Budziszewska w ogóle nie wzięła pod uwagę.

W niniejszej pracy zamierzamy omówić jeden z takich kontrowersyjnych bałkanizmów, którego geneza anatolijska wydaje się relatywnie pewna.

2. Ewidencja leksykalna

Omawiany w niniejszej pracy bałkanizm wykazuje dwa podstawowe warianty strukturalne. Popularniejszy wariant jest poświadczony w pięciu osobnych podrodzinach językowych (tj. w grece, łacinie bałkańskiej, w języku albańskim, tureckim oraz w językach południowosłowiańskich):

(1) ngr. (ludowe) κουμάσι n. 'kurnik, chlew, psia buda / курятник, свинарник, собачья конура', metaf. 'niegodziwiec, nickszemnik, podlec / негодяй, подлец' (NRS 1980: 456); 'kurnik, a zwłaszcza chlew / κοτέτσι και ιδιαίτερα χοιροστάσιο' (Floros 1980: 283); 'psia buda; kurnik / kennel, henceop' (Stavropoulos 1988: 472), 'kurnik / κοτέτσι, ορνιθώνας', także 'osoba bez hamulców etycznych, szubrawiec, łajdak / πρόσωπο χωρίς ηθικούς περιορισμούς, χαμηλού επιπέδου' (Babinotis 2002: 943).

(2) tur. *kümes* 'kurnik / poultry-house', także 'kojec, chatka / coop, hut' (Hony, Iz 1947: 205), dial. (Vidin) 'kurnik; gołębnik', dial. *kumes* 'miejsce, gdzie doją owce' (Budziszewska 1983: 94–95).

(3) alb. *kumác* m. 'kurnik; gołębnik; psia buda / Hühnerstall; Taubenschlag; Hundehütte' (WAD 1987: 259); 'ogrodzone miejsce dla małych zwierząt hodowlanych; kojec; psia buda; zagroda dla świń, chlew / enclosure for small domestic animals: coop, cote; dog kennel; pig pen, sty' (Newmark 1999: 422); 'kurnik; gołębnik; psia buda' (Budziszewska 1983: 94); alb. *qyméz* m. 'kurnik dla piskląt; gołębnik' (Meyer 1891/1982: 229; Budziszewska 1983: 94; Ndreca 1986: 586; WAD 1987: 466; Newmark 1999: 722).

(4) arum. *cumás* m., także *cumáse* f. ‘kurnik’ (Nikolaidis 1999: 283); w sensie metaforycznym: rum. *cumás* m. i f. (iron.) ‘ziółko, numerek’ (Reychman 1970: 149), por. ngr. κουμάσι n. ‘niegodziwiec, niktzemnik’.

(5) bułg. dial. (Strandža) *кyмà* f. ‘przedpokój w wiejskiej chacie / антре в селска къща’ (BER III 1986: 126).

Nieco słabiej (głównie w dialektach) jest poświadczony krótszy wariant poprzedniego apelatywu:

(1a) ngr. dial. (kreteńskie) *κούμος* m. (osnowa na -o-) ‘kurnik / ορνιθών, κοτέτσι’ (Pangalos 1959: 503–504; Rodakis 2005: 78; Kondosopoulos 1997: 162; 2006: 92; Orfanos 2014: 197), w gwarze zachodniokreteńskiej ‘zadaszone miejsce dla małych zwierząt hodowlanych / στεγασμένος χώρος για μικρά κατοικίδια ζώα’ (Ksanthinakis 2001: 256). Wyraz ten tworzy liczne derywaty: demin. *κούμιαστρο* n. ‘mały kurnik, w którym z różnych powodów izoluje się zwierzęta’ (Ksanthinakis 2001: 256; Kondosopoulos 2006: 92); *κούμέ* (także *κούμιά*) f. ‘to, co mieści jeden kurnik’ (Ksanthinakis 2001: 256); stąd czasownik kreteński *κούμιάζω* (gwar. *κούμνιάζω*) ‘budować coś na kształt kurnika; zapędzać kury do kurnika’.

(2a) tur. (dial.) *küm* ‘małe pomieszczenie dla zwierząt hodowlanych / малко помещение за домашни животни’ (BER III 1986: 126).

3. Dyskusja nad genezą wyróżnionej wiązki leksykalnej

W swoim albańskim słowniku etymologicznym Gustaw Meyer (1891/1982: 229) wywodzi alb. *qyméz* m. ‘chatka dla ptactwa / Stall für Geflügel’ oraz alb. *kumác* m. ‘ts.’ z tur. *kümes* ‘kurnik / Hühnerstall’. Do stanowiska Meyera przychyła się Mikel Ndreca (1986: 586), który traktuje alb. *qyméz* ‘kurnik, gołębnik / kotec pulach, kotec shpendesh’ jako wyraz obcy, zapożyczony z języka tureckiego. Należy jednak podkreślić, że Ndreca nie uwzględnia wśród zapożyczeń wyrazu alb. *kumác*, który Floros (1980: 253) wyprowadza z ngr. *κουμάσι* n. ‘kurnik; chlew; psia buda’.

Polska lingwistka Wanda Budziszewska (1983: 94–95) sugeruje tureckie pochodzenie omawianego w niniejszej pracy bałkańskiego gniazda leksykalnego, akceptując tym samym subiektywną opinię Meyera. Podobnie czyni Konstandinos Nikolaidis (1999: 283).

Autorzy *Bułgarskiego słownika etymologicznego* (BER III 1986: 126, s.v. *кyмà*²) nie wskazują jasno genezy bułgarskiego dialektyzmu *кyмà* ‘przedpokój w wiejskiej chacie’ (Strandža). Przywołują jedynie rosyjski apelatyw dialektalny (Pieczora, Archangielsk) *кyм* ‘osobna, czysta izba dla

gości u Komiaków (Кomi-Zyrian) / особая, чистая комната для гостей у коми-зырян' (Vasmer 1986: 413) oraz motywujący go wyraz komiacki (zyriański) *kum* 'skład, spichlerz, spichrz, przechowalnia, skarbiec / амбар, хранилище'. Do tych dwóch wyrazów dodają kolejny leksem, poświadczony u Turków osmańskich: tur. *küm* 'małe pomieszczenie dla zwierząt hodowlanych / малко помещение за домашни животни'. Chociaż zebrany w BER materiał leksykalny pozwala wykluczyć czysto słowiańską genezę wyrazu bułgarskiego i rosyjskiego, to bułgarscy etymolodzy uchylają się od odpowiedzi na podstawowe pytanie, czy opowiadają się za ugrofińskim (uralskim), czy raczej za turkijskim (ałtajskim) pochodzeniem porównywanych wyrazów. Można jedynie domyślać się, że wyraz rosyjski został zapożyczony z języka komiackiego (zyriańskiego), a z kolei wyraz bułgarski prawdopodobnie pochodzi ze źródła osmańskotureckiego.

Nikolaos Andriotis (1990: 171) wyróżnia dwa homonimiczne apelatywy nowogreckie o odmiennej genezie: ngr. κουμάσι (I) w sensie 'kurnik / ορνιθώνασ', które uznaje za dziedzictwo starogreckie, oraz ngr. κουμάσι (II) w znaczeniu 'tkanina / ύφασμα' (w XVI w. śrgr. κουμάσιον n. 'materiał, tkanina, wyrób tekstylny'), które słusznie wyprowadza z tur. *kumaş*, zob. też Kiranudis (2009: 414). Dwa odrębne artykuły hasłowe wydziela też inny etymolog grecki Athanasios Floros (1980: 283), dochodząc do tych samych konkluzji. Rozgraniczenie dwóch homonimów κουμάσι (I) oraz (II), funkcjonujących w kreteńskiej leksyce gwarowej, postuluje w stanowczy sposób Charalambakis (2001: 259–260).

Zupełnie inne stanowisko zajmuje Babiniotis (2002: 943; 2011: 721), który wywodzi ngr. κουμάσι n. 'kurnik, chlew, psia buda', metaf. 'niegodziwiec, nizezemnik' z tur. *kumaş* 'materiał, tkanina, płótno (złej jakości); zły charakter (o człowieku) / ύφασμα, πανί (κακής ποιότητας); κακός χαρακτήρας (ανθρώπου)', a to z kolei z arab. *qumāş* 'kurnik / κοτέτο'. W swoim wywodzie etymologicznym autor popełnia jednak błąd, polegający na skontaminowaniu dwóch homonimicznych jednostek leksykalnych o odmiennej proveniencji, co poświadczają choćby osmańskotureckie odpowiedniki wyrazów nowogreckich: tur. *kümes* 'kurnik; chałupka' = ngr. κουμάσι (I) oraz tur. *kumaş* 'materiał, tkanina' (STP 1997: 150) = ngr. κουμάσι (II).

Turecki leksem *kumaş*, poświadczony po raz pierwszy w 1553 r., jest zapożyczeniem z arabskiego *qumaş* 'materiał na ubranie, tkanina, sukno / Kleiderstoff, Zeug, Tuch' (Lokotsch 1927: 99, nr 1240; Räsänen 1969: 300; Stachowski 1977: 49). Arabski wyraz, przywołany przez Babiniotisa, bynajmniej nie wykazuje znaczenia 'kurnik'. Z kolei apelatyw turecki *kümes* 'kurnik, kojec, chatka, chałupka' należy – jak wyżej udokumentowano – do grupy bałkanizmów rozpowszechnionych w strefie Macedonii Egejskiej.

Wyrazy tureckie *kümes* ‘kurnik, kojec, chatka, chałupka’ oraz *kumaş* ‘materiał, tkanina’ nie mają ze sobą nic wspólnego ani pod względem semantycznym, ani etymologicznym. Na gruncie nowogreckim utworzyła się para homonimiczna *κουμάσι* (I) i *κουμάσι* (II), słusznie wyróżniona osobnymi artykułami hasłowymi przez Florosa (1980: 283) i Andriotisa (1990: 171).

W ostatnio wydanej monografii zatytułowanej *Λέξεις τουρκικής προέλευσης στο κρητικό ιδίωμα* [Słowa tureckiego pochodzenia w gwarze kretańskiej] Vasilis Orfanos (2014: 197) dyskutuje dwa odrębne apelatywy kretańskie: (A) *κουμάσι* [ku‘masi] / *κουμάχι* [ku‘majɪ] n. ‘materiał, tkanina’, metaf. ‘człowiek grubiański, nieokrzesany, ordynarny; gałgan, łotr’ (Kondilakis 1990: 121; Rodakis 2005: 78) oraz (B) *κούμος* [‘kumos] ‘małe zadaszone pomieszczenie dla zwierząt, zwłaszcza drobiu, kurnik’. Oba te wyrazy gwarowe autor uznaje za zapożyczenia z języka tureckiego (Orfanos 2014: 197). W pierwszym przypadku jako źródło zapożyczenia wskazuje apelatyw tur. *kumaş* ‘materiał, tkanina’, używany także w sensie metaforycznym w odniesieniu do człowieka, w drugim zaś leksem tur. *kümes*, dzielając tym samym pogląd niektórych dialektologów greckich (Ksanthinakis 2001: 256; Karapotosoglou 2005: 101).

O ile orientalna geneza ngr. *κουμάσι* (II) ‘tkanina’ nigdy nie była kwestionowana, o tyle pochodzenie homonimicznego słowa *κουμάσι* (I) ‘kurnik; chlew; psia buda’ było różnie definiowane. Wśród lingwistów i etymologów przeważało do niedawna przekonanie, że źródłem tego nowogreckiego apelatywu jest turecki rzeczownik *kümes* ‘kurnik, kojec, chatka, chałupka’ (Meyer 1891/1982: 229; Budziszewska 1983: 94–95).

Diachroniści greccy, począwszy od Adamandiosa Koraisa (1748–1833), wielkiego humanisty i językoznawcy, zaczęli zdecydowanie oponować przeciw tezie o zapożyczeniu wyrazu *κουμάσι* (I) ‘kurnik; chlew; psia buda’ ze źródła tureckiego. Korais (1832: 372) jako pierwszy z filologów helleńskich przyjął odwrotny kierunek zapożyczenia (tur. *kümes* < ngr. lud. *κουμάσι*), bardzo mocno uwydatniając fakt, że w starogreckim leksykonie wyrazów dialektalnych i rzadkich, sporządzonym przez Hesychiosa z Aleksandrii pod koniec V w. n.e., figuruje znamienna glosa: *κουμάσιον· τὸ τῶν ὀρνίθων οἴκημα* (Latte 1966: 520, κ-3831) „*kumásion* – pomieszczenie dla kur”. Nie ulega wątpliwości, że wyraz ngr. (lud.) *κουμάσι* n. ‘kurnik; chlew; psia buda’ jest bezpośrednim kontynuantem późnoantycznego apelatywu *κουμάσιον* (Korais 1832: 372; Shipp 1979: 336–337; Floros 1980: 283; Andriotis 1990: 171). Innymi słowy, rozpatrywany wyraz nowogrecki nie mógł być zapożyczony z języka tureckiego, skoro jego najstarsze poświadczenie (zarejestrowane w leksykonie Hesychiosa) poprzedza o kilka wieków pierwsze grecko-tureckie kontakty językowe. Spore grono językoznawców głosi zatem tezę, że wyraz

osmańskoturecki *kümes* ‘kurnik, kojec, chatka, chałupka’ nie może być uznany za źródło nowogreckiego wyrazu, lecz wyłącznie za zapożyczenie greckie¹.

George Pelham Shipp (1979: 336–337) zwraca uwagę, że późnoantyczny wyraz grecki κουμάσιον n. ‘kurnik’ powinien być uznany za formę deminutywną, zawierającą nieproduktywny (dialektalny) przyrostek zdrobniający -άσιον, por. stgr. κοράσιον n. ‘dzieweczka, dziewczynka’ (< stgr. att. κόρη f. ‘dziewczyna’), ιππίσιον n. ‘konik’ (< stgr. ἵππος m. ‘koń’, myk. *i-qo*), greckie imię własne *Adelphasium* (dosłownie ‘siostrzyczka’, por. stgr. ἀδελφή f. ‘siostra’) poświadczane w komedii Plauta pt. *Poenulus* (Schwyzer 1939: 471; Chantraine 1968: 75). W dialekcie kreteńskim języka nowogreckiego pojawia się oboczna forma κουμός m. (osnowa na -o-) ‘pomieszczenie dla małych zwierząt, kurnik’, którą z morfologicznego punktu widzenia należy uznać za prymarną w stosunku do ngr. κουμάσι n. ‘kurnik; chlew; psia buda’ oraz stgr. κουμάσιον n. ‘pomieszczenie dla kur’, por. stgr. ἵππος m. ‘koń’ wobec ιππίσιον n. ‘konik’. Obecność w języku greckim zarówno formy prymarnej, jak i sekundarnej mogłaby świadczyć o rodzimości obu tych apelatywów. Dodajmy, że para osmańskotureckich wyrazów, tj. tur. (dial.) *küm* ‘małe pomieszczenie dla zwierząt hodowlanych’ oraz tur. *kümes* ‘kurnik, kojec, chatka, chałupka’, wydaje się powielać oryginalną grecką parę apelatywów: ngr. κουμός vs. κουμάσι.

Rozważmy teraz, jak w świetle Hesychiosowego świadectwa przedstawia się alternatywna hipoteza badawcza o zapożyczeniu greckich wyrazów κουμός vs. κουμάσι z tureckiego apelatywu *küm(es)*. Słownik Hesychiosa z Aleksandrii powstał pod koniec V w. n.e., zatem słowo nowogreckie κουμάσι (< stgr. κουμάσιον) szczyci się tradycją sięgającą późnej starożytności. Wyraz osmańskoturecki *kümes* nie może pochwalić się równie odległą historią. Turkijska terminologia pastersko-hodowlana ma relatywnie dawne poświadczenia, ale w tekstach staroturkijskich, pochodzących z VII–XIII w. n.e. (DTS 1969; Clauson 1972), nie odnajdujemy żadnego odpowiednika osmańskotureckiego słowa. Ujgurski termin *kojmsō* (*ayilik*), *komso* (*ayilik*) ‘skład, przechowalnia, zbiornik, skarbiec, skarbnica, kopalnia / хранилище, соқровищница’ (DTS 1969: 31) nie może być brany pod uwagę jako odpowiednik tur. *kümes*, gdyż jest to wyraz dość odległy semantycznie i izolowany na gruncie turkijskim. Nie ulega wątpliwości, że wschodnioturkijski lud Ujgurów, zasiedlający Region Autonomiczny Sinciang-Ujgur na obszarze północno-zachodnich

¹ Co się tyczy dwóch semantycznie bliskich odpowiedników albańskich, to zazwyczaj przyjmuje się, że Albańczycy zapożyczyli wyraz *kumác* m. ‘kurnik; gołębnik; psia buda’ bezpośrednio ze źródła greckiego (Floros 1980: 253), podczas gdy jego alternatywny wariant *qyméz* m. ‘kurnik dla piskląt; gołębnik’ przejęli za pośrednictwem tureckim (Ndreca 1986: 586). Innymi słowy, mamy tu do czynienia z zapożyczeniem wielokrotnym.

Chin, zapożyczył ów apelatyw ze źródła średniochińskiego, por. śrchiń. 含藏 [xam-dzon] ‘ts.’ (DTS 1969: 31), chiń. 藏 zàng [dzân] ‘magazyn, skład, skarbiec / storehouse, depository, treasure (in the Buddhist or Taoist scripture)’ (Schuessler 2007: 176). Pozostałe ludy turkijskie nie знаły terminu uję. *ko(j)mso*.

Archaiczności wyrazu tur. *kümes* nie da się obronić, nawet jeśli odwołamy się do altajskiego materiału leksykalnego. Etymolodzy rosyjscy S.A. Starostin, A.V. Dybo i O.A. Mudrak rekonstruują archetyp altajski **k’umi* (~ *k’ume*) ‘szałas, czasowe mieszkanie / tent, temporary dwelling’ na bazie zestawień tunguskich, mongolskich i turkijskich (EDAL 2003: 852). Proponowane zestawienie wykazuje jednak dwie bardzo poważne oznaki słabości. Po pierwsze, w poszczególnych ugrupowaniach altajskich zestawiane wyrazy różnią się pod względem semantycznym: apelatywy tunguskie mają znaczenie ‘namiot, letni domek / tent, summer-house’ (np. nan. *xomarã*, ul. *xomıran*, neg. *omõxãn* < tung. **xoma-*), wyrazy mongolskie odnoszą się do magazynu lub sprzętu do magazynowania (np. śrmong. *kumurki* ‘puddło, skrzynia / box’; klas. mong. *kömürge* ‘magazyn’; chałch. *xömrög*; kałm. *kömrğ*; mongor. *komorgo*, *komurgo* ‘ts.’ < pramong. **kömürge* ‘magazyn / storehouse’), natomiast archetyp praturkijski **küme* ma jakoby oznaczać ‘ziemiankę, chatę / dug-out, hut’ (np. tur. *kümültü* ‘budka, chałupka’). Zestawienie jest chybione nie tylko pod względem semantycznym, ale też materiałowym. Porównawcze dane turkijskie są ograniczone do języka osmańskotureckiego, co podkreślają nawet rosyjscy altaiści: „An exclusively Osman word. Cf. perhaps Karakh. (MK) *kümi* ‘name of a town on the Uyghur border’ (?)” (EDAL 2003: 852). Co więcej, wielotomowy słownik etymologiczny języków turkijskich nie uwzględnia praformy turkijskiej **küme* oznaczającej ‘ziemiankę, chatę’ i nie przytacza stosownego materiału porównawczego (zob. ESTJ-K 2000). W tej sytuacji musimy zadać pytanie, czy zestawienie izolowanych form osmańskotureckich z wyrazami tunguskimi i mongolskimi ma rację bytu. Wydaje się, że tureckie wyrazy *küm* ‘małe pomieszczenie dla zwierząt hodowlanych’ oraz *kümes* ‘kurnik, kojec, chatka, chałupka’ nie mogą reprezentować altajskiego dziedzictwa. Najpewniej zostały one zapożyczone od małoazjatyckich Greków niedługo po osiedleniu się Turków osmańskich na obszarze Anatolii, tj. pod koniec XIII w. Poniżej przytoczymy dodatkowe argumenty onomastyczne, które pozwalają wykluczyć turecką genezę rozpatrywanej bałkańskiej wiązki leksykalnej.

4. Wartość toponimii kreteńskiej dla określenia genezy i chronologii greckiego gniazda leksykalnego $\kappa\omicron\upsilon\mu\acute{\omicron}\sigma\iota$ / $\kappa\omicron\upsilon\mu\omicron\varsigma$

Turecki podbój Kreta nastąpił w latach 1645–1669, zatem Kreta dostała się pod panowanie tureckie w połowie XVII w. Dopiero wówczas język turecki mógł oddziaływać na dialekt kreteński języka nowogreckiego. Wcześniej przez kilka wieków wyspa znajdowała się we władaniu Republiki Weneckiej (1210–1669). Z tego okresu pochodzą źródła historyczne dokumentujące liczne ojkonimy kreteńskie, z których zdecydowana większość przetrwała do dnia dzisiejszego. Dane toponimiczne pozwalają zweryfikować rozpatrywany w niniejszym artykule dylemat, czy greckie wyrazy $\kappa\omicron\upsilon\mu\acute{\omicron}\sigma\iota$ oraz $\kappa\omicron\upsilon\mu\omicron\varsigma$ są odziedziczone z epoki antycznej, czy też są zapożyczone ze źródła osmańskotureckiego.

W toponimii kreteńskiej spotykamy trzy następujące ojkonimy:

4.1. Nazwa miejscowa Κούμιοι [‘kumi], wieś gminna, ep. i nom. Réthimno (Spanakis 1991: 427; Gowa 2010: 119; Symeonidis 2010: 749).

Atestacja historyczna: *Cumus*² 1577 Bar f°26r; *Cumus* 1583 Cas K183; *Cumus* 1630 Bas 128; *Kumuz* 1659 SAP 131; *Κούμη* [sic!] 1842 ChBK 44; *Κούμιοι* 1881 SPK 33 (Faure 1981: 228; 1989: 410; Spanakis 1991: 427).

Etymologia: N.m. w pl. od ap. kret. $\kappa\omicron\upsilon\mu\omicron\varsigma$ m. ‘pomieszczenie dla małych zwierząt, kurnik’ (Symeonidis 2010: 749).

4.2. Nazwa miejscowa Κουμάσα [ku‘masa], dawniej Κουμάσα [ku‘masja], mała osada położona w gm. Wajoniá, ep. Monofátsi, nom. Iráklío (Spanakis 1991: 427; Panusopoulos 2006: 172; Symeonidis 2010: 748).

Atestacja historyczna: *Cumassa* 1368 RAC 24; *Cumassa* 1577 Bar f°24r; *Cumassa* 1583 Cas K98; *Cumassa* 1630 Bas 121; *Kumaša* 1671 MTIE 120; *Cumása* 1834 Pashley TC II 317; *Κουμάσια* 1842 ChBK 77; *Κουμάσα* 1881 SPK 50 (Faure 1977: 76; 1989: 380; Spanakis 1991: 427).

Etymologia: N.m. w pl. od ap. ngr. (lud.) $\kappa\omicron\upsilon\mu\acute{\omicron}\sigma\iota$ n. ‘kurnik, chlew, psia buda’ (Symeonidis 2010: 748).

4.3. Nazwa miejscowa Ακούμια [a‘kumja], dawniej Κούμια [‘kumja], wieś gminna w ep. Ájos Wasílios, nom. Réthimno (Spanakis 1991: 91, 428; Gowa 2010: 40; Symeonidis 2010: 222);

² Zapisy weneckie typu *Cumus* (a także formy tureckie typu *Kumuz*) oddają (nowo)grecką nazwę kreteńskiej wsi w bierniku liczby mnogiej (por. ngr. στους Κούμους [(stus) ‘kumus], dosłownie ‘do Kumi’). Przykłady te nie dowodzą zatem, że dawna nazwa wsi występowała w liczbie pojedynczej i brzmiała * Κούμω .

Atestacja historyczna: *Vrisses de Cumia* 1577 Bar f°27r; *Cumia* 1583 Cas K176, K184; *Cumgna, Vrisses de Cumia* 1630 Bas 130; *Kuma Vrissi* 1659 SAP 127; *Akúmia* 1834 Pashley TC II 313; *Κούμια* 1842 ChBK 39; *Κούμια* 1881 SPK 27 (Faure 1981: 236; 1989: 418; Spanakis 1991: 91, 428).

Etymologia: N.m. w pl. od ap. ngr. *κούμυ* n. demin. ‘mały kurnik’ (Symeonidis 2010: 222).

Wszystkie trzy wymienione wyżej osady kreteńskie istniały już w epoce panowania Republiki Weneckiej, co potwierdza bogata dokumentacja historyczna z XIV w. (DAC [1368]), XVI w. (Bar [1577]; Cas [1583]) oraz XVII w. (Bas [1630]). W XVII stuleciu dyskutowane ojkonimy zostały odnotowane w źródłach tureckich dotyczących wyspy Kreta (SAP [1659]; MTIE [1671]), a w wieku XIX w zachodnioeuropejskich i greckich opracowaniach (Pashley TC [1834]; ChBK [1842]; SPK [1881]). Nie potrafimy ustalić dokładnego czasu powstania ojkonimów *Κούμοι*, *Κουμάσα* i *Κούμια*, stoimy jednak na stanowisku, że kreteńskie osady o tych nazwach musiały istnieć jeszcze przed genueńskim i weneckim podbojem wyspy, czyli w późnej epoce bizantyjskiej (961–1204).

Skoro Kreta była aż do XVII w. odizolowana od wszelkich wpływów tureckich, to nie można wątpić, że apelatwy *κουμάσι*, *κούμυ* oraz *κούμος* funkcjonowały w mowie Kreteńczyków na długo przed pierwszym pojawieniem się wojsk tureckich na wyspie (1645), co poświadczają trzy bogato udokumentowane ojkonimy z obszaru centralnej Kreta (nom. Réthimno oraz nom. Iráklío). Zapisy historyczne kreteńskich nazw miejscowych stanowią zatem silny argument przeciwko osmańskotureckiej genezie nowogreckiego słowa *κουμάσι*. Alternatywna hipoteza o odziedziczeniu tego słowa z epoki późnoantycznej zyskuje tym samym bardzo istotną i solidną podbudowę.

5. Starogrecki apelatyw *κουμάσιον* i jego możliwe anatolijskie odpowiedniki

Głosa *κουμάσιον· τὸ τῶν ὀρνίθων οἴκημα* (Latte 1966: 520, κ-3831) „*kumásion* – pomieszczenie dla kur”, zarejestrowana w leksykonie Hesychiosa z Aleksandrii (V w. n.e.), jest niewątpliwie najistotniejszym argumentem przemawiającym za późnoantyczną genezą nowogreckiego wyrazu *κουμάσι* n. ‘kurnik; chlew; psia buda’. Atestacja antyczna jest wprawdzie jednostkowa, ale niezaprzeczalna. Wyraz *κουμάσιον* nie pojawia się w żadnym zachowanym dziele literatury starogreckiej, choć terminologia pasterska i hodowlana jest

w starogreckiej literaturze dość dobrze poświadczona. Co więcej, język grecki ma bardzo długą historię i niezmiernie obfitą atestację począwszy od czasów mykeńskich (XIV–XII w. p.n.e.) poprzez okres archaiczny (VIII–VI w. p.n.e.), klasyczny (V–IV w. p.n.e.), hellenistyczny (III–I w. p.n.e.), a skończywszy na okresie panowania rzymskiego (I–V w. n.e.). Rodzi się zatem pytanie: czy stgr. κοῦμόσιον jest apelatywem rdzennie greckim, czy też wyrazem zapożyczonym z innego języka już w dobie antycznej?

Wydaje się, że apelatyw κοῦμόσιον oraz jego domniemana podstawa derywacyjna *koumōs dostały się do ludowej odmiany języka starogreckiego relatywnie późno jako paralelne zapożyczenia z jakiegoś mało znanego języka antycznego. Czy w obecnej dobie możemy wskazać prawdopodobne źródło zapożyczenia lub przynajmniej wyodrębnić taką grupę językową, ze słownictwa której Grecy mogli przejąć dany apelatyw?

Sądzymy, że można zaproponować prawdopodobne i łatwe do akceptacji rozwiązanie. Otóż na obszarze Azji Mniejszej w dobie antycznej w powszechnym użyciu były języki anatolijskie, należące do indoeuropejskiej rodziny językowej (Danka 1983). Najstarsze języki anatolijskie są poświadczone już w II tysiącleciu p.n.e. (np. język hetycki, luwijski, palański; hieroglificzny luwijski), inne w I tysiącleciu p.n.e. (np. język lidyjski, likijski, milijski, karyjski, sidecki, pizydyjski). Niektóre z antycznych języków anatolijskich (np. język karyjski, lidyjski, likaoński, pizydyjski i izauryjski) były używane jeszcze w okresie Cesarstwa Rzymskiego. Stopniowo ludność anatolijska porzucała mowę przodków i ulegała postępującej hellenizacji. Powszechny bilingwizm na obszarze Azji Mniejszej sprzyjał adaptacji lub zapożyczaniu wyrazów anatolijskich do języka greckiego. Liczne apelatywy zapożyczone do greki z języków anatolijskich wyróżnił i omówił badacz niemiecki Günther Neumann (1961).

Anatolijski materiał leksykalny, poświadczony źródłowo w II i I tysiącleciu p.n.e., zawiera zwartą grupę wyrazów pokrewnych oznaczających ‘pomieszczenie dla zwierząt hodowlanych’, zwłaszcza ‘stajnię, oborę, chlew’:

5.1. het. *hūmma-* c. ‘stajnia, obora, chlew / stable, stall, sty’, zwłaszcza ‘chlew / piasty / Schweinekofen’ (nom. sg. *hu-um-ma-aš*, dat.-loc. sg. *hu-u-um-mi*) (Friedrich 1991: 74, 330; Puhvel 1991: 373); luw. *hūmma-* c. (dat. sg. *hu-u-um-ma*) ‘chlew / porcherie’ (Laroche 1959: 47); luw. *hūmmati-* (nom. sg. *hu-u-um-[ma]-ti-iš*) ‘stajnia / stable’ (takie znaczenie sugeruje P. Meriggi); luw. hier. *humati-* ‘baza, podstawa, piedestał / base, stand, pedestal’ (Laroche 1959: 48; Meriggi 1962: 216; Friedrich 1991: 388).

Zapisy hetyckie i luwijskie powielające trzykrotnie samogłoskę **u* jasno dowodzą, że wyraz hetycko-luwijski *hūmmaš* zawierał w rdzeniu samogłoskę długą [u:] i przypuszczalnie reprezentował anatolijską praformę **haumaš* c.

(osnowa na -o-) ‘pomieszczenie dla zwierząt, stajnia, obora, chlew’. Pokrewne wyrazy luwijskie (luw. *hūmmati-*, luw. hier. *humati-* < anat. **haum-ati-*) należy uznać za derywaty urobione przyrostkiem zdrabiającym **-ati-* od anatolijskiego archetypu **haumaš*.

Zwróćmy uwagę, że wyrazy nowogreckie κοῦμος oraz κοῦμοσι pozostają w takiej samej wzajemnej relacji (wyraz podstawowy vs. derywat), jaką zakładamy dla anatolijskiej pary apelatywów **haumaš* oraz **haumati-*. We wschodnich dialektach języka starogreckiego, rozpowszechnionych na terenie Azji Mniejszej (joński, eolski, kojné hellenistyczna), dochodziło do asybilacji bezdźwięcznej spółgłoski zębowej [t] w pozycji przez samogłoską [i], np. stgr. att., joń. φέρουσι, lesb. φέροισι (3 os. pl.) ‘niosą’ < pgr. **φέρωντι* (Buck 2009: 57). Stgr. κοῦμόσιον (skąd ngr. κοῦμοσι) wygląda zatem na typową i oczekiwaną adaptację anatolijskiego apelatywu **haumati-*.

Czy jednak anatolijski fonem laryngalny *h* (o nie całkiem jasnej pronuncjacji) mógł być oddany za pomocą greckiej spółgłoski κ [k]? Dość liczne przykłady zaczerpnięte z pracy Neumanna (1961) i innych autorów dowodzą, że grecka adaptacja fonemów laryngalnych za pomocą spółgłosek tylnojęzykowych κ [k], γ [g] oraz χ [kh] była dość pospolita. Oto najpewniejsze przykłady zapożyczeń anatolijskich w języku greckim:

5.2. Głosy Hesychiosa †γγυαί· πάμποι (Latte 1953: 393, γ-972), recte πάμποι nom. pl. ‘dziadkowie’ (por. lidyjskie imię osobowe Γύγης) oraz κουκάνα (cod. κουκά) πάμπων (Latte 1966: 520, κ-3826) acc. sg. ‘dziadka’ (por. likijskie imię osobowe Κουγας) wydają się reprezentować dwa odrębne zapożyczenia (wielokrotne) pochodzenia anatolijskiego (Neumann 1961: 69–71; Puhvel 1991: 357; Beekes 2010: 290, 733). Źródłem zapożyczenia jest dobrze poświadczony apelatyw anatolijski **hauhás*, por. het. *hūhhaš* c. ‘dziadek’, luw. *hūha-* c. ‘ts.’; luw. hier. *huha-* c. ‘ts.’, lik. *χuge* ‘dziadek’ (Danka 1983: 176; Weeks 1985: 28; Puhvel 1991: 355–358; Kloekhorst 2008: 352–353). Anatolijski wyraz poświadczony jest także w dialektach nowogreckich, por. ngr. dial. γυγέσ m. ‘bardzo stary, sędziwy, wiekowy mężczyzna / steinalter Mann’, poświadczony na wyspie Imbros (Andriotis 1974: 199) < stgr. **γγυής*, pl. γυαί ‘dziadkowie’ (< lik. *χuge* ‘dziadek’ < anat. **hauhás*). Warto odnotować, że zarówno starogreckie, jak i nowogreckie formy dokumentują w pełni oczekiwany akcent oksytoniczny.

5.3. stgr. hom. ἰχώρ m. ‘krew bogów’, później także ‘krew ludzka, surowica, posoka’ jest prawdopodobnym zapożyczeniem anatolijskim, por. het. *išhar*, *ešhar* n. ‘krew’ (Neumann 1961: 18; Puhvel 1984: 313; Gamkrelidze, Ivanov 1995: 798; Ivanov 2001: 31, 87; Beekes 2010: 607–608). Rodzimym helleńskim odpowiednikiem wyrazu hetyckiego jest stgr. ἔαρ n. ‘krew, sok (drzewa)’

(Danka 1983: 174) < pie. **h₁ésh₂r* n. ‘krew’, por. stind. *ásrk* n. ‘krew’, toch. B *yasar* ‘krew’ (Mallory, Adams 2006: 185, 187; Kloekhorst 2008: 256–260).

5.4. stgr. hom. κύμβαχος m. ‘grzebień hełmu’ wydaje się zapożyczeniem leksykalnym o anatolijskiej genezie, por. het. *kupaḥ(h)i-* ‘nakrycie głowy’ (Szemerényi 1974: 153; Gamkrelidze, Ivanov 1995: 798; Puhvel 1997: 257–258).

5.5. stgr. myk. *ko-wo* ‘owcza skóra, owcze runo’, hom. κῶας, att. κῶς n. ‘runo, wełna’ (Aura Jorro 1985: 397) jest dawnym zapożyczeniem ze źródła anatolijskiego, por. het. *hāwiš* c. ‘owca’ (nom.pl. *hāwēš*), luw. *hāwiš* ‘owca’, luw. hier. ^{OVIS/ANIMAL}*há-wá/i-i-sá* (nom. sg.) ‘ts.’, lik. *χawa-* ‘owca’ (acc. sg. *χawā*) (Kloekhorst 2008: 337–338). Warto dodać, że karyjska nazwa owcy została w tekstach greckich przekazana z gutturalną spółgłoską bezdźwięczną w nagłosie, por. *Schol. ad Il. XIV 255*: τὸ δὲ πρόβατον κοῖον οἱ Κᾶρες ὀνομάζουσι, ὄθεν Κῶς ἢ πολυθρέμμων ‘Karowie owcę nazywają κοῖος, stąd [wyspa] Kos [o przydomku] żywiąca wielu’; Eust., *ad Hom. Il. XIV 255*: Κῶς [...] φασι δὲ τοὺς Κάρως οὕτω καλεῖν τὰ πρόβατα. ὄθεν καὶ ἡ νῆσος Κῶς ὡς πολυθρέμμων ‘Mówi się, że Karowie nazywają owce κῶς, stąd też wyspa Kos [została opisana] jako żywiąca wielu’ (Dorsi 1979: 29). Nazwa anatolijska **hawiš* c. ‘owca’ reprezentuje oczywiste dziedzictwo indoeuropejskie (Danka 1983: 168; Puhvel 1991: 279–280; Mallory, Adams 2006: 140; Kloekhorst 2008: 337–338), por. łac. *ovis* f. m. ‘owca; baran’, gr. hom. ὄϊς f. m. ‘owca, baran’, stind. *ávih* f., demin. *avikā* f. ‘owca’, lit. *avis* f. ‘owca’ (< pie. **h₃ewiš*), pol. *owca* f. (< psł. **ovbca* f. ‘owca’ < pie. **h₃ewikeh₂*), stpol. *owien* m. ‘baran, baranek, jagniec’ (< psł. **ovvñs* m. ‘samiec owcy, baran’ < pie. **h₃ewinos*) (Bańkowski 2000: 470; Boryś 2005: 404; Derksen 2008: 384), orm. *hoviw* ‘pasterz’ (< pie. **h₃ewi-peh₂-s* m. ‘pasterz owiec’).

Niniejszy przegląd najbardziej reprezentatywnych zapożyczeń anatolijskich w języku greckim dokumentuje typowe sposoby adaptacji fonemu laryngalnego i zarazem pokazuje, że wywód ngr. kret. κοῦμος oraz stgr. κουμάσιον z anatolijskich archetypów **haumaš* oraz **haumati-* jest wysoce prawdopodobny zarówno pod względem fonologicznym, jak i semantycznym.

6. Konkluzje

Dokonana powyżej analiza filologiczna, lingwistyczna i onomastyczna pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

6.1. Bałkańska wiązka leksykalna, oznaczająca ‘małe pomieszczenie dla zwierząt’, zwłaszcza ‘kurnik, gołębnik, psia budę, chlew’, jest bogato

poświadczona w kilku językach bałkańskich, w tym w języku albańskim, arumuńskim, dakorumuńskim, bułgarskim, greckim i tureckim.

6.2. Tezę o tureckim pochodzeniu tego gniazda leksykalnego należy stanowczo odrzucić, gdyż apelatywy tureckie *küm* ‘małe pomieszczenie dla zwierząt hodowlanych’ oraz *kümes* ‘kurnik; kojec, chatka’ nie mają odpowiedników turkijskich, a z kolei wyraz nowogrecki κουμάσι n. ‘kurnik, chlew, psia buda’ ma atestację w słowniku Hesychiosa z Aleksandrii, powstałym przed końcem V w. n.e. w formie następującej glosy: κουμάσιον τὸ τῶν ὀρνίθων οἴκημα „*kumásion* – pomieszczenie dla kur”.

6.3. Trzy kreteńskie nazwy miejscowe Κοῦμοι, Κουμάσα (wcześniej Κουμάσια), Ακούμια (uprzednio Κοῦμια) zostały utworzone na bazie nowogreckich apelatywów κουμός m. ‘kurnik; zadaszone miejsce dla małych zwierząt hodowlanych’ oraz κουμάσι n. ‘kurnik, chlew, psia buda’. Ojkonimy te mają bogate poświadczenia w dokumentach weneckich pochodzących z XIV–XVII w. Wpływ leksykalny języka tureckiego na ojkonimie kreteńską tego okresu jest całkowicie wykluczony, ponieważ Turcy podbili wyspę dopiero w latach 1645–1669.

6.4. Późna atestacja wyrazu starogreckiego (wyłącznie u Hesychiosa z Aleksandrii, który pod koniec V w. n.e. wydał leksykon słów dialektalnych i rzadkich) sugeruje, że omawiana wiązka leksykalna trafiła do języka greckiego jako zapożyczenie z jakiegoś starożytnego języka substratowego. W artykule stawia się hipotezę badawczą, że źródłem zapożyczenia mogły być języki anatolijskie, rozpowszechnione w starożytności na obszarze Azji Mniejszej. Istotnie, leksemy ngr. κουμός oraz tur. *küm(es)* wykazują bardzo duże podobieństwo do apelatywów anatolijskich, zarejestrowanych już w drugim tysiącleciu p.n.e., por. het. *hūmmaš* c. ‘stajnia, obora, chlew’, luv. *hūmmaš* c. ‘chlew’ (< anat. **haumaš*). Z kolei apelatyw stgr. κουμάσιον i jego kontynuanty (ngr. κουμάσι, skąd m.in. alb. *kumác* m. ‘kurnik, gołębnik, psia buda’, arum. *cumás* ‘kurnik’) wydają się odwzorowywać termin luv. *hūmmati*- ‘stajnia’, luv. hier. *humati*- ‘baza, podstawa, piedestał’ w typowej helleńskiej adaptacji.

6.5. Wywód dyskutowanych apelatywów nowogreckich ze źródła anatolijskiego w pełni zgadza się z fonologią dotychczas wykrytych zapożyczeń anatolijskich w języku starogreckim. Adaptacja anatolijskiej spółgłoski laryngalnej za pomocą greckiej spółgłoski tylnojęzykowej [k] (czasami także [g] lub [kh]) jest potwierdzona licznymi przykładami.

Skróty języków

alb.	– albański	luw. hier.	– luwijski hieroglificzny
anat.	– prajęzyk anatolijski	łac.	– łaciński
arab.	– arabski	mongor.	– mongorski
arum.	– arumuński	myk.	– mykeński
att.	– attycki dialekt języka greckiego	nan.	– nanajski
aw.	– awestyjski	neg.	– negidalski
bułg.	– bułgarski	ngr.	– nowogrecki
chałch.	– chałchaski	niem.	– niemiecki
chiń.	– chiński	orm.	– ormiański
gr.	– grecki	pgr.	– pragrecki
het.	– hetycki	pie.	– praindoeuropejski
hom.	– homerycki (epicki) dialekt języka greckiego	pol.	– polski
irań.	– (pra)irański	pramong.	– pramongolski
joń.	– joński dialekt języka greckiego	rum.	– rumuński
kałm.	– kałmucki	stgr.	– starogrecki
klas. mong.	– klasyczny mongolski	stind.	– staroindyjski
lesb.	– lesbijski dialekt języka greckiego	stpers.	– staroperski
lik.	– likijski	śrchiń.	– średniochiński
lit.	– litewski	śrmong.	– średniomongolski
luw.	– luwijski	toch. B	– tocharski B (zachodniotocharski)
		tung.	– (pra)tunguski
		tur.	– turecki
		ul.	– ulczyjski

Skróty źródeł i słowników

Bar [1577]	– Francesco Barozzi: <i>Descrittione dell'Isola di Creta</i> . Rękopis przechowywany w Bibliothèque Nationale à Paris. Fonds italiens 384.
Bas [1630]	– Francesco Basilicata: <i>Relazione 1630</i> . [W:] Μνήμεια της κρητικής ιστορίας. T. V. Ed. Σ.Γ. Σπανάκης, Ηράκλειο 1969.
BD VIII	– <i>Българска диалектология</i> . T. VIII. София 1977.
BER III 1986	– <i>Български етимологичен речник</i> . T. III. София 1986.
Cas [1583]	– Pietro Castrolifaka: <i>Libro di Informattione delle cose publiche del Regno di Candia et isole de Cerigo, Zante, Zaffalonìa et Corfu</i> . Kodeks przechowywany w Bibliotece Marcjańskiej w Wenecji. Mss. Ital. cl. 6, nr 156/6005.
ChBK	– Χουρμούζη Βυζαντιου Μ.: <i>Κρητικά</i> . Αθήνα 1842.
DTS 1969	– <i>Древнетюркский словарь</i> . Ред. В.М. Наделеяев, Д.М. Насилов, Э.Р. Тенишев, А.М. Щербак. Ленинград 1969.
EDAL 2003	– Starostin S.A., Dybo A.V., Mudrak O.A. <i>Etymological Dictionary of the Altaic Languages</i> . Vol. I–III. Leiden.
ESTJ-K	– <i>Этимологический словарь тюркских языков. Общетюркские и межтюркские лексические основы на букву «К»</i> . Ред. Г.Ф. Благов. Москва 2000.
HAL 1966	– <i>Hesychii Alexandrini Lexicon</i> . T. II. Ed. K. Latte. Hauniae 1966.
MTIE	– Σταυρινίδης Ν.Σ.: <i>Μεταφράσεις τουρκικών ιστορικών εγγράφων</i> . T. II. Ηράκλειο Κρήτης 1986.

- NRS 1980 – Хориков И.П., Малев М.Г.: *Новогреческо-русский словарь*. Москва 1980.
- Pashley TC [1834] – Pashley G.I.: *Travels in Crete*. Vol. I–II. London 1837 (przedruk: Ateny 1989).
- WAD 1987 – Buchholz O., Fiedler W., Uhlisch G.: *Wörterbuch Albanisch-Deutsch*. Leipzig 1987.
- RAC – Santschi E.: *Régestes des arrêts civils et des mémoires (1363–1399) des Archives du Duc de Crète*. Venise 1876.
- SAP [1657] – Σταυρινίδης Ν.Σ.: *Απογραφικοί πίνακες της Κρήτης*. „Κρητικά Χρονικά” XXII, 1970, s. 117–132.
- SPK [1881] – Σταυράκης Ν.: *Στατιστική του πληθυσμού της Κρήτης μετά διαφόρων γεωγραφικών, ιστορικών, αρχαιολογικών, εκκλησιαστικών κτλ. ειδήσεων περί της νήσου*. Αθήνα 1890 (reprint: Αθήνα 2002).
- STP 1997 – Antonowicz-Bauer L., Dubiński A.: *Słownik turecko-polski, polsko-turecki*. Warszawa 1997.

Literatura

- Andriotis N. (1974): *Lexikon der Archaismen in neugriechischen Dialekten*. Wien.
- Andriotis N. (1990): *Ετυμολογικό λεξικό της Κοινής Νεοελληνικής*. Wyd. 3. Θεσσαλονίκη.
- Aura Jorro F. (1985): *Diccionario micénico*. Vol. I. Madrid.
- Babinot G. (2002): *Λεξικό της Νέας Ελληνικής γλώσσας*. Αθήνα.
- Babinot G. (2011): *Ετυμολογικό λεξικό της Νέας Ελληνικής γλώσσας. Ιστορία των λέξεων*. Αθήνα.
- Bańkowski A. (2000): *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. II. Warszawa.
- Borys W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Beekes R. (2010): *Etymological Dictionary of Greek*. Vol. I–II. Leiden–Boston.
- Buck C.D. (2009): *The Greek Dialects*. Bristol.
- Budziszewska W. (1983): *Słownik balkanizmów w dialektach Macedonii Egejskiej*. Warszawa.
- Chantraine P. (1968): *La formation des noms en grec ancien*. Paris.
- Charalambakis Ch. / Χαραλαμπάκης Χ. (2001): *Κρητολογικά μελετήματα. Γλώσσα. Λογοτεχνία. Πολιτισμός*. Ηράκλειο.
- Clauson G. (1972): *An Etymological Dictionary of Pre-Thirteenth-Century Turkish*. Oxford.
- Danka I.R. (1983): *Stanowisko języków anatolijskich w rodzinie indoeuropejskiej i ich wzajemne związki*. (Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica 4). Łódź.
- Derksen R. (2008): *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon*. Leiden–Boston.
- Dorsi P. (1979): *Le glosse carie*. „Incontri linguistici” V, s. 27–35.
- Faure P. (1977): *Villes et villages de la Crète centrale. Listes inédites de l'époque vénitienne comparées aux tablettes de Knossos*. „Κρητολογία” V, s. 45–98. (Przedruk: Faure 1989: 349–402).
- Faure P. (1981): *Villes et villages du nome de Rhéthymnon. Listes inédites (1577–1629)*. „Κρητολογία” XII–XIII, s. 221–244. (Przedruk: Faure 1989: 403–426).
- Faure P. (1989): *Recherches de toponymie crétoise. Opera selecta*. Amsterdam.
- Floros A.Th. / Φλώρος Α.Θ. (1980): *Νεοελληνικό ετυμολογικό και ερμηνευτικό λεξικό*. Αθήνα.
- Friedrich J. (1991): *Kurzgefaßtes hethitisches Wörterbuch*. Heidelberg.
- Gamkrelidze T.V., Ivanov V.V. (1995): *Indo-European and the Indo-Europeans. A Reconstruction and Historical Analysis of a Proto-Language and a Proto-Culture*. Vol. II. Berlin–New York 1995.
- Gowa N. / Γκόβα Ν. (2010): *Ελλάδα. Η άγραφη ιστορία μας: Κρήτη, Νομός Ρεθύμνου*. Αθήνα.
- Hony H.C., Iz F. (1947): *A Turkish-English Dictionary*. Oxford.

- Ivanov V.V. (2001): *Хеттский язык*. Москва.
- Karapotosoglou K. / Καραποτόσογλου Κ. (2005): *Ετυμολογικά της δυτικής κρητικής διαλέκτου*. „Λεξικογραφικόν Δελτίον” XXV, s. 69–117.
- Katičić R. (1976): *Ancient Languages of the Balkans*. The Hague–Paris.
- Kiranudis P. / Κυρανούδης Π. (2009): *Μορφολογία των τουρκικών δανείων της ελληνικής γλώσσας*. Θεσσαλονίκη.
- KloECKhorst A. (2008): *Etymological Dictionary of the Hittite Inherited Lexicon*. Leiden–Boston.
- Kondilakis I.D. / Κονδυλάκης Ι.Δ. (1990): *Κρητικόν λεξιλόγιον*. Ηράκλειον.
- Kondosoropulos N.G. / Κοντοσόπουλος Ν.Γ. (1997): *Θέματα κρητικής διαλεκτολογίας*. Αθήνα.
- Kondosoropulos N.G. / Κοντοσόπουλος Ν.Γ. (2006): *Αντίστροφο λεξικό της κρητικής διαλέκτου (από την Κοινή Νεοελληνική στο κρητικό ιδίωμα)*. Αθήνα.
- Korais A. / Κοραΐς Α. (1832): *Άτακτα*. Τ. IV. Paris.
- Ksanthinakis A.V. / Ξανθινάκης Α.Β. (2001): *Λεξικό ερμηνευτικό και ετυμολογικό του δυτικοκρητικού γλωσσικού ιδιώματος*. Wyd. 2. Ηράκλειο.
- Laroche E. (1959): *Dictionnaire de la langue louvite*. Paris.
- Latte K. (1953): *Hesychii Alexandrini Lexicon*. Vol. I (A–Δ). Hauniae.
- Latte K. (1966): *Hesychii Alexandrini Lexicon*. Vol. II (E–O). Hauniae.
- Lokotsch K. (1927): *Etymologisches Wörterbuch der europäischen (germanischen, romanischen und slavischen) Wörter orientalischen Ursprungs*. Heidelberg.
- Mallory J.P., Adams D.Q. (2006): *The Oxford Introduction to Proto-Indo-European and the Proto-Indo-European World*. Oxford.
- Meriggi P. (1962): *Hieroglyphisch-hethitisches Glossar*. Wiesbaden.
- Meyer G. (1891/1982): *Etymologisches Wörterbuch der albanesischen Sprache*. Strassburg 1891. Przedruk: Berlin 1982.
- Ndreca M. (1986): *Fjalor fjalësh e shprehjesh të huaja*. Prishtinë.
- Neumann G. (1961): *Untersuchungen zum Weiterleben hethitischen und luwischen Sprachgutes in hellenistischer und römischer Zeit*. Wiesbaden.
- Newmark L. (1999): *Albanian-English Dictionary*. Oxford.
- Nieroznak V.P. / Нерознак В.П. (1984): *Палеобалканские языки*. Москва.
- Nikolaïdis K. / Νικολαΐδης Κ. (1999): *Ετυμολογικόν λεξικόν της κουτσοβλαχικής γλώσσας*. Wyd. 2. Αθήνα.
- Orfanos V. / Ορφανός Β. (2014): *Λέξεις τουρκικής προέλευσης στο κρητικό ιδίωμα (Συναγωγή από λεξικά)*. Ηράκλειο.
- Pangalos G.E. / Πάγκαλος Γ.Ε. (1959): *Περί του γλωσσικού ιδιώματος της Κρήτης*. Τ. II. Αθήνα.
- Panusoropulos S. / Πανουσόπουλος Σ. (2006): *Ελλάδα. Η άγραφη ιστορία μας: Κρήτη, Νομός Ηρακλείου*. Αθήνα.
- Puhvel J. (1984): *Hittite Etymological Dictionary*. Vol. I–II. Berlin–New York–Amsterdam.
- Puhvel J. (1991): *Hittite Etymological Dictionary*. Vol. III. Berlin–New York.
- Puhvel J. (1997): *Hittite Etymological Dictionary*. Vol. IV. Berlin–New York.
- Reychman J. (1970): *Słownik rumuńsko-polski*. Warszawa.
- Rodakis Th.I. / Ροδάκης Θ. Ι. (2005): *Το Κρητικό λαλόλογο*. Ηράκλειο Κρήτης.
- Schuessler A. (2007): *ABC Etymological Dictionary of Old Chinese*. Honolulu.
- Schwyzler E. (1939): *Griechische Grammatik*. B. I. München.
- Shipp G.P. (1979): *Modern Greek Evidence for the Ancient Greek Vocabulary*. Sydney.
- Spanakis S.G. / Σπανακής Σ.Γ. (1993): *Πόλεις και χωριά της Κρήτης στο πέρασμα των αιώνων*. Τ. II. Ηράκλειο.
- Stachowski S. (1977): *Studien über die arabischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen*. [= Prace Komisji Orientalistycznej Nr 15]. Teil II (K–M). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Stavropoulos D.N. (1988): *Oxford Greek-English Learner's Dictionary*. Oxford.
- Symeonidis Ch.P. / Συμεωνίδης Χ. Π. (2010): *Ετυμολογικό λεξικό των νεοελληνικών οικωνυμίων* [Słownik etymologiczny nowogreckich ojkonimów]. Τ.Ι. Λευκωσία – Θεσσαλονίκη.

- Szemerényi O. (1974): *The Origins of the Greek Lexicon: Ex Oriente Lux*. „The Journal of Hellenic Studies” XCIV, s. 144–157.
- Vasmer M. (1986): *Этимологический словарь русского языка*. Т. II. Москва.
- Weeks D.M. (1985): *Hittite Vocabulary: An Anatolian Appendix to Buck's Dictionary of Selected Synonyms in the Principal Indo-European Languages*. Los Angeles.

Summary

The paper discusses the origin of one of the modern balkanisms, attested in most Balkan languages, cf. Mod. Gk. κουμάσι n. ‘kennel (for a dog); hencoop’, dial. (Cretan) κούμος m. (*o*-stem) ‘id.’; Alb. *kumác* m. ‘enclosure for small domestic animals: coop, cote; dog kennel; pig pen, sty’ and *qyméz* m. ‘chicken coop, dove-cote’; Arom. *cumás* ‘hencoop’; Turk. *kümes* ‘poultry-house; coop, hut’, also *küm* ‘id.’. The Turkish origin of the above-mentioned bunch, suggested by Gustav Meyer (1891/1982: 229) and Wanda Budziszewska (1983: 84), should be excluded for chronological problems. The Greek appellative appears as early as in the lexicon of Hesychius of Alexandria, created by the end of 5th century AD, cf. κουμάσιον· τὸ τῶν ὀρνιθῶν οἴκημα. It is finally suggested that Mod. Gk. κούμος, Turk. *küm* and Bulg. dial. *κymà* represent an ancient borrowing from Anatolian **haumaš* c. (*o*-stem), cf. Hitt. *hūmmaš* c. ‘stable, stall, sty’, whereas Ancient Greek κουμάσιον, Mod. Gk. κουμάσι and its Balkan equivalents (cf. Turk. *kümes*, Alb. *kumác*, Arom. *cumás*) derive from the diminutive form **haumati-* in Anatolian, cf. Luw. *hūmmati-* ‘stable’.

Aleksander Kiklewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
e-mail: aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl

Formy realizacji argumentu propozycjonalnego w rosyjskich zdaniach z czasownikiem mentalnym: przestrzeganie, kompresja, rozszczepienie^{*}

Realizations of the propositional argument in mental predicates in Russian: representation, compression and splitting

The focus of the article are mental verbs (verbs of knowledge, understanding and thinking) in contemporary Russian language, viewed through the perspective of syntactic valence. The author examines the grammatical realizations of the propositional argument in sentences with mental verbs that represent predicate-argument structure $P(x, q)$. All forms of representation of the propositional argument are divided into three types: one, in which the propositional argument is represented in the structure, another, in which it is compressed, and yet another, which involves splitting the propositional argument. The author shows that the syntactic realizations of the three types are, respectively, an analogue reflection of the propositional structure, a higher or lower compression of the propositional argument, and, finally, its splitting and the doubling of syntactic positions. The author takes into account the regularity with which each grammatical pattern is implemented, providing the relevant quantitative data.

Słowa kluczowe: składnia eksplikacyjna, walencja, struktura propozycjonalna (predykatowo-argumentowa), czasownik mentalny, reprezentacja syntaktyczna, współczesny język rosyjski

Keywords: explicative syntax, valence, propositional (predicate-argument) structure, mental verb, syntactic representation, modern Russian

^{*} Prezentowany artykuł jest przygotowany w ramach realizacji projektu naukowo-badawczego „Właściwości składniowe czasowników jako baza ich zintegrowanego opisu leksykograficznego (w perspektywie konfrontacji polsko-bułgarsko-rosyjskiej)” przyznanego na lata 2014–2017 przez Narodowe Centrum Nauki RP (nr grantu: 2013/11/B/HS2/03116).

1

Przedmiotem prezentowanego artykułu są gramatyczne formy realizacji argumentu propozycjonalnego w zdaniach czasownikowych, w których pozycję orzeczenia (tzw. predykatu jądrowego) zajmuje *verbum cogitandi* – czasownik ze znaczeniem czynności, stanu, procesu mentalnego. Należące do tej klasy czasowniki rosyjskie wcześniej badano pod względem semantyki składnikowej oraz w aspekcie pól semantycznych (zob. publikacje: Babienko 2002; Karaulow 1976; 1981; Kuzniecowa 1980; 1982; 1983; 1988; 1989; Matwiejewa 2011; Płotnikow 1979; 1984; Stiepanow 1982; Seliwierstowa 1982; Szwidowa 1983; Wasiliew 1971; 1981; 1990). Istnieje także inny kierunek ich badania lingwistycznego, wywodzący się z tradycji dystrybucjonizmu i dotyczący zarówno treści, jak i formy *łączyłości* w *yr* a *zó* w. Zakłada się, że każde znaczenie ma charakter relacyjny, co szczególnie dotyczy takich pojęć leksykalnych jak <czynność>, <stan>, <proces>, <relacja> i in., które wymagają obecności uzupełnień. Jeśli – zgodnie z terminologią kognitywizmu – pojęcie relacji traktować jako profil, zakłada ono istnienie pewnych elementów bazy kognitywnej, a mianowicie elementów objętych relacją (o kategoriach profilu i bazy zob. Taylor 2007: 229). Innymi słowy, relacja (ale także czynność, proces czy stan) zakłada istnienie *komplementów semantycznych*, których eksplikacja jest wymagana przy funkcjonalnie ukierunkowanym opisie semantycznym jednostek leksykalnych. W związku z tym wypada powołać się na koncepcję lingwistyczną S. Karolaka, który rozumiał semantykę właśnie w taki – funkcjonalny i dystrybucjonistyczny sposób:

[...] Semantyka, tak jak ją rozumiemy współcześnie, nie ogranicza się do opisu treści przyporządkowanej formalnym symbolom (wyrażeniom) języka. Opis ich treści jest nieodłączny od opisu ich zdolności do wstępowania we wzajemne związki składniowe stanowiące refleksy potencji pojęć do współtworzenia złożonych struktur pojęciowych. Ta dwudzielność semantyki wynika z obiektywnej własności znacznej liczby symboli języków naturalnych, które są symbolami synkategorematycznymi, tzn. semantycznie uzupełnialnymi (Karolak 2002: 9).

Otwieranie miejsc dla pozycji semantycznych kwalifikuje się jako *walencję* (zob. Grzegorzczkova 1996: 53), ale istnieje także formalny aspekt dystrybucji: realizacja komplementów semantycznych w tych lub innych formach gramatycznych. Między pierwszym a drugim planem jednostek językowych zachodzi relacja symetryczno-asymetryczna: z jednej strony, struktury powierzchniowe (formalnogramatyczne) są zasadniczo ufundowane na strukturach semantycznych, co stanowi podstawę rekonstrukcji tych pierwszych, tzn. wyeksponowania elementów protosemantycznych, którym przyporządkowane są formy gramatyczne. Z drugiej strony, wspomniana

wyżej R. Grzegorzycykowa pisze o rozbieżnościach „między wymaganiami czysto semantycznymi leksemów (zwłaszcza czasowników) a ich wymaganiami składniowymi” (1996: 52). Badaczka wyjaśnia to na przykładzie czasownika *sprzedać*, który opisuje sytuację z udziałem czterech partycypantów: agensa sprzedaży, odbiorcy, obiektu i środka płatniczego (*Ktoś sprzedał coś komuś za coś, tzn. za ileś pieniędzy*). „Z tych czterech aktantów obecnych w planie semantycznym – pisze Grzegorzycykowa – tylko dwie pozycje (agens i obiekt) są obligatoryjne w planie syntaktycznym (*Jan sprzedał samochód*)” (tamże).

W badaniach polskiej szkoły składni semantycznej (zob. m.in. publikacje: Banasiak 2010; Karolak 1984; 2001; 2002; 2008; Kiklewicz 2005; 2006; 2014; 2015; 2016a; 2016b; Kiklewicz/Korytkowska 2010; 2012; 2013a; 2013b; Kokot-Góra 2015a; 2015b; Korytkowska 1992; Korytkowska/Kiklewicz 2013; 2016; Korytkowska/Małdziewa 2002; Korytkowska/Mazurkiewicz-Sułkowska 2014; Mazurkiewicz-Sułkowska 2008; Nikołowska 2012; Papierz 2013; Zatorska 2013) zwraca się uwagę na inny aspekt realizacji komplementów semantycznych, a mianowicie na to, w jak kompletny, dyskretny, izosemiczny (w terminologii G. A. Zołotowej, zob. 1988: 430; 2007: 10) sposób są realizowane poszczególne, wymagane przez predykat pozycje. Z jednej strony, dotyczy to argumentów przedmiotowych, zwłaszcza pierwszego argumentu, np. agensa czy experiencera, który w konstrukcjach izosemicznych zajmuje priorytetową (i w pewnym sensie wyjściową) pozycję podmiotu, a w konstrukcjach nieizosemicznych jest realizowany w pozycji dopełnienia. Innymi słowy, chodzi o różne typy *diatezy* – podstawowej (aktywnej) oraz pochodnej (pseudosubiektywnej i afektywnej), por.:

- (1) Ты заблуждаешься насчет своей внешности. [diateza aktywna]
- (2) Вот тогда меня как осенило: вот какую мне надо! [diateza pseudosubiektywna]
- (3) Мне открылась сила слова. [diateza afektywna]

Z drugiej strony, odmienność zachodzi także w zakresie realizacji argumentów propozycjonalnych, tzn. takich komplementów semantycznych, które są nazwami sytuacji, zdarzeń, stanów rzeczy. W przypadku rosyjskich *verbum cogitandi* (dalej – VC) 87% jednostek, jak wynika z moich obliczeń, reprezentuje strukturę propozycjonalną $P(x, q)$, która najbardziej odpowiada desygnatowi – strukturze stanów i czynności mentalnych: (psychicznie) aktywny podmiot przeżywa pewien stan, dokonuje pewnych operacji myślowych, którego/których przedmiotem jest jakiś stan rzeczy, sytuacja lub zdarzenie. W formule semantycznej x jest argumentem przedmiotowym, a q – argumentem propozycjonalnym. Fakt, że drugi argument przy predykcji mentalnym ma charakter propozycjonalny, ma znaczenie kluczowe, ponieważ wskazuje na przynależność VC do klasy predykatów drugiego (czy też wyższego) rzędu,

tzn. takich, które wymagają obecności zależnych od nich propozycji. Odzwierciedla to specyficzną intencjonalność sfery stanów i czynności mentalnych jako cechę dystynktywną w porównaniu np. z czynnościami fizycznymi, których kategoryzacja realizuje się według innego modelu: $P(x, y)$ lub $P(x, y, z)$, czyli z udziałem argumentów przedmiotowych.

2

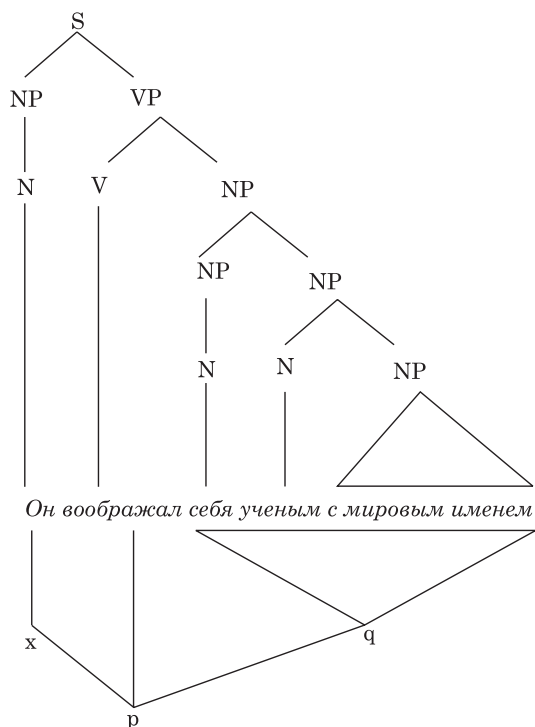
Istnieją różne ujęcia gramatycznej realizacji argumentu propozycjonalnego jako elementu struktury semantycznej ufundowanej na predykcje mentalnym. Za jeden z przykładów rozwiązania tego problemu może posłużyć *Aktywny słownik języka rosyjskiego* pod redakcją J. D. Apresjana – efekt wieloletniej pracy moskiewskiego zespołu, który bazuje na lingwistycznym modelu „sens – tekst” (Apresjan 2014a; 2014b). Opisu argumentów propozycjonalnych dokonuje się tu w obrębie *z w i a z k u r z a d u* (z udziałem czasownika hasłowego). Na przykład w przypadku czasownika *вообразать/вообразить* ‘wyobrażać/wyobrazić (sobie)’ autorzy słownika zaznaczają obecność dwóch argumentów: A1 i A2 (2014b: 244), odnotowując kilka form realizacji drugiego argumentu:

- A2 • ВИН: *вообразить удивление (родителей)*
- *что* ПРЕДЛ: *Вообразите, что вы – капитан пиратского корабля.*
 - *будто* ПРЕДЛ: *Вообразите, будто Вы – ребенок.*
 - *как* ПРЕДЛ: *(пытаясь) вообразить, как будет протекать их встреча*

Pod adresem tego rodzaju eksplikacji (a także eksplikacji zawartych w *Słowniku tłumaczeniowo-kombinatorycznym* I. A. Mielczuka, zob.: Kiklewicz/Korytkowska 2013a: 53 i n.) można skierować dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, wykazy gramatycznych form manifestacji argumentu propozycjonalnego nie są kompletne. W analizowanym tu hasle (w jego innych fragmentach) znajdujemy ilustracje językowe, które nie odpowiadają żadnemu z czterech, przytoczonych wyżej typów rządu:

- (4) Он вообразал себя ученым с мировым именем (> Он вообразал, что он является ученым с мировым именем).
- (5) вообразать себя генералом (> воображать, что ты являешься генералом)

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem *rozszczeplenia argumentu propozycjonalnego*, tzn. jego realizacją przez dwa wykładniki (syntaktemy) zajmujące różne pozycje składniowe (więcej o tym: Karolak 2002: 105; Apresjan 2010: 351). Zachodzącą asymetrię planu propozycjonalno-semantycznego i planu formalnogramatycznego konstrukcji zdaniowej ukazuje następujący schemat.



Z powyższego wynika, że informację walencyjną o czaku *воображать/вообразить* należy uzupełnić co najmniej o jeszcze jedną formę składniową:

A2 • ВИН + ТВОР: *воображать себя генералом*

Z analizы интернетового корпсуса języка росыжского (www.ruscorpora.ru/search-main.html) wynika, że form składniowych zawierających rozszczepienie w zdaniach z czasownikiem *воображать/вообразить* jest o wiele więcej – niżej są przytoczone tylko niektóre z nich.

- A2 • ВИН + в виде/форме/качестве РОД: *Она воображает свое будущее в виде головокружительного полета. // Он вообразил историю в форме многогранной молекулы. // Он воображает внимание в форме щупальца. // Санса воображает свое будущее в качестве королевы. // Я воображал Москву в виде огромного скопления таких красных зданий.*
- ВИН + как ВИН: *Она воображает свое будущее как головокружительный полет. // Он воображает молекулу как живое существо.*
- ВИН + на месте, возле, около и др. РОД: *Кочарян воображает себя на месте председателя общественной организации «Ахилл».*
- ВИН + в, на и др. ПР: *Она постоянно воображала себя то в одной, то в другой роли. // Я даже воображал русского гения в парадном облачении. // Я воображал их в этих нарядах. // Воображаю Эвридику почему-то*

в царстве ковров. // Я уже воображал себя на голубой, лунной сцене Большого театра. // Я воображаю себя уже на свободе.

- ВИН + под, над и др. ТВОР: *Я мысленно воображал реку под этими кустами. // Он не воображает себе под ними ничего.*

Drugie zastrzeżenie polega na tym, że model rządu nie pozwala na rozróżnienie stopni reprezentacji struktury argumentu propozycjonalnego. W słowniku Apresjana konstrukcjom typu

- (6) *вообразить удивление*
- (7) *вообразить наблюдателя*

jest przyporządkowana ta sama notacja: ВИН, choć – z funkcjonalnego punktu widzenia – zasługuje na uwagę fakt, że w pierwszej konstrukcji rzeczownik w pozycji zależnej ma charakter sentencjonalny, zawiera semantykę predykatywną ('wyobrazić sobie, jak ktoś się zdziwi'), podczas gdy rzeczownik w tej samej pozycji w drugiej konstrukcji ma znaczenie przedmiotowe (osobowe). Można konstatować, że w konstrukcji (7) zachodzi większy stopień redukcji argumentu propozycjonalnego, ponieważ wykładnik predykatywny (określający strukturę sytuacji) nie został tu wyeksponowany. Podstawowym założeniem składowej eksplikacyjnej, opartej na teorii Karolaka, jest teza o stopniowaniu składniowych form manifestacji argumentów propozycjonalnych ze względu na większy lub mniejszy stopień dyskretności, kompletności prezentacji struktury semantycznej na poziomie formalnogramatycznym. Model Mielczuka i Apresjana ani nie uwzględnia tej specyfiki form syntaktycznych, ani nie porządkuje ich zgodnie z tym kryterium.

3

W materiale języka rosyjskiego odnotowano 296 czasowników mentalnych, reprezentujących strukturę propozycjonalną $P(x, q)$, z tego 81% to czasowniki występujące w konstrukcjach diatezy aktywnej (z experiencerem w pozycji podmiotu). Rozważę tę kategorię jednostek jako najbardziej reprezentacyjną dla klasy VC. Wszystkie schematy eksplikacyjne (czy też ekspliytacyjne; zob. Karolak 2002: 153 i n.) można podzielić na cztery kategorie według następującego algorytmu.

1. realizacja argumentu propozycjonalnego w formie predykatywnej	TAK dyskretne schematy eksplikacyjne				
	NIE	2. reprezentacja składniowa zawiera wykładnik predykatu propozycji zależnej w formie rzeczownika abstrakcyjnego lub infinitywu	TAK wpół dyskretne schematy eksplikacyjne		
			NIE	3. argument propozycjonalny jest reprezentowany przez wykładniki niepredykatywne, tzn. grupy nominalne jako nazwy argumentów przedmiotowych propozycji zależnej	TAK niedyskretne schematy eksplikacyjne
					NIE argument propozycjonalny nie został zmanifestowany w żadnej formie leksykalnej (wyzerowanie bezkontekstowe) zerowe schematy eksplikacyjne

W materiale językowym regularnie występują dyskretne schematy eksplikacyjne, tzn. zdania złożone, w których pozycję podrzędną zajmuje aktant sentencjonalny, implikowany znaczeniem predykatu jądrowego (orzeczenia). Ten typ gramatycznej strukturalizacji zdania można kwalifikować jako swego rodzaju kalkowanie, gdyż struktura gramatyczna zasadniczo powtarza strukturę semantyczną: $P(x, q) \rightarrow VN_x V_q...$. Można posługiwać się także terminem ze składni dynamicznej B. J. Normana: przestrzeganie (ros. *соблюдение*). Co prawda, Norman pisze o przestrzeganiu schematów zdaniowych w procesie tworzenia wypowiedzi (1994: 176), ale i w naszym przypadku pojęcie to jest możliwe do zastosowania, z tym że chodzi o przestrzeganie struktury propozycjonalno-semantycznej na poziomie formalnej organizacji zdania.

Konstrukcje zdaniowe tego typu różnią się ze względu na to, czy w ich składzie występuje obligatoryjny wskaźnik zespolenia (zaimek wskazujący *to*), czy nie, a także ze względu na obecność (część) lub nieobecność spójnika. Można je zilustrować za pomocą następujących zdań:

- (8) Он вдумался в то, что прочитал.
- (9) Кихтенко верит, что террористов можно сделать более миролюбивыми.
- (10) Я задумался: что бы такое сказать?
- (11) Костырченко итожит: «Вольно или невольно они перешли грань дозволенного».

Jak wiadomo, w klasie VC wyodrębniają się czasowniki faktywne i niefaktywne (zob. Kiklewicz 2004: 171), w zależności od tego, czy zdaniu zależnemu przysługuje znaczenie prawdy. Porównajmy zdania:

- (12) Иван знает, что многие актеры изливают в роли личные переживания.
 (13) Иван думает, что многие актеры изливают в роли личные переживания.

W pierwszym zakłada się prawdziwość drugiej części – niezależnie od prawdziwości pierwszej, por.:

- (14) Иван не знает, что [это – правда] многие актеры изливают в роли личные переживания.

Czasownik ze znaczeniem mniemania lub opinii nie wymaga prawdziwości komplementu składniowego, który właśnie zawiera subiektywne wyobrażenie podmiotu. Na to wskazuje poniższe zestawienie:

- (15) *Иван знает, что многие актеры изливают в роли личные переживания, но это (то, что актеры изливают в роли личные переживания) неправда.
 (16) Иван думает, что многие актеры изливают в роли личные переживания, но это (то, что актеры изливают в роли личные переживания) неправда.

Wskazana różnica wiąże się ze specyfiką łączliwości syntaktycznej czasowników faktywnych i niefaktywnych: pierwsze, jak pisze E. W. Paduczewa (1988: 38 i n.), dopuszczają łączliwość z pytaniem zależnym (ze zdaniem pytajnozależnym), drugie – nie. Na pytanie zależne wskazuje obecność wykładnika zespolenia, który w strukturze zdania zależnego zajmuje samodzielną pozycję składniową, por.:

- (17) Народ знает, кого почитать.
 (18) *Народ верит, кого почитать.

Zaimek względny w zdaniu (17) pełni nie tylko funkcję zespolenia, lecz także zajmuje pozycję dopełnienia, konotowaną przez czasownik *почитать*. Czasowniki niefaktywne (takie jak *верить*) takiej łączliwości nie dopuszczają.

Wpół dyskretne schematy eksplikacyjne stanowią rezultat kompresji komplementu sentencjonalnego, a mianowicie przekształcenia struktury zdaniowej w strukturę grupy wyrazowej:

- (19) Тело движется > движение тела

Na skutek tego powstają struktury zdaniowe z jednym ośrodkiem predykatywnym, por.:

- (20) Он концентрируется на том, как движется тело > Он концентрируется на движении тела.

Argument propozycjonalny jest w tym przypadku reprezentowany rzeczownikiem abstrakcyjnym lub bezokolicznikiem, których funkcja predykatywna oparta jest na ich znaczeniu leksykalnym. Najczęściej w pozycji wykładnika predykatu propozycji zależnej występuje rzeczownik abstrakcyjny, rzadziej natomiast są spotykane bezokoliczniki, por.:

- (21) Жена мечтает о разводе.
- (22) Теннису я научился раньше.
- (23) Он обманывается в своих ожиданиях.
- (24) Он передумал уходить.
- (25) Сын предполагает выучиться и вернуться домой.

Konstrukcje niedyskretne powstają na skutek jeszcze większej kompresji syntaktycznej: ze struktury aktanta sentencjonalnego pozostaje wykładnik niepredykatywny, tzn. nazwa przedmiotu biorącego udział w sytuacji będącej obiektem refleksji mentalnej. Często konstrukcje tego typu mają charakter potoczny, występują ponadto w tekstach stylów funkcjonalnych, naśladujących komunikację potoczną – artystycznych i publicystycznych. Przytoczę kilka przykładów:

- (26) Мы не поверим американцам.
- (27) Я подумывал о кукле из резины.
- (28) Мы на сегодня запланировали библиотеку.
- (29) Она рассчитывала на Ирину.

Na przykład w ostatnim zdaniu konstrukcja przyimkowo-rzeczownikowa (z rzeczownikiem w bierniku) reprezentuje argument propozycjonalny, który jest realizowany przez jeden z argumentów przedmiotowych. Eliminacji predykatu towarzyszy pewien stopień nieokreśloności, niedeterminacji sensu, więc bez oparcia na kontekstach pełnych, zaprojektowane przez nadawcę znaczenie wypowiedzenia można przedstawić (zrekonstruować) tylko w przybliżeniu, por.:

- (30) Она рассчитывала на Ирину < Она рассчитывала на то, что Ирина ей поможет / Ирина ее поддержит / Ирина за нее заступится и т.д.

Najwyższy stopień kompresji składniowej wykazują konstrukcje, w których argument propozycjonalny w ogóle nie został zrealizowany – w tej pozycji występuje zero składniowe. Z walencją VC wiąże się przede wszystkim wyzerowanie bezkontekstowe, gdyż wyzerowanie kontekstowe (czyli elipsa) jest uwarunkowane czynnikami o charakterze zewnętrznym, ekstralingwistycznym. Większość (65%) czasowników mentalnych dopuszcza możliwość bezkontekstowego niewypełnienia pozycji *q*. W tym przypadku obiekt refleksji mentalnej nie jest konkretyzowany – zachodzi zjawisko niedeterminacji lub generalizacji, por.:

- (31) Бережков опять расфантазировался.
- (32) Я постоянно рефлексирую.
- (33) Не мешайте – я сконцентрируюсь.
- (34) Она не делает выводов – он только созерцает.
- (35) Он не думает – он угадывает.
- (36) Мысленная «диета»: подумать, внушить себе и похудеть.
- (37) Я не делаю никаких выводов – я только воображаю.

W związku ze zjawiskiem wyzerowania pozycji argumentu propozycjonalnego należy poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, ponieważ, jak zaznaczyłem wyżej, występuje tu semantyka niedookreślenia, możliwe jest zinterpretowanie zdań powyższego typu poprzez operator egzystencji. Tak więc ostatniemu z przytoczonych zdań można przyporządkować transformację:

(38) > Istnieje coś, o czym sobie wyobrażam.

Po drugie, obok faktu redukcji zdaniowej należy zwrócić uwagę na częste występowanie w konstrukcjach tego typu składników adiunktywnych, zwykle w formie przysłówków czy partykuł: *опять, только, особо, постоянно, всегда* itp. W ten sposób realizuje się mechanizm kompensacji składniowej, opisany w pracy: Kiklewicz 2007: 39 i n. Mechanizm ten polega na regularnym reprezentowaniu brakującego w strukturze powierzchniowo-syntaktycznej zdania wykładnika argumentu propozycjonalnego przez składnik adiunktywny, który stwarza swego rodzaju fikcję obecności komplementu. W związku z tym należy przypomnieć, że już w latach 60. XX w. S. Siatkowski (1965: 9) pisał o „zasadzie uzupełnienia”, zgodnie z którą wprowadzenie do struktury zdaniowej syntaktemu przysłówkowego sprzyja semantyce niedeterminacji podmiotu (czyli, innymi słowy, warunkuje generyczną interpretację zdania).

Po trzecie, bezkontekstowe wyzerowanie argumentu propozycjonalnego nie występuje w przypadku pewnej części czasowników. Na przykład czasownik *акцептировать* dopuszcza kilka form syntaktycznych – bardziej lub mniej dyskretnych, por.:

- (39) Клиент акцептирует, что банк записывает все или выборочные разговоры.
 (40) Они акцептируют заявку на получение кредита.
 (41) Мы акцептирует такие действия как проявление учтивости.
 (42) Он акцептирует его как личность.
 (43) Он акцептирует вексель (при его предъявлении).

Jednak zdania bez prawnego kolokatu, tzn. typu:

- (44) ? Он всегда акцептирует.
 (45) ? Он неохотно акцептирует.
 (46) ? Он постоянно акцептирует.

nie zostały odnotowane ani w korpusie internetowym języka rosyjskiego, ani w wyszukiwarkach internetowych, ani w innych źródłach. Podobny stan rzeczy obserwujemy także w przypadku innych czasowników mentalnych: *видеть* (w znaczeniu ‘przewidywać; wyobrażać’), *вскрывать/вскрыть*, *вызнавать/вызнать*, *выучивать/выучить*, *доучивать/доучить*, *доходить/дойти*, *задумывать/задумать*, *заключать/заклучить*, *замечать/заметить*, *запланировать* i in. Można skonstatować, że do tej grupy należą, po pierwsze, czasowniki, których znaczenie mentalne powstało na

skutek derywacji semantycznej, tzn. metaforyzacji, która jeszcze nie uległa całkowitemu zatarciu (jak w przypadku *вскрывать/вскрыть*); po drugie, bezkontekstowemu wyzerowaniu argumentu propozycjonalnego nie sprzyja zakodowane w treści VC (takich jak np. *выучивать/выучить*) znaczenie osiągnięcia czy też znaczenie dokonania.

4

W działalności językowej niejednokrotnie zachodzą zjawiska wzajemnie wykluczające się, a jednak – każde na swój sposób – zaspokajające potrzeby kodowania informacji za pośrednictwem języka. W związku z tym można przywołać paradoks organizacji wypowiedzenia i tekstu, polegający na tym, że z jednej strony, jednostki te mają charakter redundantny, tzn. zawierają nadmiar nośników informacji (gramatycznych, leksykalnych, pozycyjnych i in.) (zob. Moles 1958: 54; Kleszczowa 2006: 48). Z drugiej strony, wypowiedzeniom i tekstom z reguły (zwłaszcza w komunikacji potocznej) przysługuje diametralnie odmienna charakterystyka – niedookreślenie („zasada redukcji formy znaków”, według M. A. Szelakina, zob. 2002: 107), uwarunkowane uwzględnieniem alternatywnych źródeł przekazywania informacji, takich jak niewerbalne znaki analogowe czy konsytuacja (więcej o tym: Kiklewicz 2007).

Podobna dyssymetria występuje także w zakresie schematów eksplikacyjnych. W poprzednim punkcie pokazano, że realizacja argumentu propozycjonalnego często ma charakter niekompletny, a najwyższy stopień redukcji wykazują zdania, w których pozycja *q* jest (bezkontekstowo) wyzerowana. Odwrotnie, zjawisko rozszczepienia, o którym była mowa w drugim punkcie, polega na podwojeniu zależnych od predykatu jądrowego pozycji składnikowych, reprezentujących składniki argumentu propozycjonalnego. Swoista fragmentacja syntaktyczna, z którą mamy do czynienia w tym przypadku, jest przykładem asymetrii między strukturą semantyczną zdania a jego strukturą gramatyczną.

W materiale języka rosyjskiego odnotowano kilkanaście schematów eksplikacyjnych tego rodzaju. Można je podzielić w zależności od stopnia reprezentacji semantyki predykatywnej, zawartej w treści argumentu propozycjonalnego:

1. schematy dyskretne – zawierające (co najmniej jedno) zdanie zależne
2. schematy niezawierające zdania zależnego
 - 2.1. schematy w pół dyskretne – zawierające (co najmniej jeden) wykładnik predykatu propozycji zależnej

2.1.1. schematy zawierające obydwa wykładniki predykatu propozycji zależnej

2.1.2. schematy zawierające jeden wykładnik predykatu propozycji zależnej

2.2. schematy niedyskretne – niezawierające wykładnika predykatu propozycji zależnej

Schematy dyskretne, odnotowane w zdaniach z czasownikami *думать*₂ i *помнить*, są rzadkie, co jest łatwe do wytłumaczenia: występowanie obok siebie dwóch zdań zależnych, reprezentujących ten sam element sytuacji referencyjnej, wydaje się mało oszczędnym i może być uzasadnione tylko tym, że każdy ze składników odzwierciedla jakiś inny aspekt tej sytuacji. Taki charakter mają zdania:

(47) О том, что муж не вернулся, она думает, что это – ее собственная вина.

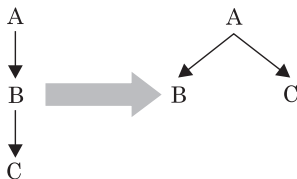
(48) О том, что было на лекции, он только помнил, что преподаватель говорил медленно и невнятно.

(49) О том, что было со мной, я только помню, как входил в церковь.

W pierwszym zdaniu elementem łączącym dwa komplementy jest nie tylko czasownik osobowy w pozycji nadrzędnej, lecz także zaimek anaforyczny *это*, co pozwala na sparafrazowanie konstrukcji:

(50) < Она думает, что в том, что муж не вернулся, есть ее собственная вина.

Związek sukcesywny w zdaniu (50) przekształcono na związek współzależności w zdaniu (47)¹:



W drugim i trzecim zdaniu mamy do czynienia z inną historią derywacyjną struktury składniowej. W obydwu tych przypadkach uzewnętrznieniu ulega element presupozycji aktanta sentencjonalnego. Tak więc zdanie:

(51) На лекции преподаватель говорил медленно и невнятно.

zakłada presupozycję o ogólniejszej treści (o charakterze egzystencjalnym²):

(52) > На лекции что-то было/происходило.

¹ W zasadzie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, na które zwrócił uwagę Norman (1994: 184): chodzi o taki rodzaj przekształcenia zdania, który skutkuje podniesieniem pozycji syntaktemu w strukturze zdaniowej.

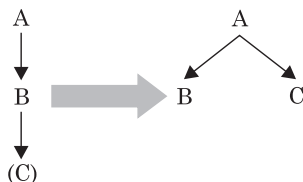
² Presupozycje egzystencjalne mają regularny charakter, zob. Arutiunowa 1973.

Podobnie wygląda структура семантична третего здания:

(53) Я входил в церковь.

> Со мной что-то было/происходило / Что-то было/происходило с моим участием.

Proces, na skutek którego presupozycji nadaje się status elementu struktury gramatycznej zдания, można przedstawić schematycznie:



Wydostanie się na zewnątrz presupozycji egzystencjalnej służy przekształceniu struktury komunikacyjnej wypowiedzenia: element początkowy funkcjonuje jako swoisty zapowiednik tematu, który zostanie rozwinięty przez drugie zдание zależne. Na taki charakter przekazywanej informacji wskazuje następująca parafraza:

(54) Что касается лекции / если говорить о лекции, то он помнил только то, что [на лекции] преподаватель говорил медленно и невнятно.

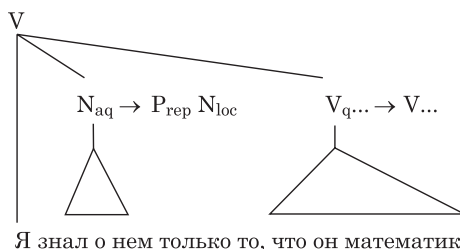
Nieco częściej występują konstrukcje, w których tylko jeden z wykładników аргумента пропозиционального ma charakter zdaniowy, np.:

Schemat eksplikacyjny	Liczba czasowników	Иллюстрации
V N _x , V _q ... NV _q ...	4	<i>О том, что муж не вернулся, она думает как о своем поражении. То, что произошло, он вспоминал как один из курьезов.</i>
V N _x , NV _q ... V _q ...	6	<i>Человек помнит прошлое как то, что совершалось само по себе. Он думает о Лене, что это — женщина его мечты. Я знал о визите только то, что он ожидается осенью.</i>
V N _x , V _q ... Adj _q ...	2	<i>О том, что случилось, она думает / помнит только хорошее.</i>
V N _x , N _{aq} V _q ...	9	<i>Иван не верит брату, когда тот рассказывает о Тихом океане. Я воображаю о южных ландшафтах, что они выглядят романтично. Он думает о детях, что они эгоистичны.</i>
V N _x , V _q ... N _{aq} ...	1	<i>Из того, что было на приеме, он только помнил уставшее лицо посла.</i>

Procesy derywacyjne, na skutek których powstały przytoczone formy syntaktyczne, częściowo powtarzają te, o których była mowa wyżej, częściowo się różnią, ale szczegółowa analiza wszystkich tych przekształceń wymagałaby odrębnego badania. Jako jeden z typowych przykładów można przeanalizować typ zdań³:

- (55) Москаленко про город знал только то, что там все в очках, с гитарами и хотят свободной любви (Денис Горелов).
 (56) Тогда о нём я знал только то, что он – математик (Моисей Каганов).
 (57) Об этом животном туристы знают только то, что оно может оплевать (Михаил Задорнов).
 (58) О рыбах корейнка знает только то, что их можно есть (Ольга Шевченко).
 (59) Про евреев он знал только то, что лучше им не быть (Михаил Веллер).

W tym przypadku czasownik mentalny w pozycji orzeczenia uczestniczy w dwóch związkach rządu:



Taki układ syntaktemów powstał na bazie konstrukcji z jednym związkiem rządu:

- (60) Я знал только, что он математик.

Warunkiem transformacji składniowej jest koreferencja obu wykładników argumentu propozycjonalnego, tzn. odniesienie do tego samego fragmentu rzeczywistości, a przede wszystkim tego samego przedmiotu (por.: *знал о нем // он – математик*). Wbrew oczywistej tautologii semantycznej konstrukcje tego typu spełniają pewną funkcję komunikacyjną: wyodrębniony syntaktem rzeczownikowy służy do zasygnalizowania tematu drugiej części wypowiedzenia. Grupa przyimkowo-zaimkowa *о нем* zawiera mniej więcej taką informację: 'Będzie mowa o nim; to, co wiem (i o czym będzie mowa), dotyczy jego'.

Jeszcze bardziej regularny charakter ma zjawisko rozszczepienia argumentu propozycjonalnego bez udziału zdania zależnego – wykładnikami statusu propozycjonalnego tych argumentów są rzeczowniki abstrakcyjne i,

³ Wszystkie przykłady pochodzą z internetowego korpusu języka rosyjskiego.

Schemat eksplikacyjny	Liczba czasowników	Иллюстрации
$V N_x, NV_q \dots NV_q \dots$	7	<i>О происшествии она вызнала все детали. Я бы объяснил проблему идеологическим уровнем сознания. В его движениях она распознала желание понравиться.</i>
$V N_x, NV_{aq} \dots NV_{Pq} \dots \emptyset_{Vq}$	30	<i>В войне за Донбасс они не видят смысла. 40 лет правления короля вспоминают как золотой век. Он вообразил историю как последовательность событий. Он думает о войне как о проявлении безразличности.</i>
$V N_x, NV_{aq} \dots Adj_{Pq} \dots \emptyset_{Vq}$	12	<i>Я нахожу ваш проект неисполнимым. Я полагаю эту идею продуктивной. Правительство рассматривает углубление партнерства с Индией как необходимое.</i>
$V N_x, VI_q \dots NV_q \dots$	2	<i>Он считал преступлением уничтожать живое. Распоряжаться они посчитали излишеством.</i>
$V N_x, N_{aq} NV_q \dots$	8	<i>Россияне не видят Газзаева в качестве замены Капелло. Фирма ждет от нас уступок. Власть ожидает от предпринимателей новых инициатив.</i>
$V N_x, N_{aq} NV_{Pq} \dots \emptyset_{Vq}$	12	<i>Он посчитал эту книгу шедевром года. Они признали меня как какую-то реальность. В Иване он разглядел черты нового человека.</i>
$V N_x, NV_q \dots N_{aq}$	5	<i>Россияне видят в Газзаеве замену Капелло. Я представил память в виде сегрегатора. Он признает за собой их авторство.</i>
$V N_x, VI_q \dots Adj_q \dots$	2	<i>Он считает возможным сделать это публично. Мы посчитали необходимым вернуться к этому вопросу.</i>
$V N_x, N_{aq} Adj_{Pq} \dots \emptyset_{Vq}$	8	<i>Он навсегда запомнил цирк как „вонючий”. Я нахожу этот предмет ценным.</i>

o wiele rzadziej, przymiotniki i bezokoliczniki. W powyższej tabeli są przytoczone wszystkie odnotowane w materiale językowym schematy eksplikacyjne tego rodzaju.

Jak widać, najczęściej występuje typ konstrukcji zawierający dwa syntaktemy w formie rzeczowników abstrakcyjnych, z których jeden reprezentuje argument propozycji zależnej w pozycji podmiotu ($NV_{aq...}$), a drugi – orzecznik ($NV_{Pq...}$), z tym że pozycja łącznika (czasownika w formie osobowej) została wyzerowana. Wskazuje na to możliwość przekształcenia tych zdania w zdania złożone z aktantem sentencjonalnym zawierającym orzeczenie imienne, por.:

- (61) В войне за Донбасс они не видят смысла → Они не видят [не считают], что война за Донбасс имеет смысл.
 (62) 40 лет правления короля вспоминают как золотой век → Они вспоминают, что 40 лет правления короля — это был золотой век.
 (63) Он вообразил историю как последовательность событий → Он вообразил, что история представляет собой последовательность событий.
 (64) Он думает о войне как о проявлении безнравственности → Он думает, что война является проявлением безнравственности.

Tego rodzaju konstrukcje są szczególnie rozpowszechnione z czasownikiem *считать*:

- (65) Я считаю ошибкой решение о проведении выборов 5 октября.
 (66) Альенде же считал ошибкой Фрея медленный ход реформ.
 (67) Дружбу с тобой я считаю подарком судьбы.
 (68) Свое дежурство она считала отдыхом.

Inne czasowniki dopuszczają ten typ walencji, jak można sądzić, według analogii z czakiem *считать*, dlatego w konstrukcjach z rozszczepieniem tego rodzaju przybierają jego znaczenie: ‘uważać’. Na przykład czasownik *рассматривать/рассмотреть* w swoim użyciu podstawowym wyraża znaczenie ‘rozważać, analizować, obmyślać’, por.:

- (69) Он рассматривает, что собой представляет эксперимент, каковы его функции.

Jednocześnie istnieją liczne konstrukcje z rozszczepieniem argumentu propozycjonalnego, w których ten czasownik należy potraktować jako odpowiednik *считать* ‘uważać’⁴:

- (70) Он рассматривает информацию как содержание какого-либо сообщения → Он считает, что информация представляет собой содержание сообщения.

⁴ W *Słowniku języka rosyjskiego* (Jewgieniewa 1984: 664) czasownikowi *рассматривать* (w niedokonanej formie) jest przyporządkowane odrębne znaczenie: ‘давать ту или иную оценку кому-л., чему-л.’

- (71) Специалисты рассматривают интернет-торговлю как диверсификацию имеющегося спектра услуг → Специалисты считают, что интернет-торговля представляет собой диверсификацию имеющегося спектра услуг.
- (72) Гольдберг рассматривал эволюцию как явление, имеющее нравственный аспект → Гольдберг считал, что эволюция представляет собой явление, имеющее нравственный аспект.
- (73) Платон рассматривал музыку как важнейшее средство воздействия на человека → Платон считал, что музыка представляет собой важнейшее средство воздействия на человека.

Ostatni typ rozszczepienia argumentu propozycjonalnego to konstrukcje bez wykładnika predykcji, w których występują dwa zależne od czasownika mentalnego rzeczowniki o znaczeniu przedmiotowym (mogą to być oczywiście antroponimy), np.:

- (74) Он верит в меня как в поэта.
- (75) Ребенок воображает себя собакой.
- (76) Он думает о вещах как о живых людях.
- (77) Она мечтала о нем как о любовнике и муже.

Przeważnie, jak widzimy na wyżej przytoczonych przykładach, są to konstrukcje o określonej strukturze: jedno uzupełnienie reprezentuje podmiot (skompresowanego) zdania zależnego, a drugie – orzecznik. Można o tym sądzić na podstawie transformacji typu:

- (78) Он думает о вещах как о живых людях → Он думает, что вещи – это живые люди.

Formy gramatycznej reprezentacji podmiotu zdania zależnego: N_{acc} / Prep N_{acc} / Prep N_{loc} , a formy reprezentacji orzecznika: N_{instr} lub Prep [как] N_{acc} / Prep N_{acc} / Prep N_{loc} .

5

Regularność form realizacji argumentu propozycjonalnego odmienna się w bardzo szerokim diapazonie: niektóre formy są dopuszczalne przez większość czasowników, a niektóre są wręcz sporadyczne, dopuszczalne przez pojedyncze jednostki. Niżej jest przytoczona lista najczęściej reprezentowanych typów.

Typ realizacji argumentu propozycjonalnego	Liczba czasowników	%
$q \rightarrow NV_{q\dots}$	229	95
$q \rightarrow V_{q\dots}$	208	87
$q \rightarrow N_{aq} \emptyset_q$	180	75
$q \rightarrow \emptyset_q$	156	65
$q \rightarrow N_{aq} N_{Pq} \emptyset_{Vq}$	35	15
$q \rightarrow VI_{q\dots}$	33	14
$q \rightarrow NV_{aq\dots} NV_{Pq\dots} \emptyset_{Vq}$	30	13
$q \rightarrow NV_{aq\dots} Adj_{Pq\dots} \emptyset_{Vq}$	13	5
$q \rightarrow N_{aq} NV_{Pq\dots} \emptyset_{Vq}$	12	5

Jak widzimy, z całego zbioru syntaktymów wyodrębniają się cztery – o największej regularności w obrębie *verba cogitandi*. Te syntaktemy nie są jednorodne: większa liczba czasowników dopuszcza realizację argumentu propozycjonalnego poprzez wykładnik zawierający znaczenie predykcji (w czym można upatrywać swoistą izosemiczność), mniejsza liczba dopuszcza realizację tego argumentu bez wyrażania predykcji. Preferowany więc jest, po pierwsze, związek rzędu (z udziałem syntaktymów leksykalnych); po drugie – aktant sentencjonalny w formie zdania zależnego; po trzecie – wyzerowanie pozycji argumentu propozycjonalnego. Pozostałe formy realizacji argumentu propozycjonalnego mają marginalny charakter: ich użycie zależy od takich czynników, jak semantyczna subkategoryzacja w obrębie czasowników mentalnych, a także znaczenie leksykalne poszczególnych jednostek. Tak więc bezokolicznik zwykle występuje w konstrukcjach z czasownikiem nazywającym przewidywanie, planowanie, projektowanie czynności i stanów rzeczy, por.:

- (79) Он думает [планирует] провести лето в Греции.
 (80) Когда-то я задумал сделать новый трюк.
 (81) Они замышляют убить его.
 (82) Он наметил достичь цифры двадцать пять тысяч.
 (83) Аксенов планирует сделать Нахлупина своей правой рукой.

Mimo że analiza pozwoliła wyodrębnić dość liczną grupę form rozszczępienia argumentu propozycjonalnego, to jednak należy skonstatować, że obejmują one nieliczne czasowniki. Najczęściej realizowana forma syntaktyczna $NV_{aq\dots} NV_{Pq\dots} \emptyset_{Vq}$ obejmuje jedynie 13% jednostek.

Wszystkie odnotowane i częściowo omówione w artykule formy realizacji argumentu propozycjonalnego w zdaniach z czasownikiem mentalnym można zakwalifikować do trzech typów: przestrzegania (kalkowania), kompresji i rozszczępienia (fragmentacji). Największą różnorodność form i największą do-

puszczalność w konstrukcjach z czasownikiem mentalnym wykazuje zjawisko kompresji, co potwierdza znaną tezę o ekonomizacji środków językowych jako jednej z podstawowych zasad organizacji i funkcjonowania systemu języka. Komunikacyjnie nacechowane rozszczepienie argumentu propozycjonalnego występuje w dość szerokim asortymencie, jednak zależy od specyfikacji semantycznej jednostek leksykalnych i jest dopuszczalne przez względnie nieliczną grupę czasowników. Przestrzeganie, czyli odtworzenie argumentu propozycjonalnego w formie zdania zależnego (zgodnie z propozycjonalnym statusem drugiego argumentu), jest jedną z najbardziej regularnych form syntaktycznych nie tylko w systemie języka, czyli pod względem liczby konotujących ją czasowników (87%), lecz, jak wykazują badania (Kiklewicz 2014: 299; 2016b: 103), także pod względem użycia w tekstach.

Literatura

- Апресян J. D. [= Апресян Ю. Д.] (2014a): *Активный словарь русского языка*. Том 1: А-Б. Москва.
- Апресян J. D. [= Апресян Ю. Д.] (2014b): *Активный словарь русского языка*. Том 2: В-Г. Москва.
- Апресян J. D. [= Апресян Ю. Д.] (red.) (2010): *Теоретические проблемы русского синтаксиса. Взаимодействие грамматики и словаря*. Москва.
- Арутюнова, N. D. [= Арутюнова Н. Д.] (1973): *Понятие пресуппозиции в лингвистике*. [В:] ИАН ОЛЯ. 32/1, 84–89.
- Babienko L. G. [= Бабенко Л. Г.] (2002): *Русские глагольные предложения. Экспериментальный синтаксический словарь*. Москва.
- Banasiak J. (2010): *Wbudowane pozycje argumentowe a intencjonalna zupełność propozycji*. [W:] *Meridionalis*. 10, 13–22.
- Grzegorzczkova R. (1996): *Wykłady z polskiej składni*. Warszawa.
- Kараулов J. N. [= Караулов Ю. Н.] (1976): *Общая и русская идеография*. Москва.
- Kараулов J. N. [= Караулов Ю. Н.] (1981): *Лингвистическое конструирование и тезаурус литературного языка*. Москва.
- Karolak S. (1984): *Składnia wyrażeń predykatywnych*. [W:] Topolińska Z. (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa, 11–212.
- Karolak S. (2001): *Od semantyki do gramatyki. Wybór rozpraw*. Warszawa.
- Karolak S. (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. Warszawa.
- Karolak S. (2008): *Semantyczna kategoria aspektu*. Warszawa.
- Kiklewicz A. (2004): *Podstawy składni funkcjonalnej*. Olsztyn.
- Kiklewicz A. (2005): *Semantyka i metaforyczna konceptualizacja strachu w języku polskim, rosyjskim i niemieckim*. [W:] *Slavia Orientalis*. LIV/2, 283–308.
- Kiklewicz A. (2006): *O językowej konceptualizacji strachu*. [W:] Sikorski D. K., Sucharski T. (red.): *Przestrzenie lęku. Lęk w kulturze i sztuce XIX–XX wieku*. Słupsk, 223–235.
- Kiklewicz A. (2007): *Tak zwane człony przyłączone a status referencyjny wypowiedzi*. [W:] *Poradnik Językowy*. 9, 29–45.
- Kiklewicz A. (2014): *Nowe gatunki – nowa składnia? Realizacja podstawowych struktur zdaniowych w tekstach forów internetowych (na przykładzie zdań z verba cogitandi)*. [W:] Scheller-Boltz D. (Hrsg.): *Die polnische Sprache – 25 Jahre nach der Wende*. Hildesheim / Zürich / New York, 285–310.

- Kiklewicz A. (2015): *Синтаксическая информация в лексикографическом описании слова (на примере ментальных глаголов)*. [B:] Kamalova A. (red.): *Русская лексикография вчера, сегодня, завтра*. Olsztyn, 33–57.
- Kiklewicz A. (2016a): *Русский язык в модели экспликативного синтаксиса*. [W:] *Przegląd Wschodnioeuropejski*. VII/1, 133–152.
- Kiklewicz A. (2016b): *Синтаксические характеристики русских и польских интернет-форумов (на материале простых и сложных предложений с ментальными предикатами)*. [W:] Tosović B., Wonisch A. (Hrsg.): *Interaktion von Internet und Stilistik, Internet und Stil*. Graz, 93–110.
- Kiklewicz A., Korytkowska M. (red.) (2010): *Podstawowe struktury zdaniowe języków słowiańskich: białoruski, bułgarski, polski*. Olsztyn.
- Kiklewicz A., Korytkowska M. (2012): *Экспликативный синтаксис как информационная база лексико-графического описания глаголов (на материале польского и русского языков)*. [B:] *Acta Linguistica Petropolitana*. VIII/3, 279–297.
- Kiklewicz A., Korytkowska M. (2013a): *Modelowanie płaszczyzny syntaktycznej a segmentacja hasła słownikowego (na przykładzie języków słowiańskich)*. [W:] *Biuletyn PTJ*. LXVIII, 49–68.
- Kiklewicz A., Korytkowska M. (2013b): *Моделирование синтаксической структуры как основа сегментации словарной статьи*. [W:] Lubocha-Kruglik J., Borek M. (red.): *Konfrontacje składniowe. Nowe fakty, nowe idee*. Katowice, 159–170.
- Kokot-Góra K. (2015a): *Złączliwość leksykalna jako realizacja struktury semantycznej wyrazu (na przykładzie kolokacji rzeczownika nagroda)*. W: Kosek I., Makarewicz R., Zawilska K. (red.): *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji, t. 5*. Olsztyn, 114–125.
- Kokot-Góra K. (2015b): *Nagrada and nagradzanie (reward and awarding a prize) in a semantic syntax model*. [W:] *Prace Językoznawcze*. VII/4, 24–40.
- Korytkowska M. (1992): *Typy pozycji predykatowo-argumentowych*. Warszawa.
- Korytkowska M., Kiklewicz A. (2013): *O modelu składni semantycznej w perspektywie opisu leksykograficznego czasowników (na materiale języka bułgarskiego i polskiego)*. W: Krumova-Cvetkova L. et al. (red.): *70 Years Bulgarian Academic Lexicography*. Sofia, 124–132.
- Korytkowska M., Kiklewicz A. (2016): *Opis właściwości walencyjnych czasowników na podstawie teorii składni eksplikacyjnej – problemy konfrontatywne i leksykograficzne (na przykładzie języka bułgarskiego, polskiego i rosyjskiego)*. [W:] Skwarska K., Kaczmarek, E. (red.): *Výzkum slovesné valency ve slovanských zemích*. Praha, 291–304.
- Korytkowska M., Małdziejewa V. (2002): *Od zdania złożonego do zdania pojedynczego (nominalizacja argumentu propozycjonalnego w języku polskim i bułgarskim)*. Toruń.
- Korytkowska M., Mazurkiewicz-Sułkowska J. (2014): *O konfrontatywnym badaniu polskich i bułgarskich czasowników mentalnych*. [W:] *Rocznik Sławistyczny*. 63, 47–76.
- Kuzniecowa E. W. [= Кузнецова Э. В.] (1980): *Русская лексика как система*. Свердловск.
- Kuzniecowa E. W. [= Кузнецова Э. В.] (1982): *Лексикология русского языка*. Москва.
- Kuzniecowa E. W. [= Кузнецова Э. В.] (1983): *Язык в свете системного подхода*. Свердловск.
- Kuzniecowa E. W. [= Кузнецова Э. В.] (1988): *Лексико-семантические группы русских глаголов. Учебный словарь-справочник*. Свердловск.
- Kuzniecowa E. W. [= Кузнецова Э. В.] (1989): *Лексико-семантические группы русских глаголов*. Иркутск.
- Kuzniecowa E. W. [= Кузнецова Э. В.] (red.) (1979): *Классы слов и их взаимодействие*. Свердловск.
- Matwiejewa N. S. [= Матвеева Н. С.] (2011): *Опыт выявления таксономических категорий в семантическом поле ментальных глаголов*. [W:] *Acta Linguistica Petropolitana*. VII/3, 129–135.
- Mazurkiewicz-Sułkowska J. (2008): *Wyrażanie kategorii inchoatywności w językach polskim, bułgarskim i białoruskim*. Łódź.

- Mielczuk I. A. [= Мельчук И. А.] (2013): *Опыт теории лингвистических моделей «Смысл – текст»*. Москва.
- Nikolowska W. [= Николовска В.] (2012): *Полска семантичка синтакса*. [В:] Прилози (Contributions). XXXVI (1–2), 235–254.
- Norman B. J. [= Норман Б. Ю.] (1994): *Грамматика говорящего*. Санкт-Петербург.
- Raduczewa E. W. [= Падучева Е. В.]: *Выводима ли способность подчинять косвенный вопрос из семантики слова?* W: Арутюнова Н. Д. (ред.): *Логический анализ языка. Знание и мнение*. Москва, 33–46.
- Papierz M. (2013): *Podstawowe struktury składniowe współczesnego języka słowackiego*. Kraków.
- Plotnikow B. A. [= Плотников Б. А.] (1979): *Дистрибутивно-статистический анализ лексических значений*. Минск.
- Plotnikow B. A. [= Плотников Б. А.] (1984): *Основы семасиологии*. Минск.
- Seliwierstowa O. N. [= Селиверстова О. Н.] (red.) (1982): *Семантические типы предикатов*. Москва.
- Siatkowski S. (1965): *О принципах классификации простого предложения в современном русском языке*. [В:] Русский язык в школе. 3, 3–11.
- Stiepanow J. S. [= Степанов Ю. С.] (1982): *Семантические типы предикатов*. Москва.
- Szwiedowa N. J. [= Шведова Н. Ю.] (1983): *Лексическая классификация русского глагола (на фоне чешской семантико-компонентной классификации)*. [В:] Бернштейн С. Б. (ред.): *Славянское языкознание. IX международный съезд славистов*. Москва, 306–323.
- Taylor J. R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Kraków.
- Wasiliew L. M. [= Васильев Л. М.] (1971): *Семантические классы глаголов чувства, мысли и речи*. [В:] Васильев Л. Б. (ред.): *Очерки по семантике русского глагола*. Уфа, 38–310.
- Wasiliew L. M. [= Васильев Л. М.] (1981): *Семантика русского глагола*. Москва.
- Wasiliew L. M. [= Васильев Л. М.] (1990): *Современная лингвистическая семантика*. Москва.
- Zatorska A. (2013): *Polskie i słoweńskie predykatory kauzatywne z parafrazą przymiotnikową*. Łódź.
- Zolotowa G. A. [= Золотова Г. А.] (1988): *Синтаксический словарь. Репертуар элементарных единиц русского синтаксиса*. Москва.
- Zolotowa G. A. [= Золотова Г. А.] (2007): *О «Коммуникативной грамматике» и ее возможностях*. [W:] Fontański H., Lubocha-Kruglik J. (red.): *Gramatyka a tekst*. Katowice, 7–19.

Summary

The focus of the article are mental verbs (verbs of knowledge, understanding and thinking) in contemporary Russian language, viewed through the perspective of syntactic valence. The author examines the grammatical realizations of the propositional argument in sentences with mental verbs that represent predicate-argument structure P (x, q). All forms of representation of the propositional argument are divided into three types: one, in which the propositional argument is represented in the structure, another, in which it is compressed, and yet another, which involves splitting the propositional argument. The author shows that the syntactic realizations of the three types are, respectively, an analogue reflection of the propositional structure, a higher or lower compression of the propositional argument, and, finally, its splitting and the doubling of syntactic positions. The author takes into account the regularity with which each grammatical pattern is implemented, providing the relevant quantitative data. The empirical material has been mostly taken from the Russian Internet Corpus.

Kalina Kosacka
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
e-mail: kalina.lukasiewicz@poczta.umcs.lublin.pl

Językowe przejawy ekspresywności w wypowiedziach młodych artystów

Indicators of expressivity in young artists' utterances

The article presents an analysis of expressive language in utterances of young artists.

Słowa kluczowe: ekspresja, ekspresja językowa, twórczość artystyczna, twórczość literacka
Key words: expression, linguistic expressivity, artistic creativity, literary creativity

1. Ekspresja językowa

Ekspresja językowa rozumiana jest jako ujawnianie się nadawcy w wypowiedzi. Emocja z kolei to rodzaj ekspresji, który polega na uzewnętrznianiu się uczuć (Grabias 2001: 292). Na podstawie ustaleń autorów takich jak Żurawlew, Grepl i Pakosz, Stanisław Grabias przyjmuje, że istnieje ekspresywny system językowy, co oznacza, że w języku występuje zbiór znaków ekspresywnych i reguł regulujących ich używanie (Grabias 2001: 293). Analiza literatury przedmiotu pozwala na odnalezienie językowych wskaźników ekspresywności w każdym podsystemie języka. W swojej monografii S. Grabias (1981) podejmuje zagadnienie ekspresywności języka w podsystemie morfologicznym, szczegółowo omawiając ekspresywność formacji słowotwórczych. Wykazuje on, że uzewnętrznianie się osobowości nadawcy może odbywać się w sposób mniej lub bardziej świadomy. *Przejawianie się* emocji i osobowości nadawcy jest procesem nieuświadomionym – o stanie psychicznym nadawcy wnioskować można na podstawie zachowań pozajęzykowych, takich jak natężenie i barwa głosu, intonacja, tempo mówienia czy gestykulacja (Grabias 1981: 26). *Wyrażanie* procesów psychicznych to zjawisko świadome, choć ukryte w wypowiedzeniu (implicytne). Aby dotrzeć

do ukrytej oceny wyrażanej przez nadawcę, niezbędne jest dokonanie analizy semantycznej (Grabias 1981: 27). Najbardziej świadomą formą ekspresji jest *komunikowanie* emocji. Zachodzi ono przy użyciu nazw stanów uczuciowych i określeń zachowań towarzyszących tym stanom (tamże). Autor ten rozróżnia pięć klas znaków emocjonalnych, takich jak oznaki emocji, znaki stanów emocjonalnych, znaki stanów emocjonalnych i przyczyn emocji, znaki stanów emocjonalnych i przyczyn emocji z komponentem sterowania uczuciami odbiorców (Grabias 2001: 292).

Zagadnienie przejawów ekspresywności w leksykalnym podsystemie języka podejmuje I. Nowakowska-Kempna (1986). Prezentuje ona model analizy konstrukcji zdaniowych z leksykalnymi wykładnikami predykatów, w postaci których wyrażane są stany psychiczne. Autorka ta dokonała omówienia właściwości struktur predykatowych uczuć i przedstawiła metody opisu wyrażen predykatowych oraz transformacji w obrębie struktur i ich właściwości.

A. Wierzbicka (1971) podejmuje problem semantyki wypowiedzi emocjonalnych, omawiając znaczenia słów, zwrotów i zdań dotyczących różnego rodzaju uczuć – m.in. miłości, nienawiści, strachu, lubienia, zakochania, zachwyty czy szacunku. Podkreśla ona, że przejawami czystej ekspresji są interiekcje. Emocje mogą być natomiast wyrażane za pomocą zdań wykrzyknikowych, określeń emocjonalnych, wypowiedzi o modusie „czuję” czy predykatów emocjonalnych, które wskazują na źródło emocji (Wierzbicka 1969; Gawda 2007: 102).

Zagadnienie składni wypowiedzi emocjonalnych szeroko omawia m.in. A. Grzesiuk (1995). Autorka podkreśla, że wypowiedź zabarwiona emocjonalnie jest pełna równoważników zdań różnego typu. Im większe jest zaangażowanie emocjonalne mówiącego, tym mniej dba on o poprawną formę wypowiedzi (Grzesiuk 1995: 25). W wypowiedziach emocjonalnych często odnaleźć można nagromadzenie pytań retorycznych, które nie mają na celu uzupełnienia wiedzy mówiącego (Grzesiuk 1995: 56). Ponieważ uwaga nadawcy przeżywającego silne emocje skupiona jest na jego aktualnych przeżyciach, a nie na formalnej strukturze wypowiedzi, możliwe jest przerwanie lub rozpad konstrukcji zdaniowej. Takie ułamne struktury składniowe to nagle przerwanie wypowiedzenia, pauzy uczuciowe, nagromadzenie konstrukcji eliptycznych oraz wyodrębnienie części wypowiedzenia w osobne wypowiedzenie (Grzesiuk 1995: 99). Za kolejny środek wyrażania emocji autorka uważa powtórzenia, które, jej zdaniem, zawsze są motywowane (Grzesiuk 1995: 133). Powtórzenia używane są w celu podkreślenia emocjonalnego zaangażowania w sytuację (Labov 1972; Persson 1974; Shepherd 1990; Tannen 1991, za: Gawda 2010b: 279). Dzięki nagromadzeniu powtórzeń wypowiedź

staje się bardziej emocjonalna i empatyczna. Stosowanie powtórzeń jest związane z lękiem przejawianym przez nadawcę (Gawda 2010b: 279). B. Gawda (2010a, 2010b) zwraca uwagę także na znaczenie negacji jako wskaźnika ekspresywności wypowiedzi. Negacje mogą służyć zaprzeczeniu czemuś, podkreśleniu ważnych elementów wypowiedzi, wyrażaniu lęku i wątpliwości oraz tęsknoty (Gawda 2010b: 280). Niezwykle ciekawym zjawiskiem jest stosowanie negacji podwójnych i wielokrotnych, w których wykorzystywane są określenia kategoriyczne takie jak *nigdy*, *nic*, *nikt*. W przeciwieństwie do innego typu negacji, te nie mają na celu zaprzeczenia czemuś, lecz służą położeniu silnego akcentu na czymś, co jest dla nadawcy niezwykle istotne (Gawda 2010a: 252).

2. Osobowość twórczych artystów

Już od wieków artyści uważani byli za osoby wyjątkowe, nieprzeciętne, różniące się od innych. Twórczość wiązana była z obłąkaniem, natomiast samym artystom przypisywano cechy takie jak wrażliwość emocjonalna, wrażliwość na piękno, a także poczucie niezrozumienia i osamotnienia.

Badania naukowe dotyczące związków twórczości z osobowością prowadzone były w dwóch nurtach – skupiały się z jednej strony na poszukiwaniu typowych cech osobowości twórców, z drugiej natomiast polegały na poszukiwaniu osobowościowych mechanizmów generowania twórczości (Nęcka 2012: 137). Edward Nęcka (2012) zaproponował autorski model osobowości twórczej. Jego zdaniem osobowość twórczą można opisać poprzez trzy grupy cech – otwartość, niezależność oraz wytrwałość. Otwartość jest związana z ciekawością poznawczą, zainteresowaniami estetycznymi, plastycznością i giętkością myślenia, potrzebą nowości i zmian oraz zapotrzebowaniem na stymulację i nowe, niezwykle doznania. Cecha ta implikuje tolerancję wobec dwuznaczności i treści słabo zdefiniowanych (Nęcka 2012: 141–142). Niezależność wiąże się z postawą nonkonformistyczną. Wyraża małą podatność na wpływ społeczny, kierowanie się własnymi standardami i zasadami, preferowanie autonomii nawet kosztem odrzucenia i niezrozumienia (Nęcka 2012: 143). Wytrwałość przejawia się w gotowości i zdolności do długotrwałego wysiłku oraz odraczania gratyfikacji (Nęcka 2012: 145).

Mimo nieustannego wzrostu zainteresowania tematyką twórczości literackiej, w dalszym ciągu niewiele jest badań poświęconych twórczym pisarzom – osobom piszącym szeroko rozumiane utwory literackie (np. wiersze, opowiadania, powieści). Badacze poszukują relacji między twórczością literacką a zaburzeniami psychicznymi (Kaufman i Sexton 2006; Kaufman 2001;

Ludwig 1995, 1994). Badania pokazują, że twórczy pisarze często cierpią z powodu schizofrenii, zaburzeń nastroju i częściej niż przedstawiciele innych profesji popełniają samobójstwa (Silvia i Kaufman 2010; Nettle 2006; Kohanyi 2005; Kaufman 2003; Kaufman i Baer 2002; Kaufman 2000; Preti i Miotto 1999; Jamison 1996). J. Piirto wymienia cechy, które charakteryzują osoby twórcze literacko – są to m.in. myślenie metaforyczne, wyobraźnia wizualna, otwartość na doświadczenie, gotowość do bawienia się pomysłami, ambicja, zainteresowanie kwestiami filozoficznymi, szczerłość, zaburzenia psychiczne, depresja, empatia oraz poczucie humoru. Osoby te cenią aspekty etyczne i estetyczne, są wrażliwe, wykazują dużą ciekawość poznawczą (Piirto 2002, 2009). J.C. Kaufman dokonał porównania cech osobowości studentów dziennikarstwa oraz studentów uzdolnionych literacko i wykazał, że studenci uzdolnieni literacko są mniej stabilni emocjonalnie, mniej sumienni, za to bardziej otwarci na doświadczenie (Kaufman 2002).

3. Badania własne

W badaniach własnych postanowiono scharakteryzować wybrane językowe przejawy ekspresywności wypowiedzi młodych osób podejmujących twórczość literacką oraz sprawdzić, czy wypowiedzi młodych poetów i pisarzy charakteryzują się większą ekspresywnością w porównaniu do wypowiedzi osób, które podejmują twórczą aktywność artystyczną w innych dziedzinach oraz osób, które nie podejmują żadnej twórczej aktywności artystycznej. Ponadto postanowiono sprawdzić, jakie cechy osobowości ujawniają się w wypowiedziach młodych artystów. Zdecydowano się opisać i porównać przejawy ekspresywności języka trzech grup: młodzieży podejmującej twórczość literacką, młodzieży podejmującej twórczość artystyczną inną niż literacka oraz młodzieży niepodejmującej twórczej aktywności artystycznej. W tym celu przeanalizowano materiał zebrany od 90 osób – uczniów szkół średnich z obszaru województwa lubelskiego. Osoby badane były proszone o pisemne uzupełnienie szeregu zdań niedokończonych¹ oraz określenie rodzaju podejmowanej przez nie aktywności twórczej. Przebadano łącznie 156 osób, spośród których do analizy wybrano po 30 osób podejmujących twórczość literacką (pisanie wierszy, opowiadań, powieści etc.), podejmujących twórczość artystyczną inną niż literacka (m.in. muzyka, plastyka, taniec, teatr, fotografia) oraz niepodejmujących żadnej twórczej aktywności artystycznej.

¹ Zdania pochodziły z nieopublikowanego narzędzia eksperymentalnego prof. Stanisława Popka Test Zdań Niedokończonych do badania uzdolnień literackich. Narzędzie to składa się z 20 zdań niedokończonych. Zadaniem badanych jest ich uzupełnienie.

Analizie poddano wypowiedzi stanowiące uzupełnienia następujących zdań niedokończonych: „*Odejdź ode mnie, ponieważ...*”, „*Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...*”, „*Nie widzisz, że ona cierpi, bo...*”, „*Rozpacz, a także szczęście przeżywała...*”, „*Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...*”.

Materiałem analiz były wypowiedzi pisemne stanowiące uzupełnienia powyższych zdań. Analizowano je pod kątem występowania wskaźników ekspresywności. W różnych podsystemach języka odnaleźć można szereg tego rodzaju wskaźników, jednakże nie wszystkie z nich są częste w swobodnych wypowiedziach, zwłaszcza w wypowiedziach tak krótkich jak uzupełnienia pojedynczych zdań niedokończonych. Dlatego też zdecydowano się ograniczyć analizę jedynie do wybranych wskaźników ekspresywności, najczęściej występujących w wypowiedziach badanych. Wskaźniki te zostały częściowo zaczerpnięte z pracy B. Gawdy (2007: 143 i n.). Poddano je częściowym modyfikacjom i uzupełnieniom (dodano wskaźniki wyrażające ekspresywizmy o charakterze pozytywnym i negatywnym; wszystkie wskaźniki zmodyfikowano tak, aby miały charakter ilościowy i wyrażały liczbę danych określeń lub predykatów). Analizowano każde zdanie oddzielnie, a wskaźniki ilościowe stanowią łączną ilość określeń danego rodzaju we wszystkich zdaniach.

Do analizy wybrano następujące wskaźniki ekspresywności językowej:

1. Wskaźniki złożoności konstrukcji narracji: długość wypowiedzi (określona przez liczbę słów), bogactwo wypowiedzi (każde zdanie oceniane było na trójstopniowej skali: 1 – pojedyncze zdanie lub wyrazy; 2 – zdanie złożone; 3 – zdanie wielokrotnie złożone lub wypowiedź kilkuzdaniowa; wskaźnik stanowi sumę punktów zdobytych łącznie dla wszystkich zdań).

2. Wskaźniki leksykalne: liczba predykatów uczuciowych (*czuję, lubię*), liczba określeń kategoriycznych (*zawsze, nigdy, wszystko*), liczba ekspresywizmów o charakterze negatywnym (*świnia, cham, psisko*) i pozytywnym (*kociątko, słoneczko*), liczba określeń odnoszących się do znaku emocji: negatywnych (*jestem zdenerwowany*), liczba określeń odnoszących się do znaku emocji: pozytywnych (*jest miło*).

3. Wskaźniki składniowe: liczba pytań, liczba pauz (za pauzę uznaje się skreślenie litery, omyłkowo rozpoczęte zdanie, przekreślenia), liczba powtórzeń, liczba wykrzyknień (interiekcje oraz zdania wykrzyknikowe), liczba zdań w trybie przypuszczającym, liczba negacji.

4. Wskaźniki identyfikacji z sytuacją – informują o stopniu zaangażowania nadawcy w sytuację: liczba odniesień do 1.os. l.poj. (*ja, mnie, moje, robię, widzę*), wskaźnik empatii – liczba odniesień jednocześnie do siebie i innej osoby (*lubię cię, pójdę z nim, chciałabym z nim być*).

Porównań grup dokonano, wykorzystując nieparametryczną ANOVĘ rang Kruskala-Wallisa (zmienne mają charakter ilościowy, jednak ich rozkłady odbiegają od krzywej Gaussa).

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, iż istnieją różnice pomiędzy grupami w zakresie złożoności konstrukcji wypowiedzi pod względem liczby słów oraz bogactwa wypowiedzi.

Tabela 1. Istotność różnic między grupami w zakresie złożoności konstrukcji narracji

Wskaźniki złożoności konstrukcji wypowiedzi	Grupa kontrolna		Twórczość artystyczna		Twórczość literacka		H
	M	SD	M	SD	M	SD	
Liczba słów	24,20	7,70	33,23	17,73	36,97	23,01	5,271 ⁺
Bogactwo wypowiedzi	2,63	1,65	3,73	2,43	4,67	2,93	8,832*

⁺ istotność na poziomie tendencji statystycznej

* istotność na poziomie 0,05

Najwięcej słów użyły w wypowiedziach osoby podejmujące twórczość literacką oraz twórczość artystyczną inną niż literacka. Wypowiedzi o największej liczbie słów tworzyły zarówno konstrukcje kilkuzdaniowe:

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *sprawiliś, że jej dni stały się walką z codziennością. Teraz jej życie składa się ze zmagania i starć ze swoją osobowością*”.²

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *na przemian. Sama nie wiedziała co to znaczy. Może kochała?*”

jak i pojedyncze, rozbudowane zdania:

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *spadła z roweru na dziurawą asfaltową drogę i złamała nogę w pięciu miejscach, przy czym jedno ze złamań było otwarte.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *mojego idola, miłość życia i wszystko co daje szczęście to chyba popłynęłyby mi wreszcie łzy, odeszła znieczulica.*”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciку...) *czai się zło w strachu zamknięte, woła o żałosne politowanie, słyszę jego smutne wołanie; gardząc nim, wzmacniam własną czerń duszy, witając – wchodzę w ogień krwawe mentalnych katuszy.*”

Warto podkreślić, że wypowiedzi młodych twórców literackich charakteryzowały się także rozbięciem struktury, rozpadem konstrukcji systemowej oraz izolacją poszczególnych elementów zdania za pomocą pauz:

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *za każdym razem tak samo – w samotności – po prostu ukrywała swoje uczucia głęboko przed światem.*”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciку...) *stworzonko patrzyło na mnie swoimi wielkimi bezbronnymi oczami, lecz nie mogłem odczytać z nich żadnej emocji – był to kamień.*”

² Wypowiedzi badanych przywołuję w formie oryginalnej.

Osoby niepodejmujące twórczej aktywności artystycznej tworzyły wypowiedzi krótsze, zawierające znacznie mniej słów:

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *nie chce mojej pomocy.*”

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *mama.*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *jesteś za blisko.*”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciuku...) *dziecko płakało.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *jastrzębia, to bym uciekał.*”

Młodzi twórcy literaccy tworzyli najbardziej bogate wypowiedzi. Były to przede wszystkim konstrukcje składające się z kilku zdań:

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *człowieka, nie zazdrościłbym mu. Każdy ma własny rachunek cierpienia. Zazdrość to niewiedza.*”

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *kochając go. Konflikt tragiczny, którego niesposób rozwiązać.*”

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *sprawileś, że jej dni stały się walką z codziennością. Teraz jej życie składa się ze zmagania i starcia ze swoją osobowością.*”

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *na przemian. Sama nie wiedziała co to znaczy. Może kochała?*”

Wskaźniki złożoności konstrukcji wypowiedzi nie są bezpośrednimi wskaźnikami ekspresywności, ale dostarczają informacji na temat sposobu, w jaki konstruowane są wypowiedzi oraz łatwości w ich tworzeniu. Analiza wykazała, że młodzież podejmująca twórczość artystyczną i literacką tworzy wypowiedzi dłuższe i bogatsze, charakteryzujące się rozbiciem struktury, co świadczy o dużym zaangażowaniu emocjonalnym oraz o bogatej reprezentacji uczuć w języku nadawcy.

Dane zawarte w tabeli 2 pokazują, że między grupami występują istotne różnice w zakresie częstości stosowania określeń kategoriycznych oraz wyrażających negatywne emocje.

Tabela 2. Istotność różnic pomiędzy grupami w zakresie wskaźników leksykalnych

Typy wskaźników leksykalnych	Grupa kontrolna		Twórczość artystyczna		Twórczość literacka		H
	M	SD	M	SD	M	SD	
Uczuciowe	0,93	0,78	1,10	1,37	1,53	2,05	0,717
Określenia kategoriyczne	0,37	0,61	0,90	1,06	0,90	0,99	6,913*
Ekspresywizmy negatywne	0,23	0,50	0,50	1,04	0,53	0,73	3,070
Ekspresywizmy pozytywne	0,23	0,43	0,37	0,56	0,53	0,63	4,016
Znak emocji: negatywny	0,43	0,68	0,83	1,26	1,40	1,85	7,960*
Znak emocji: pozytywny	0,33	0,61	0,50	0,68	0,70	1,51	1,505

* istotność na poziomie 0,05

Okazało się, że osoby podejmujące twórczość artystyczną, w tym literacką, w wypowiedziach stosują istotnie więcej określeń kategoriycznych w porównaniu do osób, które nie podejmują żadnej twórczej aktywności artystycznej.

Twórcza młodzież w wypowiedziach zwraca uwagę na powszechność doświadczania zarówno pozytywnych, jak i negatywnych emocji:

„(Rozpacz a także szczęście przeżywała...) **każda** z osób poznających siebie i świat.”

„(Rozpacz a także szczęście przeżywała...) **każdy**.”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) człowieka, nie zazdrościłbym mu. **Każdy** ma własny rachunek cierpienia. Zazdrość to niewiedza.”

Młodzi twórcy podkreślają niezmienność i stałość pewnych uczuć i zachowań:

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) **za każdym razem tak samo** – w samotności – po prostu ukrywała swoje uczucia głęboko przed światem.”

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) **nigdy** nie pokazuje publicznie tego, co czuje, zgrywając bohaterkę.”

„(Rozpacz a także szczęście przeżywała...) **zawsze**, gdy kochała.”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nie** mogę znieść myśli, że **nigdy** mnie nie pokochasz.”

a także niemożność odmiany swojego życia i aktualnego położenia:

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) i rozpamiętywanie **wszystkiego** co złe. Nie pozwala ci **nigdy** zapomnieć, daje ujście twoim emocjom jest piękna i oczyszcza mą duszę. Kocham rozpacz bo inni jej nie doceniają.”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) człowieka, wiedziałabym, że **nigdy** nie zwróci on na mnie uwagi.”

Wiele wypowiedzi młodych artystów wskazuje na chęć odizolowania się od innych i podkreślenia swojej niezależności i odmienności. Potrzeba ta ujawnia się szczególnie w uzupełnieniach zdania „Odejdź ode mnie, ponieważ...”:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nie** chcę mieć z Tobą **nic** wspólnego.”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **kompletnie** nie rozumiem, o czym mówisz i nie chcę tego zrozumieć.”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **no** po prostu mam Cię dosyć. Ciebie i tych **wszystkich** ludzi; denerwujecie mnie.”

Uzupełnienia tego zdania w grupie osób niepodejmujących twórczej aktywności artystycznej zawierają niewiele określeń kategoriycznych i nie wskazują tak silnie na poczucie odmienności od innych i potrzebę niezależności:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie pasujemy do siebie.*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *mam zły humor.*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie mam ochoty teraz z tobą rozmawiać.*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie lubię fałszywych osób.*”

Młodzi twórcy dostrzegają w innych egoizm i negatywne skutki, jakie wywiera on na innych:

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *jesteś egoistą i myślisz tylko o sobie, ważne są twoje 4 litery i masz gdzieś czy kogoś ranisz.*”

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *nie patrzysz na nią, tylko na siebie.*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie widzisz niczego poza czubkiem własnego nosa.*”

Jednocześnie, w wypowiedziach młodych artystów wyraźne jest pragnienie doświadczania miłości i akceptacji oraz deklaracje gotowości do nawiązywania kontaktów i tworzenia relacji:

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *Koreańczyka, rzuciłabym się na niego. Szczególnie, gdyby był moim idolem. Krzyczałabym „let me love you” i nie puściła nigdy. Kocham koreańską muzykę i kulturę i jestem totalnie tym tematem zafascynowana.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *dziewczynę to bym bez żadnych wahań podszedł i zagadał do niej.*”

Wypowiedzi młodzieży podejmującej twórczość literacką zawierają istotnie więcej określeń wyrażających negatywne emocje niż wypowiedzi pozostałych grup. Młodzi poeci i pisarze często wspominają o negatywnych uczuciach wobec innych osób, które przyjmują różną natężenie – od zdenerwowania:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *denerwuje mnie twoja głupota.*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *mnie denerwujesz, nie wnosisz nic do mojego życia, jesteś zbędny, nieistotny, niepotrzebny.*”

poprzez brak sympatii i niechęć przebywania z drugą osobą:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *cię nie lubię.*”

aż po nienawiść i chęć wyrządzenia drugiej osobie zła:

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) *jesteś zaślepiona nienawiścią.*”

„(Odejdź ode mnie...), *ponieważ nienawidzę cię.*”

Częstą negatywną emocją, która pojawia się w wypowiedziach młodych twórców jest niepokój, strach i przerażenie:

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) *drży ze strachu przed smugą światła.*”

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *w tym samym momencie. Paradoks, którego zawsze bał się doświadczyć.*”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) *siedziało opuszczone przez wszystkich **prze-
rażone** dziecko.*”

Młodzi literaci wspominają także o cierpieniu, bólu i płaczu, który może być spowodowany różnymi negatywnymi przeżyciami:

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *gdzieś tam w środku, już nie pierwszy raz, lecz wciąż sprawiało jej to **ból.***”

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) *jakby wciskały się jej między żebra przez oba uszy, z jednej radość, z drugiej **ból.***”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) *dzieciątko **płakało.***”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) *dziecko **płakało** z powodu straty.*”

W wypowiedziach pojawiały się także inne emocje o walencji negatywnej, takie jak zazdrość, smutek, żalność, litość, pogarda:

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *człowieka, nie **zazdrościł**by mu. Każdy ma własny rachunek cierpienia. **Zazdrość** to niewiedza.*”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) *czai się zło w **strachu** zamknięte, woła o **żalodne politowanie**, słyszę jego **smutne** wołanie; **gardząc** nim, wzmacniam własną czerń duszy, witając – wchodzę w ogień krwawe mentalnych katuszy.*”

Stosowanie dużej ilości określeń kategoriowych oraz wyrażających negatywne emocje świadczy o tendencji do generalizowania doznań, postrzeganiu rzeczywistości jako czarno-białej, w której nie ma miejsca na kompromisy, półśrodki i obojętność. Jednocześnie wskazuje to na silne doświadczanie negatywnych emocji i ich bogatą reprezentację językową, skłonności do przeżywania stanów depresyjnych i częste doświadczanie trudności oraz postrzeganie rzeczywistości w ciemnych barwach.

Dane zamieszczone w tabeli 3 przedstawiają porównanie grup pod względem częstości stosowania składniowych wskaźników ekspresywności.

Tabela 3. Istotność różnic pomiędzy grupami w zakresie wskaźników składniowych

Wskaźniki składniowe	Grupa kontrolna		Twórczość artystyczna		Twórczość literacka		H
	M	SD	M	SD	M	SD	
Liczba pytań	0,03	0,18	0,17	0,53	0,13	0,43	1,287
Liczba pauz	0,77	1,17	0,87	1,38	1,13	1,55	1,188
Liczba powtórzeń	0,07	0,25	0,27	0,58	0,70	1,21	7,452*
Wykrzyknienia	0,03	0,18	0,13	0,35	0,20	0,55	2,250
Zdania w trybie przypuszczającym	0,97	0,49	0,90	0,40	1,13	0,68	1,956
Liczba negacji	1,17	0,91	1,83	1,60	1,80	1,40	3,645

* istotność na poziomie 0,05

Młodzież podejmująca twórczą aktywność literacką w wypowiedziach stosuje istotnie więcej powtórzeń niż osoby podejmujące twórczość artystyczną innego rodzaju lub niepodejmujące żadnej twórczej aktywności artystycznej.

Powtórzenia pojawiające się w wypowiedziach młodych pisarzy dotyczą negatywnych emocji i służą ich podkreśleniu:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **mnie denerwujesz** i gdybyś wiedział jak **mnie denerwujesz** to sam byś sobie powiedział coś nie miłego.”

„(Nie widzisz, że ona cierpi bo...) sam **krzywdzisz** innych tak, jak ją ktoś **skrzywdził**.”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nie chcę** cię **zranić** tak jak wszystkich **ranie** lub **zniechęcam** aurą swojej obcej hermetyczności. Widzę to, ale cóż mogę zrobić? Niemoc to moje drugie imię.”

Powtórzenia stosowane przez młodych literatów mają na celu także ukazanie sprzeczności uczuć, jakich doświadczają. Odczuwają oni jednocześnie skrajne emocje:

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...), widząc Jego **rozpacz i szczęście** – **rozpacz i szczęście** przeżywają osoby nie zrównoważone psychicznie.”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) mam **Cię** dość i mimo, że **Cię** kocham – idź!”

Młodzież podejmująca aktywność literacką używa licznych powtórzeń także w celu podkreślenia odmienności i niezależności:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **kompletnie nie rozumiem** tego, o czym mówisz i **nie chcę tego rozumieć**.”

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) **ktos jej niekochają? Czuje się nieakceptowana**, bo żyje **inaczej**, ubiera się **inaczej**, słucha **innej** muzyki, kocha **inaczej**.”

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) **to nie jest jej świat a przed nią droga, którą zna, którą ona wybrała sama**.”

Wykorzystywanie w wypowiedziach licznych powtórzeń świadczy o ważności przeżywanych stanów oraz silnym zaangażowaniu w sytuację. Młodzi literaci mają potrzebę podkreślania uczuć, które przeżywają.

Zamieszczone w tabeli 4 dane wskazują na występowanie istotnych różnic międzygrupowych w zakresie liczby odniesień do 1.os. l.poj. oraz jednoczesnych odniesień do siebie i innej osoby (wskaźnik empatii).

Porównanie grup wykazało, że osoby podejmujące twórczość literacką używają zdecydowanie więcej odniesień do własnej osoby oraz odniesień jednocześnie do siebie i innych niż osoby z pozostałych grup.

Tabela 4. Istotność różnic w zakresie stopnia identyfikacji z sytuacją uczuciową pomiędzy grupami

Wskaźniki identyfikacji z sytuacją	Grupa kontrolna		Twórczość artystyczna		Twórczość literacka		H
	M	SD	M	SD	M	SD	
Odniesienia do 1.os. 1.poj.	2,00	0,91	2,30	1,21	3,27	2,38	7,045*
Wskaźnik empatii	1,00	0,79	0,97	0,76	2,03	1,16	20,391**

* istotność na poziomie 0,05

** istotność na poziomie 0,001

Odniesienia do własnej osoby mogą służyć wpleceniu w wypowiedź wątków autobiograficznych oraz odniesień do własnych przemyśleń, zasad, zainteresowań:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie kocham Cię. Leave me alone! Tak naprawdę **nie lubię kogoś odrzucać, gdyż sama jako człowiek tego doświadczyłam.***”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *Koreańczyka, rzuciłabym się na niego. Szczególnie, gdyby był moim idolem. Krzychałabym „let me love you” i nie puściła nigdy. **Kocham koreańską muzykę i kulturę i jestem totalnie tym tematem zafascynowana.***”

Poprzez odniesienia do *Ja* młodzi pisarze przekazują negatywny obraz własnej osoby jako egoistycznej, zaburzonej, niezasługującej na szczęście, niespełniającej wymogów:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) ***egoistycznie myślę o sobie.***”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *smoka o złotych łuskach, to byłbym przekonany, że **jest coś ze mną nie tak.***”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *po prostu idealnego i cudownego mężczyznę, **wiedziałabym, że to sen.***”

Liczne odniesienia do własnej osoby w wypowiedziach młodych osób podejmujących twórczość literacką wskazują na ogromną potrzebę niezależności, własnej przestrzeni, izolacji i odpoczynku od innych, przebywania w samotności. Wypowiedzi te świadczą o skonfliktowaniu ze światem zewnętrznym i odrzucaniu innych osób:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) ***potrzebuję trochę swobody na myślenie.***”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...), *bo niezauważalne (o tak, świetny kamuflaż), bo przestraszone (Boże, **nienawidzę ludzi**), bo próbujące się bronić (**poddaję się, wygrałeś, możesz odejść.**)*”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *kompletnie **nie rozumiem**, o czym mówisz i **nie chcę tego zrozumieć.***”

„(Nie widzisz, że ona cierpi, bo...) „ONE” **mnie nie obchodzą, wolę chłopców, nawet jako przyjaciół.**”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **mam cię głęboko w dupie i nie obchodzą mnie twoje poglądy na mój temat.**”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) **mężczyznę przypominającego księcia, który przyjechałby czarnym eleganckim samochodem, niczym na koniu – odeszła bym.**”

Jednocześnie wypowiedzi te wskazują na potrzebę doświadczania ciepła, obdarowywania innych miłością, troską, nieskrępowanego odczuwania i wyrażania własnych uczuć:

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) **to małe kociątko, które chce przygarnąć.**”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) **mojego idola, miłość życia i wszystko co daje szczęście to chyba popłynęłyby mi wreszcie łzy, odeszła znieczulica.**”

Poprzez odniesienia do 1.os. l.poj. młodzież podejmująca twórczość literacką wyraża także zachodzące w niej konflikty i obecne sprzeczności emocjonalne:

„(Rozpacz, a także szczęście przeżywała...) **m ja, gdy weszłam dzisiaj do szkoły, bo z jednej strony te głupie lekcje, a z drugiej te wspaniałe przerwy.**”

„(Małe, zziębnięte i skulone w kąciku...) **stworzonko patrzyło na mnie swoimi wielkimi bezbronnymi oczami, lecz nie mogłem odczytać z nich żadnej emocji – był to kamień.**”

Okazało się, że najwyższy wskaźnik empatii, wyrażony liczbą odniesień jednocześnie do siebie i innej osoby, przejawia młodzież podejmująca twórczość artystyczną i literacką. Stosowane odniesienia do siebie i innych osób ujawniają stosunek do innych, wyobrażenia młodych ludzi na temat ich relacji z innymi a także uczuć wobec nich żywionych.

Liczne wyrażenia świadczą o negatywnym nastawieniu do drugiej osoby – od obojętności i niechęci, poprzez pogardę aż do nienawiści:

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nie kocham Cię. Leave me alone! Tak naprawdę nie lubię kogoś odrzucać, gdyż sama jako człowiek tego doświadczyłam.**”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nie chcę na ciebie patrzeć.**”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nie mam ochoty z Tobą rozmawiać.**”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **mam cię głęboko w dupie i nie obchodzą mnie twoje poglądy na mój temat.**”

„(Odejdź ode mnie, ponieważ...) **nienawidzę cię.**”

Uczucia te ujawniły się przede wszystkim w uzupełnieniach zdania „Odejdź ode mnie, ponieważ...”.

Osoby niepodjęjące twórczej aktywności artystycznej uzupełniały to zdanie w sposób mniej ekspresywny:

- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie pasujemy do siebie.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie ma między nami tego, czego szukam, potrzebuję.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie jestem tym, za kogo mnie bierzesz.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *sprawiasz, że czuję się osaczona.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie mogę na Ciebie patrzeć.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie chcę Cię widzieć.*”

W wypowiedziach twórczej artystycznie młodzieży odnoszących się jednocześnie do siebie i innych widoczna jest również ambiwalencja przeżywanych uczuć:

- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *mam Cię dość i mimo, że Cię kocham – idź!*”

Młodzi twórcy postrzegają siebie jako kogoś, kto niszczy drugą osobę – rujnuje marzenia, łamie serce, krzywdzi:

- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *nie chcę psuć twoich marzeń.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *złamię ci serce.*”
- „(Odejdź ode mnie, ponieważ...) *mogę stracić nad sobą kontrolę i zrobić Ci krzywdę.*”

W wypowiedziach osób niepodjęających twórczości artystycznej nie pojawiły się żadne wypowiedzi świadczące o takim postrzeganiu własnej osoby.

Jednocześnie w wypowiedziach młodych osób podejmujących twórczą aktywność artystyczną ujawnia się ogromna potrzeba bliskości z innymi, zwłaszcza w relacji miłosnej, jednak tendencje te wyrażone są z użyciem trybu przypuszczającego, co ukazuje rozłam pomiędzy marzeniami a rzeczywistością:

- „(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *mężczyznę, chciałabym z nim być.*”
- „(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *mężczyznę, rzuciłabym mu się w ramiona.*”
- „(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *Koreańczyka, rzuciłabym się na niego. Szczególnie, gdyby był moim idolem. Krzychałabym „Let me love you” i nie puściła nigdy. Kocham koreańską muzykę i kulturę i jestem totalnie tym tematem zafascynowana.*”
- „(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *mężczyznę, zakochałabym się w nim.*”
- „(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *księcia z bajki, wyszłabym za niego.*”

Wypowiedzi osób niepodjęających artystycznej aktywności, utrzymane w podobnym tonie, nie wyrażają aż tak silnego pragnienia bliskości:

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *mężczyznę, to uśmiechnęłaby się i poszłabym dalej.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *chłopaka, porozmawiałabym z nim.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *mężczyznę to bym do niego się odezwała.*”

Osoby niepodjmujące twórczości artystycznej w swoich wypowiedziach częściej odnoszą się także do zwierząt lub rzeczy zamiast do ludzi:

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *konia, wsiadłabym na niego.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *pingwina to zrobiłabym zdjęcie a potem go przytuliła.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *rzeźbę, utkwilibym w niej wzrok.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *zółwia od razu bym go przytuliła.*”

„(Gdybym zobaczył/a/ wspaniałego/a/...) *artystę chciałbym go poznać.*”

Powyższe analizy wskazują na silne zaangażowanie emocjonalne młodych artystów, a także odczuwanie jednocześnie silnej potrzeby niezależności i odizolowania się od innych oraz potrzeby afiliacji, bliskości, akceptacji i miłości.

4. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wykazała, że wypowiedzi młodych osób, które podejmują aktywność artystyczną, zwłaszcza literacką, charakteryzują się większą ilością niektórych językowych przejawów ekspresywności niż wypowiedzi osób niepodjmujących twórczej aktywności artystycznej. Istotne statystycznie różnice wykazano w zakresie złożoności konstrukcji wypowiedzi, stosowania większej liczby określeń kategoriycznych i wyrażających negatywne emocje, częstszego stosowania powtórzeń oraz większej identyfikacji z sytuacją uczuciową.

Młodzież podejmująca twórczość artystyczną i literacką tworzy bardziej złożone wypowiedzi. Może to być związane z większą giętkością i płynnością językową, a także z większą łatwością w wyrażaniu własnych uczuć. Osoby podejmujące twórczą aktywność artystyczną i literacką przywiązują większą wagę do emocji, są w stanie lepiej dostrzegać, rozumieć i opisywać emocje własne oraz innych osób. Warto podkreślić, że osoby te częściej wyodrębniają część swoich wypowiedzi w osobne wypowiedzenia, co wskazuje na ich większe zaangażowanie emocjonalne (Grzesiuk 1995).

W wypowiedziach twórczej artystycznie młodzieży odzwierciedlają się jej cechy osobowości. Młodzi artyści mają tendencję do generalizowania stanów emocjonalnych na wszystkich ludzi. Odczuwanie zarówno pozytywnych, jak

i negatywnych emocji uważają za powszechne i naturalne, traktują je jako nieunikniony element funkcjonowania człowieka. Z łatwością dostrzegają emocje, lepiej rozumieją procesy emocjonalne, mają lepszy wgląd i większą łatwość w ekspresji własnych uczuć. Przejawiają duże zaangażowanie emocjonalne. Jest to związane z ich wysoką wrażliwością emocjonalną, kompetencjami społecznymi i empatią, co w swoich pracach podkreśla J. Piirto (2002, 2009).

Młodzi pisarze silnie odczuwają wiele emocji negatywnych, takich jak cierpienie, ból, smutek, złość, pogarda, nienawiść, żal, zazdrość, strach czy litość. Warto podkreślić, że reprezentacja emocji negatywnych jest w języku bardziej rozbudowana niż reprezentacja emocji pozytywnych (Zaleski 1998: 57). Negatywna walencja emocji ma ponadto duży wpływ na proces twórczy. Liczne badania potwierdzają, że artyści (a zwłaszcza pisarze i poeci) częściej przejawiają skłonności do zaburzeń depresyjnych niż przeciętne osoby z populacji (Silvia i Kaufman 2010; Kohanyi 2005; Kaufman 2003; Kaufman i Baer 2002; Kaufman 2000; Preti i Miotto 1999). Negatywny nastrój stanowi informację o tym, że coś jest nie tak, jak powinno być, co motywuje twórcę do zmian, rozwoju i przezwyciężania trudności, a także może stać się przyczynkiem do podjęcia twórczej aktywności (Martin i in. 1993; George i Zhou 2002, za: Gawda 2013: 56). Lęk odczuwany przez młodych artystów może być związany z neurotycznością, która również jest charakterystyczna dla twórców (Kaufman 2002).

Młodzi artyści odczuwają negatywne emocje względem innych osób. Są to emocje o różnej sile – złość, niechęć, nienawiść. Ich wypowiedzi wskazują na silną potrzebę niezależności, samodzielności, wyizolowania się od innych. Młodzi twórcy potrzebują własnej przestrzeni, przejawiają cechy introwertyczne, czerpią energię z przebywania w samotności. Czują swoją odmienność od innych osób, doświadczają z tego powodu odrzucenia. Pozostają w konflikcie ze światem i wartościami, które ten proponuje. Jest to silnie związane z niezależnością opisaną w trójczynnиковym modelu osobowości twórczej Nęcki (2012: 142 i n.). Autor zaznacza, że wybór autonomii może nieść za sobą izolację, samotność, odrzucenie, a nawet potępienie (Nęcka 2012: 143). Jednocześnie młodzi artyści mają ogromne pragnienie doświadczania pozytywnych uczuć i bliskości. Brakuje im możliwości obdarowywania innych uczuciami i wyrażania ich w nieskrępowany sposób. Młodzi twórcy pragną emocjonalnej bliskości, ciepła, miłości i tworzenia głębokich, satysfakcjonujących związków. Należy podkreślić, że pragnienia te wyrażane są niemal jedynie w formie zdań w trybie przypuszczającym, co ukazuje rozbieżność pomiędzy sferą marzeń a rzeczywistością. Potrzeba afiliacji doświadczana przez młodych twórców wynika z ich okresu rozwojowego, jednocześnie pozostaje jednak w sprzeczności z niezwykle silną potrzebą niezależności.

Zachowanie równowagi pomiędzy dążeniami afiliacyjnymi i konformistycznymi a dążeniami do autonomii jest niezwykle trudne i kosztowne emocjonalnie. Osoby twórcze w obliczu takiego konfliktu wybierają najczęściej autonomię (tamże), dlatego też realizacja potrzeby afiliacji pozostaje w sferze niespełnionych pragnień i marzeń.

Sprzeczne dążenia młodych artystów prowadzą do doświadczania przez nich wewnętrznych konfliktów, rozterek, ambiwalencji uczuć i dostrzegania niespójności. Sytuacja jednoczesnego odczuwania pozytywnych i negatywnych emocji sprzyja generowaniu twórczych pomysłów, co jest związane z organizacją sieci pamięciowej – podczas występowania emocji o różnej walencji ma miejsce silniejsza aktywacja i aktywizacja większej liczby węzłów pamięciowych (Richards 1994; Fong 2003, za: Gawda 2013: 57–58).

Młodzież podejmująca twórczą aktywność literacką w wypowiedziach przejawia negatywny obraz własnej osoby. Postrzega siebie jako jednostki samolubne, niedostosowane i niepasujące do świata, sprawiające innym ból i przynoszące cierpienie. Postrzeganie własnej osoby w złym świetle jest charakterystyczne dla artystów, zwłaszcza podejmujących aktywność literacką. Twórczość literacka może bezpośrednio implikować zachowania depresyjne poprzez głęboką analizę własnych stanów emocjonalnych, myśli oraz motywów. Może także wyzwalać złe samopoczucie psychiczne poprzez doświadczane niepowodzenia oraz poczucie odmienności i odrzucenia przez inne osoby (Nęcka 2012: 150).

Wypowiedzi osób podejmujących twórczość literacką pokazują, że postrzegają one swoją aktualną sytuację i obecnie przeżywane stany emocjonalne jako niezmiennie. Nie widzą możliwości zmiany swojego życia, co przysparza im wiele cierpienia. Takie postrzeganie rzeczywistości stoi w sprzeczności z potrzebą zmian, stymulacji i doznawania nowości charakterystyczną dla osób twórczych (Nęcka 2012: 141). Młodzi pisarze odczuwają cierpienie spowodowane niemożnością zaspokojenia tak ważnej dla nich potrzeby nowości, jednocześnie postrzegają rzeczywistość jako czarno-białą, stosują liczne kwantyfikatory wielkie, nie pozostawiając miejsca na wyjątki i odstępstwa, przez co pozbawiają się możliwości upragnionej zmiany.

Przeprowadzone badania wykazały, że wypowiedzi młodzieży podejmującej twórczość literacką charakteryzują się największą ilością językowych wskaźników ekspresywności, takich jak złożoność konstrukcji wypowiedzi, stosowanie określeń kategoriycznych, wykorzystywanie określeń wyrażających negatywne emocje, powtórzenia oraz wysoki stopień zaangażowania w sytuację. W wypowiedziach młodych artystów zostały ujawnione cechy osobowości, takie jak niezależność, kompetencje emocjonalne, doświadczanie emocji o negatywnej walencji oraz ambiwalencji emocjonalnej, potrzeba zmian, afiliacji, a także negatywne postrzeganie samego siebie.

Literatura

- Gawda B. (2007): *Ekspresja pojęć afektywnych w narracjach osób z osobowością antyspołeczną*. Lublin.
- Gawda B. (2010a): *Negacje w narracjach o miłości osób antyspołecznych*. [W:] *Psychologia małych i wielkich narracji*. Red. M. Straś-Romanowska, B. Bartosz i M. Żurko. Warszawa, s. 245–255.
- Gawda B. (2010b): *Syntax of Emotional Narratives of Persons Diagnosed with Antisocial Personality*. "Journal of Psycholinguistic Research" 39, s. 273–283.
- Gawda B. (2013): *Emocje w procesie twórczym*. [W:] *Barwy twórczości*. Red. M. Kuśpit. Lublin, s. 55–67.
- Grabias S. (1981): *O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin.
- Grabias S. (2001): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Grzesiuk A. (1995): *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin.
- Jamison K.R. (1996): *Touched with Fire: Manic-Depressive Illness and the Artistic Temperament*. New York.
- Kaufman J.C. (2000): *Genius, lunatics and poets: Mental illness in prize-winning authors*. "Imagination, Cognition and Personality" 20(4), s. 305–314.
- Kaufman J.C. (2001): *The Sylvia Plath effect: Mental illness in eminent creative writers*. "The Journal of Creative Behavior" 35(1), 37–50.
- Kaufman J.C. (2002): *Narrative and Paradigmatic Thinking Styles in Creative Writing and Journalism Students*. "Journal of Creative Behavior" 36(3), s. 201–219.
- Kaufman J.C. (2003): *The cost of the muse: poets die young*. "Death Studies" 27(9), s. 813–821.
- Kaufman J.C., Baer J. (2002): *I bask in dreams of suicide: Mental illness, poetry, and women*. "Review of General Psychology" 6(3), 271.
- Kaufman J.C., Sexton J.D. (2006): *Why doesn't the writing cure help poets?* "Review of General Psychology" 10(3), s. 268.
- Kohanyi A. (2005): *Four Factors That May Predict the Emergence of Creative Writing: A Proposed Model*. "Creativity Research Journal" 17(2–3), s. 195–205.
- Ludwig A.M. (1994): *Mental illness and creative activity in female writers*. "American Journal of Psychiatry" 151(11), s. 1650–1656.
- Ludwig A.M. (1995): *The Price of Greatness: Resolving the Creativity and Madness Controversy*. Guilford Press.
- Nettle D. (2006): *Schizotypy and mental health amongst poets, visual artists, and mathematicians*. "Journal of Research in Personality" 40(6), s. 876–890.
- Nęcka E. (2012): *Psychologia twórczości*. Sopot.
- Nowakowska-Kempna I. (1986): *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*. Katowice.
- Piirto J. (2002): *"My teeming brain": Understanding creative writers*. Cresskill, NJ.
- Piirto J. (2009): *The personalities of creative writers*. [W:] *The Psychology of Creative Writing*, s. 3–22.
- Preti A., Miotto P. (1999): *Suicide among eminent artists*. "Psychological Reports" 84(1), s. 291–301.
- Silvia P.J., Kaufman J.C. (2010): *Creativity and mental illness*. [W:] *Cambridge Handbook of Creativity*. Red. J.C. Kaufman, R.J. Sternberg. New York, s. 381–394.
- Wierzbicka A. (1971): *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*. Warszawa.
- Zaleski Z. (1998): *Od zawiści do zemsty. Społeczna psychologia kłopotliwych emocji*. Warszawa.

Summary

The focus of the research is an analysis of linguistic expressivity in utterances of young artists. 90 written statements of people forming three equal groups (young creative writers, young artists and the youth not undertaking any creative activity) have been analyzed. The results show that the utterances of young creative writers contain the most indicators of expressivity. These are: the complexity of the structures conveying expressive content, the use of categorical terms and ones expressing negative emotions, the use of repetitions and degree of identification within the emotional situation. In the young artists' sentences the following personality traits have been revealed: independence, ability to understand emotions and ease of expressing them, experiencing negative and ambivalent emotional states, the need for change, the need for affiliation and negative self-image.

Iwona Kosek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl

Sebastian Przybyszewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: sebastian.przybyszewski@wp.pl

Monika Czerepowicka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: czerepowicka@gmail.com

Realizacja pozycji podmiotu otwieranej przez zwrot frazeologiczny a jego paradygmat (na wybranych przykładach)*

Filling the slot for a subject opened by a verbal phraseological unit and its paradigm (selected examples)

The paper discusses some problems concerning the description of the paradigms of verbal multi-word units. The authors analyse the relationship between the inflection of verbal multi-word units and the arguments that fill the place opened for a subject (marked by *ktoś, coś*), and their interrelation with categories of person and gender.

Słowa kluczowe: zwrot, fleksja, ograniczenia selekcyjne, kategoria gramatyczna osoby i rodzaju

Key words: verbal MWE, inflection, selection restrictions, grammatical categories of person and gender

1. Uwagi wstępne

Paradygmatyka związków frazeologicznych nie stanowi częstego przedmiotu badań. Przez długi czas było to oczywiście związane ze stopniem zaawansowania teorii frazeologicznej. W języku polskim sytuacja zaczęła

* Praca naukowa finansowana ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS2/01222.

stopniowo ulegać zmianie od lat siedemdziesiątych (od momentu zwrócenia uwagi na kontekstową zmienność frazeologizmów), głównie za sprawą prac Andrzeja Marii Lewickiego (zob. Lewicki 1976, 1981). Stopniowo znalazło to odbicie także w leksykografii – w niektórych współczesnych słownikach polskich (wydanych po roku 2000) pojawiają się informacje o odmianie związków frazeologicznych. Na ogół informacje takie przekazywane są na dwa sposoby: wskazuje się na odmienność, odsyłając do paradygmatu głównego komponentu (tak jak np. w WSJP¹) lub podając ograniczenia za pomocą określeń *zwykle w...* (zob. ISJP). Ani jedno, ani drugie rozwiązanie z teoretycznego punktu widzenia nie jest optymalne (choć w leksykografii ogólnej skądinąd uzasadnione), ponieważ poza dwiema skrajnościami – odmienne vs. nieodmienne – liczne związki frazeologiczne mają fleksyjnie charakter „pośredni”: można mówić o paradygmacie, ale zredukowanym w porównaniu z paradygmatem leksemu, z którym homonimiczny jest główny komponent (szerzej o tym zob. Kosek 2013; Czerepowicka, Kosek, Przybyszewski 2014; Przybyszewski 2015). Jako przykład takiej sytuacji może posłużyć związek *niech ktoś kogoś pocałuje w dupę*. W języku polskim zwrot ten występuje tylko w kilku formach (i kilku typach kontekstu składniowego): w trybie rozkazującym syntetycznym (*pocałuj, pocałujcie*) i analitycznym (*niech pocałuje, niech pocałują*) oraz w bezokoliczniku (jako podrzędnik wobec modalnych *móc, kazać*). W sposób oczywisty taki zasób form wynika z funkcji związku frazeologicznego – to ekspresywny komentarz o funkcji zbliżonej do wykrzyknikowej. Opisywany związek może wystąpić też, co ciekawe, w formie czasu przeszłego. Taka postać jest wymuszona kontekstem składniowym – własnościami spójnika *żeby*, por.

- (1) Tyle razy chciał napisać do tego przekłętego Zayeda, żeby pocałował go w dupę, ale rozsądek zawsze wygrywał². (<https://www.fanfiction.net/s/9130342/2/S%C5%82odka-zemsta>)

Całość nie odnosi się jednak do przeszłości, nie mamy tu do czynienia z prymarną (semantyczną) funkcją czasu przeszłego³.

Takie przykłady jak podany dowodzą, że paradygmat związku frazeologicznego trzeba opisywać odrębnie, ponieważ nie jest prostym odbiciem fleksji głównego komponentu. Istotne są własności semantyczne i funkcja składniowa poszczególnych jednostek, ale także własności (wymagania) różnych elementów kontekstu syntaktycznego, w który są one włączane.

¹ Objasnienia skrótów podano na końcu artykułu w Literaturze.

² W przykładach zachowano pisownię oryginalną.

³ Nieco szerzej o takim typie jednostek zob. Kosek (w druku).

Właściwy przedmiot opisu w niniejszym artykule stanowi jeden z czynników mających wpływ na zasób form frazeologizmu – sposób wypełniania pozycji podmiotu-mianownika otwieranej przez związek frazeologiczny, a przede wszystkim cechy semantyczne podmiotu wyznaczone przez związek pełniący funkcję orzeczenia. Analiza dotyczy zatem podgrupy frazeologizmów werbalnych, określanych w tradycji frazeologicznej mianem zwrotów. Ściślej – termin ten rozumiemy tak jak A. M. Lewicki (1986), a więc funkcjonalnie. Związek frazeologiczny definiujemy natomiast jako wielowyrazową jednostkę języka (w rozumieniu A. Bogusławskiego 1976).

Na fleksję frazeologizmów chcemy spojrzeć i ze względu na problemy teoretyczne w analizie, i praktyczne – leksykograficzne, co łączy się z opracowywanym przez nas elektronicznym słownikiem paradygmatów zwrotów. W opisie przyjmujemy założenie, że paradygmat związku wyznaczany jest przez główny komponent czasownikowy, a zatem pełny paradygmat obejmowałby kategorie fleksyjne czasownika właściwego (w rozumieniu Z. Saloniego 1974), czyli osobę, liczbę, rodzaj, czas i tryb, oraz formy nieosobowe: bezokolicznik, bezosobnik i imiesłów przysłówkowy (zob. też Saloni 2000). Założenie drugie da się opisać jako konieczność odrzucania użyć poetyckich, metaforycznych dla ustalenia paradygmatu związku. O braku formy mówimy wówczas, gdy próba jej użycia powoduje defrazeologizację całości albo też trudno znaleźć kontekst uzasadniający sensowne użycie formy „na serio” (w rozumieniu Bogusławskiego 2008)⁴. Nie jest to natomiast (przynajmniej w omawianych w artykule przypadkach) brak spowodowany niemożliwością utworzenia danej formy – wiemy, jak takie formy byłyby systemowo zbudowane, ale właśnie znaczenie i łączliwość związku blokują niektóre elementy paradygmatu czasownika.

2. Realizacja pozycji mianownika a paradygmat zwrotu

Typ podmiotu ma, jak wynika z naszych dotychczasowych badań, istotny wpływ na zasób form fleksyjnych związków opartych na czasowniku. Jeśli komponentem głównym frazeologizmu jest czasownik właściwy, otwiera on miejsce dla podmiotu, a semantyczne możliwości realizacji tej pozycji opisywane są tradycyjnie za pomocą zaimków *ktoś*, *coś*, por. *ktoś siedzi jak na tureckim kazaniu*, *ktoś przypina [przypnie] komuś łatkę*, *coś nie mieści się*

⁴Szerzej przyjmowane założenia, kryteria defektywności jednostek frazeologicznych oraz ich przykładowe ilustracje opisywane są w artykule Kosek (w druku).

[*pomieści się*] *komuś w głowie / pale, coś wisi [zawiesznie] w powietrzu*⁵. Ze względu na rozmiary artykułu koncentrujemy się na tych typach łączliwości, które sygnalizowane są zaimkiem *coś*, a więc na realizacjach nieosobowych mianownika.

Różnica podstawowa między paradygmatami zwrotów z osobowym i nieosobowym wypełnieniem pozycji mianownika łączy się w pierwszym rzędzie z kategorią osoby. O ile osobowy podmiot oznacza na ogół odmiennosć frazeologizmu przez osoby (por. *ktoś gra pierwsze skrzypce, ktoś ma twardy orzech do zgryzienia*)⁶, o tyle nieosobowy wydaje się taką odmiennosć wykluczać, niezależnie od trybu (zob. Kosek 2013). Dochodzi do tego brak form zakończonych na *-no, -to* (dopuszczalnych tylko przy osobowych wykonawcach czynności); można też wstępnie wykluczyć formy męskoosobowe typu *-li*, co oznacza ograniczenia w zakresie kategorii rodzaju. Kwestia relacji między podmiotem symbolizowanym przez zaimek *coś* i brakiem (blokowaniem) wskazanych wyżej form w paradygmacie jest jednak bardziej skomplikowana, zależy od odniesienia frazeologizmu – typów semantycznych rzeczowników kryjących się pod etykietką *coś*, ale też od ich własności gramatycznych.

2.1. Rzeczownik nieżywotny jako podmiot

Podmiot nieżywotny wymagany jest przez takie zwroty, jak np.: *coś leży komuś na sercu, coś dostaje [dostanie] nóg, coś biegnie / idzie swoim (zwykłym) torem / trybem, coś zagląda [zajrzy] komuś w oczy*. W tym typie przykładów mówić można o braku 1. i 2. os. w każdym z trybów, o czym decyduje znaczenie frazeologizmu (nieagentywność podmiotu) i wynikający z niego sposób wypełnienia pozycji mianownika. W funkcji podmiotu występują bowiem, mówiąc najogólniej, tylko rzeczowniki abstrakcyjne (jak w zwrotach *coś zagląda [zajrzy] komuś w oczy, coś biegnie / idzie swoim (zwykłym) torem / trybem, coś nie przechodzi [nie przejdzie] komuś przez gardło* ‘ktoś nie chce czegoś powiedzieć’, *coś łapie [złapie] kogoś za gardło*), tylko konkretne (jak w zwrotach *coś dostaje [dostanie] nóg, coś idzie [pójdzie] w ruch* ‘coś zostaje użyte’) lub oba typy (jak w zwrotach *coś idzie [pójdzie] komuś na zdrowie, coś kłuje kogoś w oczy*). Obrazują to poniższe przykłady:

⁵ Stosujemy następującą notację: w nawiasie kwadratowym podajemy odpowiednik aspektowy jednostki, ukośnik oddziela komponenty wariantywne, a nawias okrągły wskazuje na fakultatywność danego komponentu.

⁶ Jest to pewne uproszczenie (zob. np. *niech ktoś kogoś pocałuje w dupę / tyłek / gdzieś* w p. 1.), ale relacja między osobową realizacją podmiotu a kategorią osoby nie stanowi przedmiotu opisu w tym artykule.

- (2) Może damesy się domyśla i wyrzuca odchody swoich pupili do kosza. Deweloper na ul. Prądyńskiego wystawił takie betonowe, bo przecież **metalowe** to zaraz **dostaną nóg**. (<http://wroclaw-brzeska-5.mojeosiedle.pl/viewtopic.php?t=148627>)
- (3) Jest to pierwszy wypadek, kiedy opinia publiczna – nota bene nie polska, tylko amerykańska – dowiadyuje się, że **pieniądze**, które Polacy zawierzyli swojemu rządowi „**dostały nóg**” nie ma ich w polskich bankach. (NKJP)
- (4) Zakotłowało się na szkolnym podwórku. Obaj chłopcy znaleźli obrońców. **Kułaki i pięści poszły w ruch**. (NKJP)
- (5) Tyle, że ojcu-rusofobowi, **żadne rosyjskie słowo nie przeszłoby przez gardło**. (NKJP)
- (6) To nie autor ma się wzruszać. To czytelnika **łapią za gardło opisy** oględzin ciała młodego mężczyzny, które znaleziono na klatce schodowej jednej z warszawskich kamienic. (NKJP)
- (7) Ojciec zostanie ukarany za swoją pychę, poznają się na nim, przestaną wydawać mu książki, a nam niedługo **głód zajrzy w oczy** i kto wie, czy nie będziemy musieli zebrać albo nawet, jak to od dawna prorokował dziadek Danielak, skończymy jak pies pod płotem. (NKJP)
- (8) Tymczasem **prace szły swoim trybem**. Gromadziły się plany „miasta”, szczegóły konstrukcji jego „krzaczastych piramid”, choć przeznaczenie ich dalej pozostawało ciemne. (NKJP)

Formy 1. i 2. os. można sobie oczywiście wyobrazić w doraźnych metaforach (personifikacjach) czy w grach językowych, ale jest to szczególnie użycie języka i status takich form jest wówczas inny niż status 3. os. Tym bardziej uzasadnione wydaje się przyjęcie w opisie założenie o pomijaniu użyc metaforycznych i zabawowych przy wyznaczaniu paradygmatów.

2.2. Rzeczownik żywotny jako podmiot

Istnieje grupa frazeologizmów, w których wykonawcą czynności jest zwierzę, np. *coś robi bokami, coś strzyże uszami, coś ruszy z kopyta, coś kładzie [położy] uszy po sobie, coś idzie [pójdzie] pod nóż, coś podkuli ogon*⁷. Przy takich jednostkach problem odmiany przez osobę jest nieco bardziej skomplikowany. Zgodnie ze wskazaną tu już zasadą niewłączania do paradygmatu form będących efektem gry z językiem, używanych nie „na serio” (zob. Bogusławski 2008), wyłączyć należałoby z paradygmatów podanych frazeologizmów 1. os. liczby pojedynczej. Decyduje o tym także gramatyczne znaczenie 1. osoby – wskazuje ona na nadawcę wypowiedzi (zob. Bańko 2002: 166–167). Skoro zwierzę, poza sytuacjami bajkowymi, nie mówi,

⁷ Niektóre z tych jednostek są homonimiczne (mogą odnosić się też do ludzi lub obiektów). Istnieją np. dwie jednostki *robić bokami* (por. *Zwierzę było zmęczone i robiło bokami* vs. *Zyski spadły i Piotr zaczyna robić bokami*) i dwie *ruszyć z kopyta* (por. *Koń ruszył z kopyta* vs. *Prace ruszyły z kopyta*), ale kwestię tę w tym miejscu pomijamy.

nie istnieje 1. os. lp frazeologizmów z podmiotem zwierzęcym⁸. Nieco inny jest status 2. osoby, ponieważ człowiek może zwrócić się do zwierzęcia, np. do psa, używając frazeologizmu odnoszącego się do zwierząt, np. *Co tak kładziesz uszy po sobie?* W paradygmacie omawianych jednostek nie uwzględniamy też formy 1. osoby liczby mnogiej. Sytuacje, w których *my* odnosi się do wypowiadającej dane zdanie osoby i zwierzęcia / zwierząt (zgodnie z gramatycznym znaczeniem, funkcją 1. os. lm – oznaczającej nadawcę wypowiedzi), są albo wykorzystaniem dwu różnych frazeologizmów, albo dewiacją – por. *robimy bokami*). Nieakceptowalne – poza sytuacją zabawy językiem – są zdania, w których dany zwrot odnosi się do jednego ze składników podmiotu szeregowego dosłownie, a do drugiego – metaforycznie, por. np.:

(9) *Azor i jego pan podkulili ogon pod siebie.

Formy 1. os. mogą się oczywiście, jak wspomniano wyżej, pojawić np. w bajkach. Traktujemy takie wystąpienia nie jako kanoniczne, lecz jako wynik użycia języka nie serio, ponieważ wyimaginowane mówiące zwierzęta nie są już właściwie zwierzętami, lecz spersonifikowanymi bohaterami zwierzęcymi. Stąd powinny być raczej traktowane nie jako *coś*, ale *ktoś*. Jeśli wyłączymy użycia bajkowe, formy 1. os. lp takich zwrotów właściwie nie występują. Status 1. os. w tego rodzaju użyciach zasadniczo różni się od statusu 3. os., w której główny komponent zwrotu pojawia się zupełnie naturalnie, bez stwarzania fantastycznego kontekstu.

2.3. Status form męskoosobowych

Zwroty z nieosobowym kontekstem mianownikowym powodują w języku polskim jeszcze jeden problem, łączący się z kategorią rodzaju – konieczność rozważenia statusu form męskoosobowych (z zakończeniem *-li*) w czasie przeszłym i trybie przypuszczającym. Wbrew temu, co mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, z samej realizacji podmiotu przez typ ‘coś’ nie wynika jeszcze w sposób oczywisty brak takich form w paradygmacie zwrotu. Czasownik może bowiem wystąpić w rodzaju męskoosobowym chociażby ze względu na reguły doboru orzeczenia przy podmiocie szeregowym⁹, nazwy własne czy też metonimię. Frazeologizm (jako predykat) narzuca wymagania semantyczne, które mogą być różnie realizowane gramatycznie (np. przez rzeczowniki różnych rodzajów). Ograniczeniom z poziomu semantycznego nie odpowiadają zatem w prosty sposób ograniczenia z poziomu gramatycznego,

⁸ Z innego założenia wyszli autorzy *Słownika gramatycznego*, w którym np. leksem *cielić się* ma 1. os. lp, por. SGJP.

⁹ Chodzi tu przede wszystkim o szeregi egzocentryczne, por. Zbróg 2010.

co komplikuje opis. Sytuację, w której męskoosobowe nazwy własne i niektóre typy regularnego w systemie zjawiska metonimii (np. autor za dzieło) determinują orzeczenie męskoosobowe, ilustrują przykłady użycia zwrotów *coś dźwięczy komuś w uszach*, *coś dostaje [dostanie] nóg*:

(10) Mozart i Haydn wciąż dźwięczeli mi w uszach.

(11) Podczas przeprowadzki „Buddenbrookowie” i „Trzej muszkieterowie” dostali nagle nóg! Do dziś nie wiem, kto mi podwędził ulubione książki.

Są to wprawdzie przykłady preparowane, ale poprawne. Inaczej jest w przypadku jednostek *coś przechodzi ludzkie pojęcie* czy *coś zagląda [zajrzy] komuś w oczy*, np. *Śmierć zajrzała jej w oczy*; *Jego cynizm i głupota przechodziły ludzkie pojęcie*. Miejsce lewostronnego argumentu może być w takich zwrotach wypełnione tylko przez rzeczownik abstrakcyjny – nazwę cechy abstrakcyjnej (np. *cynizm*, *głupota*) lub nazwę czynności czy jej rezultatu (np. *korupcja*, *działanie władz*; *to, co wyprawiał ten pan*). Trudno tu sobie wyobrazić zarówno osobowego wykonawcę czynności (podobnie jak w poprzednich przykładach), jak i składniowe konteksty, które dopuszczałyby orzeczenie męskoosobowe (znajdzone w internecie przykłady w rodzaju *Wietnamczycy przechodzili ludzkie pojęcie* są wyraźnie dewiacyjną elipsą).

Opisane powyżej przykłady prowadzą do pytania, czy istnieją dające się uogólnić cechy związku, z których wynikałoby istnienie bądź też brak form męskoosobowych orzeczenia. Niewątpliwie, jak starano się pokazać wyżej, sam nieosobowy i nieagentywny charakter podmiotu nie stanowi jedynej (pewnej) podstawy braku form męskoosobowych komponentu czasownikowego. Problem komplikują bowiem własności gramatyczne rzeczowników w języku polskim. Dotykamy w tym miejscu tak szczegółowych zagadnień, jak reguły doboru orzeczenia przy podmiocie szeregowym (przy orzeczeniu męskoosobowym nie musi wystąpić rzeczownik tego właśnie rodzaju), ale także problematyki nazw własnych (a w tej funkcji może wystąpić każdy rzeczownik). Wydaje się, że jedyne zwroty, w których możemy się spodziewać zablokowania męskoosobowych form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego są te, które jako lewostronny argument dopuszczają jedynie jakiś rzeczownik abstrakcyjny. Nie da się natomiast wykluczyć rodzaju męskoosobowego w dyskutowanych w punkcie 2.2. zwrotach typu *robić bokami*, ponieważ nie można jednoznacznie zdyskwalifikować zdań w rodzaju *Ogier i żrebak niespokojnie strzygli uszami*. Łączy się to z szerszym problemem niedookreślonej normy w odniesieniu do formy orzeczenia przy szeregach egzocentrycznych w pozycji podmiotu (zob. Łaziński 2006; Zbróg 2010).

Niewątpliwie nie można form typu *-li* pochopnie czy zbyt restrykcyjnie wykluczać. Nie jest jednak również tak, że każdy frazeologizm wymagający

niosobowej realizacji pozycji mianownika (mający ograniczenie selekcyjne do typu 'coś') dopuszcza formy męskosobowe.

3. Wnioski

Opisane wyżej problemy skłaniają do kilku wniosków ogólniejszej natury.

1. Paradygmat jednostki wielowyrazowej jest bardziej skomplikowany, niż to się przyjmuje i niż wynikałoby z opisów słownikowych. Można się jednak zastanawiać, czy tak szczegółowe problemy, jak poruszane w niniejszym artykule, w ogóle powinny znaleźć odbicie w leksykografii (czy nie jest to sfera pragmatyki). Stopień szczegółowości w opisie paradygmatu zależy od typu słownika. W leksykografii ogólnej tak drobiazgowych informacji można, jak się wydaje, nie uwzględniać. Wystarczający jest sposób opisu proponowany w ISJP – formuła *zwykle w...* Natomiast w słowniku gramatycznym (jakim jest choćby przygotowywany przez nas słownik wielowyrazowych jednostek werbalnych) paradygmaty trzeba podawać wprost. Ponieważ różny jest status kategorii osoby w zwrotach typu *ktoś gra pierwsze skrzypce, coś robi bokami, coś zajrzy komuś w oczy*, fakt ten powinien znaleźć odzwierciedlenie w słowniku, zwłaszcza że różnice wynikają ze znaczenia frazeologizmu i jego łączliwości, nie dotyczą więc sfery pragmatyki.

2. Rozważane w artykule kwestie i podawane przykłady dotyczą różnych poziomów ograniczeń. Jednostki takie jak *niech ktoś kogoś pocałuje w dupę* są, wbrew pozorom, prostsze w opisie, ponieważ blokowanie form będące konsekwencją funkcji frazeologizmu jest bardziej wyraziste. Pozostałe dyskutowane przykłady ujawniają ograniczenia wynikające z semantyki całości, ale też z własności gramatycznych rzeczowników, które mogą wystąpić w pozycji podmiotu. Mówiąc ogólniej, zwrot niesie pewne semantyczno-referencyjne ograniczenia selekcyjne argumentu mianownikowego. Ograniczenia te są spełniane przez pewien zbiór leksemów. Zasób właściwości gramatycznych leksemów dostępnych w wyznaczonym semantycznie zbiorze określa paradygmat opisywanej grupy zwrotów (z podmiotem typu *coś*) pod względem osoby i rodzaju, a zapewne również pod względem liczby.

3. Z przeprowadzonej analizy wynika, że pod hasłem *coś* kryje się kilka różnych typów semantycznych realizacji pozycji podmiotu, mających wpływ na zasób form w paradygmacie:

- $coś_A$ odnoszące się do abstraktów (nazw cech i stanów);
- $coś_B$ odnoszące się tylko do konkretów lub do konkretów i abstraktów;
- $coś_C$ odnoszące się do zwierząt.

Formy typu *-li* są wykluczane jedynie przez realizacje $coś_A$. W typie $coś_B$ form tych nie da się wyłączyć z paradygmatu, ponieważ zdecydowana większość występujących w pozycji podmiotu rzeczowników może być zastąpiona metonimicznie użytą nazwą własną w rodzaju męskoosobowym (np. *Kolumbowie*, *Bracia Karamazow*, *Buddenbrookowie*). Ponadto musimy wziąć pod uwagę skomplikowany w języku polskim mechanizm pojawiania się form męskoosobowych czasownika po szeregach egzocentrycznych. Pomimo dopuszczanej formy męskoosobowej jednostki z oboma wymienionymi wyżej typami argumentów nie mają 1. i 2. os. – ponieważ 1. os. jest zarezerwowana dla mówiącego (a mówiącym jest istota posługująca się językiem naturalnym), 2. os. z kolei wymaga jako argumentu rzeczownika nazywającego osobę lub zwierzę. Natomiast typ $coś_C$ wyklucza 1. os., ale nie rodzaj męskoosobowy.

4. Opisywane tu problemy należą niewątpliwie do szczegółowych, a przyjęte rozwiązania mogą wydawać się dyskusyjne (samo zajmowanie się tak szczegółowymi problemami w przypadku gramatycznego opisu słownikowego, ukierunkowanego na system, może być kwestionowane). Jeśli jednak włączać będziemy przedyskutowane w artykule formy do paradygmatu związków frazeologicznych (tylko z tego względu, że znamy ich postać, ponieważ istnieją one dla homonimicznego z werbalnym komponentem frazeologizmu czasownika), nie mamy szansy oddzielić rzeczywistych („na serio”) i kanonicznych użyć jednostek od zwykłej zabawy językiem i przygodnych, tworzonych *ad hoc* metafor. A zadanie opracowywanego słownika polega na tym, by dać paradygmat wyznaczany przez znaczenie, łączliwość i funkcję jednostki frazeologicznej.

5. Wydaje się, że paradygmatyka zwrotów frazeologicznych łączy się z większymi ograniczeniami niż paradygmatyka jednostek ciągłych (leksemów). Wynika to przede wszystkim z faktu, że związki frazeologiczne (zwłaszcza idiomy) są zleksykalizowanymi metaforami, i wobec tego użycie niektórych form prowadzi do uaktywnienia gier językowych lub defrazeologizacji. Złożona struktura frazeologizmów, ujawniająca się zarówno w ich składni wewnętrznej, jak i możliwej aktualizacji znaczenia poszczególnych komponentów, powoduje występowanie takich ograniczeń paradygmatycznych, których nie obserwujemy w leksemach czasownikowych.

Literatura

- Bańko M. (2002): *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa.
Bogusławski A. (1976): *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.
Bogusławski A. (2008): *Semantyka. Pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*. Warszawa.

- Czerepowicka M., I. Kosek, S. Przybyszewski (2014): *O projekcie elektronicznego słownika odmiany frazeologizmów czasownikowych*. „Polonica” XXXIV, s. 115–123.
- Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. (2000). T. 1–2. Warszawa (ISJP).
- Kosek I. (2013): *Paradygmaty zwrotów frazeologicznych – problemy opisu leksykograficznego*. [W:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Między teorią a praktyką leksykograficzną*. Red. G. Dziamska-Lenart i J. Liberek. Poznań, s. 51–61.
- Kosek I. (w druku): *Pełny czy defektywny? – o ustalaniu paradygmatów związków frazeologicznych*. „Prace Filologiczne”.
- Lewicki A.M. (1976): *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*. Katowice.
- Lewicki A.M (1981): *Derywacja frazeologiczna – najwyższy współcześnie stopień abstrakcji w poznaniu zasobu frazeologicznego*. [W:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 71–89.
- Lewicki A. M. (1986): *Składnia związków frazeologicznych*. „Biuletyn PTJ” XL, s. 75–82.
- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. L. Górski i B. Lewandowska-Tomaszczyk (2012). Warszawa (NKJP).
- Przybyszewski S. (2015): *Some problems with the description of paradigms of Polish verbal multi-word units*. [W:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV)*. T. 18. Red. E. Gutierrez Rubio, M. Falkowska, E. Kislova, M. Stępień. Wiesbaden, s. 213–223.
- Saloni Z. (1974): *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*. „Język Polski” LIV, z. 1, s. 3–13, z. 2, s. 93–101.
- Saloni Z. (2000): *Wstęp do koniugacji polskiej*. Olsztyn.
- Wielki słownik języka polskiego*. Kierownik projektu P. Żmigrodzki, wsjp.pl. (WSJP).
- Zbróg P. (2010): *Ustalanie wartości rodzaju gramatycznego form osobowych przy szeregach egzocentrycznych we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji*. Red. P. Zbróg. Kielce, s. 45–57.
- Internetowe źródła przykładów
nkjp.pl
<http://wroclaw-brzeska-5.mojeosiedle.pl/viewtopic.php?t=148627>
<https://www.fanfiction.net/s/9130342/2/S%C5%82odka-zemsta>

Summary

The authors discuss selected problems concerning the description of paradigms of verbal multi-word units. They indicate the relationship between the inflection of verbal multi-word units and their meaning, and the type of arguments that fill the place opened for a subject. A group of verbal multi-word units that demand as their subject non-personal nouns (marked by *coś* ‘something’), such as: *coś dostaje nóg* ‘something disappears’, *coś robi bokami* ‘something is panting’, *coś zagląda komuś w oczy* ‘something is staring somebody in the face’ are discussed. The semantic types of subjects and the grammatical possibilities of their realization are analysed and three main types of them are distinguished. The authors point out that both factors, the semantic and the grammatical, have influence on the inflectional properties of verbal multi-word units within the categories of person and gender.

Zuzanna Krótki
Uniwersytet Śląski, Katowice
e-mail: zuzanna_krotki@interia.pl

Leksemy oznaczające perfumy i kremy do pielęgnacji ciała w dobie staro- i średniopolskiej

Names of perfumes and body creams in the old and middle Polish epoch

The article discusses names of perfumes and body creams in Old and Middle Polish.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, leksyka, nominacja, historia języka polskiego
Key words: linguistics, lexicology, nomination, the history of the Polish language

Od czasów najdawniejszych przypisywano kosmetykom znaczącą rolę. W antyku traktowano je jako środki umożliwiające osiągnięcie pożądanego ideału piękna ciała, które równano z pięknem duszy. Powszechnie sądzono wszak, że osoba urodziwa jest zarazem szlachetna. Brzydotę natomiast rozpatrywano w kategoriach synonimu zła i występku (Banach 1991: 15–17). Nic więc dziwnego, że człowiek starożytny za pomocą wonnych ziół i barwnych minerałów przygotowywał tajemnicze olejki zapachowe, perfumy oraz kolorowe specyfiki do makijażu.

Nawet w okresie pomiędzy antykiem a epoką nowożytną, kiedy to postulowano pogardę dla wszystkiego, co doczesne, kobiety stosowały bardzo skomplikowane zabiegi upiększające. W niemieckich tekstach¹ wspomnianego okresu odnaleźć można liczne przepisy na maseczki i kremy nawilżająco-ujędrniające, które miały zapewnić wieczną młodość. Na gruncie polskim tego typu wzmianki odnotowano po raz pierwszy w XVI w., niemniej niektóre mikstury już wcześniej miały swoje określenia.

¹ Np. w poradach wizjonerki i mistyczki świętej Hildegardy z Bingen (zob. Golińska 2014: 74–75).

Celem szkicu jest analiza jednostek leksykalnych znaczących w dobie staro- i średniopolskiej ‘krem do ciała’ lub/i ‘perfumy’. Ze współczesnego punktu widzenia wytyczone pole wydaje się bardzo szerokie. Niemniej w XV, XVI, XVII i XVIII w. mazidla miały służyć nie tylko nawilżeniu skóry, ich przeznaczeniem było również zamaskowanie niechcianego zapachu.

1. Zakres badań

Za etymon leksemu *kosmetyka* uznaje się grecki czasownik *kosmeo* znaczący ‘upiększać, zdobić’ (SWO), na podstawie którego już w starożytności powstał rzeczownik *kosmetikos* ‘umiejętność upiększania’ (SWO). Ponieważ ciało człowieka było w antyku traktowane jako dzieło sztuki, zwierciadło duszy i kosmosu, niewolnice umiejące nakładać w odpowiedni sposób krem, maseczki lub blansz traktowano z ogromnym szacunkiem jak najbardziej zaufanych przyjaciół, a nawet członków dalszej rodziny. Powierzano im intymne sekrety dotyczące mankamentów urody. One zaś potrafiły defekty te sprytnie ukryć, zaskarbiając sobie sympatię chlebobawców (Szczygieł-Rogowska, Tomalska 2005: 9–11).

Sytuacja zmieniła się wraz z zanikiem myśli antycznej. W tym okresie na znaczeniu straciło greckie *kosmetikos*, które zastąpione zostało przez łacińskie *decoratio* ‘ozdabianie w sposób zbyt kowny’ (Szczygieł-Rogowska, Tomalska 2005: 10). Ze sporą nieufnością zaczęto podchodzić również do większości preparatów pielęgnacyjnych, upatrując w ich stosowaniu przejawów grzechu pychy (Krótki 2014: 78). Jednak, mimo powszechnie panującej pogardy względem kosmetyków, kobiety w ukryciu (z dala od męskich spojrzeń) nakładały kremy, maseczki i bielidla, usta i dziąsła nacierały korą z orzechowca, a włosy mieszaniną piżma, goździków, gałki muszkatołowej i kardamonu (Golińska 2014: 76).

Co ciekawe, bardzo długo nie było na gruncie polskim jednostki stanowiącej hiperonim wszystkich określeń kosmetyków. Leksem *kosmetyk* poświadczony został dopiero w SWil. Wcześniej jego miejsce zajmowały wyrazy o bardziej szczegółowych treściach, jak np. *farba* ‘puder i róż’ (SXVI), *czervenidło* ‘szminka i róż’ (SL), *barwiczka* ‘każdy kosmetyk do malowania twarzy’ (SXVI), a także *maść*, *mazidło*, *wódka*. Między innymi te ostatnie leksemy zostaną omówione w niniejszym tekście.

Materiał uporządkowany został według struktur formalnych zebranych wyrazów. Leksemy, o których mowa, implikują następujące prototypowe obrazy: 1. Konsystencja, 2. Zapach, 3. Technologia, 4. Składnik.

2. Jednostki implikujące konsystencję kosmetyku

2.1. Wyrazy nazywające kosmetyki o konsystencji tłustej

2.1.1. Leksem maść i jego derywaty

Za źródłosłów leksemu *maść* uznaje Wiesław Boryś prasłowiański †*maztb* ‘smarowidło, smar, maść’ (SBor) utworzony od psł. czasownika **mazati* ‘mazać, smarować, namaszczać’ (SBor). Przywołany rzeczownik adwerbalny zyskał postać *mastb* (SBor, SBań) na skutek ubezdźwięcznienia fonetycznego. Z postaci tej rozwinęły się następnie takie jednostki, jak: czeskie, słowackie i serbsko-chorwackie *mast* (SBań), rosyjskie, dialektalne *mašt’*, staro-cerkiewno-słowiańskie *mastb* oraz oczywiście polskie *maść* (SBor).

Andrzej Bańkowski (SBań) nie podziela zreferowanej tezy, zakładając, że prawdopodobnie badana jednostka wywodzi się od wyrazu †*mad-tb*, **mōd-t-i-s* znaczącego ‘dobre, tuczące, więc tłuste jądło’ (SBań). Z przywołanej treści rozwinął się sens ‘tłuszcz’, który następnie zyskał m.in. odcień semantyczny ‘smarowidło, tłuszcz do smarowania’ (SBor).

Niezależnie jednak od tego, którą spośród wymienionych hipotez przyjmujemy, nie ulega wątpliwości, że rejestrowany od XV w. leksem *maść* przez całą swą historię oznaczał ‘krem, olejek kosmetyczny’. Początkowo wyraz ten figurował w przekładach Pisma Świętego, w modlitwach lub w innych tekstach religijnych, gdzie pełnił funkcję określenia olejku sakralnego przeznaczonego do nacierania nóg lub do balsamowania zwłok (np. „Panie Jezu Kryste, chwała cię... umarłego, w grobie położonego, mirrą i maścią pomazanego”. XV ex. XXV 243, SStp). Zdarzały się również w tym czasie użycia, w których *maść* rozumiano jako ‘farba’ lub ‘barwidło’, np. „Umarła maść *fenerum color*”. pr. R. XVI (SStp).

Co ciekawe, z tego ostatniego sensu (na skutek derywacji semantycznej, Tokarski 1981: 94) rozwinęły się w XVI w. odcienie ‘kosmetyk do farbowania ust przygotowany na bazie marzanny barwierskiej’, oraz ‘puder’. Znaczenia te nie były jednak stabilne, bowiem w XVIII stuleciu nie zostały zarejestrowane (w XVII w. stosowano co prawda kolokacje: *maść barwierska* ‘kolorowy kosmetyk’, *maść alabastrowa* ‘puder’, niemniej tego typu poświadczenia były marginalne).

O wiele częściej w dobie średniopolskiej leksem *maść* funkcjonował w charakterze określenia kosmetyku pielęgnacyjnego lub leczniczego. Zauważyć jednak można, że już na tym etapie rozwoju polszczyzny wymagał on uszczegółowienia za pomocą przydawki rzeczownej, przymiotnej lub złożonej z wyrażenia przyimkowego, implikującej skład, konsystencję

Tabela 1. Określenia kosmetyków z komponentem *maść*

Skład	Kolor	Konsystencja
<i>maść z nietoperza</i>	<i>biała maść</i> ‘maść z bieli ołowianej’	<i>maść cienka</i>
<i>maść z szafranu</i>		<i>maść miękka</i>
<i>maść z czarnej haleny</i>	<i>czzerwona maść</i> ‘maść z marzany barwierskiej’	<i>maść mocna</i>
<i>maść z ślazu</i>		
<i>maść fiołkowa</i>	<i>maść szara</i>	
<i>maść liliowa</i>	<i>maść zielona</i>	
<i>maść z barszczu</i>	<i>maść żółta</i>	
<i>maść z ciemierzycy</i>	<i>maść bława</i>	
<i>maść z drożdży</i>	<i>maść błękitna</i>	
<i>maść z gorczycy</i>	<i>maść cegielna</i>	
<i>maść z miodu</i>	<i>maść fiołkowa</i>	
<i>maść z lnianego siemienia</i>	<i>maść gniada</i>	
<i>maść z wapna</i>		
<i>maść z wierzchow topoli</i>		
<i>maść różana</i>		

lub kolor maści. W zachowanych tekstach doby średniopolskiej odnotowano aż 28 tak zbudowanych kolokacji.

Wymienione wyżej jednostki powstawały w sposób bardzo prosty, wręcz naturalny. Miały one bowiem jak najlepiej oddawać charakter przygotowanych kosmetyków, a nie zachęcać do ich kupna.

Jednak nie można wnioskować o tym, że w XVI, XVII czy XVIII w. nie było bardziej oryginalnych, a zarazem „chwytliwych” wyrazów znaczących ‘specyfiki pielęgnacyjne’ albo ‘perfumy’. Odnotowano wszak w polszczyźnie początku doby średniopolskiej jednostki, typu: *maść krolewska*, *maść pruska*, *maść włoska* czy *maść egipska*. Leksemy te nie wyrażały rodzaju nazywanego produktu, implikowały tylko tzw. wyższą (arystokratyczną, wręcz królewską) sferę (na zakup kremów z Egiptu, z Włoch czy z Prus mogli pozwolić sobie tylko nieliczni). W porównaniu z liczbą kolokacji przywołujących np. skład maści czy jej kolor jednostek tych było jednak stosunkowo niewiele. Najwyraźniej w badanym okresie reklama kremów nie wydawała się konieczna.

Warto także dodać, że w XVI i XVII stuleciu stosowano również określenia maści zaczerpnięte z języka łacińskiego, tj. *oxpora* ‘maść z dodatkiem octu’ Mącz. 271 (SXVI), *crocinum* ‘maść z dodatkiem szafranu’ Mączm. 69 b (SXVI) czy *hydragirium* ‘maść rozwodniona’ Mącz. 160 c (SXVI).

2.1.2. Leksem *mazidło*

Leksem *mazidło* uznaje się za nowotwór autorstwa Mikołaja Reja stosowany w charakterze pejoratywnego określenia katolickich olejków świętych (SBań). Wyraz ten powstał od czasownika *mazać* na wzór rzeczownika

kadzidło (poprzez dodanie sufiksu *-idło*, tworzącego nazwy środków czynności SPrasł), o czym świadczy m.in. następujący szereg ujęty w *Postylli*: „Także też potym zaginęły **ony mazidla i ony kadzidla**, i ony dymy, i ony wszystkie ceremonie ustaw zakonnych”. Rej. Pos. 348 v (SXVI).

Następnie Jakub Wujek przeniósł analizowany leksem na maść kosmetyczną. Nie znaczy to jednak, że w tym okresie wyraz *mazidło* stracił wartość ironiczną, wprost przeciwnie – konotacje implikujące szyderczy ton podmiotu mówiącego nadal były dominujące, por. „Oneć w prawdzie maści, i olejki gotowały, ale je na posługę Pana Jezusową obracały: a wy rozmaite mazidla wymyślcie na ozdob nędznego ciała waszego a na poduszczenie ludzi ku grzechowi”. Wuj Pos N 1684 I 312 (SXVI).

W XVIII w. treść badanej jednostki uległa generalizacji. W rezultacie *mazidło* stało się określeniem wielu kosmetyków do nacierania ciała, np. „Łaziebników, golaczów i barwierzów wydworne owe zielone, czerwone, żółte mazidla, któremi się ludzie w dłuż zaciągają”. Syr. 278 (SL). Na podstawie cytowanego wyimka można także wywnioskować, że *mazidłem* nazywano nie tylko kremy pielęgnacyjne, również bardzo drogie barwidła potrzebne do wykonania makijażu.

2.1.3. Leksem *maź*

Mimo że leksem *maź* ma tę samą podstawę słowotwórczą co wyraz *mazidło*, jego znaczenie kształtowało się zupełnie inaczej. Jednostkę tę odnotowano już w staropolszczyźnie w funkcji określenia smaru do kół wozu.

W XVI w. stosowano leksem *maź* także w odniesieniu do smoły, gliny lub do każdego innego smarowidła (również leczniczego). Podobnie jak w przypadku *mazidla* zdarzały się we wspomnianym czasie użycia, w których *mazią* nazywano także święte oleje. Konteksty, o których mowa, były jednak na ogół pełne ironii, np.: „Nie ten ci jest [powołany od Pana] co mu przez przegolono albo mu mazią czoło nasmarowano, ale ten ci to jest który jako tu słyszysz bierze książki z ręku Boga żywiącego”. Rej. Ap. 88, 88 (SXVI). Niewykluczone, że stosowano również badaną jednostkę w tekstach potocznych, które się nie zachowały.

W SL natomiast *maź* figuruje obok *mazidla*, co pozwala przypuszczać, że miała ona podobną do niego treść. W objaśnieniu analizowanego leksemu brakuje jednak sensu ‘kosmetyk’. Nie mamy zatem pewności, czy rzeczywiście w dobie średniopolskiej *maź* znaczyła ‘krem’, ‘barwidło’ lub ‘perfumy’.

2.1.4. Leksem *mastyka*

Leksem *mastyka* to derywat od zapomnianego już przymiotnika *mastki* ‘tłusty’ (SBr, Kleszczowa 2003: 101), który obecny był już w polszczyźnie XV stulecia.

Początkowo wiązano jednak *mastykę* wyłącznie z drzewem mastykowym (*Pistacia lentiscus* L.), rosnącym w Afryce Północnej lub w Azji Zachodniej, z którego pozyskiwano delikatną żywicę oraz kleiste (*mastkie*) pistacje.

W XVI w. leksem *mastyka* przeniesiono na produkty drzewa mastykowego, tj. jego owoce i żywicę, stanowiącą istotny składnik wielu leków oraz maści, np. „*mastiche sive masticha* – klej albo gumy z drzewa Lentisco płynące”. Mącz 210d (SXVI); „Na przepuszczenie żywotności dziewięć dragm mastyki, z ciepłą wodą dać pić”. Sien Lek 93, 62 [2 r.], 75, 98, 104, 117v, 130, 146 (SXVI).

Wraz z popularyzacją kremów z dodatkiem wonnej żywicy mastykowej leksem *mastyka* zaczął znaczyć również ‘wonna maść’, stosowaną zarówno do pielęgnacji włosów, jak i zamiast perfum, np.: „Włosy barzo śliczne będą, k temu woniąjące, gdy się im te mastyki sprawią należące. Jako responsorium, olejek z lebiodki”. Pax Liz D2v (SXVI). W takiej funkcji występował badany wyraz do końca XVII w.

2.1.5. Jednostki z leksemem *masło*

Prasłowiański rzeczownik **maslo*, stanowiący derywat od psł. **mazati* ‘smarować’, oznaczał prymarnie ‘to, czym się smaruje; smarowidło’ (SBor, SBAń). Jednak w większości języków słowiańskich ta podstawowa treść uległa specjalizacji. W rezultacie za pomocą jednostek pochodnych od psł. **maslo* znaczone po prostu tłuszcze – roślinny (tj. olej, oliwę) lub zwierzęcy, uzyskiwany ze śmietany.

Do końca XV w. taką jednorodną treść semantyczną miał polski rzeczownik *masło*, powstały na bazie czasownika *maścić się* (Kleszczowa 1996: 338). Jednak już w kolejnym stuleciu *masło*, wchodząc w skład kolokacji, typu: *masło majowe*, *masło wronie*, *masło spigłasowe*, oznaczało ‘roślinę o mazistym wnętrzu’. Od około XVII w. natomiast wymienione jednostki stały się określeniami mazideł pielęgnacyjnych.

2.1.6. Leksem *olej* oraz jego derywaty

Leksem *olej*, stanowiący zapożyczenie z łacińskiego *oleum*, już w staropolszczyźnie rozumiany był m.in. jako ‘olejek eteryczny, wytwarzany z roślin’ (SSStp). W piśmiennictwie XV-wiecznym pojawiają się nawet wyrazy znaczące konkretne rodzaje olejków. Leksemy te powstawały w sposób bardzo prosty – poprzez dodanie przydawki znaczącej główny składnik olejku, precyzującej tym samym znaczenie jednostki. Poświadczono następujące wyrazy: *bobkowy olej*, *bzowy olej*, *fijołkowy olej*, *lilijowy olej*, *migdałowy olej*, *pieprzowy olej*, *piżmowy olej*, *rozany olej*, *smolny olej*, *szafranny olej*.

Poza wymienionymi związkami w XVI w. stosowano jeszcze połączenia: *lniany olej*, *konopny olej*, *olej z konopnego nasienia*, *makowy olej*, *orzechowy olej*, *rzodkwiany olej*, *skoczkowy olej*, *z żółędziu olej*. Każda z wymienionych jednostek stanowiła określenie innego kosmetyku o bardzo sprecyzowanym przeznaczeniu, np. „Olej lniany: piegi i nieczystości z lica gubi”. Fal Zioł II 23, I 23c, 33a, 44b, 62d [2 r.], III 38b (11) (SXVI), a olej z żółędzia przeznaczony był dla noworodków (np. „Gdy już tak pępek będzie obrzezany i zawiązany pożyteczna rzecz jest ciało wszystko dziecięce olejem z żółędziu pomazać”. Fal Zioł V 35, V 35v, SXVI).

Nie znaczy to jednak, że w dobie średniopolskiej nie powstawały leksemy implikujące ich pochodzenie lub technologię przygotowania olejków. W porównaniu z wcześniejszą grupą było ich jednak stosunkowo mało, w XVI w. poświadczono zaledwie dwie tego typu kolokacje, tj. *olej morawski* (jednostka o niezidentyfikowanym znaczeniu, SXVI), *olej prosty* ‘przygotowywany na bazie jednego tylko składnika’, natomiast w XVII, XVIII w. jedną, tj. *mazisty olej* ‘olejek pielęgnacyjny, bezzapachowy’ („Oleje niewonne zowią mazistemi”. Krumł. Chym. 132, SL).

Interesujące wydaje się także to, że już w XVI stuleciu leksem *olej* dość często pełnił funkcję określenia kosmetyku wytwarzanego metodą wyciskania lub odparowywania z roślin nieoleistych, np.

(fr. 1) Napełnić sklenicę kwieciem wonnem [...] potem postawić na mieście wilgotne [...] a niechaj tak stoi miesiąc albo dwa iżby się kwiecie rozpuściło w wodę, potem zlać tę wodę do iney sklenice [!] a zatkać wierzch dobrze miechierzyną albo pergaminem, a na słońcu postawić, bo stąd się zgęsetnieje na olej. Fal Zioł II 2a (SXVI);

(fr. 2.) tak woda z stępuje na doł do garnca spodniego z tych zioł, jakoż tak działają oleje wonne, z rozmarynu y z inszych wonnych rzeczy. Fal Zioł II 2a (SXVI).

Na uwagę zasługuje zwłaszcza drugi fragment, który daje podstawy do tego, by wnioskować, że w niektórych kontekstach badany wyraz znaczył ‘perfumy’, mimo że taką funkcję przypisywano głównie jego deminutywum – leksemowi *olejek*.

Ten zarejestrowany w XVI w. wyraz od początku swej historii bardzo silnie wiązany był z przemysłem medyczno-kosmetycznym. W zależności od kontekstu oznaczał 'syrop' („Też olejek tych koczenkow mozg potwierdza i suche żyły i kości zagrzewa a prawie je ożywia”. Fal Zioł II 28d, SXVI), 'lecniczną maść' (np. „Olejek na bolączki morowe barzo pomocny”. Sien Lek 126, 119. 123v, 126, SXVI), 'perfumy' (np. „Wonia tego olejku, aczkolwiek czyni bolenie głowy, a wszakoż rozpedza materią z ktorej boleść pochodzi z głowy”. Fal Zioł 133d, SXVI) lub 'balsam, oliwkę do pielęgnacji ciała, stosowaną po kąpiel' (np. „Przynieście mi olejki i mydło, a zamknijcie drzwi u zadu, abych się zmyła”. Bib Radz Dan 13/17, Ps 132/2, I 328c marg, II 128a marg, SXVI; „Ampulla in balneis, słojek z olejkiem łaźniennym”. Mącz 8c, SXVI).

Najwięcej wątpliwości budzi klasyfikacja poświadczeń odnoszących się do kosmetyków (balsamów lub perfum). Jak już bowiem wspominałam, w dawnej Europie pachnidła nierzadko miały konsystencję maści, w których upatrywano właściwości pielęgnacyjnych. Zatem rozdzielenie sensów 'woności' i 'mazidło' w niektórych sytuacjach jest po prostu sztuczne.

Warto również dodać, że podobnie jak kolokacje z leksemem *olej* czy *maść*, związki z wyrazem *olejek* miały w dobie średniopolskiej sprecyzowane znaczenia. Stanowiły one jednak określenia konkretnych specyfików, przygotowywanych często według stałej receptury, np. „Olejek liliowy resolwuje bez żadnego gryzienia i odmięcza”. Fal Zioll 72a (SXVI), „Migdałowy olejek czyni dobrą farbę”. Mącz 206c (SXVI).

Trudno nie zauważyć tego, że zawarte w przywołanych cytatach jednostki przypominają rejestrowane wcześniej (w staropolszczyźnie) połączenia z elementem *olej*. W XVI w. w tych związkach wyrazy *olej* i *olejek* stosowano wymiennie, natomiast od XVII stulecia *olejek* zdecydowanie częściej wiązany jest z kosmetykami.

2.2. Wyrazy nazywające kosmetyki o konsystencji płynnej

2.2.1. Leksemy *woda* i jego derywaty

W badanym okresie powszechnie panowało przekonanie, że woda wnika do ciała, powodując rozczepienie szczelin, porów, dziurek i innych otworów, w które następnie „wślizguje się” dżuma albo podobne jej zarazy. Medycy dowodzili, że kąpiel „niszczy i osłabia siły i cnoty”, może popsuć wzrok, wywoływać lumbago, powodować bóle zębów, katar, a nawet głupotę (Vigarello 1996: 12–17, Sokołowska 2012: 34). Unikano zatem obmywania ciała wodą.

Nie znaczy to jednak, że w XV, XVI, XVII i XVIII w. leksemy *woda* i *wódka* nie były wiązane z oczyszczaniem, pielęgnacją lub zamaskowaniem nieprzyjemnego zapachu ciała. Taką funkcję pełniły jednak wtedy, kiedy wchodziły w skład odpowiednich kolokacji, znaczących ‘wodę z dodatkiem aromatów’, ‘kosmetyk o konsystencji płynnej’ lub ‘syrop wyciśnięty z roślin z dodatkiem wody’.

Już w staropolskich tekstach odnotowano jednostkę *woda różana* rozumianą jako ‘wyciąg z płatków, nasienia lub innej części róży; lekarstwo’ (SStp). Z późniejszych tekstów wyczytać można, że tego specyfiku używano również w charakterze toniku do twarzy, umożliwiającego zachowanie młodego wyglądu cery (SL, *Przewodnik dla dam* 1842: 67). Podobne zastosowanie miały kosmetyki nazywane za pomocą wyrażen *woda bzowa* (SJPXVII), *woda fiołkowa* ‘perfumy’, a zarazem ‘tonik usuwający plamy z twarzy’ (SJPXVII, *Przewodnik dla dam* 1842: 57), *woda ateńska* ‘płyn na bazie gumy arabskiej do „sadzania” zmarszczek’ (SL, *Przewodnik dla dam* 1842: 60), *woda anielska* ‘ciecz wyrabiana na Korsyce z kwiatu mirtowego służąca ujędrnieniu ciała’ (SL, SWO, *Przewodnik dla dam* 1842: 60, Dźwigoł 2016: 96).

Analizując dawne receptury i opisy kosmetyków, zauważyć można pewną prawidłowość. Większość związków z elementem *woda* stanowią w dobie staro- i średniopolskiej określenia kosmetyków do pielęgnacji twarzy. Leksemy z deminutywem *wódka* wiązane są natomiast z przemysłem perfumeryjnym. Tak więc *wódka królewska* (‘perfumy królowej węgierskiej’) (SL), *wódka różana* (SJPXVII), *wódka cynamonowa* (SJPXVII) oznaczały ‘perfumy’, np. „Do tej polewki przylej [...] wódki różannej przedniej pachnącej cynamonowej, obojga po pułtory kwaterki, konfektu różowego, łotów sześć”. Vade Med 311–312 (SJPXVII).

Jednostki typu: *wódka kolońska*, *wódka toaletowa* czy *wódka piżmowa* zarejestrowane zostały natomiast dopiero w XIX w. (*Przewodnik dla dam* 1842: 79).

2.2.2. Jednostki z leksemem *mleko*

Począwszy od antyku mleko stanowiło bardzo popularny środek kosmetyczny. Starożytny Greczynki stosowały peeling na bazie mleka i soli, który oczyszczał cerę, a zarazem dodawał jej miękkości. Rzymianki chętnie zażywały kąpeli w oślim mleku, aby nawilżyć skórę, natomiast średniowieczne Wenecjanki mieszaniną mleka z miodem smarowały dekolt, aby lekko go wybielić (Rudowska 1989: 61–84; 115–120).

O dobroczynnych właściwościach mleka nie zapomniały kobiety epoki nowożytnej, które zmywały z twarzy barwidła właśnie mlekiem, natomiast przed snem nakładały pomadę stanowiącą mieszanę białka kurzych jaj, kwiatów nenufarów, mąki ryżowej oraz koziego mleka (Golińska 2014: 74).

W polskojęzycznych poradnikach medycznych XV, XVI, XVII, XVIII w. niestety nie zachowały się informacje o wykorzystaniu mleka jako jednego z preparatów kosmetycznych. Odnotowano natomiast kolokacje *mleko dziewicze* i *mleko pańskie* oznaczające ‘biały roztwór (jak mleko) zrobiony z benzoiny gotowanej w occie z dodatkiem olejku wajszytynowego’, np. „Na wszelkie zmazy płci [...] weźmi miery tłuczący [...] wypal wodkę [...] i wleżę w nią tyle mleka dziewiczego podług wagi [...]. Ale mleko dziewicze tak czynią weźmi szrębnej piany, a warz ją w occie [...] wlej nieco olejku wajszytynowego, a wnet się stanie jak mleko”. Sien. Herb. 513h (SXVI). Specyfiku tego używano do czyszczenia twarzy i rąk, np. „Z benzoinu robią mleko pańskie [...] wylawszy kilka kropel w wodę, zaraz woda bieleje: która do czyszczenia rąk i twarzy służy”. Krup. 5, 132 (SL).

3. Leksemy implikujące zapach

Poza jednostkami zawierającymi w swej strukturze słotwórczej nazwę pachnącej substancji, w dobie staro- i średniopolskiej odnotowano niewiele wyrazów implikujących zapach. Stanowią one jedną rodzinę leksykalną o rdzeniu *woń-*.

Ich etymonem jest psł. rzeczownik **voña* ‘zapach, woń’, powstały za pomocą przyrostka *-*ja* od pie. pierwiastka **an(ə)-* ‘tchnąć, oddychać’ (SBor). Przywołany psł. leksem na gruncie polskim przybrał formę *wonia*, natomiast w XVI stuleciu *wonia* przerodziła się w *woń* (SSStp, SBor).

Od początku swej historii jednak wyraz *woń* (*wonia*) oznaczał zarówno ‘zapach’, jak i ‘pachnidło’ (por. np. „Wonie, rzeczy wonią wydające, rzeczy wonne”, SL), natomiast w XVII w. w nawiązaniu do niego utworzono takie jednostki, jak *wonianka* i *wonidło*. Drugi wyraz powstał na podstawie rzeczownika *woń* na wzór jednostek, typu: *kadzidło*, *mazidło*. Nieco bardziej skomplikowaną genezę miała forma *wonianka*. Można ją bowiem potraktować jako derywat odimiesłowowy (od *wonian* ‘pachnący’). Niewykluczone jest jednak to, że badana formacja utworzona została na wzór rzeczownika *równianka* (o tym samym sufiksie) ‘pachnący bukiet’. Na tę etymologię wskazuje m.in. Samuel Linde (SL).

Niezależnie od tego, którą hipotezę przyjmujemy, *wonianka* i *wonidło* zawsze oznaczały ‘perfumy’ oraz ‘naczynie na perfumy’, inaczej *balsamiczkę*.

4. Leksemy implikujące technologię przygotowania kosmetyku

W grupie leksemów implikujących technologię przygotowania kosmetyku sytuuje się tylko jeden wyraz – *perfumy*.

Leksem ten stanowi zapożyczenie z języka francuskiego, gdzie wyrażenie przyimkowe *per fumée* rozumiano jako ‘przez dym’ (SWO). Jednak jak się wydaje, na gruncie polskim struktura słowotwórcza tej jednostki nigdy nie była czytelna.

Perfumy (w XVI w. częściej *perfuma*) – wyraz należący do kategorii *plurale tantum* u początków swoich dziejów rozumiany był bowiem jako ‘roztwór rozmaitych substancji aromatycznych’, innymi słowy zbiór bliżej nieokreślonych pierwiastków. Zapewne dlatego nie miał on liczby pojedynczej (Friedelówna 1968: 58).

Po przeanalizowaniu średniopolskich przykładów użycia zauważyć również można, że w badanym okresie analizowaną jednostkę rezerwowano dla najdroższych pachnidel o największym stężeniu zapachowym. Kosmetyki te maskowały co prawda niemiły zapach, niemniej powodowały migrenę, nawet mdłości, np.: „Tym się jedno kęś chlubią [Włosi] iż perfumy mają, a też śmierdzieć nie mogą, bo cienko jadają”. Rej Zwierz 241. 53. 71; Calep 628b (SXVI); „Jeśli by się im do mdłości zanosilo, mieć [...] wodki, prochy, perfumy, i co by jedno od mdłości dobre”. Oczko 28v, 18v. (SXVI); „Mijając nas powietrze perfumami i wonią wdzięczną napełniła”. Sk. Żyw. (SL).

5. Wyrazy implikujące skład kosmetyku

Na gruncie polskim pierwsze informacje o kosmetykach pielęgnacyjnych i perfumach odnotowane zostały w zielnikach autorstwa: Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika, Marcina z Urzędowa oraz Szymona Syreniusza. Z zapisów tych wynika, że w dawnej Polsce liczne środki upiększające nie miały sprecyzowanych określeń.

Często stosowano kolokacje z nazwą składnika, który dany kosmetyk zawierał. W taki sposób powstawały związki z elementami: *maść, olej, olejek, woda, wódka*. Jednak poza omawianymi już jednostkami zdarzało się, że kremy, toniki i perfumy znaczone wyrazami: *piżmo, ambra, muszkum, zybet* lub *balsam*.

5.1. Leksem *piżmo*

Jak sugeruje Władysław Kopaliński, źródeł leksemu *piżmo* szukać należy w hebrajskim *besem* ‘balsam’, przejętym przez łacinę średniowieczną. W języku tym przywołana jednostka przybrała postać *bisamum* (SWO), a następnie za sprawą staroczeskiego *piżmo* przedostała się na grunt polski (SBr, SBań).

Warto jednak zaznaczyć, że początkowo *piżmo* miało bardzo rozległe znaczenie. Odnosiło się nie tylko do ‘substancji wydzielanej przez piżmowce’, także do samych ‘piżmowców’ oraz do ‘cuchnących kwiatów nazywanych też *bodziszkim cuchnącym*’ (SStp).

Trudno jednoznacznie orzec, który z wymienionych sensów był primary. Według Andrzeja Bańkowskiego (SBań) zarówno czeskie *piżmiczka*, jak i rosyjskie *piżma*, także białoruskie *piżma* stanowiły początkowo nazwę botaniczną. Wyrazy te figurowały bowiem w przekładach łaciny biblijnej, zastępując *muscus* ‘gałązka rośliny aromatycznej’. A. Bańkowski przypuszcza, że przywołany sens łacińskiej słowoformy przeniesiony został (na skutek analogii metaforycznej) na ‘potomek, cięć, dzieć’, a następnie na ‘pachnącą substancję pozyskiwaną z okolic okołodbytnicznych piżmowców’ (SBań). Niemniej etymolog nie wyklucza innej drogi rozwoju sensu ‘pachnąca wydzielina piżmowca’ – bezpośrednio z hebrajskiego *besem*. W takim wypadku treści ‘perfumy pochodzenia roślinnego’ i ‘perfumy pochodzenia zwierzęcego’ rozwijałyby się niezależnie.

Niejasne jest również to, czy w danym kontekście *piżmo* rozumiane było jako ‘składnik kosmetyku’, czy ‘kosmetyk zapachowy z czystego piżma’. Zasygnalizowane (subtelne) rozbieżności semantyczne spowodowane są niewątpliwie wielofunkcyjnym zastosowaniem piżma w dawnej Polsce.

piżmo ‘komponent kosmetyku’: Primo vocatur (sc. dominika) dies rose, quia hodie... papa... post missam redien rosam auream propria manu defert publice in aspectum populorum cuius rose materia es aurus, muscus, piżmo et balsamus XV mes. R. XXIV 366 (SStp);

piżmo ‘maść’: chceszli tę maść wonną mieć, przyłoż piżma trochę moszkowego. Sien-Herb 497b (SXVI);

[...] do tego przydać wybornego i przedniego piżma aleksandryjskiego własnego, nie fałszowanego. Syr Ziel 606 (SJPXVII).

Do końca XVIII w. *piżmo* oznaczało ‘maść zapachową’ stosowaną zamiast perfum, mimo że już w tym czasie specyfik, o którym mowa, nie był czystym piżmem.

5.2. Leksem *muszkum*

Wyrazem bliskoznacznym XVI-wiecznego *piżma* był natomiast leksem *muszkum*. Zapożyczony on został z języka łacińskiego za sprawą języka niemieckiego, gdzie rzeczownik *Moschus* nadal oznacza ‘piżmowca’ i ‘piżmo’ (SBr).

W polszczyźnie jednak wyraz *muszkum* miał dość sprecyzowane znaczenie, nazywał konkretny rodzaj piżma – gęstą, bezbarwną oleistą ciecz, którą można było dodawać do perfum lub mazideł, np. „miejsca sklepiste, w których niewymowna wielkość kupców, którzy sprzedają y kupują rzeczy wonne, jako muszkum, prochy, i inne przyprawy woniejące”. Biel Kron 264 (SXVI). Stosowano jednak *muszkum* również w postaci czystej, np. „niech sie perfumuje jako chce, jeśliż od niego nie będą załatwiać perfumy a prochy z cnoty, z rozumu, a z uważnej poćciwości utłuczone, wierę szpikanardy, ani muszkum ani ambra nic mu nie pomoże”. Rej Zwierz 104 (SXVI). W kolejnych stuleciach leksemu *muszkum* nie poświędzono.

5.3. Leksem *zybet*

W dobie średniopolskiej dość popularny był również zapach cybety czyli ekstraktu z wysuszonych gruczołów okołoodbytniczych ssaków z podrodziny wiwerowatych, nazywanych dzisiaj *cywetami* lub *cybetami* (Golińska 2014: 86).

W XVII i XVIII w. tę substancję nazywano *zybetem*, np. „Łasica zybetu ma pod odchodnikiem mieszek, w którym się zbiera ciecz mocnej woni, w podobieństwie do piżma zybet zwana”. Zool 318 (SL). Przywołaną jednostkę wywodzić należy od łacińskiej nazwy cybety – *Civettictis civetta* (Brud, Konopacka-Brud 2009: 74), która przejęta została przez polszczyznę za pośrednictwem niemieckiego *Zivette*. Mimo że w języku niemieckim litera „z” czytana jest jak polska głoska [c], w dobie średniopolskiej upowszechniła się postać lekсыkalna *zybet*. Analizowany wyraz w badanym okresie oznaczał zarówno ‘komponent perfum’, jak i ‘perfumy w postaci mazidla’.

5.4. Leksem *ambra*

Wyraz *ambra* to pożyczka z języka łacińskiego (przejęta z arabskiego) (SWO), odnotowana po raz pierwszy w XVI w. W tym czasie badany leksem miał dwa znaczenia odnoszące się do przemysłu perfumeryjnego, tj. 1) ‘substancja wydzielana przez kaszaloty, szara, lepka, o przyjemnym zapachu,

używana do wyrobu perfum, sporządzania kadzidel’ (np. „gdy cetus albo ten wieloryb nasienie swoje wypuści [...] tedy ono pływa po wodzie a zbierają je. A to jest ambra, o ktorej pisze Plato”. Fal Zioł IV 31d, SXVI) oraz 2) ‘lekka wonna żywica kopalna’ (np. „Jako i bursztyn albo ambra ktom jest z bursztynow najwyborniejsza”. M. Siennik, *Herbarz*, 12v, 8. 562h [3 r.] 563a., SXVI).

Podczas analiz zebranych, XVI-wiecznych użyć nieraz nie sposób jednoznacznie orzec, o jakim rodzaju ambry – pochodzenia roślinnego czy zwierzęcego – w danym kontekście jest mowa, np. „Wodki wonnej przyprawa [...] weźmiesz gwoździkow kramnych, i cynamonu dobrego po jednej dramie kwiatu muszkatowego i ambry po poł skrupułu”. M. Siennik, *Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie*. Kraków 1568, 561 (SXVI). W XVI stuleciu *ambra* nie stanowiła jednak określenia kosmetyku, oznaczała wyłącznie jego komponent.

Sytuacja zmieniła się w XVII w. Na tym etapie rozwoju polszczyzny *ambra* nazywa się zarówno składnik mazideł lub perfum, jak i kosmetyk na bazie ambry, np.:

ambra ‘składnik kosmetyku’: Wdzięczność drogich balsamów [...] po wspaniałych pokojach mile się rozchodzi. Pełno ambry i inszych rozkosznych wonności. Ar Koch Orł Cz III 54 (SJPXVII).

ambra ‘kosmetyk’: Z tego ziela z którego kwiatków olejek bardzo pachnący robią który wszystkie zybyty, piżma, ambry wonnością swoją zatłumia. Dan Kola Dyk II, 291 (SJPXVII).

Miasto perfumów uchowaj Boże, byśmy w niewoli pogańskiej około gnoju nie robili [...] miasto kabatów z ambra, żeby nie włożono gumie jakiej na grzbiet. Star Kaz II, 369 (SJPXVII).

Przywołane wyimki również nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, czy w danym tekście chodzi o ambkę-bursztyn, czy ambkę-wydzielinę.

5.5. Leksem *balsam*

Źródeł wyrazu *balsam* upatrywać należy w greckim *bálsamon* ‘rodzaj wonnej żywicy’, zapożyczonym przez łacinę średniowieczną. W języku tym funkcjonował przywołany wyżej rzeczownik w postaci *balsamum*. Następnie przejęty on został przez polszczyznę, gdzie przybrał formę *balsam*.

Jednak począwszy od XVI w. na gruncie polskim *balsam* poza ‘żywica’ oznaczał również ‘kosmetyk zawierający jako jeden ze składników wspomnianą żywicę’, np. „Zalatuje od ciebie, i twarz barzo brudna. [...] Nie pomożec byś się i balsamem umywał”. Rej Wiz 84 (SXVI); „Drogim balsamem ciało pomazali” Art. Kanc DI0v (SXVI).

W połowie doby średniopolskiej badany wyraz zaczęto natomiast odnosić do kosmetyku o konsystencji oleistej, którego składnikiem nie musiała być żywica (np. „Olejek bywa od uczonych cyrulików z tego ziela czyniony, który balsamem dla osobliwości jego mianują”. *Syr Ziel* 25, SJPXVII). Świadczą o tym (poza cytowanym wyżej fragmentem) liczne XVII-wieczne określenia mazideł. Niektóre z nich powstały w nawiązaniu do koloru kosmetyków, tj. np. *balsam czarny*, *balsam różowy*, *balsam biały*, inne jego pochodzenia, tj. *balsam polski*, *balsam arabski*, *balsam orientalny*, *balsam auszpruski* (augsburski), *balsam hiszpański*, *balsam peruwiański czarny*, głównego składnika, tj. *balsam siarczany*, *balsam siarkowy*, *balsam z anyżkiem*, *balsam różany*, *balsam przyprawny* lub konsystencji, tj. *balsam destylowany*.

Podczas analiz wyimków, pochodzących z XVII stulecia, zauważyć można, że niektóre spośród wymienionych wyżej jednostek stanowiły dość swobodne tłumaczenia obcojęzycznych jednostek. Przykładowo – *balsamus Bori* objaśniony został jako ‘balsam hiszpański’, *balsam arteficalia* ‘balsam przyprawny’, a *emplastrum de Betonica* to ‘balsam peruwiański czarny’ (SJPXVII). Najwyraźniej użytkownicy polszczyzny omawianego okresu woleli rodzime określenia kosmetyków zamiast leksemów obcego pochodzenia.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w XVII-wiecznej polszczyźnie *balsam* wiązany był niemal bezwyjątkowo z pielęgnacją ciała. Spodziewać by się zatem należało, że w kolejnym stuleciu znaczenie tej jednostki nie zmieni się.

Tymczasem w XVIII-wiecznym SL *balsam* objaśniony został jako ‘rozmaite pachnące olejki, wódki, wonne’ (SL). Nie znaczy to jednak, że treść *balsamu* w ciągu jednego wieku uległa tak diametralnej zmianie. Zjawisko to potwierdza jedynie wielofunkcyjność dawnych mazideł (a w związku z tym wieloznaczność ich nazw, zob. Buttler 1991: 199–204, Bauman 1995: 11, Krótki 2016: 131–143), jak również stanowi dowód na możliwość wieloaspektowego profilowania pojęcia (Szadura 2015: 141).

*

Celem niniejszego szkicu było zgromadzenie jak najpełniejszego zbioru staro- i średniopolskich określenia kremów i perfum. Mimo że udało się zebrać aż stutrzyelementowy zbiór, wyznaczone zadanie okazało się trudne.

W dawnej polszczyźnie jednostki znaczące kosmetyki pielęgnacyjne i zapachowe nie miały jeszcze ukonstytuowanych struktur formalnych. Ten sam specyfik o konsystencji tłustej znaczone za pomocą kolokacji z elementem *balsam*, *maść*, *olej* lub *olejek*. Z identyczną sytuacją spotykamy się w przypadku kosmetyków o konsystencji płynnej nazywanych za pomocą jednostek zawierających wyraz *woda*, *wódka*, *woniawka*, *perfumy*.

Tabela 2. Określenia kosmetyków o konsystencji tłustej

Leksemy z komponentem balsam	Leksemy z komponentem maść	Leksemy z komponentem olej	Leksemy z komponentem olejek
<i>balsam różany</i> (SJPXVII)	<i>maść różana</i> (SXVI)	<i>olej różany</i> (SStp, SXVI, SL)	<i>olejek różany</i> (SXVI)
_____	<i>maść lilijowa</i> (SXVI)	<i>lilijowy olej</i> (SXVI)	<i>lilijowy olejek</i> (SXVI)
_____	<i>maść fijołkowa</i> (SXVI)	<i>olej fijołkowy</i> (SXVI)	_____
_____	<i>maść z siemienia lnianego</i> (SXVI)	<i>lniany olej</i> (SStp, SXVI)	_____
_____	_____	<i>olej migdałowy</i> (SXVI)	<i>olejek migdałowy</i> (SXVI)
_____	_____	<i>olej piżmowy</i> (SXVI)	<i>olejek piżmowy</i> (SXVI)
<i>balsam anyżowy</i> (SJPXVII)	<i>maść anyżowa</i> (SJPXVII)	_____	_____

Tabela 3. Określenia kosmetyków o konsystencji płynnej

Leksemy kosmetyków z komponentem woniawka	Leksemy kosmetyków z komponentem woda	Leksemy kosmetyków z komponentem wódka	Leksemy kosmetyków z komponentem perfumy
_____	<i>woda różana</i> (SXVI)	<i>wódka różana</i> (SJPXVII, SL)	_____
_____	<i>woda fijałkowa</i> (SXVI)	<i>wódka fijałkowa</i> (SJPXVII, SL)	_____
<i>woniawka piżmowa</i> (SL)	_____	_____	<i>perfumy z piżma</i> (SJPXVII, SL)

W badanym okresie wielokrotnie zdarzało się również, że wyraz nazywający prymarnie komponent kosmetyku z czasem znaczył ‘tenże kosmetyk z domieszką czegoś’ (por. np. *piżmo*, *ambra*, *muszkum*). Proces ten wydaje się naturalny, wszak chyba we wszystkich językach świata obserwuje się tendencje do rugowania niefunkcyjnych jednostek wyrazowych.

Analizy uzmysłowiły także, że procesy dyferencjacji semantycznej, zachodzące w badanej warstwie leksyki, doprowadziły do zmniejszenia zakresu synonimii dokładnej. W rezultacie na przestrzeni wieków doszło do usunięcia semantycznie nieistotnej różnorodności leksykalnej (Apresjan 2003: 212).

Skróty słowników

- SBań – A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1 (A–K). T. 2 (L–P). Warszawa 2000.
- SJPCXVII – *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*. Red. W. Gruszczyński. 1996–, <<http://sxvii.pl>>.
- SL – S.B.Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Lwów 1807–1814/1854–1860.
- SBor – W. Borys: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- SBr – A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927.
- SPsł – *Słownik prasłowiański*. Red. F. Sławski. T. 1–8. Wrocław 1974–2001.
- SSław – F. Sławski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków 1952–1982.
- SWO – W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Łódź 2007.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, K. Mrowcewicz. T. 1–36. Warszawa–Wrocław–Kraków 1956–.
- SStp – *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 1–11. Warszawa–Wrocław–Kraków 1953–2002.
- SWil – *Słownik języka polskiego*. Red. A. Zdanowicz, M. Bohusz-Szysko. T. 1–2. Wilno 1861.

Literatura

- Apresjan J.D. (2003): *Semantyka leksykalna . Synonimiczne środki języka*. Przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Banach A. (1991): *Historia pięknej kobiety*. Warszawa.
- Bauman Z. (1995): *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*. Warszawa.
- Buttler D. (1991): *Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku*. „Prace Filologiczne”. T. 36. Warszawa, s. 229–235.
- Dźwiogł R. (2016): *Anioł w świetle frazeologii i paremiologii*. [W:] *Dawne z nowym łącząc. In memoriam Mariani Kucala*. Red. J. Klimek-Gądzka, M. Nowak. Lublin, s. 79–99.
- Fiedelówna T. (1968): *Kategorie plurale tantum w języku polskim*. Toruń.
- Golińska D. (2014): *Kanony kobiecej urody. Od starożytnego Egiptu po XXI wiek*. Warszawa.
- Kleszczowa K. (1996): *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Katowice.
- Kleszczowa K. (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. Katowice.
- Krótki Z. (2014): *Siedem grzechów głównych w leksyce dawnej polszczyzny*. Katowice (mpis pracy doktorskiej).
- Krótki Z. (2015): *O przyczynach zaniku wieloznaczności jednostek leksykalnych w dawnej polszczyźnie (na przykładzie nazw siedmiu grzechów głównych)*. [W:] *Dawne z nowym łącząc. In memoriam Mariani Kucala*. Red. J. Klimek-Gądzka, M. Nowak. Lublin, s. 131–144.
- Przewodnik dla dam czyi rady dla pći pięknej*. 1842. Warszawa.
- Rudowska I. (1989): *Kosmetyki wczoraj i dziś*. Warszawa.
- Sokolowska M. (2012): *Myc się czy wietrzyć? Dramatyczne dzieje higieny od starożytności do dziś*. Gdynia.
- Szadura J. (2015): *Sposoby nazywania przedmiotu jako narzędzia profilowania jego wyobrażenia bazowego. Na przykładzie polskich nazw śniegu*. „Etnolingwistyka” 27, s. 129–145.
- Szczygieł-Rogowska J., Tomalska J. (2005): *Historia kosmetyki w zarysie*. Białystok.
- Tokarski R. (1981): *Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej*. [W:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 91–105.
- Vigarello G. (1996): *Czystość i brud*. Przeł. B. Szwarzman-Czarnota. Warszawa.

Summary

In this article some old and middle Polish names of perfumes and body creams were investigated. Collected from all available lexicographical sources, the researched material contains one-hundred and three units scrutinized thoroughly in light of the semasiological method. The evidence of particular word use in the dictionaries registering the old Polish forms allows one to deduce the meanings of an item in the stated period.

In the investigated period the names of creams and perfumes belonged to one semantic category. The names were connected to four primary senses included in their formal structure, such as: consistency, smell, main ingredient, technology. A large number of the researched names were polysemous, which was repeatedly noted by the author of the article.

Joanna Kuć
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce
e-mail: joanna.kuc@post.pl

XIX-wieczne akty notarialne jako źródła do badań genologicznych

19th century notarial contracts as sources for genological research

The article revolves around notarial contracts written in years 1810–1812 in the law offices of Stanisław Lipnicki and Józef Kalasanty Szaniawski. The analysis of these historical acts focuses on the observation of different types of contracts, which the notaries accredited with intermediate statements. Documents from Łuków show various generic entities framed within a stable structural and stylistic pattern.

Słowa kluczowe: akt notarialny, XIX w., genologia lingwistyczna, sieć komunikacyjna, akty mowy, wzorzec gatunkowy, pragmatyka, intencja

Key words: notarial contract, 19th century, linguistic genology, communication network, speech acts, model species, pragmatics, intention

Akt notarialny to dokument sporządzony u notariusza w określonej przez prawo formie. Ta najczęściej występująca definicja, którą podają słowniki języka polskiego¹, nie oddaje jednak złożonej natury umów poddanych oglądowi. Zagadnienie różnorodnych eksplikacji notariatów poruszało wielu autorów prezentujących rozmaite dyscypliny badawcze, a samą nazwę *akt notarialny* można rozpatrywać jako jednostkową lub zbiorową (akty notarialne), której przyporządkowane są dokumenty różnego typu. Pojęcie aktu notarialnego pojawia się w licznych źródłach prawnych, np. w kodeksie cywilnym czy w prawie o notariacie, ale nigdzie nie jest podana eksplicytna definicja.

¹ Doroszewski definiuje *akt rejentalny, notarialny* w ogólnym haśle *akt* jako ‘dokument nabycia, sprzedaży lub otrzymania czego w spadku, sporządzony u rejenta-notariusza’ (SDor). *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza podaje, że *akt notarialny* to ‘dokument sporządzony i podpisany przez notariusza, stwierdzający, że jakaś czynność prawna została dokonana, np. kupno, sprzedaż, darowizna’ (USJP 2003).

Przywołuje się tu „określenie czynności prawnej lub oświadczenia woli, składające się na przedmiot aktu, zaś forma notariatu wymagana jest przez ustawę lub wynika z woli stron”. Jak dodaje A. Dunin-Dudkowska, rezultatem takiego postępowania jest sporządzenie aktu urzędowego w postaci aktu notarialnego (2010: 9).

Przestrzeń językoznawcza otwiera o wiele szersze możliwości definicji tego pojęcia, bowiem może być ono profilowane w oparciu o ramy pragmatyngwistyki i juryslingwistyki, a zwłaszcza genologii i teorii aktów mowy jako płaszczyzn odniesienia do pewnego określonego wzorca tekstu. Każda z tych dyscyplin wnosi nowe pojęcia do interpretacji dokumentów urzędowych. Zgodnie z nauką o tekście, akt notarialny traktowany jest jako swoisty gatunek tekstu użytkowego, funkcjonujący w sferze administracyjno-prawnej, który z punktu widzenia językoznawstwa realizowany jest w języku urzędowo-prawnym, z perspektywy prawoznawczej zaś w języku prawniczym. W kontekście teorii aktów mowy akt notarialny jest aktem performatywnym, kreującym nową rzeczywistość społeczno-prawną. Definicję aktu notarialnego rozszerza też wzmiankowana genologia lingwistyczna, która widzi go jako „gatunek czerpiący inspirację z innych gatunków tekstów, np. umowy, testamentu, protokołu czy pełnomocnictwa w oparciu o aspekt strukturalny, pragmatyczny, kognitywny i stylistyczny, tworzący pewne wzorce adaptacyjne zapożyczanych gatunków” (Dunin-Dudkowska 2010: 13). Akt notarialny pełni przede wszystkim dwie funkcje językowe: performatywną – kreuje nową rzeczywistość pozajęzykową, poprzez jej prawne usankcjonowanie, zgodnie z oświadczeniem woli stron i informacyjną – powiadamia wszystkich odbiorców o zmianie rzeczywistości pozajęzykowej (tamże: 86–87).

Wiele szczegółowych informacji o notariatach, także tych z zakresu gatunkowości, mogą wnieść dokumenty historyczne. Od *Kodeksu Napoleona akt notarialny* jako oficjalny wytwór instytucji godnej zaufania publicznego był modelem prawnym, związanym z wymogiem realizowania określonych czynności w formie urzędowej. To nowoczesny edykt, który nie tylko miał klauzulę wykonalności i był dowodem umowy zawartej między stronami lub dokonanej czynności prawnej, ale też formę uregulowaną przepisami normatywnymi (Woźniak, Zarębski 2016).

Akty notarialne z XIX i początku XX w. zostały włączone późno do obiegu naukowego (po 1950 r.), jako źródła zawierające przekazy o faktach jednostkowych i o zjawiskach indywidualnych, występujących w skali masowej, zainteresowały głównie historyków (Moczulska 1977: 217). W opinii W. Kuli, do tej kategorii źródeł należy przyszość badań historyczno-statystycznych (Kula 1963: 357–360).

Grupa notariatów znajdująca się w siedleckim archiwum liczy łącznie 51 kancelarii, tj. 1216 j.a. (ok. 90 mb.)². Rozmiary poszczególnych dokumentów wahają się od 2 do 134 j.a. Zachowały się w znacznej liczbie 98%, w bardzo dobrym stanie. Materiał źródłowy wytypowano więc w oparciu o zasadę selekcji, bowiem przeanalizowanie wszystkich XIX-wiecznych umów jest niemożliwe. Spośród 25 tys. zarchiwizowanych tekstów wybrano akty kancelarii łukowskich: Stanisława Lipnickiego z lat 1810–1823 i Józefa Kalasantego Szaniawskiego z lat 1810–1833. Do opisu wyznaczono notariaty sporządzone w latach 1810–1812, a więc w okresie, w którym pojawiły się oficjalne, urzędowe nazwy *notariat* i *notariusz* (Malec 2007: 54–60). Wcześniej osoby odpowiedzialne za księgi oraz repertoria hipotek nazywano pisarzami aktowymi lub hipotecznymi, rzadziej rejentami.

Pokodeksowe rękopiśmienne dokumenty urzędowe z okolic Siedlec nie były dotychczas przedmiotem genologicznej penetracji źródłowej (por. Kuć 2013), być może miało to związek z faktem ich udostępnienia oraz z tym, że do końca XVIII w. notariaty na ziemiach polskich sporządzane były po łacinie, czasem w połączeniu z językiem polskim, dopiero od XIX w. możemy obserwować praktykę notariuszy piszących po polsku. Początkowo opracowania skupione były na historii i ewolucji notariatów i wykorzystywane głównie przez prawników (Kuryłowicz 1993; 1999; Skupieński 1997). Badania genologiczne odkryły nowy obszar badawczy w postaci gatunków tekstów należących do polszczyzny administracyjno-prawnej. W tej przestrzeni znalazły się testamenty i inwentarze jako określone typy czynności prawnych zawarte w formie aktu notarialnego, jak i same akty notarialne. Gatunkowy wzorzec testamentu zrekonstruowała B. Żmigrodzka w rozprawie *Testament jako gatunek tekstu* (1997), zaś inwentarze historyczne (XVII- i XVIII-wieczne), głównie ich leksyka, były obiektem badań J. Gardzińskiej. Ich wyniki opublikowała autorka w kilku niezwykle interesujących artykułach (Gardzińska 1998: 14–26; 2003: 133–142; 2000: 195–206; 2010: 145–157). Na związek obu gatunków w warstwie strukturalnej, tj. testamentów i inwentarzy, zwrócił uwagę P. Borek w artykule *Między ziemią a niebem. Uwagi o barokowych testamentach księży archidiecezji łwowskiej* (2008). Akty znania opracowała R. Bizior (2015), zaś ukazaniem językowych i prawnych aspektów współczesnych aktów notarialnych zajęła się najpełniej A. Dunin-Dudkowska, przedstawiając je w kilku publikacjach na temat pragmatyki, wartości, rytualizacji i zróżnicowania komunikacyjnego w tej sferze (2004; 2006; 2007). Badaczka jest też autorką jedynego całościowego opracowania poświęconego cechom gatunkowym omawianych źródeł (2010).

² j.a. – jednostki akt, mb. – metry bieżące.

Niewątpliwie akty notarialne mogą być oceniane z wielu perspektyw i inspirować rozmaite dyscypliny. Atrakcyjność badawcza notariatów łukowskich wiąże się m.in. z ich zróżnicowaniem gatunkowym³ i socjolingwistycznym. Są to teksty zawierające bogaty i rozmaity materiał, mogący posłużyć do opisu i interpretacji wielu zjawisk prawnych, językowych i gatunkowych. Ze względu na splot rozmaitych czynników, także zewnątrzjęzykowych i pozajęzykowych, można określić je jako urzędowo-kancelaryjne przekazy pisane powstałe w sytuacji oficjalnej, z właściwymi strukturami gramatycznymi i leksykalnymi, z zarysowanym dystansem czasowym i przestrzennym. Konsekwencją tej definicji będą dodatkowe czynniki wyznaczające oficjalność wypowiedzi⁴ na poziomie strukturalnym języka i wypowiedzi, takie jak: wprowadzenie urzędowych partii wstępnych i finalnych, odpowiedniej terminologii i jednoznacznej semantyki oraz specjalnych reguł składniowych w postaci sformułowań normatywnych w trybie oznajmującym. W tym ujęciu (oficjalności) istotne będą nawet podpisy stron biorących udział w akcie. W odniesieniu do szeroko pojętej komunikacji – akty są tekstami relevantnymi lingwistycznie, z zorganizowaną i zinstytucjonalizowaną komunikacją przebiegającą dwuetapowo, z hierarchią i ważnością różnicującą się w odniesieniu do poszczególnych uczestników umów.

„Świadomość ludzka dysponuje szerokim repertuarem gatunków dla oglądu i rozumienia rzeczywistości” – stwierdzenie S. Gajdy (2001: 262) można odnieść m.in. do historycznych notariatów, które zadomowiły się w polskiej przestrzeni prawnej po *Kodeksie* Napoleona w początkach XIX w. Widoczne są wówczas rozmaite zjawiska gatunkowe, co ma związek z liczbą zawieranych umów, jak i pojawianiem się ich nowych typów, które stonkowo szybko ewoluują. Sytuacja ta nie dziwi, bo gatunek funkcjonuje w przestrzeni poza- i językowej jako dynamiczny składnik działalności ludzkiej, uwikłany w różne konwencje, które czynią z niego jakość komunikacyjną, także społeczną i kulturową (Wojtak 2004a: 11, 13), w aspekcie węższym: formotwórczą i stylistyczną. Z tych wielorakich perspektyw warto przyrzeć się XIX-wiecznym notariatom łukowskim, można się bowiem spodziewać, że zasób i realizacje tekstów będą szczególnie w kontekście ich gatunkowości. Odniesienie to pozwoli w nowym świetle postrzegać konceptualizację okre-

³ Systematyzacja określonych gatunków źródeł notarialnych jest schematyczna, mieści w sobie i teoretycznie i praktycznie wiele wariantów, wynikających z ówczesnego prawodawstwa. Może też odbiegać od współczesnych rozstrzygnięć, co jest oczywiste w materiale historycznym. Typologię umożliwia treść archiwaliów związana z charakterem czynności prawnej, przynosząca też szereg informacji właściwych.

⁴ Jako teksty skodyfikowane o znormalizowanej strukturze rejestrują sformalizowany język, eliminują zaś cechy gwarowe i potoczne.

ślonych gatunków prawnych, jak też reguł tworzenia i funkcjonowania ich wzorca w świadomości społeczno-obyczajowej. Analiza historycznych aktów skupia się na obserwacji zmian zachodzących w obrębie umów, nominowanych przez rejentów *środkującymi*⁵ *zecznaniami*. Materiał egzemplifikacyjny stanowią rozmaite teksty, zgodnie z założeniem S. Gajdy, że poszukiwanie istoty gatunku wymaga poznania reguł komunikowania się ludzi, które są widoczne w różnych zbiorach wypowiedzi (Gajda 2001: 256). Na ogólną liczbę 412 aktów składają się umowy, które w związku z określoną sytuacją prawną różnią się pewnymi cechami gatunkowymi, strukturalnymi, liczbą stron, przeznaczeniem. Ich systematyzację umożliwia treść związana z charakterem czynności, przynosząca też wiele informacji właściwych. Te różnorodne dokumenty⁶ są rodzajem kontraktu zawartego między stronami, precyzującym warunki i zobowiązania określone terminem wykonania. Dowodem takich układów jest dokument notarialny – zmienny nie tyle w formie, ile w treści, będącej emanacją przedmiotu czy typu umowy. Dokumenty zawarte w kancelariach obu notariuszy, pomimo silnej standaryzacji tekstów, mają różnorodną specyfikę, nie tylko urzędową, ale i językową. Jednak pewne kwestie współwystępują we wszystkich typach eksplorowanych źródeł, mam tu na myśli kod, ramy instytucjonalne (oficjalne, zorganizowane) i czasowo-przestrzenne oraz kontekst sytuacyjny, traktowane jako zmienne niezależne warunkujące kształt umów notarialnych. Jak dookreślają badacze, m.in. S. Grabias (1994: 247) i K. Pisarkowa (1978: 8), na zmienne zależne/uwarunkowane składają się: forma przekazu, kanał komunikacyjny i temat⁷.

Wszystkie prezentowane dokumenty należy rozpatrywać w relacji do innych umów przynależnych do tej samej sieci komunikacyjnej⁸. W ocenie gatunkowej notariaty powinno się traktować jako model organizacji tekstu (ujęcie statyczne – rezultatywne), a także jako jednostki komunikacyjne realizowane w odmianie urzędowej języka (ujęcie dynamiczne) (Wojtak 2004a: 16). Jak konstatuje Maria Wojtak: „gatunek funkcjonuje w dyskursie, czyli

⁵ Zgodnie z definicją zamieszczoną w SWil atrybut *środkujący* oznacza ‘pośredniczący’. Czynności notarialne wiązały się z rozstrzygnięciem sporów, w których rejenci nie tylko reprezentowali urząd, lecz pełnili rolę mediatorów.

⁶ Takie jak: akty inwentacyjne, akty uszanowania, cesje, darowizny, deklaracje budowy domu i zapłaty kaucji, donacje, hipoteki, kaucje za urząd, kontrakty arendowne, odstąpienia od długów, zastawów, plenipotencje, pokwitowania, pozwolenia na zawarcie małżeństwa, pożyczki, spadki, umowy kupna-sprzedaży, testamenty, ugody, umowy propinacyjne, wykup ziemi, zamiany gruntów, zapisy o dożywocie i wspólnoty majątkowe, zaręczenia, zastawy, odstąpienia i zrzeczenia się prawa do spadku i inne.

⁷ Sytuacja związana z powstawaniem testamentu czy zastawu miała inny przebieg niż kurtuazyjna prośba/zgoda rodziców na zawarcie małżeństwa.

⁸ Pojęcie *sieci komunikacyjnej* (Gajda 2001: 266) odpowiada stylowi związanemu z sytuacjami społeczno-komunikacyjnymi, w tym wypadku chodzi o styl urzędowo-kancelaryjny.

w obrębie odpowiednio zorganizowanych praktyk komunikacyjnych określonej wspólnoty, a także znajduje swe wyraziste ukonkretnienie w tekście” (2011a: 29). Interesujące wydaje się zbadanie złożonych relacji między gatunkiem i tekstem (jako całościowym komunikatem), zwłaszcza potencjału illokucyjnego oraz innych parametrów dookreślających formę notariatów – jest to punkt wyjścia wielu poszukiwań genologicznych, kolejne to: ustalenie indeksów gatunkowych⁹, rozpoznanie statusu tekstu, włączenia go do określonego typu umów. Zagadnienie wzorca gatunkowego odnosi się do struktury, czyli ramy tekstowej, segmentacji oraz zasad kompozycyjnych tekstu, aspektu pragmatycznego (obrazu nadawcy, odbiorcy, celów komunikacyjnych, których realizacji ma służyć tekst), aspektu poznawczego (sposób ujmowania świata) i aspektu stylistycznego. Tak drobiazgowy rozbiór pozwala nie tylko zweryfikować wstępne hipotezy na temat gatunkowej przynależności konkretnego tekstu, ale sprawdzić, czy jest on emanacją kanonicznego wariantu wzorca, czy komunikatem, który selektywnie nawiązuje do konwencji wzorca (do jego wariantów alternacyjnych lub adaptacyjnych), czy wreszcie wypowiedzią niepowtarzalną, realizacją indywidualną, choć zawierającą czytelne ślady wzorca (Wojtak 2004b: 33–34, 2005: 35).

Analiza łukowskich aktów notarialnych, które w związku z określoną sytuacją prawną różnią się narracją, związaną z przedmiotem umowy, ujawniła, że model strukturalny aktów pochodzących z obu kancelarii jest analogiczny, zgodny ze wzorcami normatywnymi *Kodeksu Napoleona*. Notariaty z początku XIX w. są tekstami pragmatycznymi, z jasno zarysowanymi podmiotami nadawczo-odbiorczymi, wpisującymi się w ramy instytucjonalne komunikacji (relacje oficjalne jej uczestników), ale nade wszystko ściśle przestrzegającymi funkcji komunikatu, którą można sprowadzić do intencji. Jakość komunikacyjna wytycza tu konwencję gatunkową, określając wiele wyznaczników samego tekstu. Omawiane umowy nie tworzą też zbioru przypadkowego, są powiązane różnymi relacjami. Łączy je schematyczna struktura, formułiczna szata językowa, podobnie stopień wierności regułom kompozycyjnym jest niezachwiany. Stałe elementy wzorca obejmują ramę tekstową i wzorce alternacyjne poszczególnych rejestrów. Jednorodność wykazuje m.in. komparycja – segment wstępny tekstu oparty na sztywnych ponadczasowych regułach¹⁰, która ma zawsze taką samą postać. Zawiera: miejsce, datę, nazwisko rejenta, nazwiska uczestników, potwierdzenie ich tożsamości, co nie tylko służy precyzyjnej prezentacji stron i świadków, ale

⁹ Badacze zajmujący się tą problematyką potwierdzają, że nie ma trwałej listy sygnałów gatunkowych tekstu (por. prace M. Wojtak zawarte w bibliografii).

¹⁰ Zgodnie ze średniowiecznym formularzem, dawne dokumenty notarialne podporządkowane były dziewięciu regułom *ars notariae* (Skupieński 1997: 139–154).

podkreśleniu roli notariusza, nadawcy tekstu i protokołującego zeznania, który jest jednocześnie gwarantem mocy prawnej aktów, por. formułę inicjalną ugody zawartej w kancelarii Lipnickiego (L-81¹¹):

Przede mną Stanisławem Lipnickim Jego Królewzko Xiążęcy Możci Pisarzem Publicznym Aktowym Powiatu Łukowskiego tu w Łukowie Domu wyżey w Akcie wyrażonym /: na Wezwanie Stron Interes mających Ninieyszy Akt sporządzaiącym do przyjmowania wszelkich Dziel Dobrey Woli upoważnionym, Stanowzzy Ozobizcie Wielmożny Maciey Sosnowzki w Mieście Łukowe miezzkaiący, Dzierzawną Poszeszye w Zaleziu Parafij i Powiecie Łukowskim trzymający, na Ciele i umyśle zdrowy, pełnoletni, do Działania Urzędowego zdolny, podpizanemu Pizarzowi z Ozoby znany, ziedney, a Wielmożny Xiądz Maxymilian Szaniawski, Kanonik Płocki, Probozcz Łukowzki, w Mieście tymże Łukowie miezzkaiący, podobnież żadnemu wyłączeniu prawnemu niepodległy, z drugiey Strony, w przytomności Swiadków niżey z Imion i Nazwizk wyrażonych i podpizanych w Mieście Łukowie miezzkaiących, Urzędownie do tego Aktu wezwanych podpizanemu Pizarzowi z Ozob znanych i żadnemu wyłączeniu prawnemu niepodległych, Jawnie, Dobrowolnie i Rozmyzlnie zeznali i ninieyzym zeznaią, Iż [...].

Partie końcowe umów z obu kancelarii są jednolite, potwierdzają więc zrutynizowanie języka pisarzy i korzystanie przez nich z odpowiednich formularzy, por. (L-81): *Takowy Kwit Strony Obydwie maiąc zobie z wolna i wyrozumiale przeczytany przyięli i potwierdzili i właznemi iak następuie podpizali rękami [...].* Formuły finalne mogą różnicować poszczególne typy aktów¹², choć z reguły w obrębie danej czynności obowiązują ściśle szablony, podkreśla je również analogiczne rozmieszczenie całego tekstu przez rejentów. Na tę stałą strukturę wpływają obligatoryjne cechy gatunkowe warunkowane relacjami nadawca – odbiorca tekstu. Na pierwszy rzut oka notariaty są umowami jednolitymi strukturalnie, kompozycyjnie i stylistycznie, bez względu na cel komunikatu. Ich typologię umożliwia narracja, w której poznajemy właściwą treść przekazu. Jak podkreśla wielu badaczy¹³, komunikacja, a raczej intencja komunikacyjna, skomplikowała historyczne i kulturowe postrzeganie gatunku.

Działania językowe mają charakter intencjonalny, prowadzi się je z pewnym zamiarem, są nastawione na osiągnięcie jakiegoś celu, a językowe konwencje urzeczywistniają się przede wszystkim w wyborze określonych konwencji, w tym gatunkowych. Można powiedzieć, że gatunek ujmuje konwencjonalną intencję językową, szczególny stosunek do świata służący jako norma dla nadawcy lub oczekiwanie rządzące spotkaniem odbiorcy z tekstem (Gajda 2001: 260, 261).

¹¹ Dokumenty obu rejentów mają numerację zgodną z repertorium akt. W artykule przyjęto skrót nazwiska notariusza i numer aktu w celu odróżnienia poszczególnych kancelarii i umów.

¹² W zakresie precyzji sformułowania czynności prawnej.

¹³ Por. Wojtak (2004a: 14), Wierzbicka (1983: 129; 1999: 228–290).

W tekstach szablonowych, o regularnej strukturze, intencja komunikacyjna wskazuje na rodzaj czynności realizowanej u notariusza, ilustrując najważniejsze tendencje określonych gatunków notarialnych lub ich typów. Problem ten jest kluczowy w określaniu odmian tekstowych realizacji, bo nazwy XIX-wiecznych rejestrów są zbyt ogólne w porównaniu z dokonywanym zakresem czynności prawnej. Uwidacznia się to głównie u Józefa Kalasantego Szaniawskiego, który wiele rozmaitych umów określa tym samym mianem, tj. *zeznaniem*, *środkującym zeznaniem* lub *dobrowolnym zeznaniem*, por. formuły finalne kaucji za urząd S-15: *Które to Zeznanie Swoie, mając Sobie głośno wyraźnie przeczytane, własnoręcznie tenże Zeznawaiący ze Swiadkami podpisał iak następuje*: [...]; aktu uszanowania S-16: *Które Zeznanie, mając Sobie głośno y wyraźnie przeczytane taż Zeznawaiąca ze Swiadkami podpisała iak następuje*; umowy sprzedaży S-25: *Mocą ninieyszego dobrowolnego zeznania, które mając sobie głośno i wyraźnie przeczytane zeznawaiący ze Swiadkami podpisała iak następuje* [...].

W oglądzie gatunkowym badanych źródeł niezbędne jest odwołanie się do formuliczności jako zjawiska typowego dla tekstów urzędowych (także tych z początku XIX w.), jak również pokazanie repertuaru określeń tworzących ramę tekstową umów i ich funkcji. Istotne jest tu zbadanie, czy jest to cecha uzależniona od intencji komunikacji określonej konwencją prawną, warunkująca różnorodność gatunkową protokołów. Standaryzacja komunikatów urzędowych związana jest z powtarzalnością sytuacji, która pozwala powielać wyspecjalizowane sposoby realizacji tekstowych, o czym pisze m.in. E. Malinowska (1995: 440). Należy się zatem spodziewać, że w dokumentach tego typu obowiązują z dawna ustalone schematy, często mające wielowiekową tradycję, bo instrukcje kancelaryjne tworzenia takich wzorów powstały już w XV w. (Malec 2007), a z końca XVI w. pochodzą pierwsze projekty formuł notarialnych wypracowanych samodzielnie przez urzędników, które pojawiły się w formie książkowej (Witkowski 1994: 35). Obserwując zjawisko formuliczności, rozumiane jako powtarzalność pewnych schematów strukturalnych i kompozycyjnych tekstu¹⁴, warto odnieść się do kilku aspektów: komponentów aktu notarialnego tworzących ramę tekstową, celu komunikatu z odniesieniem do sfery pragmatycznej, tematyki i intencji tekstu oraz wyznaczników osobliwości stylu urzędowo-kancelaryjnego.

¹⁴ Formuły, zgodnie z ujęciem pragmatycznym, są jednostkami operacyjnymi tekstu, sugerującymi pewną powtarzalność elementów strukturalnych (Mazur 1990: 72–73). Autor sugeruje wybór wzorca tekstowego charakterystycznego dla danej czynności, wybór wariantu realizacyjnego wzorca w konkretnej sytuacji, w związku z określonymi intencjami nadawcy, wybór konwencjonalnych znaków językowych oraz tradycyjnej formy tekstu przy wprowadzeniu elementów indywidualnych.

Na podstawie ponad czterystu różnorodnych esencjonalnie dokumentów można prześledzić architekturę tekstu, wzajemne relacje między jej poziomami oraz porównywać wzorce uzualne dokumentów w obu prezentowanych kancelariach. Przy założeniu, że określone gatunki omawianych źródeł notarialnych realizowane są jako formy wariantywne, co wynikało poniekąd z ówczesnego prawodawstwa, trzeba podkreślić fakt istnienia obligatoryjnych cech strukturalnych, w które wpisują się określone konstrukcje językowe stosowane przez notariuszy. Uniwersalna struktura, niezmienna i niezależna od typu dokumentu, warunkowana potencjałem alokucyjnym rozłożonym na poszczególne segmenty tekstu, jest niewątpliwie trwałym czynnikiem, jednak równie ważna jest płaszczyzna stylistyczna takiego komunikatu, oparta na stosowaniu stałych formuł, bez wymiany składników językowych. Każdy indywidualny gatunek tekstu (np. *akt uszanowania, pozwolenie na zawarcie małżeństwa, zaręczenie urzędowe* itd.) też okazuje się globalnym schematem organizacyjnym wpisanym w styl urzędowy. Taki wniosek nasuwa się po zbadaniu korelacji typu tekstu z praktyką notarialną. Umowy o rozmaitych intencjach komunikacyjnych wydają się monolityczne poprzez zastosowanie kliszowanej struktury i wpisującej się w nią formułowości przystosowanej do wymagań kompozycyjnych. Praktyka obu notariuszy łukowskich jest w tym zakresie bezwariantywna. Organizacja tekstu i jego warstwa strukturalna odkrywa przed odbiorcą interesujące kręgi metatekstowe określone w XIX-wiecznym prawie i pełniące rozmaite funkcje. Rola elementów formułowych polega na wprowadzaniu w atmosferę prawną, na komentowaniu zdarzeń czy sytuacji, może też podkreślać cel spotkania u notariusza, łączność uczestników aktu i uniwersalny, rytualny kontekst urzędowy umów. Poza tym ściśle przestrzeganie struktury przez notariuszy porządkuje notariat jako komunikat, pozwala stronom na lepszą orientację w protokole. Sformułowania językowe są zatem punktem wyjścia dla działań notariusza opartych na rutynowej, schematycznej sytuacji podpisania aktu, korespondują z tekstem, podkreślając jego rolę jako komunikatu intencyjnego niosącego istotne zmiany rzeczywistości prawnej. Ponadto obecne wewnątrz większych formuł elementy metatekstowe i użycie mowy zależnej w narracji wzmacniają rolę samego rejenta jako kreatora działań prawnych. Konwencjonalizm działań notariuszy w tym zakresie ma charakter praktyczny, ale i normatywny, bo jeśli porównamy kształt językowy aktów zawartych w obu kancelariach, widzimy, że formuły są uniwersalnym narzędziem unifikującym rozmaite umowy pod względem strukturalnym, tekstowym, kompozycyjnym. Zjawisko formułowości powoduje, że w danej sytuacji prawnej mamy do czynienia z tekstem w znacznej mierze gotowym, reprodukowanym, uzupełnionym jedynie o nieliczne elementy indywidualizujące, takie jak: dane

personalne, topograficzne, daty, sumy czy typ umowy. Schematyczność jest przejawem dążenia do precyzji notariatów, które w tym zakresie wspiera również leksyka tematyczna, spójna i wiążąca, bo funkcjonująca wyłącznie w tekstach umów notarialnych.

Konstanty gatunkowe XIX-wiecznych *środkujących zeznań* to struktura z wyraźną ramą delimitacyjną dająca efekt wielofunkcyjności poszczególnych aktów i monostylowości oraz wpisująca się w nią formuliczość. Omawiany zbiór tworzy sieć autonomicznych bytów genologicznych z określonym wzorcem i stosownymi sposobami realizacji jego poszczególnych aspektów. Strefę kreatywności genologicznej tworzy w analizowanych źródłach kategoria intencjonalności. Mamy tu do czynienia z gatunkami jednolitymi w sensie modelowej potencji, w aspekcie ewolucyjnym, zaznaczonym w tekstach różnymi sposobami nominacji tych samych jednostek, tworzy się nowa intencyjnie jakość tekstu. Obrazuje to schemat wypierania czy zastępowania *środkujących zeznań* konkretnymi czynnościami prawnymi. Można to zjawisko rozpatrywać dwuwektorowo, tj. potraktować *środkujące zeznania* jako składniki kolekcji monodyskursywnej, czerpiące inspiracje z innych gatunków tekstów, np. umowy, testamentu, protokołu czy pełnomocnictwa¹⁵ (Dunin-Dudkowska 2010: 13) lub dostrzec w nich więźkę cech kulturowo-relatywnych, podlegającą efektowi konwergencji. W tym sensie, zgodnie z zasadą następstwa historycznego, mamy do czynienia z ekstrapolacją gatunków, które obserwujemy we współczesnym notariacie polskim.

Skróty słowników

- L – M.S.B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa 1994 (wyd. I: 1807–1815).
SDor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
Sstp – *Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław 1953 i nast.
SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. I–VIII. Warszawa 1900–1927.
SWil – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Olgelbrand. Wilno 1861.
SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław 1966 i nast.
USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. Warszawa 2003.

¹⁵ Wzorce alternacyjne są rezultatem zastosowania alternacji jakościowych, wpisujących się w globalne intencje komunikacyjne stylu urzędowego oraz określony sposób widzenia świata.

Literatura

- Bizior R. (2015): *Akt znania – dawny gatunek urzędowy jako świadectwo porządku prawnego*. „Roczniki Humanistyczne”. Vol. 63, nr 6, s. 133–150.
- Borek P. (2008): *Między ziemią a niebem. Uwagi o barokowych testamentach księży archidiecezji lwowskiej*. [W:] *Język w urzędach i sądach II*. Red. M.T. Lizisowa. Kraków, s. 237–254.
- Dunin-Dudkowska A. (2006): *Struktura i pragmatyka aktu notarialnego*. [W:] *Teksty kultury – oblicza komunikacji XXI wieku*. T. 2. Red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan. Lublin, s. 107–115.
- Dunin-Dudkowska A. (2007): *Akt notarialny w służbie określonych wartości społecznych*. [W:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?* Red. J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl. Lublin, s. 173–181.
- Dunin-Dudkowska A. (2010): *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*. Lublin.
- Dunin-Dudkowska A., Trębska-Kerntopf A. (2004): *Rytualizacja aktu notarialnego a dydaktyka języka polskiego jako obcego*. [W:] *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*. Red. J. Mazur. Lublin, s. 139–143.
- Gajda S. (2001): *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 255–269.
- Gardzińska J. (1998): *Rękopiśmienne archiwalia z terenu Siedlec i okolic jako źródła do badań polszczyzny północno-wschodniej XVII–XIX wieku*. [W:] *Język w mieście i jego okolicach*. Siedlce, s. 14–26.
- Gardzińska J. (2000): *Uwagi o grafii i fonetyce inwentarzy majątności węgrowskiej i sokołowskiej z 1621 roku*. „Prace Filologiczne”. T. XLV, s. 195–206.
- Gardzińska J. (2003): *O słownictwie XVII-wiecznych inwentarzy dóbr Radziwiłłów na Podlasiu*. [W:] *Słowa jak mosty nad wiekami*. Red. U. Sokólska, P. Wróblewski. Białystok, s. 133–143.
- Gardzińska J. (2010): *Sposoby identyfikowania Żydów w inwentarzach Siedlec, Sokołowa i Węgrowa z XVII i XVIII wieku*. [W:] *Żydzi na Podlasiu*. Red. Z. Chyra-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówka. Siedlce, s. 145–157.
- Grabias S. (1994): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Kuć J. (2013): *Poliszczyna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*. Siedlce.
- Kula W. (1963): *Problemy i metody historii gospodarczej*. Warszawa, s. 357–360.
- Kuryłowicz M. (1993): *Historyczne początki notariatu europejskiego*. [W:] *I Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej*. Poznań–Kluczbork, s. 96–98.
- Malec D. (2007): *Dzieje notariatu polskiego*. Kraków.
- Malinowska E. (1995): *Styl urzędowy*. [W:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. S. Gajda. Opole, s. 441–449.
- Mazur J. (1990): *Styl i tekst w aspekcie pragmatycznym*. „Socjolingwistyka” IX, s. 72–73.
- Moczulska A. (1997): *Inwentarze, protokoły licytacji, interczyzy i testamenty zawarte w aktach notarialnych z obszaru Królestwa Polskiego w XIX wieku. Uwagi metodyczne*. „Studia Źródloznawcze” XXII, s. 217–224.
- Moszyńska D. (1970): *Rzeczowniki pochodzenia łacińskiego w „Statutach” Stanisława Sarnickiego*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika” nr 38, s. 55–68.
- Skupieński K. (1997): *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*. Lublin.
- Skupieński K. (2004): *Notariat i akta notarialne jako przedmiot badań historyka*. [W:] *Notariat i akta notarialne na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*. Red. S. Piątkowski, K. Skupieński. Radom, s. 11–18.
- Wierzbicka A. (1983): *Genry mowy*. [W:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław, s. 125–137.
- Wierzbicka A. (1999): *Język – umysł – kultura*. Warszawa.
- Witkowski W. (1994): *Notariat w XVI–XVIII-wiecznej Polsce (w związku z kształceniem notariuszy publicznych w Akademii Zamojskiej)*. „Rejent” nr 10.
- Wojtak M. (2004a): *Gatunki prasowe*. Lublin.

- Wojtak M. (2004b): *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. Red. D. Ostaszewska. T. 2: *Gatunek a tekst*. Katowice, s. 29–39.
- Wojtak M. (2005): *Genologia tekstów użytkowych*. [W:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów. Kraków 22–25 września 2004 r.* Red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A. Makowiecki, R. Nycz. T. 1. Kraków, s. 132–148.
- Wojtak M. (2011a): *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*. Seria Teolingwistyka. T. 9. Tarnów.
- Wojtak M. (2011b): *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*. „Tekst i dyskurs – Text und Diskurs”. T. 4. Warszawa, s. 69.
- Woźniak E., Zarębski R. (2016): *Kodeks Napoleona w dziejach języka urzędowego w Polsce – rekonesans badawczy*. „Język Polski” z. 1, s. 45–58.
- Żmigrodzka B. (1997): *Testament jako gatunek tekstu*. Katowice.

Summary

Notarial contracts are texts containing rich and diverse material, which can be used to describe and interpret many legal, linguistic and genre phenomena. At the beginning of the 19th century various genre phenomena are visible, they are related to the number of contracts concluded and the appearance of new types that are relatively rapidly evolving. The genre functions both in language and beyond, as a dynamic component of human activity, following a variety of conventions that make it a communicative value, also social and cultural, and in a narrower approach: formative and stylistic. Viewed from these different perspectives, it is worth to look at the Łuków contracts from the 19th century, because it can be expected that the resources and realization of texts will be special in the context of their genre. Genological creativity observed in the analysed sources is evidently created by the category of intentionality. The category of intention allows us to see in a new light the conceptualization of particular legal genres as well as the rules for the creation and functioning of their pattern, as we deal with uniform genres in the sense of model potency, and in the evolutionary aspect, marked in the texts by different means of nomination of the same contracts, a new text quality is created.

Ilona Kulak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
e-mail: ilonakulak21@gmail.com

Percepcja rzeczywistości a proces nominacyjny (na przykładzie ludowych nazw roślin Podhale)

Perception of the reality and the nomination process (examples of folk names of plants in the language of inhabitants of Podhale)

The article presents an analysis of folk names of plants, which reveals a sensual way of cognition of the physical world by humans and the role of perception in creating botanical lexis.

Słowa kluczowe: etnolingwistyka, gwara, ludowe nazwy roślin, proces nominacyjny
Key words: ethnolinguistics, local dialect, folk names of plants, nomination process

„Specyfiką światopoglądu ludowego jest mały stopień jego werbalizacji [...]. Wyrażało go samo życie społeczne, reakcje na zjawiska naturalne i regularnie podejmowane działania o charakterze symbolicznym [...]” (Tomiccy 1975: 13–14). Wizja świata społeczności tradycyjnych nie jest w pełni uświadamianym, zamkniętym systemem zdań, lecz często bezwiednym, intuicyjnym sposobem postępowania, myślenia oraz podporządkowania się odziedziczonym po przodkach regułom życia, przejawiającym się w formułach magicznych, przysłowiach, legendach czy obrzędach (tamże: 13–14). „Stąd też mamy zazwyczaj do czynienia z olbrzymią ilością drobnych faktów, które jedynie ujmowane całościowo ujawniają swe znaczenie, swój sens” (Tomiccy 1975: 14). Wydaje się, że do tych drobnych faktów, o których piszą Joanna i Ryszard Tomiccy, można by włączyć także gwarowe nazwy roślin, w których utrwalony został ludowy sposób widzenia świata oraz człowieka. W słownictwie odbija się bowiem sposób kategoryzowania i oceny rzeczywistości (por. Tokarski 2013: 35). Leksyka pokazuje, w jaki sposób użytkownicy języka postrzegają obiekty i procesy świata pozajęzykowego, które odbierane

są przede wszystkim za pomocą zmysłów. Wrażenia wzrokowe, słuchowe i dotykowe odzwierciedlają ludowe nazwy roślin.

Celem artykułu jest ujawnienie istoty wielozmysłowego sposobu poznania rzeczywistości przez człowieka, określenie jego granic, a zarazem funkcji, jaką pełni w procesie nominacyjnym. Materiał badawczy – ludowe nazwy roślin – zebrano w latach 2013–2014 podczas nieoficjalnych kontaktów z najstarszymi mieszkańcami kilku wsi podhalańskich¹. Zgromadzona leksyka nie została ograniczona do słownictwa dyferencyjnego. Do badań włączone zostały również wyrazy ogólnogwarowe oraz leksyka współnoodmianowa (Markowski 1992: 16), która w równej mierze jest przynależna doświadczeniom społeczności wiejskiej.

Podziału leksyki dokonano ze względu na dostrzeżone przez użytkowników języka cechy fizyczne roślin – właściwości, które stały się motywem pierwotnym w procesie nominacji: barwa, kształt, zapach, smak, jakość, wydawany dźwięk, zjawiska ruchowe. Właściwości te stanowiły trzon przyjętej w niniejszym artykule klasyfikacji, której podstawą była synchroniczna motywacja semantyczna – ludowa etymologia (Cienkowski 1972, 66–67), a więc motywacja, którą wyraz przybrał, funkcjonując już w języku. Prymarne znaczenie dla analizy materiału badawczego ma zatem wyjaśnienie znaczenia poszczególnych nazw uzyskane od respondentów. Spośród 198 zebranych gwarowych nazw roślin określających 143 gatunki wybrano 93 nazwy ludowe nadane 68 desygnatom².

Różnicę między liczbą desygnatów a liczbą nazw tłumaczy fakt, że niektóre rośliny (np. tojad mocny, *Aconitum firmum*) mają kilka różnych nazw, w zależności od przyjętego przez użytkownika języka punktu widzenia. Zdarza się, że odmienne nazwy desygnatu są podobnie interpretowane, podmiot przywołał bowiem w różnych nazwach tę samą właściwość rośliny (np. kocanki ogrodowe *Helichrysum bracteatum*). Ta sama nazwa jednego gatunku może być także wyjaśniana w różny sposób (np. słonecznik zwyczajny, *Helianthus annuus*). W wypadku nazw złożonych, dwuelementowych, np. *m^uodre^uocka* ('niezapominajka błotna, *Myosotis palustris*; niezapominajka leśna, *Myosotis sylvatica*'), analizie podlegał jedynie człon, którego motywacja semantyczna

¹ Badania prowadzono w południowo-zachodniej części województwa małopolskiego, w powiecie nowotarskim, w Bielance, Rokicinach Podhalańskich, Sieniawie, Skawie, Spytkowicach oraz Rabie Wyżnej, której mieszkanką jest pisząca te słowa. Dzięki temu badacz jest postrzegany jako reprezentant tej samej kultury, co ułatwiło rozmowy z informatorami. Nazwy gwarowe oraz ich motywację semantyczną przedstawianą przez respondentów odnotowywano lub nagrywano.

² Ze względu na ograniczoną objętość publikacji pominięto jednostki, których struktura semantyczna odzwierciedla miejsce występowania, pochodzenie bądź praktyczne wykorzystanie gatunku, a więc czynniki niezwiązane z właściwościami fizycznymi rośliny.

została przez informatora objaśniona. Identyfikację desygnatu ułatwiają polskie oraz łacińskie nazwy roślin naczyniowych (Mirek et al. 2002)³.

W większości wypadków motywacja została przez respondentów odkryta na nowo (spora część nazw roślin tworzą przecież kalki bądź nazwy sięgające początków języków słowiańskich), zatem cechę danego desygnatu dostrzegano przez jego nazwę (Waniakowa 2012: 115–116). Biorąc pod uwagę etymologię diachroniczną można zauważyć, że wtórna motywacja pokrywa się bardzo często z motywacją pierwotną. Istniejące w języku nazwy roślin objaśniane są ponadto „[...] w gwarach odpowiednio do obowiązujących w danej społeczności wierzeń, przesądów i ogólnej wiedzy, a także do pewnych praw natury w otaczającym świecie” (Waniakowa 2012: 66; por. Pelcowa 2001: 99). W tłumaczeniu nazw nadawanych desygnatom przejawia się zatem sposób myślenia oraz postrzegania otaczającej rzeczywistości (por. Pelcowa 2001: 99).

1. Barwa

W zgromadzonym ludowym słownictwie botanicznym wyodrębnić można nazwy roślin powstałe w wyniku zauważenia przez mieszkańców wsi barw achromatycznych, tj. czerni, bieli tudzież wynikającej z ich połączenia szarości, a także podstawowych prymarnych barw chromatycznych: czerwieni, żółci oraz koloru niebieskiego.

Powszechne w gwarach użycie przymiotnika *czarny* (Zaręba 1954: 18) potwierdzają nazwy: *curny bys* (‘bez czarny, *Sambucus nigra*’), *cyrńice* (‘jeżyna krzewiasta, *Rubus fruticosus*’), *curnuska* (‘czarnuszka siewna, *Nigella sativa*’). Grupa ta nie jest jednak rozbudowana, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Do pola bieli włączyć można takie nazwy roślin, jak *p^uodbjäu* (‘podbiał pospolity, *Tussilago farfara*’) czy *śnygulicka* (‘śnieżyczka przebiśnieg, *Galanthus nivalis*’). W wyodrębnionej podkategorii występuje zarówno określenie uwydatniające barwę prototypową niniejszego spektrum, a więc kolor biały, jak i jeden ze wzorców pojęciowych barwy – śnieg (por. *p^uodbjäu bo taki mǎ bjäu puseg^u ot spotku na listeckak; śnygulicka bo mǎ bjäu licka jak śnyk*). Za nazwę powstałą w wyniku dostrzeżenia w roślinie szarości i zestawienia barwy z desygnatem będącym jej typowym nosicielem uznać można taką jednostkę leksykalną, jak *Ľudásove srybrńiki* (‘miesiącznica roczna, *Lunaria annua*’), por. *no Ľag Ľudásove srybrńiki^u okrũngue Ľi srybrne*

³ Nie można wykluczyć błędnego przyporządkowania obowiązującej nazwy rośliny nazwie gwarowej. Z problemem identyfikacji roślin spotykają się od dawna liczni autorzy, wspomina o tym m.in. Jadwiga Waniakowa (2012: 35–42). W nielicznych wypadkach z powodu trudności z ustaleniem gatunku, podany został jedynie rodzaj.

|| *cymu ĵudãsove* | *no byuo to tag ze ĵudãz rućyŷ srybrńiki na żyńie* | *żyćum mŷvili zeby ve Vjylkum S^uobote sukãuy ftrãvje pińŷskŷf* | *to moze to ty• stŷnt.* Szary to kolor pośredni, między czernią a bielą. Podobieństwo do obu barw achromatycznych jest powodem istnienia trudności przy odróżnianiu barw tego szeregu i, co za tym idzie, w nadawaniu im nazw (Zaręba 1954: 17). Odzwierciedla to ludowa nazwa miesięcznicy rocznej, której nie utworzono od przymiotnika należącego do pola szarości, lecz dzięki przeniesieniu nazwy desygnatu, mającego barwę o podobnym stopniu natężenia jak omawiany gatunek botaniczny.

Grupę, której wyznacznikiem jest kolor żółty, reprezentują następujące nazwy roślin: *ĵaskjyrńik* oraz *ĵaskry* ('jaskier ostry, *Ranunculus acris*'), *kacyńce* ('knieć błotna, *Caltha palustris*'), *syonycńik* ('słonecznik zwyczajny, *Helianthus annuus*'), por. *ĵaskjyrńik bo ĵaskrawy* | *zŷuty; ĵaskry bo ĵaskrave sŷm; kacyńce bo to ^uŷne sŷm takje zŷute* | *mŷode kacki ty• sŷm takje ĵi tys sŷm nad vodŷm; syonycńik a bo guove to mã ĵak sŷŷince taki zŷuty.* W wymienione jednostki lekсыkalne wpisane zostały różne intensywne odcienie koloru prototypowego, czyli żółtego. Pole czerwieni obejmuje natomiast leksemę: *cyglŷrka* ('pelargonja pasiasta, *Pelargonium zonale*'), *puomyk* ('flokс wiechowaty, *Phlox paniculata*') oraz *kryf Xrystusa* ('dziurawiec zwyczajny, *Hypericum perforatum*'). Ekspozują one różne odcienie czerwieni, graniczące z kolorem żółtym bądź brązem. Krew oraz płomień (ogień) są ponadto prototypowymi odniesieniami dla barwy czerwonej (Tokarski 2004: 31; por. Komorowska 2010: 117), zob. flokс wiechowaty: *bo ^uŷne majŷm takje zyve m^uocne kŷlory* | *cyrvŷne takje ĵak puomyki*; dziurawiec zwyczajny: *to ĵez lŷcńice žyle* | *na rŷzne x^uŷroby* | *kryf no bo napor mã m^uocno cyrvŷny k^uolŷr* || *mŷvili ze mĵãu p^uot kŷżem rŷs* | *ĵi ta kryf co z boku Xrystusovego vypŷnyŷa to polycaŷa na nie*⁴. Kolor ten konotuje również cegła, stąd nazwa rośliny *cyglŷrka* (por. *bo majŷm kŷlŷr cygy*).

W języku mieszkańców wsi podhalańskich funkcjonują również nazwy roślin, takie jak: *m^uodre ^uocka*⁵ ('niezapominajka błotna, *Myosotis palustris*; niezapominajka leśna, *Myosotis sylvatica*'), *ŷive butki* ('tojad mocny, *Aconitum firmum*') czy *buãvatek* ('chaber bławatek, *Centaurea cyanus*'). Wymienione określenia najwyraźniej ukazują zjawisko tworzenia nazw desygnatów od nazw kolorów (por. Zaręba 1954: 114). Każda jednostka odnosi się do innego tonu barwy niebieskiej, nie ma bowiem w gwarze jednej wspólnej nazwy

⁴ Odniesienia do osób boskich, legend, utrwalone w gwarowych nazwach roślin, świadczą o silnym przywiązaniu wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej do religii katolickiej.

⁵ Niektóre nazwy złożone zakwalifikowane zostały do dwóch grup leksemów ze względu na odmienną motywację poszczególnych członów bądź – wypadku nazw jednoczłonowych – różnorodną interpretację respondentów.

określającej ten kolor (Zaręba 1954: 36). Przymiotnik *niebieski* funkcjonuje raczej obok nazw dialekalnych, np. *modrego* czy *siwego*⁶, które służą najczęściej do określania tonu nasyconego, ciemnego (Zaręba 1950: 13). W słownictwie respondentów utrwalony został także przymiotnik *blawatny*.

W zgromadzonym materiale nie pojawiają się nazwy roślin, w które zostałyby wpisany jeden z podstawowych, choć sekundarnych kolorów⁷ – zielony, łączony powszechnie ze światem przyrody (por. Tokarski 2004: 128–129). Nadając nazwę, podmiot dostrzega w desygnacie cechy najbardziej wyraziste i odróżniające dany gatunek roślin od innych. Jako że związek zieleni „[...] z prototypową referencją świata roślin jest [...] oczywisty [...]” (Tokarski 200: 129), barwa ta nie stanowi koloru, który spełniałby warunki nominacji. Zieleń bowiem nie wyodrębnia określonego desygnatu spośród pozostałych, gdyż odnosi się do każdej z roślin. Jedynie wyraziste tony mogą przykuć uwagę człowieka, a zarazem stać się motywem pierwotnym w procesie nominacji.

2. Kształt

Właściwością, będącą czynnikiem motywacyjnym w procesie nominacji, jest także kształt roślin – jedna z cech, które są przez mówiących najłatwiej dostrzegane (por. Kurek 2003: 73; Pelcowa 2001: 102). Wśród zebranej leksyki pojawiają się nazwy powstałe m.in. w wyniku dostrzeżenia podobieństwa określonych gatunków botanicznych do człowieka, a przede wszystkim do części ciała ludzkiego: *Aronove* *uxo* (‘czermień błotna, *Calla palustris*’), *myodre* *ocka* (‘niezapominajka błotna, *Myosotis palustris*; niezapominajka leśna, *Myosotis sylvatica*’), *ixzyk* *tyścovi* (‘sansewieria gwinejska, *Sansevieria trifasciata*’) czy *kśyze* *iąika* (‘kokoryczka wielokwiatowa, *Polygonatum multiflorum*’) – nazwa świadcząca ponadto o ludowej dosadności oraz rubasznym poczuciu humoru mieszkańców wsi. Człowiek, jako najważniejszy i najlepszy składnik wiejskiego obszaru językowo-kulturowego, staje się dla podmiotu nazywającego głównym punktem odniesienia w procesie nominacji (por. Kurek 2003: 74). Wymienione nazwy roślin nawiązujące do ciała człowieka mają zwykle wartościowanie dodatnie lub neutralne. Nacechowana ekspresywnie jest nazwa *kśyze* *iąika*, zapewne dlatego, iż uwydatnia podobieństwo

⁶ *Siwy* i *szary* mają różne odniesienia w gwarze podhalańskiej, lecz dotyczy to jedynie najstarszych respondentów. Przymiotniki te są synonimiczne – jak w języku ogólnym – dla pokolenia średniego i młodszego, co wiąże się z dominacją w tej grupie pokoleniowej kodu ogólnego.

⁷ „Barwy sekundarne traktowane są jako wytwory dwu barw prymarnych”. Barwami prymarnymi są natomiast te, „[...] których nie można stworzyć z innych barw” (Tokarski 2004: 127), czyli czerwona, żółta oraz niebieska.

określonego desygnatu do intymnych części ciała, które w języku mieszkańców wsi są tematem tabu (por. *kšyze jãjka bo m^uoze p^uodobne sùm | a ktůś tam vížãu jãkje kšũnz mã te | ^uũna tyz mã takje vudšne torypki našy•ne ino ne ^uovyošũne tylko gvažutkje*). Silny ładunek emocjonalny ma też określenie *ixyzk tyšcovyĭ* (por. *taki kaktuz růšne v dũmu | bo takje mã jãjovate lišce ^uostre | tyšcovã mã taki ixyzũr ^uostry*).

Charakterystyczny kształt rośliny stał się także podstawą do utworzenia jednostek *uzy Matki B^uoskĩyĭ* ('drzączka średnia, *Briza media*') oraz *puacũnce zbũnki* ('kuklik zwisły, *Geum rivale*'). Nazwy te również odnoszą się do człowieka, płacz, łzy są przecież wyłącznie ludzką reakcją na ból lub silne emocje (por. *uzy Matki B^uoskĩyĭ to trãva | bo mã kuoski jag uzy Matki B^uoskĩyĭ čyrpũncyĭ*; kuklik zwisły: *zbũnki no bo to do zbũnkũf p^uodobne | bo ^uũne ku žymĭ še xylũm | majũm puacũnce uodyski*).

Liczną grupę stanowią nazwy utrwalające podobieństwo danych gatunków botanicznych do zwierząt bądź jedynie do części ich ciała. Wymienić tu należy określenia roślin, w które wpisane zostały nazwy ssaków: *k^uũniki* ('tojad mocny, *Aconitum firmum*'), *vole ^uoko* ('aster alpejski, *Aster alpinus*'), *pše jãjka* ('czarnuszka siewna, *Nigella sativa*'), jak również *lvje pasce* ('wyzlin większy, *Antirrhinum majus*'), por. *k^uũniki bo takje sùm ja• k^uũnicka uybek; vole ^uoko bo ^uũn taki jez uadny nybĩyskofĩolytovy | a takje mã duze ^uoko takje | šrodeceg vystajũncy | to tag nazyvũli vole ^uoko | bo to vyglũndã jag voyã ^uoko*; czarnuszka siewna: *^uũna mã takje torypki | mã takje kulycycki ^uobrũšnynte vuoškãmi no to to | vyglũndo jak pše nažũndy; lvje pasce bo takje mã jak pasce lva*. Przeważają odniesienia do zwierząt bliskich mieszkańcowi wsi, żyjących w gospodarstwach rolnych. Podobieństwo danej rośliny do części ciała ptaków odzwierciedlają dwie jednostki leksykalne: *vrũne ^uoko* ('czworolist pospolity, *Paris quadrifolia*') oraz *kuže žyle* ('pięciornik kurze ziele, *Potentilla erecta*'), por. *vrũne ^uoko bo ^uũna mã taki jedyn curny kũrãl jak pšekfĩtne | co jes jag ^uoko u vrũny; kuže žyle bo to listycki sùm ja• kužã stopka*. Podstawą nadania takich nazw, jak *musec* ('gwiazdnica pospolita, *Stellaria media*') i *musek* ('gwiazdnica pospolita, *Stellaria media*') stały się zaś wielkość i kształt kwiatów przypominających owady, np. *musek to jes taki xfast | pši kšãkag rošne taki neduzy | ^uũn jes taki drobũušyňki | m^uoze to še tag lužũm k^uoiažyuo ze tag jagby to drobne muski*. W zebranych materiale odnaleźć można także określenia utworzone ze względu na podobieństwo kwiatów rośliny do ślepiów płaza – *zabje ^uocka* ('niezapominajka błotna, *Myosotis palustris*; niezapominajka leśna, *Myosotis sylvatica*'). Nazwy odnoszące się do ssaków, owadów czy płazów mają zwykle konotacje wyraźnie ujemne (Pelcowa 2001: 109). W języku mieszkańców wsi można jednak odnaleźć nazwy o wartościowaniu dodatnim, np. *k^uũniki*. Użycie wyrazu zdrobniałego jest tu celowym

zabiegiem wzbogacającym nazwę o treści emocjonalne. Być może ma to swoje uzasadnienie „[...] w indywidualnym doświadczeniu podmiotu nazywającego, który w zależności od przyjętego przez siebie punktu widzenia nadaje desygnatowi [...]” (Cygalska-Krupa 2005: 271) odpowiednią nazwę.

Najbogatszą i najbardziej zróżnicowaną grupą są nazwy wskazujące na podobieństwo danych gatunków botanicznych do określonych przedmiotów, znanych człowiekowi z najbliższego otoczenia, a więc wiernie odzwierciedlających realia życia wiejskiego. W nazwach ludowych utrwalone zostały przede wszystkim określenia desygnatów związanych z gospodarstwem domowym: *zbuŋuski* (‘konwalia majowa, *Convallaria majalis*’), *puacuncce zbuŋki* (‘kuklik zwisły, *Geum rivale*’), *napurŋstnica* (‘naparstnica zwyczajna, *Digitalis grandiflora*’), *g^uoźżiki* oraz *kaŋiŋy•ne g^uoźżiki* (‘goździk brodaty, *Dianthus barbatus*’), *klucyki* (‘pierwiosnek wyniosły, *Primula elatior*; pierwiosnek lekarski, *Primula veris*’), *miętuŋa* (‘miotła zbożowa, *Apera spica-venti*’), por. *kaŋiŋy•ne g^uoźżiki bo ^uŋne iak sŋm suxe to iŋ•kaŋiŋyŋi tfurde* || *g^uoźżiki to pyvŋe ^uod gvoźżikŋf | p^uodobne sŋm; klucyki bo p^uodobne do klucyka*. Do nazw uwydatniających podobieństwo rośliny do rzeczy należą także te eksponujące części ubioru, mianowicie *bućiki Matki B^uoskiŋy* (‘obuwik pospolity, *Cypripedium calceolus*’), *šive butki* (‘tojad mocny, *Aconitum firmum*’) czy *fartuski* (‘przywrotnik polski, *Alchemilla polonica*’), por. *fartuski bo to maŋum takŋe lišce co sŋm iak fartuski | takŋe ^uokruŋgŋe takŋe*.

Osobną grupę tworzą nazwy powstałe w wyniku uwzględnienia przez użytkowników gwary podobieństwa określonej rośliny do innego znanego gatunku botanicznego. Są to zarówno nazwy uwydatniające analogię między określonymi częściami roślin: *groxŋfka* (‘jabłoń dzika, *Malus silvestris*’), *sysceki* (‘szałwia błyszcząca, *Salvia splendens*’), jak i nazwy utrwalające ogólne podobieństwo konkretnego desygnatu do innej rośliny: *tulipŋŋki* (‘szafran spiski, *Crocus scpeusisensis*’). Społeczność wiejska potrafi nie tylko wnikliwie obserwować przyrodę ją otaczającą, lecz także świadomie porównywać wygląd różnorodnych gatunków roślin, por. *tulipŋŋki to tag nazyvŋli dŋvŋŋy i terŋs to iuz vysŋo* || *bo vyglŋndŋŋy iak tulipŋny tyle ze beŋy mŋŋyŋe; bo ^uŋna mŋ iŋpka k^uŋlŋru ŋylŋnygo | barŋo maŋe tfurde iŋpka | ktŋre čša beŋo pšecekaŋ iŋz do kapusty i fkuadŋŋo še do becki s kapustŋm | i xŋopy to deptŋli | i to iŋpko v ŋimŋe beŋo pšedobre*.

Do pola nazw powstających w wyniku dostrzeżenia specyficznego kształtu rośliny można również włączyć jednostkę *ŋuravŋŋyc* (‘dziurawiec zwyczajny, *Hypericum perforatum*’), który – według informatorów – odnosi się do „dziurawych” liści rośliny (por. *a to še čša fpačŋŋyć | bo to | lištecki iŋgby poŋurkovŋŋu*). Nazwa ta ujawnia potoczny, naiwny, różny od naukowego, sposób widzenia

rzeczywistości. Człowiek dostrzega bowiem tylko maleńkie, widoczne pod światło otworki, nie zauważa zaś zbiorniczków olejków lotnych.

Wielkość rośliny utrwalają jedynie dwie jednostki leksykalne, takie jak *stŭrcyk* (storzyc kukawka, *Orchis militaris*) oraz *turŭńe* (rudbekia naga, *Rudbeckia laciniata*). Wymienione nazwy utworzono zależnie od przyjętego przez społeczność wiejską punktu widzenia. W pierwszą – *stŭrcyk* – wpisana została określona czynność, którą wyraża czasownik *sterczeć*. Zbyt wysoka łodyga danej rośliny wystaje ponad inne obiekty, wskutek czego zwraca uwagę podmiotu nazywającego (por. *dlâtego ze ŭna mâ ŭodyge dugŭm i to tak stŭrcy*). W drugim wypadku wielkość rośliny wyeksponowana została relacyjnie, przez podobieństwo do określonego przedmiotu (por. *turŭńie terâs kf itnŭm tag zŭuto | bo to takŭe vysokŭe ĩak turŭńe | tak f kâzdyĭ xaxupŭje pŭi puoće vystajŭm*). Użytkownik gwary nieczęsto jednak uznaje wielkość rośliny jako cechę istotną, wyraźnie odróżniającą określony desygnat od pozostałych gatunków botanicznych, na co wskazuje mała liczba nazw.

W zgromadzonym materiale językowym pojawia się kilkanaście nazw ludowych uwzględniających kształt określonego desygnatu. Operacja ich nadawania odnosi się, jak wynika z przytoczonych przykładów, zarówno do całej rośliny, jak i do jej poszczególnych części: liści, kwiatów, owoców czy nasion. Obcujący z przyrodą człowiek dostrzega przede wszystkim cechy nietypowe desygnatu, a więc najłatwiej zauważane. Charakterystyczna forma zewnętrzna roślin zostaje „[...] wyeksponowana [...] relacyjnie, przez uwypuklenie podobieństwa do wyglądu ludzi, zwierząt czy też innych obiektów rzeczywistości, bliskich czy znanych człowiekowi” (Ostaszewska, Sławkowa 1999: 158). Podstawą do tworzenia nazw gwarowych są więc najczęściej przedmioty codziennego użytku, takie jak naczynia czy narzędzia, elementy ubioru. Użytkownik gwary w procesie nominacji odwołuje się ponadto do części ciała ludzkiego oraz zwierząt, co wiąże się z antropocentryzmem wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej.

3. Zapach

Przyjemną woń rośliny eksponują w zgromadzonym materiale jedynie dwie nazwy, mianowicie *ĭapcovŭnik* (‘pelargonia wonna, *Pelargonium odoratissimum*’) oraz *maga* (‘lubczyk ogrodowy, *Levisticum officinale*’). Użytkownik gwary uwypukla tę istotną dla niego cechę desygnatu i utrwała w języku podobieństwo zapachu rośliny do właściwości innego przedmiotu czy innej substancji (por. *ĭapcovŭnik bo ĩak ŝe p^uotarŭo liŝce to tak pâxnâuo cytrynovo ĭapkovo | tag ĭag ĭapko; maga – bo to pâxnŭe ĩak Maga | ĭŭm tyz možnâ daż do zupy*).

Użytkownik gwary zwraca przede wszystkim uwagę na niemiłe, odpychające zapachy, jako że są cechami wyróżniającymi określone gatunki botaniczne spośród innych roślin, zwykle mających przyjemną bądź neutralną woń. Przykry zapach kwiatu staje się więc niejednokrotnie podstawą w procesie nominacji.

W zebranych gwarowym słownictwie botanicznym pojawiają się jednostki leksykalne utworzone bezpośrednio od czasownika oznaczającego wydzielanie nieprzyjemnego zapachu (*śmierdzieć*), mianowicie *śmijrżyle* czy *śmijrżuxy* ('aksamitka wzniesiona, *Tagetes erecta*') oraz *śmijrżuski* ('aksamitka wąskolistna, *Tagetes tenuifolia*'), por. *śmijrżuxy no to śička vjyżum bo śmijrżum; śmijrżuski bo to śmijrżum trosecke | ʷūne takje drobńutkie sum | tu na gżuntce rosnum*). Nietrudno zauważyć, iż niniejszy ciąg nazw odnosi się do tego samego rodzaju roślin. W zależności od indywidualnego doświadczenia podmiotu przykry zapach roślin może być bardziej lub mniej odczuwalny. Odzwierciedla to doskonale język, w którym pojawiają się zarówno jednostki leksykalne deprecjatywne (*śmijrżyle*, *śmijrżuxy*), jak i nazwy utworzone formantem melioratywnym (*śmijrżuski*). Dodatkowym czynnikiem mającym wpływ na powstanie niniejszych nazw była ponadto wielkość kwiatów rośliny, zatem rolę w procesie nominacji odegrał nie tylko zmysł węchu, lecz także zmysł wzroku.

W języku respondentów funkcjonują również nazwy powstałe w wyniku przeniesienia na określoną roślinę nazwy zwierzęcia, wydzielającego podobną woń: *kʷoće ʷogūny* ('wilżyna bezbronna, *Ononis arvensis*'), *pśe mlyko* oraz *suce mlyko* ('wilczomlec lancetowaty, *Euphorbia esula*'). Zapach desygnatów został tutaj wyeksponowany relacyjne. Przydawki: *koci*, *psi*, *suczy* konotują zarazem wartościowanie ujemne, wskazując na to, co 'gorsze, pośledniego gatunku'⁸, por. np. *kʷoće ʷogūny | ʷūna jag ium dotkńys to śmijrżi | śmijrżi takimi kʷoćimi ʷogūnami; pśe mlyko bo jak śe go ʷurvaŋo to byŋo gʷoškje fstryntne | śmijrżauo takim pśi• mlykijm; pśe mlyko bo jak śe go ʷurvaŋo to byŋo gʷoškje fstryntne | śmijrżauo takim pśim mlykijm*. W wymienionych nazwach przejawia się ponadto „[...] nacechowana aksjologicznie opozycja zwierzę – człowiek [...]” (Pelcowa 2001: 109; Zimnowoda 2003: 114).

Charakterystyczny, zwłaszcza nieprzyjemny, odpychający zapach rośliny najlepiej wyróżnia określony gatunek botaniczny spośród innych ziół czy kwiatów, może zatem stanowić podstawę aktu nominacyjnego. Wszystko,

⁸ Jak pisze J. Zimnowoda, w stworzonym przez człowieka dychotomicznym obrazie rzeczywistości „zwierzęta niemal zawsze utożsamiają najgorsze przywary ludzkiego świata” (Zimnowoda 2003: 104).

co nietypowe, odmienne od „[...] prototypu zaakceptowanego w danym obszarze zmysłowej penetracji i w danej kulturze [...]” (Ostaszewska, Sławkowa 1999: 156) jest bowiem dla człowieka najłatwiej zauważalne.

4. Smak

W trakcie badań odnotowano także nazwy powstałe w wyniku odkrycia charakterystycznego smaku rośliny, a właściwie jej liści, owoców czy nasion. Smak słodki utrwalony został w nazwie *cukrůfka* (‘grusza, *Pyrus*’). Istotną cechą rośliny użytkownik gwary uwydatnił przez porównanie gatunku do substancji o podobnych właściwościach: *“ũne majũm gruski suotkũe jak cukũyr*. Nazwy, takie jak *g“ũrcyca* (‘gorczyca jasna, *Sinapis alba*’) oraz *g“ũrycka* (‘goryczka kropkowana, *Gentiana punctata*’), eksponują natomiast *explicite* gorzyc roślin. W strukturze niniejszych jednostek leksykalnych utrwalony został przymiotnik określający smak – *gorzki*, por. *g“ũrcyca bo “ũna mã g“oškũe našũna; g“ũrycka to vyvar še s k“ožyńã robũyuo na zouũndyk | ale bo to “ũn g“oški bey*). W zgromadzonym materiale jest także określenie wyrażające, choć nie wprost, smak kwaśny. Nazwa ludowa *kapuścũra* (‘szczaw zwyczajny, *Rumex acetosa*’) utworzona została w wyniku przeniesienia na roślinę określenia innego, znanego desygnatu o cesze charakterystycznej dla przedmiotu nazywanego: *bo strãšnie kfašnã ies | naved byduo iž ņe beže*. Walory smakowe rośliny uwydatnia również nazwa *k“očyrpkã* (‘czeremcha zwyczajna, *Padus avium*’), w której – według informatorów – utrwalona została cierpkość owoców rośliny: *no bo “ũna takã čyrpkã | no to m“oze dlãtego jũm nazyvũli k“očyrpkã | “ũna je• strasnyĩ čyrpk“ošci*. Przymiotnik *cierpki* odnosi się powszechnie do smaku gorzko-kwaśnego, więc i tę nazwę utworzono od określenia danego smaku.

Spółeczność wiejska zwraca uwagę na intensywny, wyraźny smak gatunków botanicznych, zwłaszcza tych wywołujących odczucia negatywne. Przykry kontakt z określoną rośliną, podobnie jak w wypadku zapachu, jest dla człowieka na tyle istotny, że wpływa na proces nominacji.

5. Wydawany dźwięk

Wydawany przez roślinę dźwięk uwydatniają jedynie dwie jednostki leksykalne: *kšyĩšc* oraz *skšyp* (‘skrzyp polny, *Equisetum arvense*’). Charakterystyczny odgłos, powstający np. w momencie pocierania liści omawianego danego gatunku botanicznego, stał się podstawą do utworzenia obu wymienionych, synonimicznych określeń tej samej rośliny. Zarówno w pierwszej, jak

i w drugiej jednostce zakrzepła nazwa czynności (*skrzypienie, chrzesczenie*), por. *skšyp bo skšypi jak še go tak p^uoče; kšyšć a bo kšyšći jak še go dotykã*. Użytkownik języka, choć nie jest obojętny na pojawiające się przy tarcu rośliny odgłosy, rzadko wykorzystuje w procesie nominacji gatunków botanicznych zmysł słuchu. Spowodowane jest to po pierwsze cechami fizycznymi roślin (przecież samoistnie żadna roślina dźwięków nie wydaje), po drugie – brakiem wyrazistości tego hipotetycznego motywu pierwotnego.

6. Jakość

Nadając poszczególnym gatunkom botanicznym nazwy, użytkownik gwary kieruje się także zmysłem dotyku, czasem w połączeniu ze wzrokiem. W kontakcie z płatkami, liśćmi czy owocami wyczuwa takie cechy, jak gładkość, puszystość, miękkość, ostrość, zauważa ponadto wydzielane przez rośliny substancje. Właściwości te również odzwierciedla język.

Wśród zebranej leksyki pojawiają się nazwy odnoszące się do podobieństwa między określonymi gatunkami a wyobrażonym ciałem osób boskich: *vuoški Matki B^uoskiyi* ('wierzbowka kiprzyca, *Chamaenerion angustifolium*'), *B^uoze lico* ('podbiał pospolity, *Tussilago farfara*'). Społeczność wiejska podkreśla tym samym doskonałość istot nadprzyrodzonych, deprecjonuje natomiast własne, ludzkie cechy, np. podbiał pospolity: *bo vjys | jag jez ližž na vjesne to z drugijy struny jez gvažušyijki | taki ślicny | no iišće B^uoze lico | bo luckie lico to jez ruzne ne | ma pjeği ma xrosty ma to | a ^uun jes taki z vjyrxu normalnie žylyny a ^uot spodym jes takim delikatnym vuosyckijm takim kutnyrym | ale ne cãukijm | ale takim gvažuščim p^uokryty; wierzbowka kiprzyca: *bo po tym jak pšekfjtnie to ma takie pjkne našunka | taki puseğ jak ^uod mlyca dmučãfca | ale takie vadne | i ^uune še tag vysuvajum s tyk torybek | i dlãtego to nazyvuli vuoski Matki B^uoskiyi*.*

Do nazw uwydatniających podobieństwo liści czy owoców rośliny do sierści zwierząt należą takie nazwy, jak *bažicki, baže, k^uotki* ('wierzba iwa, *Salix caprea*'), *k^uoće uapki* ('kocanki piaskowe, *Helichrysum arenarium*; szarotka alpejska, *Leontopodium alpinum*') oraz *pše jãjka* ('czarnuszka siewna, *Nigella sativa*'); por. *baže to jag barãjki | takje k^uotki; takje ^uovuošune ja • k^uoće uapki*. Jedynie ostatnia z wymienionych jednostek ma konotacje wyraźnie ujemne, zapewne przez przywołanie narządu psa. Podobieństwo płatków do tkaniny odzwierciedla wyrazista etymologicznie nazwa *aksamitki* ('aksamitka wzniesiona, *Tagetes erecta*; aksamitka wąskolistna, *Tagetes tenuifolia*'). Respondenci bez trudu wskazują motywację wyrazu. Użytkownicy gwary, uwydatniając jakość określonych gatunków botanicznych, odwołują się zatem nie tylko

do wyobrażeń osób boskich, głęboko zakorzenionych w kulturze wspólnoty wiejskiej, lecz także do obiektów bliskich, znanych z otoczenia.

Do niniejszej grupy leksemów włączono także nazwy, w których utrwalone zostały rezultaty niemiłego czy wręcz przykrego kontaktu z rośliną. „Można przypuszczać, iż zetknięcie owo stanowiło istotne doświadczenie, skoro to, co ostre lub kłujące u rośliny, zadecydowało o jej nazwie” (Ostaszewska, Sławkowa 1999: 158). Na ostrość desygnatów wskazują następujące określenia: *żyvýjń•ćůrník* (dziewięsił pospolity, *Carlina vulgaris*), *gũũk* (dzika róża, *Rosa canina*), *izyzyna* i *ostryzyna* (jeżyna krzewiasta, *Rubus fruticosus*), *ošet* i *ošet šydńjorańjy•ny* (dziewięsił bezłodygowy, *Carlina acaulis*) czy *tůrka* (śliwa tarnina, *Prunus spinosa*), por. *żyvýjń•ćůrník bo mã żyvýjń•ćyrńi na ookoũo |i kũje; izyzyna bo kũje; tůrka a bo kũuje |takje mã ostre ćyrńe |m^oznã se p^oodrãpãž jãk se jũm obyrã*. Wymienione nazwy nie zostały wyrażone eksplicytnie, brak im wyrazistości etymologicznej. Mimo to informatorzy są w stanie podać właściwą motywację wyrazów. Odwołują się bowiem do własnego doświadczenia, a także do utrwalonych w świadomości skojarzeń, że niniejsze nazwy mówią o czymś ostrym, o tym, co kłuje, co dotyczy kolca, ciernia (por. Ostaszewska, Sławkowa 1999: 158), por. *gũũg bo mã ostre k^olce |kũje; ošet ošet ostry |pyvńe ze kũje |ostry jes |bo jã jỹj; ostryzyna dlãtego ze mã ostre kũlce*.

Można także wyróżnić grupę nazw roślin, których owoce i łodygi przyczepiają się do innych obiektów: *ucyp* (przytulia czepna, *Galium aparine*), *uapux* oraz *žyp* (łopian większy, *Arctium lappa*). Podobnie jak w wypadku kilku nazw roślin kłujących, *žyp* jest terminem powszechnie używanym na określenie obiektów przywierające do innych, co ułatwia informatorowi eksplikację nazwy: *bo mã kulki pšicepãjũnce se jãg žyp*. Pozostałe określenia wydają się natomiast bardziej przejrzyste, gdyż zostały w nie wpisane nazwy konkretnych czynności zauważonych przez użytkowników gwary: *lapanie*, *czepianie* (por. *uapux bo pšicepãjũm se do cůvũjyka |uapũm se |vỹjs; ucyp bo ũna se tag ucypĩ |xacy jĩ•nyx*).

Wymienione nazwy wskazują przede wszystkim na reakcję człowieka. Utrwalają jego sposób odbierania rzeczywistości pozajęzykowej. Konkretnie, wyczuwane przez człowieka cechy fizyczne desygnatu są punktem wyjścia w procesie nominacji, stanowią wyrazisty bodziec motywacyjny.

Do nazw eksponujących trwałość roślin należą trzy słowotwórczo przejrzyste, motywowane właściwością tej samej rośliny jednostki leksykalne: *ńysmỹrtylník*, *suxoũuska* oraz *suska* (kocanki ogrodowe, *Helichrysum bracteatum*). Określenie *ńysmỹrtylník* podkreśla zarazem wartość nazywanego desygnatu: *jũm se susy na bukũjty |vyglũndã cãũy caz? jãk po ścyńcu |ńysmỹrtylny jes*.

Człowiek zwraca również uwagę na konsystencję owoców rośliny. Cechę tę utrwała jednostka *babiã mûnka* ('głóg jednoszyjkowy, *Crataegus monogyna*; głóg dwuszyjkowy, *Crataegus laevigata*'). W drugim jej członie zakrzepła nazwa przedmiotu o właściwości charakterystycznej dla nominowanego desygnatu (por. *ûn ies taki iag masyuko || terâz nie | tu to nie ieće guogu bo to my zarli | mâ takie ûovocki cyrvûne i iak še go z'ie to ies taki iak | no dosuovne iag masyuko | iag masuo pšez bapki robiûne || tylko ze ûno ies takie mûncyste | to nie ies taki duzy ûovocek | ale iak še go ie to iagbyž rozrobiu mûnke z mlykiym | ale ies trosycke suotki*).

Użytkownik gwary zauważa również wydzielane przez określone rośliny substancje. Pokazują to takie ludowe nazwy botaniczne, jak *gaži mloc* ('glistnik jaskółcze ziele, *Chelidonium majus*'), *mlyc* bądź *mloc* ('mniszek pospolity, *Taraxacum officinale*'), *pše mlyko* ('wilczomlecz lancetowaty, *Euphorbia esula*'), a także *suce mlyko* ('wilczomlecz lancetowaty, *Euphorbia esula*'), por. *gaži mloc dlâtego mloz bo mâ zûuty sok iag mlyko | a tyz ies taki vûâšnie ze po takig vilgotnyg lasak šyži | ze tys tam lubiûm šyžyž iakijž vûze pûmîynzy to*. Człowiek nie tylko uwydatnia określoną właściwość gatunków botanicznych, lecz także wartościuje nazywane desygnaty (np. *suce mlyko to te takie te mlyce co takie gûoškje rosnûm terâs pši bžiskak | iak še urvauo to to takie mlyko beuo gûoškje fstryntne | smîyržâuo sacy• mlykiym*). W wypadku nazw dwuwyrazowych człon główny dookreślają przydawki o konotacjach negatywnych: *gadzi*, *psi*, *suczy*. Określenia, które odróżniają rośliny gorsze, nieprzydatne od roślin lepszych, pożytecznych są przejawem charakterystycznego dla wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej dwubiegunowego, czarno-białego wartościowania otaczającej rzeczywistości (por. Kurek 2003: 48).

7. Zjawiska ruchowe

Jedną z właściwości, której użytkownik gwary zwykle nie przypisuje ziołom czy kwiatom, jest ruch. Wszelkie pozorne ruchy określonej rośliny, w tym reakcje na działanie czynników zewnętrznych, skupiają więc uwagę społeczności wiejskiej. Spostrzeżenia te odzwierciedla zaś język.

W nazwach takich, jak *bluscyk žymny* ('bluszczuk kurdybanek, *Glechoma hederacea*'), *pûovûj* czy *vilyc* ('powój polny, *Convolvulus arvensis*') tkwi charakterystyczna dla nominowanych roślin cecha łodygi wijącej się bądź płożącej. Ruch takiego gatunku jak powój polny utrwalają jednostki leksykalne utworzone od czasowników wyrażających spostrzeżoną przez człowieka czynność: *pûovûj albo vilyc | bo še vije tak | câue kfjâtki mâm ûoplûntane*. Na charakterystyczną właściwość rośliny zwanej *bluscykiym žymnym* (płożenie,

wicie się) wskazuje pierwszy człon nazwy. Nie jest to jednak nazwa eksplicytna. Wyraz pośrednio zwraca uwagę na cechę rośliny, mówi o czymś wijącym się lub pnącym. Właśnie takie skojarzenia wywołuje w świadomości respondentów: *pyuno tu tego jes | bo to še vije*.

Z reakcjami wywołanymi przez bodźce zewnętrzne wiążą się następujące jednostki leksykalne: *dmuxavjyc* ('mniszek pospolity, *Taraxacum officinale*'), *suonycnik* ('słonecznik zwyczajny, *Helianthus annuus*'), *uraznik* ('niecierpek pospolity, *Impatiens noli-tangere*') oraz *zavilyc* ('zawilec gajowy, *Anemone nemorosa*'). Słownictwo ludowe utrwała odkrycie przez użytkownika gwary zależności między określonym ruchem rośliny a czynnikiem, który go wywołuje. W wymienione nazwy wpisane zostało działanie, określona czynność gatunku botanicznego: *urazanie się, zawijanie* (por. *uraznik bo jak še go dotknie to pstrykã urazã še | jak še dotknie našunek | jag ižes to tak pstryk pstryk pstryk | dotknys to ma takum torypke našy•num | taki struncuž neduzy i pši dotkniñcu un pstryg ji vyrucã našuna bo še go uraziyo; zavilyc to stund ze une še na vječur zamykajum | zavijajum | a na suonyncko še rozvijajum*), jak również źródło, powód tego działania: *podmucha, słońce* (por. *dmuxavjyz bo še go dmuxã | to tak te lecum; suonycnik bo une še obracajum ku suonincu*). Do niniejszej grupy zakwalifikowano także nazwę, w którą wpisany został proces rozprzestrzeniania się nasion rośliny powodowany ruchem wiatru, mianowicie *vjatrove žele* ('sporek polny, *Spergula arvensis*'), por. *bo same še zapylajum | jag vjater nyše pyuki*.

Spoleczność wiejska okazuje się baczny obserwator przyrody, dostrzega bowiem złożone zjawiska biologiczne, takie jak fototropizm czy anemochoria. Człowiek procesy te interpretuje jednak na własny, naiwny sposób.

Nazwy ludowe uwzględniające cechy fizyczne desygnatów stanowią najbogatszy i najbardziej zróżnicowany zbiór leksemów. Ze zgromadzonego słownictwa wynika, że człowiek odbiera rzeczywistość pozajęzykową przede wszystkim za pomocą zmysłów. Główne źródło poznania świata stanowi wzrok, mniejszą rolę w percepcji otoczenia odgrywają pozostałe zmysły. Spoleczność wiejska zwraca więc uwagę przede wszystkim na kształt roślin oraz barwę. Mniej znaczące są natomiast takie właściwości, jak zapach, smak, jakość liści czy płatków.

W procesie nominacji człowiek zauważa najbardziej wyraziste, nietypowe czy nieprototypowe właściwości przedmiotu, wyróżniające się elementy świata przyrody. Można je bowiem dostrzec najłatwiej, pozwalają tym samym na odróżnienie danego gatunku rośliny od innego. W zebranych słownictwie botanicznym nie pojawiają się w ogóle lub są rzadkością nazwy eksponujące cechy charakterystyczne dla większości gatunków roślin, np. zielona barwa, neutralny lub przyjemny zapach.

Ze zmysłowym postrzeganiem świata wiąże się swoisty dla społeczności wiejskiej adaptacyjny (instrumentalny) typ racjonalności, oparty na „[...] konkretnym widzeniu otaczającej rzeczywistości” (Kurek 2003: 46). Nominowane obiekty mają sprecyzowaną barwę, kształt czy smak. Wyróżniające określony desygnat właściwości eksponowane są najczęściej relacyjnie, przez podobieństwo do innych obiektów (por. tamże: 43). Obiekty te należą do desygnatów znanych i bliskich człowiekowi (por. tamże: 73). Analiza zgromadzonego materiału wskazuje, że w strukturze nazw ludowych utrwalone zostały przede wszystkim określenia przedmiotów codziennego użytku, zwierząt oraz części ciała ludzkiego, rzadziej zjawisk czy innych gatunków botanicznych. Z konkretnym postrzeganiem rzeczywistości łączy się obrazowy mechanizm opisu desygnatów, dlatego też ludowa leksyka roślinna konstruowana jest najczęściej za pomocą metafory. Desygnaty postrzegane są zależnie od przyjętego przez mieszkańców wsi punktu widzenia. Ten sam gatunek botaniczny może zatem być percypowany na kilka sposobów, dzięki czemu użytkownik gwary eksponuje rozmaite cechy nazywanego obiektu, np. *dmuxaviyc // mlyc* (por. Cygal-Krupa 2005: 271–272; Kurek 2003: 72).

Ludowa leksyka botaniczna przynosi głównie wiedzę o wiejskiej wspólnocie językowo-kulturowej, jej sposobie kategoryzowania, konceptualizowania, a także wartościowania rzeczywistości. Sposób myślenia oraz postrzegania świata przejawia się zarówno w procesie nominacji, jak i w próbie objaśnienia nazw przez użytkowników gwary, zgodnie z ogólną wiedzą, znajomością praw natury oraz obowiązującymi w danej społeczności wierzeniami czy zwyczajami. W obu tych działaniach istotną rolę odgrywają zmysły, choć – jednocześnie – ograniczają poznanie rzeczywistości.

Literatura

- Cienkowski W. (1972): *Teoria etymologii ludowej*. Warszawa.
- Cygal-Krupa Z. (2005): *Świat roślin w gwarze Porąbki i okolicy*. [W:] *Mieczysław Malecki. Człowiek, uczonec, organizator. W setną rocznicę urodzin*. Red. J. Rusek. Kraków, s. 271–278.
- Komorowska E. (2010): *Barwa w języku polskim i rosyjskim. Rozważania semantyczne*. Szczecin.
- Kurek H. (2003): *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*. Kraków.
- Markowski A. (1992): *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa.
- Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H., Zając A., Zając M. (2002): *Flowering Plants and Pteridophytes of Poland. A Checklist. Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski*. Kraków.
- Ostaszewska D., Sławkowa E. (1999): *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 149–162.
- Pelcowa H. (2001): *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*. „Język a Kultura”. T. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj. Wrocław, s. 99–116.

- Tokarski R. (2004): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Tokarski R. (2013): *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin.
- Tomiccy J. i R. (1975): *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*. [Warszawa].
- Waniakowa J. (2012): *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne*. Kraków.
- Zaręba A. (1950): *Nazwy barw niebieskich w dialektach i historii języka polskiego*. „Język Polski”. T. XXX, nr 1, s. 11–31.
- Zaręba A. (1954): *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego*. Wrocław.
- Zimnowoda J. (2003): *Opozycja homo – animal w ekspresywnych zwrotach językowych*. „Język a Kultura”. T. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław, s. 103–115.

Summary

The article presents a great role of perception in creating folk botanical lexis. The analysis has been developed on the basis of the material collected in the villages located in Podhale region. All the gathered folk plant names belong to seven groups categorised on the basis of such properties as colour, form, smell, quality, sound and motion. Category membership of the examined lexical items was decided on the basis of a secondary semantic motivation of names (folk etymology). The analysis indicates that cognition through senses has a great influence on the nomination process and folk phytonyms reflect categorization, conceptualization as well as valuation of elements of the real world.

Joanna Łozińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: teraztu@wp.pl

Attention in Polish constructions coding motion by means of prefix *po-*

Uwaga w polskich konstrukcjach kodujących ruch za pomocą prefiksu *po-*

The paper discusses two patterns of distribution of attention in Polish verb constructions which code movement by means of the verb *iść* ‘to go’, ‘to walk’ prefixed by *po-*. In Motion events coded by means of verbs prefixed by *po-* the conceptualizer’s attention may be focused on various parts of the complex SOURCE-PATH-GOAL schema. In the paper I argue that constructions with verbs of movement prefixed by *po-* fall into two categories which to a large extent resemble the distribution of attention in two perspectival modes described by Talmy (2000a: 68–76).

Słowa kluczowe: wydarzenie ruchu, perspektywa synoptyczna i sekwencyjna, przedrostek *po-*, polski

Key words: Motion event, synoptic and sequential perspectives, attentional focus, prefix *po-*, Polish

1. Introduction

The paper presents two patterns of distribution of attention in Polish verb constructions which code movement by means of the manner-of-motion verb *iść* ‘to go on foot’, ‘to walk’ prefixed by *po-*. Depending on the context, descriptions of motion events by means of motion verbs prefixed by *po-* fall into two distinct categories. One of them codes movement of the figure which leaves the region of interactive focus (Lindner 1983) and the other the figure’s movement within this region. The aim of the present article is twofold: i. to present the two kinds of descriptions of spatial situations by means of the prefix *po-*, ii. to show that the two kinds of descriptions entail different types of the conceptualizer’s attention, which correspond to synoptic and sequential perspectives.

Having introduced the spatial senses of the prefix *po-*, I will present the theory of synoptic and sequential perspectives according to Talmy (2000a). In the last section I will point to correspondences between the two perspectival modes and two basic senses of the prefix *po-*.

2. The prefix *po-*

According to Śmiech (1986:18), the prefix *po-* in its spatial sense denotes translational motion away from an established point. In Polish, verbs of movement prefixed by *po-* are mainly intransitive, the most frequent of which include, for example: *pójść* ‘to start walking’, *pobiec* ‘to start running’, *pojechać* ‘to start going by a vehicle’, *polecieć* ‘to start flying’, or *popłynąć* ‘to start swimming’. The verb *iść* ‘to go on foot’, ‘to walk’ denotes the most typical and natural way of locomotion of animate entities.

When we take into consideration translational motion, Polish motion verbs prefixed by *po-* typically profile the source of movement. The focus on the source of movement becomes apparent when we contrast the verb *iść* prefixed by *po-* (as in 1a) with the same verb prefixed by *przy-* (which typically codes movement towards the speaker) (as in 1b).

- (1) a. *Poszedł do domu około północy.*
 ‘He went home around midnight’
 b. *Przyszedł do domu około północy.*
 ‘He came home around midnight’

Analogously to the English sentences analysed by Fillmore (1971: 52f), both sentences profile the same movement of the Figure to a specified Goal. However, in the sentence with the prefix *po-*, the focus is on the source of movement and consequently the time reference concerns the departure from the presupposed source, while in 1b. the focus is on the goal of movement and midnight refers to the arrival time. Thus, the Polish constructions with *po-* inherently profile the source of movement. Whenever the motion verb is prefixed by *po-*, it always presupposes the location from which the movement began. However, the conceptualizer’s attention may focus on different parts of the SOURCE-PATH-GOAL schema. The prefix *po-*, similarly to the majority of Polish prefixes, has a perfectivizing function (Bacz 2005; Dąbrowska 1996). However, what is crucial for the present analysis are its spatial senses.

The prefix *po-* in its spatial prototypical sense codes motion away from the deictic centre (i.e., ablative motion). The prefix when used for coding spatial relations displays peculiar semantic features which distinguish this lexical item from other prefixes. *Po-* codes a range of various spatial situations,

which makes it similar to other deictic elements. As Croft and Cruse (2004: 60) notice “deictic elements often display two levels of conceptualization: one relative to the situatedness of the speech act participants, and another construal that displaces the actual situatedness of the interlocutors to another time and place”. My claim is that the Polish prefix *po-* codes at least three different kinds of the Figure’s motion away from the deictic centre, which is exemplified by Sentences in (2) coming from NCPL.

- (2) a. [...] *zostawił mnie w spokoju i poszedł w swoją stronę.* (Czwarte niebo)
 ‘[...] he left me alone and went his own way.’
- b. [...] *wszystkiego wysłuchał i potem sobie poszedł, i nie widzieliśmy go chyba ze dwa tygodnie.* (Czarne okna)
 ‘[...] he listened and then went away, and we did not see him for about two weeks.’
- c. *Natychmiast zerwał się z łóżka, rozprostował kości i poszedł do łazienki. Zanim umył zęby, długo spoglądał w lustro [...]* (Czwarte niebo)
 ‘He immediately jumped out of bed, stretched his bones and went to the bathroom. Before he brushed his teeth, he looked in the mirror for a long time [...].’

Let us first discuss Sentences (2a) and (2b). Both of them code the Figure’s motion from the deictic centre. The perspective point stays immobile at the source of movement. The difference between the two situations is connected with Lindner’s region of interactive focus (1983), which means the region where the moving Figure is accessible, visible or manageable to the conceptualizer. Conversely, when it leaves the region, it is inaccessible, unavailable to the public, and imperceptible. Thus, the Figure in (2a) may still be in a short distance from the source where the viewpoint is placed. The distance is short enough to make the Figure, in one of the mentioned ways, available to the conceptualizer. In Sentence (2b), however, the Figure left the Source a long time ago and has probably already reached the Goal¹.

Let us now proceed to the third situation exemplified in Sentence (2c). Motion coded in this sentence differs from the two previous ones in that the construal involves the shift of the deictic centre. The viewpoint does not stay at the source of movement but follows the moving Figure. These important differences between the three spatial situations coded by the spatial prefix *po-* entail different type of attention focused on the Figure. Talmy (2000a) assigns the type of attention to various types of perspectival modes, which will be discussed in the next section.

¹ For the sake of comparison, let me note that Russian makes a systematic distinction between these two construals of the Figure’s motion away from the deictic centre. In Russian, the spatial situations in which the Figure becomes inaccessible to the conceptualizer are lexicalized by means of the prefix *u-*. In the case when the Figure is available to the public, existing and visible typically the prefix *po-* is used.

3. Perspectival modes

In Cognitive Linguistics different ways of structuring a given situation are referred to as ‘construal’ (Langacker 1987). The meaning of constructions with verbs prefixed by *po-* will be analysed by means of construal processes identified by Talmy (2000a: 68–76), in whose terminology the processes of construing the viewed scene are called *perspectival modes*². According to Talmy (2000a: 68) *perspectival modes* form a schematic system that “establishes a conceptual perspective point from which the entity is cognitively regarded”.

Talmy (2000a: 68–76) distinguishes two *perspectival modes*, which differ in *perspectival location* and *distance*, *scope of attention* and, most importantly as far as the present study is concerned, in *perspectival motility*. The two modes are called the *synoptic perspectival mode* and the *sequential perspectival mode*. Dewell (2011: 31) clearly explains the *perspectival modes* by saying that they determine where you stand when you look at something, which direction you are looking in, and whether you are holding still or moving. Let us analyse the *perspectival modes* in more detail.

First, the two modes differ in the location of the perspective point occupied within the referent scene from which the scene is viewed. The Figure’s Path with respect to some Ground object may additionally be characterized as moving away from the speaker’s viewpoint, and the prefix *po-* in this context has deictic meaning. However, as Talmy (2000a: 68) notices, the notion of a ‘deictic centre’ may cover any location within a referent scene to which an addressee is directed to project his imaginal perspective.

The notion of *perspectival motility*, which boils down to the question whether the perspective point is stationary or moving, is of particular importance in the present analysis. Talmy (2000a: 70) notices that the stationary perspective point aligns with the distal perspective and the moving one with the proximal. In other words, the distal perspective denotes further distance of the perspective point from the viewed entity, and the proximal perspective indicates a shorter one.

These conceptual alignments are linked to the scope of attention. Logically, a distal perspective correlates with a larger scope of attention, which leads to the apparently reduced size of entities, coarser structuring, and less detail, while a proximal perspective correlates with smaller scope of attention, which involves apparently bigger size, finer structuring, and greater detail of the viewed entity (Talmy 2000a: 70).

²The terminology adopted here is Talmy’s (2000a, 2000b), however the notion of a “view-point” developed by Langacker (1987), involving vantage point and orientation that the conceptualizer assumes with respect to the objective scene is similar to Talmy’s *perceptual modes*.

Having introduced the basic conceptual phenomena constituting perspectival modes, let us recapitulate the main points concerning them. Thus, the synoptic perspectival mode consists in “the adoption of a stationary distal perspective point with global scope of attention”. On the other hand, the sequential perspectival mode consists in “the adoption of a moving proximal perspective point with local scope of attention” (Talmy 2000a: 70). Talmy exemplifies the two modes with the following sentences:

(3) *There are some houses in the valley.*

(4) *There is a house every now and then through the valley.* (2000a: 71)

Both sentences construe an objectively static situation in two different ways. In Sentence (3), which is an example of the synoptic perspectival mode, a static scene is construed from the stationary perspective. The synoptic mode is invoked by such surface elements as the plural noun or the static preposition *in*. On the other hand, in (4), which is an instance of the sequential mode, there are such grammatical forms as, for example, singular number or the motion preposition *through*. The perspective point is movable.

Talmy (2000a: 72) notices that the sequential perspectival mode has an additional application “within the temporal domain to a succession of events or to the continuation of a single event” and exemplifies it with such sentences as (5), which portray the sequentiality of events.

(5) *I shopped at the store, and then I went home.* (after Talmy 2000a: 74)

By the same token, situations where the viewpoint is static and the conceptualizer does not follow the moving Figure are treated in the present analysis as instances of synoptic perspectival mode. In such sentences there is no sequence of motion verbs which would describe the phases of the Figure’s motion. Let us analyse two pairs of Polish sentences which call for the synoptic mode.

(6) a. *I poszedł sobie. Nawet nie zapytał, czy umiem sama podnieść się na nogi...*
(Wolna Trybuna)

‘And he went away. He had not even asked if I could stand on my feet.’

b. [...] *zostawił mnie w spokoju i poszedł w swoją stronę.* (Wolna Trybuna)³
[...] he left me alone and went away his own way’

In Sentences (6a) and (6b) the motion of the Figures’ moving away from the sources is construed synoptically from a stationary perspective. The perspective point, which does not change its location, is situated at the source and from this point the whole scene is viewed. The conceptualizer’s

³ All analysed sentences come from the National Corpus of the Polish Language (*www.nkjp.uni.lodz.pl*)

attention is focused only on the source of the path and its initial part until the moment the Figure is out of the region of interactive focus. As mentioned above, the synoptic perspectival mode is connected with a larger scope of attention. Consequently, this leads to a less detailed knowledge about the moving Figure and its future actions. In both sentences (6a) and (6b), the conceptualizer's attention stays at the source of movement and focuses on the situation there. The following narratives are devoid of any further descriptions of the Figure.

Motion events expressed by sentences (7a) and (7b) are different in this respect.

- (7) a. *Poszedł do kuchenki i jadł chleb, pił mleko. Potem odkrył w kieszeni pudełko papierosów i wyrzucił je do śmieci. (Początek)*
 'He went to the kitchen, ate bread and drank milk. Later he found a packet of cigarettes in his pocket and threw it away'
- b. *Natychmiast zerwał się z łóżka, rozprostował kości i poszedł do łazienki. Zanim umył zęby, długo spoglądał w lustro... (Czwarte niebo)*
 'He immediately sprang up to his feet, stretched and went to the bathroom. He brushed his teeth and gazed in the mirror for a long time..'

In the case of Sentences (7a) and (7b) the conceptualizer moves his/ her attention along a horizontal path in order to focus on the moving Figure. Thus, the conceptualizer's attention is concentrated on the consecutive locations on the Path, in particular on the source and goal. These parts of the Path are profiled and elaborated on in a greater detail than in the sentences which call for synoptic mode. Moreover, the descriptions of the Figure's further actions are provided. Thus, in (7a), we find out that in the kitchen there was a dustbin and that the man ate bread and drank milk while from Sentence (7b) we may learn that in the bathroom there was a mirror and that the man brushed his teeth etc. In other words, the conceptualizer assumes "a moving proximal perspective point with local scope of attention on elements of the schema taken in sequence" (Talmy 2000a: 269). Let us see what lexical items accompany the two perspectival modes.

4. Lexical items accompanying the perspectival modes

Let us recall that Talmy (2000a) points at specific lexical elements which typically appear with the two perspectival modes. The use of specific lexical items used with sentences calling for respective perspectival modes is strictly connected with the kind of perspectival point assumed by the conceptualizer in each of these modes and in consequence, with the kind of attention focused on the moving Figure. Let us start with the synoptic mode, where

the perspectival point is stationary. The most characteristic words which signal the fact that the conceptualizer's attention does not follow the moving Figure are *sobie* 'oneself', *gdzieś* 'somewhere', *w swoją stronę* 'in one's own direction', which is illustrated in (8). Words like *sobie* 'oneself' and *gdzieś* 'somewhere' do not specify the goal of motion. While the goal of motion is usually of interest to the listener due to the general human tendency to pay attention to the goal of motion (called a goal bias), not specifying it indicates that the conceptualizer's attention no longer follows the Figure.

- (8)a. *Gdy Mormul poszedł sobie nareszcie, Szczęsny odprowadził go wzrokiem daleko za pierwsze opłotki przy drodze i wziął się zamiast Madzi do gotowania.* (Pamiętka z Celulozy)
 'When Mormul finally went away (himself), Szczęsny saw him off with his sight far behind the fence along the road and started cooking instead of Madzia.'
- b. [...] *szybko odłączyła się ode mnie, poszła gdzieś.*
 '[...] she quickly separated from me and went somewhere.'
- c. [...] *kiedy zobaczył, że krwawię i mam rozcięte wargi, zostawił mnie w spokoju i poszedł w swoją stronę.* (Wolna Trybuna)
 '[...] when he saw me bleeding from the cut lips, he left me alone and went his own way'

In sentences which call for the sequential perspectival mode, on the other hand, the goal of motion tends to be clearly specified mainly by means of prepositional phrases. To illustrate, in Sentence (9) the goal of motion is clearly delineated in each clause.

- (9) *Najpierw poszedł do jednego muzeum, potem do drugiego muzeum, potem do trzeciego muzeum, potem postać chwilę przed wejściem do czwartego muzeum, ale nie wszedł do środka, bo miał już dosyć muzeów.* (Ferdynand Wspaniały)
 'First, he went to a museum, then to a second museum, then to the third museum, then stood for a moment before entering the fourth museum, but he did not enter it because he was fed up with museums.'

5. Conclusions

The analysis has shown the existence of two basic patterns of the distribution of attention in verb constructions prefixed by *po-* corresponding to two senses of the prefix. Each of the patterns of the sentences differ in the perspective assumed by the conceptualizer. Different perspectives taken on a single Motion event either concentrate on one particular part of the Path, namely the source, and the events taking place there or the perspective point follows the movement of the Figure and traces events in which it engages in the source, middle of the Path or goal of motion.

The different points of the perspective as well as its stationary or moving character correspond to the scope of attention. As mentioned before, the scope

of attention is connected with coarser or more fine-grained structuring, and less or more detail concerning the moving Figure. Moreover, there are other lexical elements, such as *sobie* ‘oneself’ or *gdzieś* ‘somewhere’, which also determine to a large extent the distribution of attention along the SOURCE-PATH-GOAL schema. The word *sobie* ‘oneself’, which in *the Dictionary of the Polish Language* (PWN) is described as a word usually accompanying motion verbs of departure, such as *odjechać*, ‘od – go by a vehicle’ or *pójść* ‘po – go, walk’. The use of this word implies the lack of interest in the direction or purpose of the movement of the moving entity. Thus, sentences coding Motion events in which this particular word is used usually call for the synoptic sequential mode.

References

- Bacz, B. (2005): “For the unity of meaning of the Polish verbal prefix *za-*“. In Makkai, Adam, William J. Sullivan and Arle R. Lommel (eds.) *Interconnections, Lacus Forum XXXI*. Houston, Texas: Linguistic Association of Canada and the United States, 93–104.
- Croft, W. and D. A. Cruse. (2004): *Cognitive Linguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Dąbrowska, E. (1996): “The linguistic structuring of events: A Study of Polish perfectivizing prefixes”. In Pütz Martin and René Dirven (eds.) *The Construal of Space in Language and Thought*. Berlin/New York: Mouton de Gruyter, 467–490.
- Dewell, R. (2011): *The Meaning of Particle / Prefix Constructions in German (Human Cognitive Processing)*. Amsterdam: John Benjamins.
- Fillmore, C. F. (1971): *Santa Cruz lectures on deixis*. Bloomington, Ind., Indiana University Linguistics Club.
- Langacker, R. W. (1987): *Foundations of Cognitive Grammar*. Volume 1: *Theoretical Prerequisites*. Stanford: Stanford University Press.
- Lindner, S. (1983): *A Lexico-semantic Analysis of Verb-particle Constructions with Up and Out*. Indiana University Linguistics Club.
- Śmiech, W. (1986): *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Talmy, L. (2000a): *Toward a Cognitive Semantics*. Vol. I. Cambridge, MA: MIT Press.
- Talmy, L. (2000b): *Toward a Cognitive Semantics*. Vol. II. Cambridge, MA: MIT Press.

Summary

In the paper I argue that constructions with verbs of movement prefixed by *po-* fall into two categories which to a large extent resemble the distribution of attention in two perspectival modes described by Talmy (2000a: 68–76). One type of the patterns of distribution of attention shows resemblance to the synoptic perspectival mode and the other to the sequential one. Perspectival modes form a schematic system that “establishes a conceptual perspective point from which the entity is cognitively regarded” (Talmy 2000a: 68). The two discussed patterns of the distribution of attention differ in perspectival location and distance, scope of attention and, most importantly, in perspectival motility.

Streszczenie

Artykuł opisuje dwa sposoby koncentrowania uwagi na poruszającym się obiekcie w konstrukcjach zawierających czasownik ruchu iść z przedrostkiem *po-*. Owe sposoby koncentrowania uwagi odpowiadają rozmieszczeniu uwagi w perspektywach synoptycznej oraz sekwencyjnej opisanych przez Talmiego (2000a: 68–76). Perspektywy te różnią się m.in. ułożeniem punktu perspektywy, odległością tego punktu od poruszającego się obiektu, zakresem uwagi, i – co najważniejsze – ruchomością tego punktu.

Izabela Łuc
Uniwersytet Śląski, Katowice
e-mail: izabela.luc@op.pl

Swoistość nazwisk mieszkańców południowego Śląska XIX wieku (rekonesans badawczy)*

The peculiarity of surnames of the 19th century Southern Silesia inhabitants (a research reconnaissance)

The article comprises an initial (draft) description of surnames of the inhabitants of Southern Silesia related to an attempt of comparative all-Poland and regional overviews.

Słowa kluczowe: nazwisko, analiza konfrontatywna, region, południowy Śląsk
Key words: surname, contrastive analysis, region, Southern Silesia

1. Wprowadzenie

Śląsk Cieszyński z jego centrum Cieszynem stał się regionem o niepowtarzalnym „kolorycie” antroponimicznym. Regionalna odmienność, wyrażająca się w wyznaniowej, narodowo-etnicznej, kulturowej i językowej swoistości nazewniczej, znajduje swój wyraz w dokumentach źródłowych¹ pochodzących z XIX w. Ową niepowtarzalność potwierdza nie tylko analiza konfrontatywna nazwisk południowego Śląska z nazwami pochodzącymi z innych obszarów Polski, lecz także ich zestawienie z zasobem nazewniczym regionów graniczących ze Śląskiem południowym – Górnego Śląska i Śląska Opolskiego.

Uwzględniając owe determinanty kształtujące swoisty obraz antroponimii południowośląskiej, należy przyjąć stanowisko, że nazwiska można traktować

* Artykuł jest przeredagowaną wersją Wprowadzenia zamieszczonego w *Słowniku nazwisk mieszkańców południowego Śląska XIX wieku* (Łuc 2016; SNMPS: 8–68).

¹ Podstawę materiałową onomastykonu stanowią księgi metrykalne przechowywane w Parafii Rzymskokatolickiej św. Marii Magdaleny w Cieszynie oraz w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie, jak również rozmaite dokumenty gromadzone w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Cieszynie.

nie tylko jako element języka, ale także jako element kultury duchowej (por. Kaleta 1998) – opisywać je diachronicznie i synchronicznie, eksponując na każdej płaszczyźnie ich opisu pełnione przez nie kulturotwórcze (a zwłaszcza regionalne) i aksjologiczne funkcje.

Analizowany tu materiał pochodzi ze SNMPS². Spostrzeżenia i wnioski na temat specyfiki nazwisk mieszkańców południowego Śląska, ujęte w odpowiednie bloki tematyczne, uczyniono przedmiotem wprowadzającego opisu, który w przyszłości wymagać będzie szczegółowych ujęć klasyfikacyjno-analitycznych. Ów ogólny zarys pogłębiający wiedzę o ciągłości i zmienności procesów nazewniczych w XIX w. ma w zamyśle wyjaśnić przynajmniej część interesujących zagadnień odnoszących się do swoistości antroponimii badanego obszaru w kontekście badań ogólnopolskich i regionalnych³.

2. Specyfika nazwisk południowego Śląska

Zebrany zasób nazwisk odsłania wiele interesujących zjawisk i faktów kulturowo-językowych udokumentowanych źródłowo, będących efektem określonych czynników zewnętrzno- i wewnętrznojęzykowych, charakterystycznych dla pogranicza historyczno-geograficznego Śląska Cieszyńskiego. Bogactwo materiałowe odzwierciedla historię tego regionu, jego strukturę osadniczą, a także uwarunkowania administracyjne i społeczne. Skomplikowana sytuacja geopolityczna oraz powiązane z nią determinanty, przenikające się wzajemnie i nawarstwiające się z różnym nasileniem na przełomie wieków, stworzyły wielobarwny obraz etniczno-kulturowy, swoisty dla badanego subregionu Śląska.

Szczegółowa analiza nazwisk badanego obszaru umożliwia wytypowanie dominujących w akcie tworzenia nazwisk grup leksykalno-semantycznych (motywacyjnych) – swoistych dla subregionu modeli nazwiskotwórczych.

Statystyczne opracowanie zebranego korpusu nazwisk motywowanych apelatywami dowodzi, że spora ich część (40,9% całości nazwisk derywowanych o podłożu apelatywnym i 48,2% niederywowanych) zawiera w swej

² Aby uniknąć powtórzeń bibliograficznych, w dalszej części opisu (w analizach i tabelach) posłużono się skrótami przypisanymi wybranym ogólnopolskim i regionalnym opracowaniom (onomastykonom i monografiom), które wyzyskano porównawczo do materiału antroponimicznego z obszaru południowego Śląska (SNMPS). Rozwinięcie skrótów znajduje się w *Skrótach słowników i monografii*.

³ Antroponimy z wieku XIX (przełomowego w dziejach tego regionu) nie były do tej pory przedmiotem jakichkolwiek oddzielnych rozpraw. Próby zebrania zasobu nazwisk cieszyńskich (do XIX w.) podjął się Władysław Milerski (M), wydając słownik o charakterze popularnonaukowym, zawierający nazwiska pochodzące ze źródeł rękopiśmiennych (począwszy od XII – do XIX w.).

genetycznej podstawie dialektyzmy leksykalne, które przechodząc proces onimizacji o motywacji translokacyjnej (przeniesienie nazw do klasy antroponomów dzięki zmianie ich funkcji i semantyki), stały się nazwiskami. Wartość tych formacji, ujawniających wiele cech gwarowych, przejawia się w tym, że zachowują one nie tylko apelatywy, lecz także modele nazwisko-twórcze charakterystyczne dla dialektów lub jedynie im znane. Etymologii dialektalnej zebranych nazwisk można doszukać się zarówno w gwarach cieszyńskich, które najliczniej reprezentują nazwiska o tym podłożu (por.: *Chudoba* < odap. *chudoba* 'skromne, ubogie gospodarstwo rolne', też 'biedota' (SGŚC), *Czakacz* < odap. *czakacz* 'uczestnik zabawy weselnej' (CSG), *Jagon* < odap. *jagon* 'kwadratowa część lasu oddzielona liniami' (SGŚC), *Mędroch* < odap. *mędroch* 'mędrek, mądrała' (CSG), *Ostrużka* < odap. *ostrużka* 'płatek, wiór', też przen. 'cienka kromka' (SGŚC)), jak i w pozostałych gwarach polskich (wśród tych dominują podłoża dialektalne wielkopolskie i małopolskie), por.: *Chwastek* < gw. wlkp. *chwastek* 'kapusta niedorodna' (SGPK, t. 1), *Nowotny* < gw. młp. < stp. *nowotny* 'człowiek nowy w danym środowisku' (MSGP), też 'człowiek, który przyjął nową wiarę' (Le), też < gw. młp. i gw. kasz. 'nowoczesny' (MSGP), *Rykała* < odap. gw. młp. *rykała* 'awanturник' (SGPK, t. 5), *Skrzak* < odap. gw. wlkp. *skrzak* 'płacziwe dziecko', też 'zabia ikra' (SGPK, t. 5).

Reprezentatywna liczbowo obecność nazwisk odapelatywnych nie tylko poświadcza rolę, jaką odegrała odmiana gwarowa języka w procesie tworzenia się nazwisk derywowanych i niederywowanych, lecz także fakt, że cieszyńscy asymilujący się z ludnością masowo napływającą w XIX w. na teren Śląska Cieszyńskiego z innych (nie tylko sąsiednich) obszarów nosili nazwiska o różnym podłożu dialektalnym. Potwierdzają to liczne przykłady nazwisk (por.: *Haust* < odap. gw. kasz. *haust* 'łyk' (SGOWiM), *Kalmus* < odap. gw. kasz. i gw. Pom. Pd. *kalmus* 'tatarak' (MSGP), *Lelek* < odap. gw. maz. < stp. *lelek* 'nocny ptak, sowa' (MSGP), *Mera* < odap. gw. kasz. *mera* 'stary, lichy koń' (MSGP), *Pajko* < odap. gw. kasz. *pajk* 'pająk' (MSGP), *Tuczek* < odap. gw. kasz. *tuczek* 'roślina, kaczeniec' (MSGP).

3. Nazwiska niederywowane

Do grupy nazwisk powstałych w wyniku przeniesienia ich podstawy etymologicznej do kategorii nazwisk bez znaczących zmian jej struktury i morfologicznych wykładników przekształcenia zaliczono antroponimy równobrzmiące w mianowniku liczby pojedynczej z apelatywami niemotywowanymi, których obecność odnotowano w słownikach. Nazwiska z tej grupy

to 1929 hasel słownikowych, obejmujących 17,2% całości nazwisk mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Najliczniejszą grupę nazw niederywowanych sufiksalnie stanowią nazwiska o podłożu apelatywnym (1663 formy, to jest 86,2%), w dalszej kolejności – nazwiska pochodzące od nazw własnych (13,8%), w tym: od imion (8,2%), od nazw miejscowych (2,8%), od nazw etnicznych (2,8%).

4. Nazwiska derywowane

Nazwiska sklasyfikowane jako derywowane słowotwórczo (4.1) lub fleksyjnie (4.2) obejmują 74,9% nazwisk rodzimych; tym samym derywacja morfologiczna okazała się w zebranych materiale bardziej efektywna od transpozycji⁴. Nazwiska derywowane powstawały przeważnie przez dodanie formantu, pełniącego już z reguły w wieku XIX funkcję strukturalną.

4.1. Derywacja słowotwórcza

Zestawienie typów dominujących, częstych i rzadkich⁵ na materiale antroponimicznym pochodzącym z obszaru Śląska Cieszyńskiego pokazuje, że najczęstszymi typami derywatów były: derywaty z podstawowym *-k-* w części sufiksальной (wraz z ich wariantami, czyli rozszerzeniami), następnie: formacje z sufiksem *-ski/-cki* (oraz ich postaci rozszerzone), w dalszej kolejności: formacje z podstawowymi *-l-/-ł-*; *-n-/-ń-*; *-c-*; *-ć-*, *-cz-*; *-s-*, *-ś-*, *-sz-*; *-r-*, *-rz-*; *-ch-*; *-t-* oraz *-j-* w części sufiksальной. Najrzadziej tworzone formacje z podstawowymi: *-w-*, *-d-*, *-g-*, *-b-*, *-m-*, *-p-* w części sufiksальной. Struktury derywacyjne nazwisk cieszyńskich z jednej strony ilustrują ogólnopolskie tendencje w procesie ich kreacji, a z drugiej – inklinację do ich lokalnego (regionalnego) modelowania (por. 8 punkt artykułu). Uszczegółowiając te wnioski, można stwierdzić, że wiele spośród produktywnych sufiksów tworzących nazwiska mieszkańców południowego Śląska ma strukturę wielostopniową (ponad 60% to formanty złożone wielostopniowe, co uznać można za gwarowy wyznacznik), inne – podstawowe formanty, potwierdzają wyniki badań co do produktywnych typów derywacji i sufiksów w ich geograficznej specyfice (dotyczy to zwłaszcza produktywności formantów *-ski*, *-ek*, *-ka* wymienionych

⁴ Przewaga nazwisk derywowanych nad formacjami podstawowymi jest charakterystyczna dla polskich nazwisk (por. np. Bubak 1970–1971; Szymczak 1963) oraz dla nazwisk słowiańskich (Ro, cz. 1: 19).

⁵ Owej regionalnej analizie dokonano, uwzględniając postulaty badawcze Piotra Bąka (por. Bąk 1995: 24).

zgodnie z frekwencją użycia). Zarówno różnorodność, jak i bogactwo użytych sufiksów⁶, wraz z ich rozszerzeniami, potwierdzają ich regionalny charakter. W materiale wynotowano 397 sufiksów derywujących nazwiska (158 z nich zaliczono do sufiksów podstawowych, 239 zaś – do złożonych). W wymienionej grupie 197 sufiksów (49,6% wszystkich) derywowało nazwiska okazjonalnie, co przekładało się w praktyce na jednokrotne ich zastosowanie na użytek kreacji nazwiska⁷.

Uznawane za produktywne w innych regionach Polski formacje z komponentem *-k*⁸ (por. tabelę 3, 8 punkt artykułu: *Zestawienie typów derywacyjnych zasobu nazwisk SNMPS z wynikami syntez regionalnych i ogólnopolskich*), takimi okazały się również na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i w wiekach poprzednich. Nazwiska derywowało 138 sufiksów tego typu, z czego 123 to sufiksy złożone, 61 zaś okazjonalnie formowało nazwiska.

Najbardziej produktywny przyrostek derywujący nazwiska mieszkańców południowego Śląska to formant *-ek* (typowy dla obszaru Śląska i Małopolski), którego funkcję w odniesieniu do badanego materiału z XIX w. należy uznać za strukturalną, oraz liczne pochodne tego sufiksu – ponad 36 sufiksów rozszerzonych. Zgromadzony zasób nazwisk pokazuje, że sufiksu *-ek* używano najczęściej podczas kreacji derywatów słowotwórczych, których podstawą były: apelatwy (por.: *Kaftanek, Lokajek, Owiesek, Piątek, Saganek*), imiona (por.: *Bolek, Baltazarek, Gociak, Jakubek, Stanek, Włodek*) i nazwy etniczne (por.: *Finek, Laszek, Mazurek, Rusinek, Zydek*). Warto dodać, że wśród derywatów odapelatywnych i odimiennych liczne były formacje z rozszerzeniami sufiksu *-ek*, typowe dla gwar i funkcją zdrobnień: *-aczek, -eczek, -iczek, -oszek* (por.: *Kubaczek, Janaczek, Tochaczek; Fileczek, Janeczek, Kureczek; Chudziczek, Kubiczek; Trawiczek; Klimoszek, Pietroszek*). Równie żywotnym w tym procesie był sufiks *-ak* (por.: *Ewiał, Funtak, Janak, Kiszak, Szczurak*) i jego śląski odpowiednik gwarowy *-ok* (por.: *Durczok, Durniok, Kubok*,

⁶ Bogdan Walczak (1997: 129) wskazuje, że nazwiska na *-oń* najczęściej występują na Śląsku i w Małopolsce, zwłaszcza na Pogórzu, a nazwiska na *-ok, -ol, -orz* (wynik usankcjonowania w oficjalnej formie nazwiska gwarowej wymowy, z kontynuantem *a* pochyłonego oraz formantów *-ak, -al, -arz*) na Śląsku.

⁷ Tendencja ta „potwierdza wyniki badań nad nazwiskami w Polsce, gdzie nazwiska rzadko reprezentowane stanowią najliczniejszą grupę” (Czopek-Kopciuch 2005: 253).

⁸ Małgorzata Magda-Czekaj, dokonując dzielnicowego zestawienia zróżnicowań frekwencyjnych nazwisk z formantami *-ek, -(n)ik, -(cz)yk, -(cz)ak / -(cz)ok* w okresie średniopolskim (od XVI do końca XVIII w.), stwierdza, że najbardziej produktywne na Śląsku były formanty: *-ek, -(cz)yk, -(cz)ok*. Formant *-(n)ik* w porównaniu z nimi znajdował się na drugim miejscu pod względem produktywności (za Małopolską), zaś formant *-(cz)ak* – na miejscu czwartym (na równi z Wielkopolską), za regionami Małopolski, Kresów Południowych oraz Mazowsza (Magda-Czekaj 2011: 184). Te historyczne tendencje nazwiskotwórcze poświadczą również zgromadzony zasób nazwisk mieszkańców południowego Śląska, poddany analizie.

Pawłok, Szostok, Wywiok), najczęściej występujący w nazwiskach o podłożu odapelatywnym oraz w nazwiskach pochodzących od imion chrześcijańskich (zob. L: 43).

Grupę etnonimów utworzonych za pomocą gwarowego przyrostka *-ok* reprezentują formacje odetniczne typu: *Cyganok, Duńczok, Podolok, Polok*, a niemieckiego sufiksu *-er* przykłady: *Cypser* < odetn. *Cips, Zips* (niem. wersja nazwy *Spisza*), *Lenger* < odetn. *Lengar* < węg. 'Polak', *Szweder, Żyder*.

W tworzeniu struktur nazwisk odapelatywnych i odimiennych żywotne były też sufiksy *-ik, -(cz)yk* oraz oboczny gwarowy wariant *-(cz)ik*, tworzących derywaty deminutywno-ekspresywne (por.: *Antonik, Brosik, Danielczyk, Gawelczyk, Gębalczyk, Grzegorzyc, Karolik, Krawczyk, Kudloczyk, Matulik, Piwczyk*).

Nazwiska z formantem *-ski* wraz z jego rozszerzonymi wariantami również derywowały sporą część nazwisk. Przyrostek *-ski* w apelatywach oznaczał szeroko pojętą przynależność – zwłaszcza do miejsca pochodzenia lub pobytu oraz do właściciela (por.: *Gucki, Kończycki, Skoczowski, Zamar-ski*). Przyrostek *-ski* był przyłączany do nazw miejscowych z terenu Śląska Cieszyńskiego, a także do nazw pochodzących z innych regionów – Kaszub, Małopolski, Mazowska, Wielkopolski, Pomorza (por. np. nazwiska: *Bartec-ki* < odm. *Bartki* (woj. warm.-mazur., pow. nidzicki), *Błędowski* < *Błędów* (woj. maz., pow. grójecki), *Szyszyński* < *Szyszyn* (woj. wlkp., pow. koniński)).

Zgromadzony zbiór antroponimów ukazuje, że wśród nazwisk odmiejscowych dominują struktury derywowane słotwórczo za pomocą sufiksów *-ski*⁹ i *-cki* od podstaw pełnych oraz od ich podstaw skróconych, jak również od ich wariantów rozszerzonych w postaci formantów *-ański, -ecki, -eński, -ewski, -icki, -iński, -owski, -yński* (por.: *Turzański; Kotulecki, Sobecki; Żabeński; Mikuszewski, Mikulewski, Stubnicki; Żabiński; Leśnikowski, Szczerbowski; Czaczyński*); formacje te w sumie tworzą ponad 80% nazwisk odmiejscowych.

W badanym materiale przyrostki z komponentami *-l-, -ł-*, które Witold Taszycki uznaje za skrócenia i spieszczenia (Taszycki 1926: 18), były równie produktywne w tworzeniu derywatów odapelatywnych i odimiennych. Dotyczy to zwłaszcza formantów: *-al(a), -ała, -el(a)* oraz *-ula/-uła*¹⁰ (por.: *Cinal, Kiwał, Machał; Bieczala, Bubala, Ciemala; Cienciała/Cinciała, Fukala/Fukała, Pękała; Domel, Michel, Mięciel, Zybel; Kiszela, Kodela, Kurela, Marchela; Buchula, Miczuła*).

⁹ Nazwiska na *-ski* nie są strukturą wyłącznie polską; są znane również w języku czeskim (Kreja 1988: 183).

¹⁰ W opinii Sławomira Gali formacje z przyrostkiem *-ela* i *-el* wykazują największą frekwencję na Śląsku i w Małopolsce (Gala 1984: 124–126). Przyrostek *-ula* znany jest również w języku słowackim i czeskim (Warchol 1968: 55–63). Przyrostek ten wyróżnia się ekspresywnym i emocjonalnym nacechowaniem; przywołuje też pojęcie kobiety i żony (Gala 1985: 397).

Wśród nazwisk pochodzących od imion interesujące są struktury z formantem *-i(-y)* o prymarnie patronimicznej funkcji (por.: *Jachny* < *Joachim*, *Jany* < *Jan*, *Jassy* < *Jan*, *Joly* < w gw. śl. zdrobn. *Jolik* < odim. *Georg*, *Petry* < *Peter*, *Wowry* < *Wawrzyniec*) uznawane za nazwiska rzadkie¹¹.

4.2. Derywacja fleksyjna

Zebrany materiał analityczny pozwala wyróżnić dość liczną grupę nazw derywowanych fleksyjnie. Wśród antroponimów derywowanych paradygmatycznie występują formy odczasownikowe, odrzeczownikowe i odprzymiotnikowe z formantami: *-a* (najliczniej reprezentowany sposób urabiania nazwisk spośród pozostałych derywatów fleksyjnych), *-ø*, *-o*, *-i*, *-y* (wymieniono je zgodnie z frekwencją użycia). W wyniku derywacji fleksyjnej powstało 678 nazwisk, z czego najwięcej, bo aż 371 formacji, o podłożu apelatywnym (por.: *Banio*, *Pajko*, *Saleja*, *Skula*, *Szwita*), a 281 – odimiennym (por.: *Hucza*, *Jurcza*, *Piecha*, *Szyma*, *Ziga*). Częstotliwość użycia określonych derywatów fleksyjnych powiela się też w tworzeniu struktur nazwisk wywodzących się od nazw etnicznych, gdzie najczęściej wykładnikiem derywacji były końcówki fleksyjne *-a* oraz *-ø* (por.: *Barta*, *Kadena*, *Kuksa*, *Szerbina*; *Mazura*, *Moskala*, *Szweda*, *Wałacha*). W grupie tej przy pomocy afiksальной utworzono nazwiska *Borlic*, *Moraw*, *Punc*, *Rakus*, *Rakusz* < od dawnego *Rakuszanin* 'Austriak'.

5. Podłoże klasyfikacyjne nazwisk

Ze względu na przynależność podstawy do określonego systemu językowego nazwiska dzielą się na rodzime i obce. Przyjmując założenia analizy synchronicznej nazwisk (SNW: 107–111), w obrębie nazwisk rodzimych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego wyróżniono nazwiska bez wykładników słowotwórczych (niederywowane) oraz nazwiska z wykładnikami słowotwórczymi (derywowane za pomocą formantów typu sufiksального lub paradygmatycznego)¹².

¹¹ W założeniu badawczym Czesława Kosyła są one spetryfikowanymi formami pierwotnych określeń identyfikacyjnych realizujących zależnościowy model nominacyjny: *czyj jest?*, *do kogo należy?* (Kosyl 2005: 277), a zdaniem Józefa Bubaka (Bubak 1986: 71), model ten obejmuje też formy wyrażające inne formy pokrewieństwa, w których można się doszukiwać tendencji gwarowych.

¹² Odrębną kategorię stanowią złożenia przybierające postać przezwisk dwuskładnikowych oraz złożenia w postaci hybryd językowych. Formacje te pominięto w opisie, kierując się objętościowymi wymogami redakcyjnymi czasopisma.

6. Nazwiska rodzime

Nazwiska rodzime (wynotowano 7671 przykładów) ze względu na podłoże motywacyjne można podzielić na dwie nadrzędne grupy – nazwiska odapelatywne i odonimiczne. Nazwiska rodzime o podłożu apelatywnym reprezentują liczną grupę jednostek (wynotowano 4491 form tego typu, które obejmują 59,5% całości nazwisk pozostałych typów). Nazwiska odonimiczne ze względu na ich podstawy podzielono na nazwiska pochodzące od imion, od toponimów (głównie nazw miejscowych) i od nazw etnicznych (etnonimów).

Nazwiska powstałe od innych nazw własnych stanowią liczną grupę w analizowanym materiale nazewniczym. Jest ich 3180, co stanowi 41,5% wszystkich analizowanych nazwisk rodzimych.

Nazwiska pochodzące od apelatywów należą do sfery ekspresywnej języka potocznego, antroponimiczne zaś (również motywowane emocjonalnie) pełnią funkcję identyfikacyjną. Wszystkie typy zyskują znaczenie kosztem utraty właściwości predykatywnych (Cieślíkowa 1990: 205).

Nazwiska odapelatywne są szczególnie cenne dla opisu kultury regionu, gdyż konotują rozmaite wartości zakodowane w motywujących je genetycznie podstawach apelatywnych. Powielają one schematy myślenia człowieka w różnych epokach, ich system wartości, pozwalają zdobyć wiedzę na temat rzeczywistości pozajęzykowej.

Zebrany zasób nazwisk mieszkańców Śląska Cieszyńskiego zawiera 4491 jednostek zaklasyfikowanych jako odapelatywne (tj. 40% wszystkich zgromadzonych typów nazwisk, obejmując tym samym 58,5% nazwisk rodzimych).

Spora grupa (aż 47,45%) nazwisk o podłożu apelatywnym powstała od określeń charakteryzujących wygląd zewnętrzny i charakter człowieka, druga w kolejności jest grupa nazwisk, które powstawały od określeń opisujących kulturę materialną (23%), trzecia – od określeń roli człowieka w społeczeństwie (23,75%), czwarta zaś – obrazuje kulturę duchową mikrospołeczności (6,2%)¹³.

Nazwiska pochodzące od imion stanowią liczną grupę 2178 jednostek (tj. 19,4% wszystkich typów nazwisk rodzimego pochodzenia). Wśród nich szczególnie produktywne okazały się nazwiska derywowane sufiksalnie i fleksyjnie, a nie nazwiska równe pełnym imionom metrykalnym, równe pod względem formalnym, brzmieniowym.

¹³ Ową problematykę opisałam w dwóch artykułach (Łuc 2016a: 167–183; Łuc 2016b: 191–212), poszukując w wybranych typach nazwisk odapelatywnych bez wykładników derywacyjnych regionalnych znaczeń i regionalnego systemu wartości.

Nazwiska odimienne, powstałe od imion w postaci pełnej oraz od imion skróconych genetycznie, motywowane były najczęściej podstawami imion biblijnych, chrześcijańskich (por.: *Adam, Franciszek, Grzegorz, Jakub, Jan, Józef, Maciej, Marek, Mateusz, Michał, Mikołaj, Paweł, Piotr, Szymon, Tomasz*). Tendencje te ujawniają się też w wielowariantowości słowotwórczej nazwisk odimiennych o tym samym rdzeniu, tworzonych za pomocą rozmaitych sufiksów hipokorystycznych (por. np.: *Pawełczyk, Pawełek, Pawlas, Pawlic, Pawlica, Pawliczek, Pawlik, Pawlisko, Pawlita, Pawlitek, Pawlitko, Pawlocek, Pawlok, Pawlorek, Pawloszek, Pawlotek, Pawlus*).

W obrębie nazwisk imiennych wyróżnia się spora grupa formacji odimiennych o obcej proveniencji, ulegających różnym procesom derywacyjnym. Nazwiska pochodzące od żydowskich imion reprezentują formy w postaci hybryd derywowane rodzimymi sufiksami (por.: *Bandron < Bandet, Barusch, Barusz < Baruch, Binowiec < Binum, Bobis < jid. Bobe; Esterak < Estera; Levak < bibl. Levi*). Spora grupa nazwisk powstała też od niemieckich podstaw imion: *Albert, Arnold, Bronhard, Moritz, Olbrecht, Otto, Oswald, Olbert, Rajmund*. W grupie nazwisk odimiennych pojawiły się też m.in. struktury zawierające w podstawie imiona łacińskie (por.: *Bartolomeus, Clement*), wschodniosłowiańskie (*Wasyl*), czeskie (*Ižik*) czy słowackie (*Milan*).

W nazwiskach omawianej kategorii uwidaczniają się też ślady interferencji etnicznych, kulturowych i językowych wyrażające się we wcześniejszej adaptacji imion (por. *Daschke* jako zgermanizowana wersja imienia *Dalibor, Dalimir, Daniel, Dawid* czy niemieckie *Stenzel < Stanisław, Szubert < niem. Schubert*).

W obrębie wynotowanych formacji odimiennych warto uwagi są również nazwiska wskazujące na wpływy dialektalne (śląskie), por.: *Jonek < Janek, Pela < Pelagia, Lojza < Alojzy, Morcin < Marcin, Jolik, Joly < odim. Georg* (w gw. śl. < zdrobn. *Jolik*).

Odmiejscowe nazwiska polskie stanowią dość duży zbiór, bo liczący 820 przykładów, obejmują 27% pozostałych nazwisk odonimicznych, przyporządkowanych do kategorii nazwisk odimiennych i odetnicznych.

Do kategorii nazwisk odetnicznych zaliczono nazwiska pochodzące od nazw grup etnicznych, od nazw plemion, ludów i narodów oraz nazwiska od nazw grup regionalnych. Antroponimy odetniczne poświadczają różnorodność typów kontaktów zewnętrznych (językowych i procesów migracji) związanych z badanym obszarem. W momencie ich powstania nazwiska odetniczne mogły odzwierciedlać rzeczywistą przynależność etniczną nosicieli lub ich przodków (Wolnicz-Pawłowska, Szulowska 1998: 179). Nazwiska o podstawie etnonimów wiąże się też z ich znaczeniem przenośnym, które zapisano w formie stereotypów kulturowych (również regionalnych), wskutek

czego mogły konotować określone wartości odnoszone do opozycji swój – obcy (por.: *Lach, Polak, Ślęzak; Niemiec, Szwabik, Żyd*)¹⁴.

W materiale nazewniczym badanego obszaru odnotowano 182 nazwiska odetniczne (5,7% pozostałych nazwisk odonimicznych i 1,6% wszystkich zgromadzonych typów nazwisk).

Nazwiska równe etnonimom zawierają w swych podstawach nazwy od etników o proveniencji rodzimej oraz obcej, por.: *Böhm* ‘Czech’, *Bojko* < *Bojkowie* (górska ludność ukraińska zamieszkująca w XV w. teren Karpat Wschodnich), *Chorwat, Fader* < gw. niem. *Fader* ‘Niemiec’, *Czech, Cygan, Deutsch* ‘nazwa plemienia germańskiego Celtów’, *Francuz, Holender, Karwat, Kozak, Lach, Lengal* < węg. ‘Polak’, *Madziar* ‘Węgier’, *Mazur, Morawa* ‘lud słowiański’ (też rzeka w Czechach), *Niemiec; Polak, Pohl* < niem. ‘Polak’, *Prus, Słowak, Szwab, Szwajcar, Ślęzak* ‘rodowity mieszkaniec Śląska’, *Rusin, Sachs* < niem. ‘mieszkaniec Saksonii’, *Teaman* (od bibl. n. geogr. *Temen* ‘człowiek pochodzący z Węgier’), *Wałach* ‘pochodzący z Wołoszczyzny’, *Włoch*.

7. Nazwiska obce

Bogactwo i specyfika zebranego materiału onimicznego odsłaniają reprezentatywną obecność nazwisk o proveniencji obcej. Ich frekwencja (3135 form; tj. 28% wszystkich zebranych nazwisk) odzwierciedla skomplikowaną sytuację polityczną i społeczną tego regionu, ruchy migracyjne związane z rozwojem przemysłu oraz religijne udogodnienia nadane protestantom dekretem z 1787 r.

W zgromadzonym materiale najliczniejszą grupę nazw genetycznie obcych tworzą nazwiska niemieckie (1686 form nazwisk pochodzi od podstaw niemieckich, czyli 53,4% nazwisk o obcej genezie; 92% nazwisk niemieckich poświadczają antroponomastykony, por.: *Allert, Bruner, Ettinger, Hummel, Liebl, Ruff, Schier, Schmidt, Schön, Tannenberg, Veith, Zips*).

W obrębie antroponimów omawianej kategorii frekwencyjnie wyróżniają się również nazwiska o czeskim pochodzeniu (zebrano 870 przykładów, tj. 27,4% nazwisk obcych). Większość z nich (95%) poświadczana jest w czeskich antroponomastykonach (por.: *Brejžek, Cerha, Dohnal, Konwica, Krpec, Hrdina* – nazwisko czeskie i słowackie, *Hlavička, Janta, Jandourek, Mrhal, Nedopil, Odehnal, Opletal, Parma, Třiška, Tvrđý, Vrba, Vrhel*). Wśród nich wynotowano śląskie kalki nazwisk czeskich (por.: *Wrabel, Wrablik, Wrana, Wrانicka, Wranka*). Przykłady te potwierdzają regionalne wyniki badań

¹⁴ Nazwa etniczna może też funkcjonować jako nazwa pospolita, por. np. *cygan* ‘kłamca; oszust’, *żyd* ‘handlarz; dorobkiewicz’.

nazwisk czeskich na Śląsku, prowadzonych przez Małgorzatę Magdę-Czekaj, która podkreśla, że „badane nazwy osobowe na Śląsku reprezentują nazwiska o charakterze mieszanym. Nazwisko czeskie mogło być przyjęte przez gwary śląskie, np. apelatyw czeski > został przejęty przez apelatyw gwarowy > i dał nazwisko. Z kolei nazwisko polskie mogło być bohemizowane przez zmiany fonetyczne albo leksykalne. W miejsce jednego leksemu o tym samym znaczeniu postawiono drugi” (Magda-Czekaj 2005: 151).

Nazwiska węgierskie w materiale analitycznym reprezentują 63 przykłady (2% nazwisk o obcej kulturowo genezie (por.: *Antal, Bálazs, Fekete, Hagedus, Lakatos, Mate, Nemes, Olah, Pinter, Racz, Szanto, Uhlar, Voros, Zerge*); włoskich zaś wynotowano niewiele mniej – 60 (por.: *Arco, Bonato, Comparni, Dozza, Fallosa, Gatti, Martinelli, Pellegrini, Ragetti, Verona*).

8. Nazwiska mieszkańców południowego Śląska w ujęciu regionalnym i ogólnopolskim

Wyniki klasyfikacji nazwisk mieszkańców południowego Śląska odsłaniają jeszcze wiele innych interesujących dla badacza problemów.

Kwestią wymagającą wyjaśnienia jest swoistość systemu onimicznego badanego subregionu Śląska. Umożliwia to próba skonfrontowania zebranych nazwisk z antroponomastykonami oraz z ich syntezami ogólnopolskimi i regionalnymi (por. tab. 1). Analiza ta weryfikuje charakter tego systemu, będąc zarazem próbą odpowiedzi na pytanie, czy ma on charakter ogólnopolski, czy regionalny (śląski).

Tabela 1. Analiza konfrontatywna. Nazwiska mieszkańców południowego Śląska w ujęciu regionalnym i ogólnopolskim

Źródło porównania	Typ nazwiska					Suma	
	odap.	odim.	odm.	odetn.	obce	liczba jednostek	% w zestawieniu z SNMPS
Ro	655	308	116	6	118	1203	10,7
Le	282	165	33	22	62	564	4,9
L	251	118	28	27	81	505	4,5
BSZ	217	74	37	20	56	404	3,6
MC	187	81	35	18	58	379	3,4
SNNP	362	54	45	29	10	500	4,4
M	1108	397	105	52	96	1758	16,0

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród haseł zawartych w *Słowniku nazwisk śląskich* Stanisława Rospońda, opracowanym do litery K (Ro 1967, cz. 1: A–G oraz 1973, cz. 2: G–K), znajdują się 1203 nazwiska wykazane w rejestrze nazwisk mieszkańców południowego Śląska XIX w. (zawarte w SNMPS). W obrębie wspólnych dla obu rejestrów nazwisk dominują nazwiska odapelatywne (por.: *Biegoń, Ciupek, Ciosek, Fukala, Gryga, Kręcioch*), w następnej kolejności – odimienne (por.: *Bartosik, Gaś, Jarek, Jurosz, Jursa, Karolik*), odmiejscowe (por.: *Boryński, Brzozowski, Goczałkowski, Harasowski*) i odetniczne (por.: *Cygan, Czech*).

Nazwiska wspólne słownikom oznaczonym symbolami Le, L, BSZ, MC, SNNP (ich skróty rozwinięto w *Spisie skrótów słownikowych i monograficznych*), reprezentowane przez przykłady typu: *Czepanek, Kabot, Kalemba, Kibel, Sojka, Szostek, Tkocz* potwierdzają popularność określonych kategorii nazewniczych, ich frekwencję charakterystyczną dla zbioru nazwisk mieszkańców południowego Śląska, jak również historyczną wartość niektórych z nich. Obecność w zasobie nazwisk południowego Śląska sporej grupy nazwisk z regionalnych opracowań potwierdza śląski charakter tych antroponimów. Obecność zaś w SNMPS 500 nazwisk zgromadzonych w *Słowniku najstarszych nazwisk polskich* (SNNP; por. np.: *Kantor, Masny, Mędrek, Rychły, Wańtuch*) potwierdza ich stabilność i tradycję nazewniczą, wpisana w system antroponimiczny południowego Śląska.

Prezentowany zbiór nazwisk pochodzących z XIX w. obejmuje 1668 nazwisk, które zawiera liczący 4520 jednostek antroponimicznych wykaz Władysława Milerskiego (16% wszystkich form wywiedzionych genetycznie do XIX w.). Dane te poświadczają znaczenie gromadzenia nazwisk cieszyńskich w XIX w. Wśród antroponimów kontynuujących tradycję nazewniczą Śląska Cieszyńskiego dominują formy motywowane genetycznie przez wyrazy pospolite (por. wykaz najpopularniejszych nazwisk południowego Śląska XIX w. wywodzących się od apelatywów, przywołanych w kolejności zgodnej z frekwencją występowania: *Wojnar, Sikora, Kotas, Buzek, Kisza, Dziadek, Kozieł, Koźdoń*).

W rejestrze nazwisk, których obecność stwierdzono wśród nazwisk cieszyńskich z XIX w., a wykazanych przez Władysława Milerskiego (M), 63% (1048 jednostek) stanowią nazwiska odapelatywne. Mniej liczne są nazwiska odimienne (381 jednostek, czyli 22,85% całości materiału pochodzącego ze słownika M). Nazwiska odmiejscowe zamykają się w liczbie 102 jednostek (odpowiednio 6,1% całości), a nazwiska obce genetycznie reprezentuje 86 nazwisk (odpowiednio – 5,2%).

Chcąc określić udział i znaczenie substratu obcego, determinującego obraz antroponii mieszkańców południowego Śląska XIX w., jak również zakres funkcjonowania nazwisk cieszyńskich w systemie nazewniczym

współczesnych Polaków, porównano materiał zawarty w SNMPS z wybranymi antroponomastykonami czeskimi i niemieckimi oraz z polskimi antroponomastykonami (Ry1, Ry2, T). Zestawienie to (dokonane w postaci tabeli) obrazuje liczbę i procent nazwisk o proveniencji obcej oraz liczbę i procent nazwisk współcześnie używanych, obecnych w SNMPS.

Tabela 2. Zasób nazwisk rodzimych i obcych wspólnych dla SNMPS i wybranych onomastykonów (%)

Źródło	Liczba form obecnych w SNMPS	% w zestawieniu z SNMPS
A	334	3,0
B	1146	10,2
DN	1202	10,7
DM	1819	16,6
FAM	1345	20,0
Ry1	1611	14,3
Ry2	6535	58,0
T	891	8,0

Źródło: Opracowanie własne.

Z tabeli 2 wynika, że nazwiska obce (zarówno o proveniencji niemieckiej, czeskiej, jak i żydowskiej) licznie pojawiały się w materiale zebranym w SNMPS. Zestawienie potwierdza czterdziestoprocentowy udział nazwisk obcych w tworzeniu się zasobu nazwisk mieszkańców południowego Śląska. Zestawienie to daje też podstawy do formułowania kilku innych wniosków. Nazwiska mieszkańców południowego Śląska żywo funkcjonują w systemie nazewniczym współczesnych Polaków, a spora ich część ma charakter ogólnopolski. Potwierdza to materiał zawarty w SNMPS, w którego obrębie znajduje się 14,3% haseł zapisanych w słowniku *Nazwisk Polaków* (Ry1) oraz 58% jednostek zgromadzonych przez Kazimierza Rymuta w dziesięciotomowym *Słowniku nazwisk współcześnie w Polsce używanych* (Ry2).

Kolejne porównania materiałowe, związane z ogólnopolskimi i regionalnymi analizami o charakterze konfrontatywnym, mają na celu zobrazowanie swoistości nazwisk mieszkańców południowego Śląska w kontekście ich pochodzenia i klasyfikacji kategoryalnych.

Zawarte w monografii Danuty Lech (Le: 85) wnioski badawcze wykazują, że 19% nazwisk mieszkańców Opola to formy niederywowane (ten typ nazwisk w SNMPS obejmował 17,2% całości wynotowanych antroponimów), a derywowane słowotwórczo i paradygmatycznie – 41,8% (w SNMPS – 51,1% wszystkich jednostek). W Opolskiem nazwiska polskie reprezentował

zbiór 60,8% formacji, nazwiska obce – 39,1%, niejasne – 0,1%. Dane te są zbliżone do klasyfikacji nazwisk dokonanej na podstawie materiału zawartego w SNMPS (tu nazwiska rodzime obejmowały 68,3% całości nazwisk, a genetycznie obce – 31,7%). Szczegółowa klasyfikacja antroponimii opolskiej ukazuje, że nazwiska niemieckie to zbiór stanowiący 37,7% pozostałych nazw obcych genetycznie (62 nazwiska), czeskie i słowackie – 0,6%, łacińskie – 0,5%, inne – 0,3%.

Klasyfikacja nazwisk rodzimych autorstwa Danuty Lech (Le: 40) odsłania dane na temat popularności niederywowanych nazwisk mieszkańców Opola. Zgodnie z tą klasyfikacją nazwiska równe apelatywom stanowią 83% pozostałych kategorii utworzonych formacji, nazwiska równe imionom – 15,7%, a nazwiska równe nazwom miejscowym – 2,2%. Dla porównania: spośród 1929 nazwisk niederywowanych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego nazwiska odapelatywne stanowią 86,2% wszystkich pozostałych formacji niederywowanych, odimienne – 8,3%, odmiejscowe – 2,8%, odetniczne – 2,7%.

Wyniki badawcze Małgorzaty Magdy-Czekaj (MC: 164) dowodzą, że wśród historycznych nazwisk ludności Olesna na Śląsku Opolskim dominowały nazwiska polskie (79%), z czego niederywowane (bez kreacji formalnojęzykowej) stanowią 27%, a derywowane – 52% wszystkich wynotowanych nazwisk. Obecność nazwisk obcych wyraża się tu w ich 17% udziale (z czego nazwiska niemieckie obejmowały 5%, łacińskie – 1%, czeskie – 0,2%, greckie i włoskie – 0,2%, nazwania osób pochodzenia żydowskiego – 1%). Geneza nazwisk niederywowanych słowotwórczo prezentowała się w Oleśnie następująco: 21% nazwisk pochodziło od apelatywów, natomiast 6% – od nazw własnych (124 przykłady, w tym odimiennych – 102, odetnicznych – 10, odmiejscowych – 12; por. MC: 140).

Na podstawie porównań zasobu nazwisk mieszkańców Śląska Cieszyńskiego z nazwiskami opolskimi można stwierdzić, że różnice między nimi ujawniają się zwłaszcza na poziomie udziału nazwisk genetycznie obcych i ich wieloetnicznego zróżnicowania, jak również frekwencji nazw odetnicznych oraz odmiejscowych. Na Śląsku Cieszyńskim grupy te charakteryzują się zdecydowanie większą różnorodnością oraz frekwencją.

Wyniki klasyfikacyjne (zamieszczone w pracy BSZ: 58) utwierdzają w przekonaniu, że Śląsk Cieszyński jest zróżnicowany w zakresie nazewnictwa. Podstawy tego stwierdzenia związane są z udziałem nazwisk obcych w tworzeniu zbioru nazewnictwa na Górnym Śląsku (np. w Bytomiu nazwisk rodzimych wynotowano 78%, obcych – 16,11%, z czego większość to formy niemieckie, nazwisk niejasnych – 1,6%). W obrębie bytomskich nazwisk rodzimych klasyfikacja pod względem struktury nazwisk prezentowała się następująco: 34,94% zgromadzonych antroponimów to nazwiska niederywowane,

natomiast nazwiska utworzone w określonym procesie derywacyjnym stanowią 65,06% całego rejestru. Bytomskie nazwiska derywowane w zdecydowanej większości (80%) wywodzą się od apelatywów. Uwzględniając te dane, można stwierdzić, że Śląsk Cieszyński bliższy jest Śląskowi Opolskiemu

Częściowo ta odmienność od Górnego Śląska i podobieństwo do Śląska Opolskiego ujawniają się również w produktywności typów słowotwórczych. Zjawisko to ilustruje tabela 3.

Tabela 3. Zestawienie typów derywacyjnych zasobu nazwisk SNMPS z wynikami syntez regionalnych i ogólnopolskich

Typ derywacji	Frekwencja w rankingu					
	SNMPS	BSZ	MC	Le	L*	SNW
Z podstawowym <i>-k-</i> w części sufiksальной	1	2	1	1	1	2
Z podstawowym <i>-l-, -ł-</i> w części sufiksальной	3	4	3	4	7	4
Z sufiksem <i>-ski</i> oraz jego rozszerzeniami	2	1	2	2	2	1
Z podstawowym <i>-r-, -rz-</i> w części sufiksальной	7	9	7	8	5	9
Z podstawowym <i>-c-, -ć-, -cz-</i> w części sufiksальной	5	3	6	5	4	3
Z podstawowym <i>-n- /-ń-</i> w części sufiksальной	4	8	5	6	6	7
Z podstawowym <i>-s-, -ś-, -sz-</i> w części sufiksальной	6	7	4	3	8	5
Z podstawowym <i>-ch-</i> w części sufiksальной	8	5	8	7	13	8
Z podstawowym <i>-t-</i> w części sufiksальной	9	10	9	9	9	10
Z podstawowym <i>-j-</i> w części sufiksальной	10	12	11	11	11	14

* Lipowski 2002

Źródło: Opracowanie własne.

Z tabeli 3 wynika, że najpopularniejszy sposób derywowania nazwisk na Śląsku Cieszyńskim z użyciem derywatów z podstawowym *-k-* w części sufiksальной okazał się taki również w Opolskiem (por. dane Le, MC) oraz w Jabłonkowie i okolicach (L). Tendencje te przejawiają się także w postaci produktywności sufiksu *-ski* wraz z jego z rozszerzeniami (to drugi produktywny sposób derywowania nazwisk na Śląsku Cieszyńskim i Śląsku Opolskim). Sufiks *-ski* był najproduktywniejszy w kreacji nazwisk bytomskich i jako taki został wykazany w analizie Katarzyny Skowronek (WNP). Tworzenie nazwisk za pomocą derywatów z podstawowym *-l-, -ł-* w części sufiksальной okazuje się też swoistym dla trenów Śląska i dla całej Polski sposobem kreacji nazwisk.

Największe różnicowanie związane z regionalnymi i ogólnopolskimi tendencjami do sposobów derywowania nazwisk ujawnia się w zakresie derywowania za pomocą sufiksów z podstawowymi literami spółgłoskowymi

-c-, -ć-, -cz-, -n-/-ń- i -ch-. Z zestawienia w postaci tabeli 3 wynika, że sposoby tworzenia nazwisk popularne zarówno na Śląsku Cieszyńskim, jak i na Śląsku Opolskim niekoniecznie są takimi na Górnym Śląsku. Warto tu dodać, co wynika też bezpośrednio z tabeli, że egzemplifikacja nazwisk bytomskich (BSZ) bliższa jest wnioskowi Katarzyny Skowronek (WNP).

9. Wnioski

Zarówno nazwiska rodzime, jak i obce, poddane wstępnym klasyfikacjom i analitycznym opisom (również o charakterze porównań regionalnych i ogólnopolskich), dostarczają wielu cennych informacji, które mogą stanowić podstawę do formułowania wniosków na temat wieloaspektowej swoistości systemu antroponimicznego mieszkańców południowego Śląska. Omawiana antroponimia charakteryzuje się bowiem bogatym systemem derywacyjnym i dużym zróżnicowaniem częstotliwości użycia poszczególnych sufiksów. Znamienna dla regionu południowego Śląska jest liczba sufiksów dwustopniowych i sufiksów charakterystycznych dla gwar, zwłaszcza śląskich, derywujących formy nazwisk.

Wiele przykładów, zwłaszcza nazwisk odapelatywnych o podłożu gwarowym pokazuje silne związki Śląska Cieszyńskiego z Małopolską i Wielkopolską (por. np. nazwiska: *Czachor, Czмок, Drab, Dyba, Fugacz, Hachuła, Kłosko, Kuczer, Maras, Meter, Paździor, Skap, Tytka, Wiejaczka*).

Zestawienie nazwisk mieszkańców południowego Śląska z materiałem antroponimicznym wywodzącym się z onomastykonów ogólnopolskich i regionalnych (śląskich) ukazuje, że zebrany zasób antroponimów ma zarówno charakter ogólnopolski, jak i regionalny. Poświadczają to: przykłady nazwisk swoistych dla Śląska (znamienne dla wszystkich subregionów), nazwiska o wysokiej frekwencji oraz dominujące typy derywowania nazwisk.

Specyfikę nazwisk południowego Śląska powiązać można też z występowaniem nazwisk genetycznie obcych (ponad 30% wszystkich zebranych jednostek). Statystyka obrazująca proces ścierania się wielu składników obcych, formujących struktury antroponimii południowośląskiej, może wytaczać podstawy do stwierdzenia, że w jakimś stopniu mamy do czynienia z europeizacją systemu nazewniczego mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Zaprezentowana w zarysie problematyka swoistości nazwisk mieszkańców południowego Śląska oraz wiele innych zagadnień mieszczących się w jej obrębie zasługuje na szczegółowe omówienia w postaci diachronicznych i synchronicznych ujęć syntetycznych.

Wykaz skrótów

aram.	– aramejski
bibl.	– biblijny
ciesz.	– cieszyński
gw.	– gwarowy
jid.	– jidysz
kaszb.	– kaszubski
maz.	– mazowiecki
młp.	– małopolski
n. geogr.	– nazwa geograficzna
n. os.	– nazwa osobowa
niem.	– niemiecki
odap.	– odapelatywny
odim.	– odimienny
odm.	– odmiejscowy
Pom. Pd.	– Pomorze Południowe
pow.	– powiat
przen.	– przenośnie
stp.	– staropolski
śl.	– śląski
warm.-mazur.	– warmińsko-mazurski
węg.	– węgierski
włkp.	– wielkopolski
woj.	– województwo
wsch.	– wschodni
zdrobn.	– zdrobnienie
<	– pochodzenie

Skróty słowników i monografii

- A – Z. Abramowicz: *Słownik etymologiczny nazwisk Żydów białostockich*. Białystok 2003.
- B – J. Beneš J.: *Německá příjmení u Čechů*. Ústí nad Labem 1998.
- BSZ – H. Borek, W. Szumska: *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740. Studium nazewnictwa i społeczno-narodowościowe*. Warszawa–Wrocław 1976.
- CSG – J. Golec: *Cieszyński słownik gwarowy*. Cieszyn 1991.
- DM – D. Moldanová: *Naše příjmení*. Praha 2010.
- DN – H. Bahlow: *Deutsches Namenlexikon. Familien – und Vornamen nach Ursprung und Sinn erklärt*. Frankfurt a. Main 1972.
- FAM – *Familiennamen. Herkunft und Bedeutung von 20.000 Nachnamen*. Hrsg. R. Kohlheim, V. Kohlheim. Duden. Mannheim 2000.
- L – J. Lipowski: *Nazwiska z Jabłonkowa i okolic u schyłku XVII wieku*. Wrocław 2002; J. Lipowski: *Ewolucja nazwisk w południowej części Śląska Cieszyńskiego w czasach austriackich. Analiza słowotwórczo-statystyczna i graficzna*. Wrocław 2008.
- Le – D. Lech: *Nazwy osobowe dziewiętnastowiecznych mieszkańców Opola (ze słownikiem etymologicznym nazwisk)*. Opole 2004.
- M – W. Milerski: *Nazwiska cieszyńskie*. Warszawa 1996.

- MC – M. Magda-Czekaj: *Historyczne nazwiska ludności Olesna na Śląsku Opolskim*. Kraków 2003.
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich*. Red. J. Wronicz. Kraków 2010.
- MSGGŚ – *Mały słownik gwary Górnego Śląska*. Red. B. Czastka-Szymon, J. Ludwig, H. Synowiec. Cz. 1. Wyd. 2. Katowice 2010.
- Ro – S. Rospond: *Słownik nazwisk śląskich*. Cz. 1: A–F. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; S. Rospond: *Słownik nazwisk śląskich*. Cz. II: G–K. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Ry1 – K. Rymut: *Nazwiska Polaków*. Wrocław 1991.
- Ry2 – K. Rymut: *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. T. 1–10. Kraków 1992–1994.
- SGPK, t. 1– *Słownik gwar polskich*. Oprac. J. Karłowicz. T. 1. Kraków 1900.
- SGPK, t. 5– *Słownik gwar polskich*. Oprac. J. Karłowicz. T. 5. Kraków 1907.
- SGŚC – *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*. Red. J. Wronicz. Ustroń 2010.
- SNMPS – I. Łuc: *Słownik nazwisk mieszkańców południowego Śląska XIX wieku*. Katowice 2016.
- SNNP – *Słownik najstarszych nazwisk polskich. Pochodzenie językowe (XII–XV wiek)*. Red. Z. Kowalik-Kaleta, L. Dacewicz, B. Raszevska-Żurek. T. 1. Warszawa 2007.
- SGOWiM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Red. Z. Stamirowska, H. Perzowa. T. 3: H–K. Warszawa–Kraków 1993.
- T – L. Tomczak: *Słownik odapelatywnych nazwisk Polaków*. Wrocław 2003.
- WNP – K. Skowronek: *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*. Kraków 2001.

Literatura

- Bąk P. (1995): *Typy nazwisk i przezwisk odimiennych w ziemi piotrkowskiej*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”. T. 34, s. 5–28.
- Bubak J. (1970–1971): *Nazwiska ludności dawnego starostwa nowatorskiego*. Cz. 1 i Cz. 2. Warszawa–Wrocław–Kraków.
- Bubak J. (1986): *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*. Kraków.
- Cieślíkowa A. (1990): *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*. Wrocław.
- Czopek-Kopciuch B. (2005): *Nazwiska polskie w Zagłębiu Ruhry a nazwiska w Polsce*. „Onomastica” L, s. 234–254.
- Gala S. (1984): *Struktura antroponimów z komponentem „-el”*. „Onomastica Slavogermanica” nr 18, s. 124–126.
- Gala S. (1985): *Polskie nazwy osobowe z podstawowym „-l-” / /-„l-” w części sufiksalnej*. Łódź.
- Kaleta Z. (1998): *Nazwisko w kulturze polskiej*. Warszawa.
- Kosyl C. (1983): *Forma i funkcja nazw własnych*. Lublin.
- Kosyl C. (2005): *Nazwiska typu „Szymani”, „Szewczy”, „Onomastica” L, s. 277–288*.
- Krejl B. (1988): *Problem polskich nazwisk typu „Rybicki”, „Dulski”*. [W:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*. Red. E. Homa. Szczecin, s. 183–190.
- Łobodzińska R. (2006): *Wybrane apelatywy antroponimiczne w nazwiskach śląskich w XVI, XVII i XVIII w.* [W:] *Onimizacja a apelatywizacja*. Red. Z. Abramowicz, Z. Bogdanowicz. Białystok, s. 135–141.
- Łuc I. (2016a): *Odapelatywne nazwiska mieszkańców Śląska Cieszyńskiego z XIX w. jako nośnik regionalnych wartości*. „Studia Slavica” XX/1, s. 167–183.

- Łuc I. (2016b): *Konotacje wartościujące w odapelatywnych nazwiskach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego (XIX wiek)*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 16, s. 191–212.
- Magda-Czekaj M. (2005): *Nazwiska czeskie na Śląsku*. [W:] *Nazewnictwo na pograniczach*. Red. J. Skowrońska. Szczecin, s. 142–153.
- Magda-Czekaj M. (2011): *Wybrane typy słowotwórcze nazwisk (-icz, -owicz, -ewicz i z podstawowym -k-) okresu średniopolskiego na tle historyczno-społecznym*. Kraków.
- Rospond S. (1967): *Starośląskie imiona w dokumencie trzebieńickim z 1204 r.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”. Językoznawstwo nr 3, s. 3–22.
- Szymczak M. (1963): *Nazwiska i formacje pochodne w gwarze Domaniewka, pow. Łęczycza*. „Onomastica” VIII, s. 293–311.
- Taszycki W. (1926): *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*. Kraków.
- Walczak B. (1997): *Z badań nad antroponimią Ziemi Zachodnich i Północnych*. [W:] *Współczesna polszczyzna na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Red. E. Homa. Zielona Góra, s. 115–131.
- Warchoń S. (1968): *W sprawie genezy i funkcji sufiksu „-ula” w słowiańskich nazwach osobowych i apelatywnych*. „Z Polskich Studiów Slawistycznych”. Seria 2. Red. W. Doroszewski. Warszawa, s. 55–63.
- Wolnicz-Pawłowska E., Szulowska W. (1998): *Antroponimia polska na kresach południowo-wschodnich XV–XIX wiek*. Warszawa.

Summary

Remarks and conclusions on the specificity of surnames of the inhabitants of Southern Silesia, grouped in the thematic blocks were the object of an introductory description, which demands a detailed classifying and analytical overviews in the future. This general outline deepening the knowledge about the consistency and variability of naming processes in 19th century is intended to explain at least a part of interesting issues, referring to the peculiarity of anthroponymy of the researched field in the context of all-Poland and regional research. While analysing the selected issues, references to the knowledge related to synchronic and diachronic description of surnames of particular districts and regions were made. While analysing the anthroponymic material the researcher used the semantic field method, and while describing the collected set of appellative motivated surnames, the sociolinguistic aspect of naming was considered and references to statistical research were made.

Jolanta Panasiuk
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: lisa@poczta.onet.eu

Językowe rozumienie świata. Od kodu polikonkretnego do hierarchicznego

Linguistic meaning of the world. From a polyspecific to a hierarchical code

The article discusses levels of word comprehension in the context of a phylo- and ontogenetic development of man.

Słowa kluczowe: filogeneza języka, ontogeneza języka, rozumienie, kod polikonkretny, kod hierarchiczny

Key words: phylogeny of language, ontogeny of language, comprehension, polyspecific code, hierarchical code

1. Wprowadzenie

Człowiek jest wyjątkiem w królestwie zwierząt pod względem zdolności do rozumienia i tworzenia komunikatów słownych. W instynktownym tworzeniu więzi człowiek rozwijał się jako istota społeczna, przejmował system norm i ról, wtapiał się w kontekst kulturowy, którego najistotniejszym elementem okazał się język – zarówno wytwór, jak i forma myślenia pojęciowego oraz narzędzie porozumiewania się. To socjalizacja *homo sapiens* umożliwiła jego dalszy rozwój – *homo socialis* stawał się *homo loquens*.

Badania neurofizjologów nad budową i funkcjonowaniem centralnego układu nerwowego wskazują, że język odegrał kluczową rolę w uzyskiwaniu przez człowieka świadomości samego siebie i w podejmowaniu, w oparciu o nią, określonego działania (Edelman 1998)¹. Prawidłowości rozwoju

¹ Teoria Geralda Edelmana opiera się na modelach neuronalnych, które wyjaśniają, jak wyłaniała się świadomość w procesie ewolucji na zasadzie doboru naturalnego i rozwoju osobniczego. Autor odwołuje się do zasad morfologii ewolucyjnej i selekcji, odrzucając kategorycznie pogląd, że syntaktyczny opis operacji umysłowych i reprezentacji wystarcza do wyjaśnienia

języka w ewolucji gatunku *Homo sapiens* (filogenezie) znajdują odbicie w przebiegu osobniczego rozwoju mowy dziecka (ontogenezie). Rozwój filogenetyczny doprowadził do utworzenia struktury neuroanatomicznej, charakterystycznej na poziomie mikroskopowym dla współczesnego człowieka. Kod genetyczny nie dostarcza jednak dokładnego diagramu funkcjonalnych związków pomiędzy neuronami, określa jedynie zasady ograniczające proces selekcji w obrębie sieci neuronalnej, co sprawia, że w mózgu każdej jednostki grupy neuronów tworzą zindywidualizowane sieci połączeń neuronalnych.

Zgodnie z zasadami ewolucji, procesem porządkującym rozwój organizmu jest selekcja – ten mechanizm gwarantuje podobieństwo kształtu wewnątrz gatunku, ale jego wynikiem jest także indywidualne zróżnicowanie na poziomie szczegółowej budowy sieci neuronów. W reagującym organizmie połączenia synaptyczne są selektywnie wzmacniane lub osłabiane przez działanie specyficznych procesów biochemicznych, stąd nawet identyczne pod względem genetycznym jednostki nie mają takich samych sieci neuronalnych – selekcja jest procesem epigenetycznym². Istnienie tej różnorodności na poziomie jednostek wydaje się najważniejszą cechą morfologii mózgu, może stanowić podstawę powstania języka i umysłu (Edelman 1998), a także determinować indywidualizację w rozumieniu zjawisk rzeczywistości.

Wynikiem ewolucji gatunku ludzkiego jest powstanie świadomości pierwotnej, na którą składają się doznania wewnętrzne (np. wyobrażenia) i która – ograniczona do czasu teraźniejszego – nie jest dostępna introspekcji. Na bazie świadomości pierwotnej wytworzyła się świadomość wyższego rzędu, do tej niezbędny okazał się język – w nim relacjonowane są stany wewnętrzne podmiotu – ten drugi rodzaj świadomości powstał wraz z pojawieniem się zdolności semantycznych i rozwijał się wraz z językiem³.

umysłu. Jest to pierwsza teoria, która próbuje połączyć dane embriologii, morfologii, fizjologii i psychologii. W wielu innych pracach opublikowanych w latach dziewięćdziesiątych XX w. akcentuje się rolę języka w rozwoju gatunku *Homo sapiens* i traktuje powstanie języka jako wynik ewolucji czysto mechanicznej, a zarazem jako przyczynę rozwoju kultury ludzkiej (Edelman 1998).

² Za czynniki wpływające na indywidualizację rozwoju językowego jednostki uważa się inteligencję, poziom specyficznych zdolności związanych z mową i jej rozwojem, właściwe dla poszczególnych jednostek kierunki aktywności dziecka oraz płęć (Jurkowski 1986). U dziewczynek mowa rozwija się szybciej w związku z większym tempem ogólnego rozwoju fizycznego, w tym rozwoju anatomiczno-czynnościowego narządów artykulacji. Płęć wiąże się też z uwarunkowaniami społeczno-wychowawczymi – odmiennością sytuacji dziecka w rodzinie i formami oddziaływania emocjonalnego w relacjach córka – matka, syn – matka. W rozwoju jednostki wyróżnia się też dwa preferowane kierunki aktywności wpływające na odmienne osiągnięcia rozwojowe, z których pierwszy uwzględnia dominację potrzeby poznawania, zaś drugi – dominację potrzeby ekspresji (Mateczak 1982).

³ Ludzka świadomość jest skutkiem twórczej aktywności natury. Niemiecki filozof Friedrich von Schelling (1775–1854) napisał w stylu nieco romantycznym, że umysł miliardy lat

Fenomen ewolucji *homo sapiens* może stanowić teoretyczną perspektywę do wyjaśnienia biologicznych, psychicznych i społecznych mechanizmów czynności rozumienia.

2. Rozwój rozumienia w filogenezie gatunku ludzkiego

Przyjmuje się, że w procesie filogenezy pierwszą i najbardziej podstawową funkcją sygnałów dźwiękowych było komunikowanie grupie pobratymców niezbędnych potrzeb i podstawowych zagrożeń: głodu, strachu, gniewu (Zwoliński 2003). Pierwotne komunikaty zmierzały też do wyzwolenia reakcji otoczenia, pełniły więc funkcję ekspresywną – były wyrazem emocji i potrzeb, oraz impresywną – miały skłonić otoczenie do określonego działania (Diamond 1998). Daniel Goleman (2007: 26) pisze wręcz o zarażaniu emocjami w kontaktach międzyludzkich: „tego rodzaju zarażenie jest w emocjonalnej gospodarce główną transakcją, wzajemną wymianą uczuć, która towarzyszy każdemu kontaktowi, jaki nawiązujemy z innym człowiekiem, bez względu na to, w jakiej pozornie sprawie się z nim kontaktujemy”. Wraz z socjalizacją człowieka rozwijały się intencjonalne znaki, te najwcześniejsze dotyczyły przede wszystkim treści emocjonalnych.

Wyższą i późniejszą filogenetycznie formą komunikacji były opisy odebrane w swej treści od aktualnie przeżywanego emocji i potrzeb. Do ich wytworzenia konieczne było więc wytworzenie dystansu wobec rzeczywistości. Można przypuszczać, że pierwotne deskrypcje były sygnałami odnoszącymi się do całości opisywanych zjawisk, a ich tematem mogły być doświadczenia ważne dla przetrwania gatunku i działania wymagające porozumiewania się jednostek w obrębie grupy. Opis umożliwił spożytkowanie zawartej w nim wiedzy w przyszłych sytuacjach i wytworzenie specyficznego sposobu reagowania na pewnego typu okoliczności (Aitchison 1999; Zwoliński 2003).

Kolejne fazy rozwoju języka w filogenezie wiązały się z potrzebą zwiększenia informacyjności opisu poprzez zróżnicowanie sygnałów dźwiękowych. Człowiek, rozwijając możliwości swojego organizmu, dokonywał modulacji pierwotnego, bardziej ogólnikowego sygnału głosowego, tworząc krótkie i zróżnicowane zjawiska fonetyczne odnoszące się do określonych elementów świata (Aitchison 1991; Diamond 1998). Podstawową zasadą funkcjonowania organizmów żywych jest ekonomizacja wysiłku, co w odniesieniu do filogenezy

spał w kamieniach, drzemał w roślinach, budził się w zwierzętach, a stał się świadomy w człowieku. A zatem, wraz z pojawieniem się wyrafinowanych form, struktur i właściwości u żywych organizmów kształtował się ludzki mózg. Aż w końcu, dzięki aktywności miliardów neuronów, pojawiła się nowa cecha, której pojedyncze neurony nie mają świadomość, a wraz z nią język.

mowy oznacza, że rozwój przebiegał od całościowego oznaczania sytuacji przez określone sygnały akustyczne do języka artykułowanego, w którym poszczególne głoski umożliwiają tworzenie uszczegółowionych w swej treści komunikatów, chociaż same pozbawione są znaczenia (Aitchison 1999).

Pierwotnie sygnały dźwiękowe odnosiły się do zjawisk konkretnych, miały za zadanie – poprzez procesy pamięci i wyobraźni – przywołać jedynie odpowiednie skojarzenia i rozbudowywać tworzony obraz rzeczywistości⁴. W kolejnej fazie rozwoju filogenetycznego rodziła się potrzeba uwiarygodnienia tego obrazu, a przez to rozwijały się sposoby uzasadniania sądów o świecie. Ten fakt wpłynął na zasadniczą zmianę w zakresie sprawności myślowej człowieka. Świadome doskonalenie dokładności opisu wymagało analizy tekstu, panowania nad jego strukturą, wyróżnienia jego części i kierowania nimi. Myślenie obrazowe ewoluowało w kierunku myślenia dyskursywnego – uzgodnienie wizji świata pozwalało bowiem na regulację i standaryzację zachowań w obrębie grupy społecznej.

W myśleniu dyskursywnym podstawową całością nie jest obraz, ale zdanie. Istotne stają się rozmaite typy związków między zdaniami, przez które konstrukcja przekazu uzyskuje postać modelu: twierdzenie i jego uzasadnienie. Oderwanie pojęć od konkretnej rzeczywistości i zdolność wiązania ich w sady według kryteriów logicznych dały początek umysłowym zdolnościom człowieka do tworzenia światów możliwych, niezależnych od sytuacji wypowiedzi i przeżyć osób wypowiadających się (Zwoliński 2003).

Ewolucja czynności językowych następowała wraz z rozwojem struktur mózgowych na wielu poziomach ich wewnętrznej organizacji. Chociaż trudno jednoznacznie określić liczbę tych poziomów, to na pewno należy zaliczyć do nich poziom molekularny, komórkowy, strukturalno-czynnościowy w mózgu, ale także poziom całego organizmu. Niezwykłej złożoności struktura anatomiczna mózgu i całego układu nerwowego powstaje w wyniku serii stadiów rozwojowych całego organizmu, a aktywność mózgu jest zarówno wynikiem jego „samoorganizacji”, jak też oddziaływań środowiskowych (Edelman 1998).

⁴ Wydaje się, że prymitywna gramatyka mogła powstać częściowo przez „nagromadzenie” – składanie pojedynczych słów ze sobą, a częściowo przez przekształcanie złożonych rzeczowników, które można było interpretować jako dwa rzeczowniki lub jako formę oznaczającą uczestnictwo w czynności. Początkowo wiele kombinacji słów mogło być po prostu powtórzeniami albo doraźnymi zlepkami. Z czasem reguły uległy standaryzacji – opcjonalne uporządkowanie przekształciło się w silną preferencję. Pierwotne preferencje opierały się zapewne na przedjęzykowym sposobie myślenia, co może tłumaczyć, dlaczego tak wiele języków wykazuje podobieństwo pod względem umieszczania *agensa* (podmiotu działającego) na początku, a *pacjensów* (dopełnień) w pobliżu oddziałującego na nie czasownika. Język umożliwił interpretowanie otaczającego świata przez doświadczenie człowieka – posługując się ludzkim ciałem i jego lokalizacją przestrzenną, ujął to, co jest na zewnątrz – w otaczającym środowisku, i to, co jest wewnątrz – w głębi ludzkiego umysłu (Aitchison 1999).

3. Debata ontogenetyczna – teorie rozwoju języka

Teoretyczne koncepcje dotyczące nabywania języka i rozumienia wypowiedzi koncentrują się wokół problemów teoretycznych ujmowanych często dychotomicznie:

1. Co decyduje o opanowaniu mowy: natura czy wychowanie?
2. Jak przebiega nabywanie języka: stadialnie czy procesualnie?
3. Jakie wzorce decydują o możliwościach językowych: uniwersalna kompetencja czy różnicowanie indywidualne?
4. Według jakich kryteriów oceniać stan opanowania języka: poziomu struktur językowych czy pragmatycznych funkcji mowy?
5. Jaki jest status zdolności językowych: autonomiczny czy zależny od innych procesów poznawczych?
6. Jakie mechanizmy stoją za opanowaniem języka: zdolność do wyabstrahowania jego reguł, czy utrwalenie skojarzeń w związku z wysoką frekwencją doświadczeń?

Próby jednoznacznego ustosunkowania się do prezentowanych kwestii zaowocowały stworzeniem teorii skoncentrowanych często na jednym tylko aspekcie ontogenezy mowy: biologicznym, psychicznym lub społecznym, co w konsekwencji daje niepełną interpretację mechanizmów opanowywania języka, a przez to zdolności rozumienia.

W psychologii rozwojowej wyróżnia się kilka stanowisk teoretycznych, które stały się podstawą do powstania osobnych koncepcji ontogenetycznych:

- 1) **empiryczna teoria rozwoju**, według której rozwój jednostki, w tym jej rozwój językowy, jest uwarunkowany przez określone środowisko, w którym żyje dana jednostka (może to być środowisko geograficzne, społeczne, kulturowe czy ekologiczne);
- 2) **natywistyczna teoria rozwoju**, według której rozwój oraz zachodzące zmiany i ich przebieg jest uwarunkowany genetycznie, gdyż jednostka dziedziczy określone cechy po przodkach (głównie po rodzicach), a posiadany genotyp wywiera wpływ na jej rozwój;
- 3) **teoria konwergencji** (koncepcja dwuczynnikowa), według której rozwój jednostki jest uzależniony zarówno od genotypu, jak i od środowiska, w którym dana jednostka wzrasta, dojrzewa i żyje;
- 4) **czteroczynnikowa teoria rozwoju**, według której na rozwój jednostki wpływają cztery czynniki: dziedziczenie (genotyp), środowisko, w którym jednostka przebywa, aktywność jednostki oraz procesy wychowania i nauczania – wszystkie te uwarunkowania oddziałują na siebie w określony sposób.

Do teorii empirycznej nawiązuje behawioralny model Burrhusa Frederica Skinnera (1957). Według badacza uczenie się może następować poprzez:

- 1) warunkowane klasyczne: bodziec + skojarzenie + reakcja;
- 2) warunkowane instrumentalne: wzmocnianie i wygaszanie;
- 3) efekt społecznego uczenia się: obserwacja i naśladowanie.

Opanowywanie języka wiązał Skinner z uczeniem instrumentalnym. Dziecko przypadkowo odkrywa pewne reakcje werbalne, a dorośli te reakcje wzmocniają poprzez nagradzanie i powtarzanie, przez co sprawiają, że stają się one częścią stałych zachowań dziecka. Badacz wyróżnił trzy drogi powstawania reakcji werbalnej dziecka:

- 1) reakcję echową;
- 2) reakcję przypadkową;
- 3) reakcję na pojedyncze bodźce.

Dowody empiryczne wykazują jednak, że dzieci realizują to, czego nigdy nie słyszały (np. wypowiadają nowe słowa, tworzą oryginalne zdania) i nie powtarzają tego, co często słyszą.

Bliska empirycznym koncepcjom rozwoju w objaśnianiu ontogenezy mowy jest też teoria interakcji społecznych (Gleason i Ratner 2005; Tomasello 2002, 2003), która zakłada, że dziecko nabywa języka w relacjach z matką. Opanowanie mowy jest wynikiem obustronnej adaptacji: rola matki polega na dostarczaniu odpowiednich danych, natomiast rola dziecka na ukierunkowaniu swej uwagi na język. Teoria systemu przyswajania języka przez socjalizację (*Language Acquisition Socialization System – LASS*) zakłada, że w procesie socjalizacji językowej niezbędna jest interakcja, a nie tylko kontakt z językiem, dzieci bowiem nie są „małymi gramatykami”, tylko istotami społecznymi, które przyswajają język w celu komunikowania się z innymi. Wstępem do opanowania mowy jest budowanie w interakcjach „matka – dziecko” wspólnego pola uwagi.

Ze stanowiskiem natywistycznym łączy się koncepcja Noama Chomsky'ego (1957), według której język jest na stałe wpisany w strukturę ludzkiego umysłu, który niemowlę rozwija, stykając się z językiem otoczenia. W umysłach ludzi funkcjonuje gramatyka uniwersalna (kompetencja językowa), czyli system zasad, warunków i reguł, będących elementami wszystkich języków ludzkich nie z przypadku, ale ze względu na konieczność biologiczną. Wrodzone są też zdolności do odkrywania wartości parametrów danego języka w wyniku socjalizacji. Wewnętrzny umysłowy mechanizm przyswajania języka (*Language Acquisition Device – LAD*) ukierunkowuje uwagę dziecka na język, generuje hipotezy dotyczące funkcjonowania języka i wyprowadza właściwą gramatykę. Język jest autonomiczną właściwością umysłu, stąd początkowo nieskuteczne są metody aktywnego uczenia języka. Istnieje

optymalny czas dla uruchomienie mechanizmu przyswajanie języka. Następuje też okres krytyczny, po którym nie może on już być opanowany.

Bliska teoriom wieloczynnikowym była rozwijana od lat dwudziestych XX w. przez Jeana Piageta koncepcja opanowywania mowy, według której nabywanie języka podlega rozwojowi poznawczemu i zależy od przyswojenia określonego zespołu pojęć:

1. Pojęcie stałości przedmiotu → *Nie ma!*
2. Pojęcie „kota” → słowo *kotek* (lub *miau*).

Niemowlę poznaje świat przez aktywne eksperymentowanie i konstrukcję: kiedy raczkuje i ogląda przedmioty z różnych perspektyw – rozwija sensoryczno-motoryczne rozumienie przestrzeni, czasu i przyczynowości, przyswaja zasadę stałości osoby i przedmiotu (nawet gdy ich nie widać, istnieją). Ontogeneza mowy jest więc wypadkową rozwoju wielu sfer aktywności poznawczej dziecka i ma według Piageta charakter *stadialny*. Etapy rozwoju inteligencji w ontogenezie dziecka przebiegają według badacza w następującym porządku czasowym (Piaget 1966, 1992):

- 1) *etap inteligencji sensomotorycznej* (do 2 roku życia) – dziecko orientuje się w rzeczywistości, zapoznaje się z charakterystycznymi cechami przedmiotów, ich różnicami oraz zależnościami pomiędzy nimi, w tym okresie rozpoczyna się kształtowanie określonych pojęć;
- 2) *etap inteligencji przedoperacyjnej* (od 3 do 6 roku życia) – dziecko zapoznaje się z czynnościami symbolicznymi, które opierają się na słowie, zaczyna porozumiewać się z otoczeniem za pomocą języka, uświadamia sobie pewne cechy obiektów (np. wielkość), nabywa umiejętność wartościowania i oceny (np. *ładny/brzydki*);
- 3) *etap operacji konkretnych* (od 6/7 do 11 lat) – dziecko potrafi określić pojęcie ilości (np. wie, że 3 to mało, a 200 to dużo) oraz klasy (np. wie, że ‘meble’ to *fotel, biurko*, a ‘pleć’ to *kobieta i mężczyzna*);
- 4) *etap operacji formalnych hipotetyczno-dedukcyjnych* (od 11 roku życia) – dziecko myśli logicznie, abstrakcyjnie i słownie.

Każdy kolejny etap wynika z asymilacji lub działań uzupełniających brak w poprzednim stadium i z aktualizacji możliwości tworzonych przez te zmiany, stąd przyjęło się nazywać tę koncepcję konstruktywistyczną. Przejście między stadium wcześniejszym a późniejszym dokonuje się stopniowo i w sposób dyskretny: zachowania charakterystyczne dla stadium wcześniejszego zastępowane są sukcesywnie przez zachowania właściwe stadium późniejszemu i stopniowo zanikają⁵. Zasadą jest to, że wcześniejsze stadium rozwojowe stanowi podstawę stadium późniejszego.

⁵ Według koncepcji stadialnych niemożliwe jest pominięcie któregokolwiek z etapów rozwojowych: każde dziecko przechodzi przez wszystkie stadia, choć sposób i siła występowania

Na gruncie dwuczynnikowych teorii konwergencji wyrosły koneksjonistyczne modele przyswajania języka (Johnson-Laird 1993), według których dziecko rozwija sieci neuronalne przez różne doświadczenia językowe powiązane z wydarzeniami zewnętrznymi. Informacja językowa wbudowuje się w mózg dziecka, a dokładniej w połączenia neuronalne. Pojęcia tworzą w umyśle sieć węzłów o różnych progach pobudzenia, uaktywnienie jednego pojęcia uruchamia inne.

Z przeprowadzonych badań wynika, że aktywność dziecka wywiera określony wpływ na jego rozwój. Kierunki aktywności wpływają też na określony kierunek tego rozwoju. Zatem według koncepcji aktywności rozwój dziecka polega na gromadzeniu przez nie określonych doświadczeń, na co składają się dwa procesy:

- 1) s t r u k t u r y z a c j a – w wyniku życiowej aktywności dziecka powstają struktury biologiczne (poszczególne układy, np. układ oddechowy itd.) oraz struktury psychiczne (np. koncentracja, myślenie, pamięć, uwaga), które wiążą się z percepcją docierających do dziecka informacji – powstają i rozwijają się w wyniku zarówno jego aktywności fizycznej, jak i psychicznej;
- 2) r e s t r u k t u r y z a c j a – proces przekształcania się i doskonalenia określonych struktur.

W świetle powyższych stanowisk rysuje się dychotomiczny podział praw regulujących rozwój jednostki, a mianowicie rozwój i funkcjonowanie organizmu ludzkiego może być opisywane w kategoriach:

- 1) m o d e l u r e a k t y w n e g o, który jest powiązany z koncepcją behawioralną i zakłada, że jednostka jest układem reagującym na poszczególne bodźce, które są siłą sprawczą ludzkiej aktywności;
- 2) m o d e l u a k t y w n e g o, który ujmuje zachowania i działania jednostki jako wynik sterowania za pomocą informacji wewnętrznych i zewnętrznych – człowiek zbiera, interpretuje, analizuje i porównuje określone dane, a na ich podstawie tworzy nowe informacje, które wpływają na jego aktywność.

cech charakterystycznych dla poszczególnych stadiów u każdego dziecka może się nieco różnić. Warto się przy tym zastanowić, czy w odniesieniu do procesów przyswajania mowy przez dziecko zasadne jest nazywanie tego rozwoju stadialnym (Porayski-Pomsta 2009). Wszystkie znane opisy rozwoju mowy i języka dziecka, np. opis rozwoju semantyki (Zarębina 1994) lub nabywania znaczeń (Halliday 1980) – przedstawiają go jako rozwój ciągły, zależny od rozwoju psychosomatycznego dziecka, bez charakterystycznych właściwości modelu stadialnego czy cykliczno-fazowego. Istniejące periodyzacje rozwoju mowy dziecka, tworzone w rozmaitych perspektywach metodologicznych, przyjmują rozmaite kryteria. Józef Porayski-Pomsta (2009) dzieli je na: (1) tradycyjne (przedstrukturalistyczne), (2) strukturalistyczne, (3) psychologiczne (zgodnie z koncepcją Skinnera), (4) konstruktywistyczne (zgodnie z koncepcją Piageta), (5) psycholingwistyczne: a) natywistyczne, b) funkcjonalnopragmatyczne, c) komunikacjonistyczne, d) kognitywistyczne, e) kulturowo-antropologiczne.

Teoretyczne rozbieżności w interpretowaniu ontogenezy języka nie są jedynie problemem naukowym, ale są przyczyną dylematów w interpretowaniu zaburzeń rozwoju języka w ontogenezie. Procedury diagnostyczne i terapeutyczne wymagają wieloaspektowego spojrzenia na mechanizmy nabywania języka i na sam język.

4. Uwarunkowania rozwoju rozumienia w ontogenezie

W umysłach osób posługujących się językiem tkwi „mechanizm” nazwany przez Chomsky’ego (1957) *k o m p e t e n c j ą j ę z y k o w ą*, która określa wiedzę o abstrakcyjnych regułach językowych, wyznaczających nie tylko budowanie wypowiedzi, ale także jej odbiór, czyli rozumienie. W pojęciu kompetencji językowej zawarł Chomsky cztery idee:

- 1) *k r e a t y w n o ś c i*, czyli zdolności do tworzenia nieskończonego zbioru zdań ze skończonego zbioru elementów językowych oraz umiejętność budowania nowych zdań spójnych z sytuacjami nowymi dla mówiącego;
- 2) *g r a m a t y c z n o ś c i*, czyli poprawności formalnej, znajomości reguł syntaktycznych języka oraz poprawności znaczeniowej (znajomość leksyki i reguł łączenia wyrazów ze sobą), które ujawniają się w procesie budowania zdań;
- 3) *a k c e p t a b i l n o ś c i*, czyli zdolności rodzimego użytkownika języka do oceny wypowiedzi pod względem jej poprawności oraz zgodności z przyjętą normą;
- 4) *i n t e r i o r y z a c j i*, rozumianej jako proces nieuświadomionego opanowywania ojczystego języka.

Wrodzone predyspozycje do opanowania języka aktualizują się wraz z rozwojem u dziecka sfery poznawczej – rozwój wyższych procesów poznawczych jest warunkiem prawidłowego rozwoju mowy, ale może też być odwrotnie – rozwój poznawczy może być wtórnie zakłócony w związku z występowaniem deficytów językowych. Wrażenia, spostrzeżenia, pamięć, uwaga, wyobrażenia i myślenie są skorelowane ze sprawnościami językowymi, ich prawidłowy i harmonijny rozwój umożliwia dziecku pozyskanie – w sposób pośredni i bezpośredni – wiedzy o otaczającym je świecie.

Podstawowym procesem poznawczym są *w r a ż e n i a*, powstają pod wpływem jednego bodźca określonego rodzaju, w wyniku działania tego procesu następuje odzwierciedlenie pojedynczej cechy przedmiotu, np.: barwy, dźwięku, smaku. Wrażenia różnią się od siebie czterema cechami: charakterem, intensywnością, jakością i czasem trwania, zależą też od wewnętrznej sytuacji podmiotu poznającego (jakości i siły bodźców, ich ilości, czasu trwania,

a także nastawienia na odbiór) oraz stanu psychofizycznego organizmu, poziomu inteligencji i wiedzy w zakresie danej dziedziny.

Na bazie wrażeń tworzą się s p o s t r z e ż e n i a, które są u dziecka odzwierciedleniem świadomości zespołów powiązanych ze sobą cech przedmiotów oddziałujących na zmysły. Ten proces bezpośredniego poznawania otaczającej rzeczywistości możliwy jest dzięki kompleksowemu pobudzeniu jednego lub kilku ośrodków zmysłowych. Żeby zinterpretować spostrzeżenie, trzeba odbierać wrażenia. Dziecko gromadzi informacje zależnie od swych możliwości percepcyjnych, indywidualnych doświadczeń (czy szybko i dobrze spostrzega) oraz stopnia zainteresowania materiałem zmysłowym. Jakość spostrzegania zmienia się wraz ze stopniem koncentracji uwagi, umiejętnością obserwowania (np. jak ktoś gestykułuje, wypowiada się) oraz specyfiką przedmiotu – nowy, zaskakujący jest lepiej spostrzegany, choć po dłuższym czasie działania takiego bodźca następuje adaptacja i zmniejsza się wrażliwość na ten bodziec. Ze spostrzeganiem wiąże się zjawisko a p e r c e p c j i, kiedy to rodzaj spostrzeżeń zależy od wiedzy, poglądów, zainteresowań, stosunku do otaczającej rzeczywistości. Stąd spostrzeżenia mogą być obiektywne (dziecko spostrzega to, co istnieje rzeczywiście, a w interpretacji bodźca niczego nie dodaje) oraz subiektywne (dziecko spostrzega nie tylko to, co istnieje, ale znacznie więcej).

Procesy p a m i ę c i umożliwiają dziecku wykorzystanie wcześniej poznanych informacji w momencie, gdy ich potrzebuje. Na funkcjonowanie pamięci składa się zapamiętywanie, przechowywanie i odtwarzanie. Zapamiętywanie może być spontaniczne lub celowe – przez uczenie się. Sensowność decyduje o tym, że dziecko lepiej zapamiętuje. Gdy znajdzie sens w tym, co chce zapamiętać, zapamiętuje łatwiej, trwalej i szybciej. Ponadto na proces zapamiętywania wpływ ma zainteresowanie, zrozumiałość, powtórki i motywacja do uczenia. Przechowywanie umożliwia późniejsze wykorzystanie zapamiętanych informacji poprzez proces odtwarzania. Im wcześniej po zapamiętaniu materiał jest odtwarzany, tym lepiej jest pamiętany. Ze względu na rozmaite kryteria wyróżnia się następujące typy i rodzaje pamięci: wzrokową, słuchową i ruchową; mechaniczną (bezsensowną) i logiczną (sensowną); mimowolną (niezależną od osoby zapamiętującej) i dowolną (zależną od podmiotu zapamiętującego); świeżą (bezpośrednią i natychmiastową) oraz trwałą. Procesy pamięciowe charakteryzuje: trwałość (czas trwania wiedzy w pamięci), szybkość (tempo zapamiętywania, liczba niezbędnych powtórzeń, by materiał został odtworzony), wierność (zgodność zapamiętanych danych), gotowość (łatwość odtwarzania, szybkie rozpoznanie i posługiwanie się wiedzą) oraz zakres (pojemność, ilość zapamiętanych treści w danym czasie).

Myślenie – jest to proces, dzięki któremu jednostka zauważa poszczególne relacje, związki oraz zachodzące zależności pomiędzy określonymi zjawiskami i przedmiotami w danym środowisku społecznym. Dzięki myśleniu dziecko może przekształcać informacje, które przechowuje. W proces myślenia zaangażowane są trzy grupy zjawisk:

- 1) i n f o r m a c j e – przechowywane w pamięci dane, które są przedmiotem myślenia, ale także pojęcia, spostrzeżenia, wyobrażenia;
- 2) o p e r a c j e – podstawowe transformacje przy pomocy, których zmieniany jest przedmiot myślenia, należą doń: analiza, synteza, porównywanie, abstrahowanie i uogólnienie;
- 3) r e g u ł y – to strategie i metody, które porządkują operacje myślenia, mogą być zawodne (heurystyki) i niezawodne (algorytmy).

Rozwój procesów poznawczych jest warunkiem rozwoju intelektu a l n e g o, czyli zdolności do logicznego myślenia i umiejętności działania w celowy sposób. Inteligencja umożliwia przystosowywanie się do nowych sytuacji i pozwala na utrzymanie stanu równowagi pomiędzy określoną sytuacją a organizmem jednostki. Piaget (1992) wyjaśniał rozwój inteligencji poprzez dwa pojęcia:

- 1) o r g a n i z a c j i – kiedy określone struktury wchodzi w skład pewnej całości;
- 2) a d a p t a c j i (przystosowania), która dzieli się na akomodację (przystosowanie organizmu jednostki do warunków środowiskowych) oraz asymilację (rozumienie i przyswojenie nowych informacji oraz włączenie ich w działanie jednostki).

Ogromne znaczenie w rozwoju procesów poznawczych odgrywa język. Jego użycie nie wiąże się jedynie z komunikacją, ale porozumiewanie się służy przede wszystkim modyfikacji wiedzy, przekonań i motywacji determinujących rozumienie i leżących u podłoża intencjonalnych zachowań człowieka.

Indywidualne uwarunkowania rozwoju rozumienia związane są z ogólnym poziomem intelektualnym dziecka (ocenianym w testowych badaniach inteligencji), występowaniem specyficznych zdolności językowych (rozumienia słów, które ujawnia się w sytuacjach: wyjaśniania znaczeń słów, czytania ze zrozumieniem itp., oraz płynności słownej, która polega na umiejętności szybkiego odnajdywania właściwych słów na daną okazję, np. dobieranie rymów lub wyrazów zaczynających się na daną głoskę)⁶, aktywnością

⁶ W grupie teorii, które inteligencję sprowadzają do kilku równorzędnych zdolności, mieści się koncepcja Luisa Leona Thurstone'a, według którego na inteligencję składa się siedem niezależnych czynników odnoszących się do różnych aspektów funkcjonowania: rozumienie słów (V), płynność słowna (W), zdolności liczbowe (N), zdolności przestrzenne (S), rozumowanie (R), pamięć (M), szybkość spostrzegania (P). Jednak dalsze badania

dziecka (ogólny poziom aktywności oraz preferowany kierunek aktywności, wyrażający dominację jednej z dwu potrzeb czynnościowych: poznawania lub ekspresji) i jego płcią (większe tempo ogólnego rozwoju fizycznego dziewczynek, odmienności sytuacji dziewczynki i chłopca w rodzinie, odmienności oddziaływania wychowawczego i różnice w zakresie więzi emocjonalnej w relacjach: córka – matka, syn – matka). Osobnicze możliwości rozumienia są pochodną specyficznych cech każdego ludzkiego mózgu.

5. Rozumienie jako czynność poznawcza

Rozumienie na gruncie psychologii jest definiowane jako czynność poznawcza, zmierzająca do „odzwierciedlenia” w umyśle obiektów, zjawisk lub stanów rzeczywistości poprzez interpretację danych napływających z zewnątrz oraz wytwarzanych przez umysł (Trzebiński 2002). Rozumienie wypowiedzi jest ukierunkowane na rekonstrukcję informacji zamierzonej przez mówiącego i wyrażonej w określonej formie językowej, w kontekście innych informacji językowych i pozajęzykowych (Kądzielawa 1983).

Na gruncie teorii lingwistycznych przyjmuje się, że czynność rozumienia tekstu (zarówno mówionego, jak i pisanego) jest procesem złożonym i ustrukturuowanym obejmującym:

- 1) **rozpoznanie znaków językowych** – pisanych, mówionych lub innych w ich materialnej postaci za pomocą wzroku, słuchu, dotyku, przez porównywanie z wzorami zapamiętanymi w ośrodkach mowy;
- 2) **identyfikację znaczeń**, czyli odniesienia znaków językowych do oznaczanej przez nie rzeczywistości również poprzez pamięć skojarzeń znaków ze znaczeniem;
- 3) **rozszyfrowywanie funkcji tekstu i intencji nadawcy**, czyli zdekodowania tekstu i weryfikacji znaczeń w konsytuacji i kontekście (Pawłowska 2002).

W metodyce nauczania języka rozumienie tekstu mówionego i pisanego jest interpretowane w kategoriach sprawności w rozumieniu ze słuchu oraz rozumienia czytanego tekstu (czasem też czytania). Rozumienie danych

Thurstone’a wskazały na istnienie czynnika nadrzędnego, który nazwał „zdolnością indukcji”. Również w innych pracach wskazuje się na indywidualne specyficzne zdolności językowe – według Johna Bissella Carolla jest to ogólny czynnik werbalny, który wyraża się m.in. zdolnością do uczenia się różnych konwencjonalnych reakcji i do utrzymywania ich przez dłuższy czas, inni badacze dostrzegają indywidualne różnice pomiędzy dziećmi ze względu na: płynność ekspresji (czyli zdolność do szybkiego wyboru reakcji spośród zestawu możliwych reakcji alternatywnych), płynność ideacyjną (czyli zdolność do szybkiego podawania serii pomysłów) czy zdolność do szybkiego nazywania rzeczy.

językowych w czynności słuchania (opartej na audytywnym przetwarzaniu) odpowiada rozpoznawaniu znaczeń językowych w czynności czytania (związanej z analizą wzrokową). W obydwu tych czynnościach rozumienie komunikatu opiera się na strategii rozumienia globalnego, selektywnego i szczegółowego. Przetwarzanie tekstu następuje w trzech fazach, z których pierwsza ma na celu wychwycenie najważniejszych myśli, druga – zlokalizowanie specyficznych szczegółów, a trzecia – dokładne zrozumienie całości tekstu lub jego części. Zatem rozumienie na poziomie globalnym dotyczy uchwycenia zasadniczej myśli i sensu, na poziomie selektywnym koncentruje się na poszukiwaniu i lokalizacji konkretnych informacji, a na poziomie szczegółowym, poprzez dogłębną analizę, dąży do wydobycia treści jawnych i ukrytych oraz dokładnego zrozumieniu całego tekstu (Seretny i Lipińska 2005).

Jednocześnie tekst stanowi istotny element procesu interakcji, rozumianego jako: „sposoby działań jednostki w konkretnych sytuacjach oraz stosowane potocznie zabiegi rozumienia i dostosowywania się działań partnerów” (Grabias 2003: 248). Działania te zależą od sytuacji, reguł utrwalonych w społeczeństwie oraz od kodu językowego, a kształt każdej wypowiedzi zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu (Grabias 2007: 367). Zatem zrozumienie tekstu wymaga uchwycenia jego intencji zakładanych przez nadawcę, odniesienia do określonego kontekstu (także pozajęzykowego) oraz dostrzeżenia społecznych uwarunkowań odbiorcy, do którego tekst jest kierowany. Do pełnego zrozumienia tekstu, zarówno dialogowego, jak i narracyjnego, niezbędne jest określenie jego ogólnego sensu, cech gatunkowo-stylistycznych, rozpoznanie tematu, dotarcie do znaczenia poszczególnych słów oraz związków wyrazowych, jak również określenie jego celu, wynikającego z relacji nadawczo-odbiorczej osadzonej w pewnym kontekście (Wojciechowska 2014).

6. Hierarchiczna struktura języka a poziomy rozumienia w ontogenezie

Język naturalny jest strukturą wielopoziomową. Ten hierarchiczny porządek istnieje nie tylko w sensie, jaki nadał organizacji systemu językowego Ferdinand de Saussure (1991), wyodrębniając jego podsystemy, a na każdym z tych podsystemów jednostki (od najprostszych do najbardziej złożonych: fonemy, morfemy, zdania). Poziomy języka można rozpatrywać również w kategoriach dynamiczności i funkcjonalności. Dynamiczność struktur językowych należy wiązać z porządkiem ich nabywania w ontogenezie (Jacobson 1968).

Funkcjonalność wynika zaś z roli, jaką język pełni w rozmaitych sferach ludzkiej aktywności: konwersacji, nazywaniu i opisywaniu elementów rzeczywistości, porządkowaniu wiedzy o niej, a wreszcie wyjaśnianiu jego znaków i reguł.

Przyjąć należy, że zarówno możliwości językowe, jak też możliwości umysłowe człowieka są stopniowalne. Takiego stanu rzeczy najlepiej dowodzą badania nad rozwojem mowy i myślenia w ontogenezie. W ontogenezie obserwuje się szereg prawidłowości znajdujących odbicie w teoriach filogenetycznych. Zanim dziecko przyswoi sobie inwentarz znaków i reguł języka, pozwalający mu budować poprawne gramatycznie i sensowne zdania, spełnia już swoje komunikacyjne intencje posługując się znakami niewerbalnymi (wokalizacją, gestem, mimiką). To właśnie pragmatyczne cele leżą u podstaw komunikacji językowej i są stymulatorem rozwoju mowy u dziecka.

Kolejnym krokiem w nabywaniu języka jest wykształcenie się spostrzeżeń. Kiedy dziecku dostępny jest już sensualny sposób porządkowania świata i wyodrębniania jego zjawisk, słowa mają charakter etykietek konkretnych przedmiotów i są używane w funkcji referencjalnej dla określania zmysłowo postrzeganych i delimitowanych elementów rzeczywistości pozajęzykowej. Z ustaleń psychologów wynika, że etap myślenia pojęciowego (opartego na tworzeniu klas) poprzedzany jest w rozwoju mowy myśleniem konkretnym, ze słowem wiąże się zbiór przedmiotów połączonych jakimiś percepcyjnymi cechami, a nie abstrakcyjne pojęcie, które ujmowałoby ich najistotniejsze cechy wspólne⁷.

Dalszy etap w rozwoju języka wiąże się właśnie z kształtowaniem pojęć⁸, kiedy charakter zachowań językowych nie jest już nierozzerwalnie związany z postrzeganiem zmysłowym, ale znaki języka pełnią funkcję symboliczną i określają klasy obiektów oraz relacje pomiędzy obiektami. Zachowania językowe zaczynają wykraczać poza granice czasu i miejsca mówienia, a dziecko używa języka dla oznaczenia treści niebędących jego aktualnym doświadczeniem zmysłowym – kategorie zawarte w języku są podstawą umysłowej reprezentacji świata. Stwierdzono, że w rozwoju dziecka występują dwie

⁷ Lew S. Wygotski w pracy poświęconej procesowi tworzenia pojęć w ontogenezie opartej na badaniach eksperymentalnych wyróżnia autor trzy podstawowe stadia tego procesu, które traktuje jako odbicie rzeczywistego rozwoju myślenia. Są to: stadium synkretów, stadium kompleksów, stadium pojęciowe (Wygotski 1989: 96–163).

⁸ Biologiczno-fizjologiczno-psychologiczne podstawy mowy były przez tradycyjną lingwistykę pomijane. To neurologia opisywała, co dzieje się między pobudzeniem a percepcją języka, psychologia wyjaśniała, jakie są mechanizmy generalizacji i systematyzacji pojęć. Logopedia, traktując mowę jako zjawisko jednocześnie biologiczne, psychiczne i społeczne (Grabias 1997), scala w jeden system teoretyczny doświadczenia różnych dziedzin wiedzy.

wyższe, strukturalne fazy tworzenia pojęć. W pierwszej fazie (2–4 rok życia) dziecko potrafi do opanowanych pojęć dobierać jedynie przedmioty, które są desygnatami danej nazwy. Dysponuje odpowiednikiem tego, co określa się jako pojęcie konkretne. Około 6 roku życia pojawia się druga faza, w której dziecko potrafi już dokonywać klasyfikacji przedmiotów według kryteriów ogólnych, ustalać hierarchię pojęć.

W kolejnym etapie rozwoju mowy kształtuje się refleksja nad słowem jako elementem systemu językowego. Wiedza ta, sformalizowana w procesie edukacji szkolnej i określana mianem kompetencji metajęzykowej, wyraża się np. w poczuciu formalnej i treściowej jakości znaków języka. Osiąganie przez dziecko dojrzałości w każdej z wyodrębnionych wyżej sfer znajduje odbicie w strukturach języka (Kwarciak 1995; Kupis-Krasowicz 1999).

Wielopoziomowość funkcji znaków językowych najwyraźniej ujawnia się w badaniu leksyki. Przyjmując założenie, że referencja przysługuje nie leksemom, rozumianym jako elementy systemu językowego, ale wyrazom tekstowym, to w użyciu słowa konkretyzuje się cały potencjał zawarty w poszczególnych jednostkach systemu. Wszystkie bowiem jednostki słownika składające się na wypowiedzenie mają swój udział w jego odnoszeniu się do konkretnych fragmentów rzeczywistości. Każda jednostka słownika ze względu na kontekst, w jakim się pojawia, może mieć inne odniesienie. Ze względu na cechy referencjalne można wyróżnić w rozumieniu słów cztery poziomy: (1) komunikacyjny, (2) konkretno-sytuacyjny, (3) pojęciowy, (4) metajęzykowy, tak jak zaprezentowano w tabeli.

Poziomy funkcjonowania leksyki języka naturalnego*

L.p.	Poziomy	Przedmiotowy	Relacyjny
1.	komunikacyjny	<i>drzewo</i> (jako komunikat; to, o którym chcę powiedzieć; o którym mi mówią)	<i>to, tamto, owo</i>
2.	konkretno-sytuacyjny	<i>drzewo</i> (konkretne; to, które widzę)	<i>na, pod, daleko</i>
3.	pojęciowy	<i>drzewo</i> (jako takie; to, o którym myślę)	<i>skoro, ponieważ, chociaż</i>
4.	metajęzykowy	<i>drzewo</i> (jako znak; to, które definiuję)	<i>rzekomo, co prawda, a więc</i>

* Przedstawiony model poziomów funkcjonowania języka jest rozwinięciem dla potrzeb tego opisu koncepcji Elżbiety Wierzbickiej (2000). Pierwotnie model obejmował trzy poziomy leksyki języka naturalnego: zmysłowy, umysłowy i metatekstowy w aspekcie przedmiotowym i relacyjnym.

Źródło: Opracowanie własne.

Cztery wyróżnione na podstawie kryterium funkcjonalnego poziomy leksyki rozwijają się kolejno w ontogenezie języka (Panasiuk 2012):

- 1) poziom komunikacyjny – jest związany z realizacją komunikatywnej funkcji języka;
- 2) poziom konkretno-sytuacyjny – jest związany z orzekaniem o doświadczanej zmysłowo rzeczywistości pozajęzykowej;
- 3) poziom pojęciowy – jest związany z porządkowaniem wiedzy o rzeczywistości w modelach poznawczych ujętych w kategorii semantyczne;
- 4) poziom metajęzykowy – jest związany z orzekaniem o samym znaku językowym.

Na każdym poziomie można wyróżnić dwa aspekty:

- 1) przedmiotowy, kiedy referencja odnosi się do samego zjawiska rzeczywistości wyodrębnianego na tym samym poziomie;
- 2) relacyjny, kiedy referencja obejmuje relację zjawiska względem innych zjawisk z tego poziomu.

Zdolność do używania słowa na oznaczenie obiektów rzeczywistości językowej, psychicznej i fizycznej oraz ich wzajemnych relacji związana jest ze sprawnościami percepcyjnymi i realizacyjnymi (Grabias 1997). Podstawą prawidłowego nazywania przedmiotów, poprawnego formułowania myśli czy też właściwej interpretacji znaczenia słyszanych słów są mechanizmy neurofizjologiczne i neuropsychologiczne.

7. Od kodu konkretnego do hierarchicznego

Działania językowe można ująć w schemacie behawiorystycznym, dla którego podstawą jest relacja człowiek – rzeczywistość. Wiadomo, że dostarczana przez receptory informację na temat rzeczywistości zewnętrznej przetwarza mózg – regulator ludzkiego zachowania. Recepcja jest podstawą powstawania wrażeń i podlega sterowaniu przy udziale umysłu. Jest wiele cech desygnatu, które są filtrowane przez strukturę samego receptora, inne zaś są rozpoznawane (percypowane) w określony sposób przy udziale sterującej funkcji umysłu, odpowiadającego za odróżnianie i identyfikowanie obiektu. Mózg jest predestynowany najpierw do wyodrębniania jednostek znaczeniowych (np. słów), a następnie jednostek językowych pozbawionych znaczenia (głosek). Przetwarzanie informacji przebiega zarówno według reguł wynikających ze struktury mózgu (pola pierwszorzędowe – powstawanie wrażeń, pola drugo- i trzeciorzędowe – powstawanie spostrzeżeń), jak i z reguł utworzonych i wyuczonych na drodze własnego doświadczenia lub doświadczenia innych ludzi zakodowanego w strukturach językowych (Obuchowski 1982).

Koncepcja hierarchicznego przetwarzania informacji w mózgu zakłada istnienie trzech poziomów orientacji w rzeczywistości zewnętrznej: a) układu konkretnego, b) hierarchicznego i c) twórczego. Pierwszy układ, konkretny, jest wspólny dla ludzi i zwierząt. Jego działanie opiera się na korowym procesie różnicowania bodźców podobnych. W obrębie układu konkretnego znajduje się układ monokonkretny – pozwalający różnicować bodźce o jednej modalności – i polikonkretny – odpowiadający za opracowanie bodźców o różnych modalnościach. Istnienie drugiego układu hierarchicznego – wykształconego jedynie u ludzi, wyprowadza się z umiejętności abstrahowania i uogólniania niezliczonych sygnałów układu pierwszego oraz umiejętności analizowania i syntetyzowania uogólnionych sygnałów. Ta zdolność zapewnia człowiekowi nieograniczoną orientację w otoczeniu⁹. Najwyższy poziom organizacji doświadczeń wiąże się z kodem twórczym. Operacje przeprowadzane na tym poziomie wiążą się z działalnością kreatywną, która – zdaniem Obuchowskiego – przejawia się w iluminacji i wtajemniczeniu.

Rola poszczególnych układów (konkretnego, hierarchicznego i twórczego) w organizacji ludzkich zachowań jest zróżnicowana. Poziom konkretny pozwala na gromadzenie danych doświadczalnych poprzez zmysłową percepcję różnych fragmentów rzeczywistości i organizowanie adekwatnych do nich reakcji, w tym również słownych. Opracowywane na tym poziomie słowo jest związane z sytuacją – nie istnieje poza aktualnym, zmysłowo doświadczanym kontekstem. Omawiane zachowania językowe regulowane są przez pierwszy układ sygnałowy, który stanowi jakby matrycę odzwierciedlającą świat. W teorii Jerzego Konorskiego (1969) system znaczeń referencyjnych zredukowany jest do percepcyjnych obrazów słów. W tym układzie określone bodźce świata zewnętrznego są stymulatorem określonych zachowań, a człowiek rozpoznając zmysłowo rzeczywistość, jest zdolny do adekwatnych zachowań językowych, o ile są one stymulowane przez kontekst.

W obrębie układu konkretnego niektóre zachowania należałoby ujmować jako przejawy działania na poziomie monokonkretnym. Chodzi tu o wszystkie procesy poznawcze i językowe, które są natury odruchowo-warunkowej. Kod monokonkretny działa na zasadzie probabilistycznej (statystycznej)

⁹ Wśród badaczy – kontynuatorów koncepcji Iwana P. Pawłowa – zarysowały się odmienne stanowiska co do interpretacji charakteru drugiego układu sygnałowego. Jedni starają się wyprowadzić formowanie się najbardziej złożonych pojęć z odruchów warunkowych coraz to wyższego stopnia, inni zaś skłonni są dopatrywać się odrębnych praw rządzących drugim układem sygnałowym. W myśl ostatniego stanowiska drugi układ sygnałowy wykorzystuje jako bodźce symbole, które je zastępują, a nie realne przedmioty czy działania. Zastępowanie może następować poprzez znaki językowe (słowne lub pisane), mogą je substytuować również gesty i mimika.

i ściśle wiąże się z osobistym doświadczeniem, zapewnia płynne wykonywanie określonych czynności, w tym również słownych, ale na zasadzie odruchowej.

Ukonkretniony sposób orientowania się w rzeczywistości i orzekania o niej związany jest z działaniem kodu polikonkretnego. Działania na poziomie polikonkretnym¹⁰ umożliwiają realizację pragmatycznych funkcji języka w interakcjach społecznych¹¹.

Drugi układ sygnałowy – hierarchiczny – bierze udział w procesach abstrahowania i umożliwia powstanie związków znaczeniowych między informacjami pochodzącymi z układu konkretnego. Opracowywane na tym poziomie słowo przestaje być sygnałem warunkowym, a staje się symbolem klasy zjawisk, co umożliwia wytwarzanie się umysłowych modeli reprezentacji świata. W obrębie układu abstrakcyjnego możliwa jest stopniowalność. Kod twórczy, odznaczający się najwyższym stopniem abstrakcyjności, organizuje te zachowania językowe, których wynikiem jest tworzenie nowej rzeczywistości. Werbalnie może się przejawiać w twórczości poetyckiej, niewerbalnie – w innych formach sztuki. Badania dowodzą, że przejście do kodu twórczego (ponadjęzykowego) odbywa się za pośrednictwem kodu polikonkretnego (obrazowego), co tłumaczy niskie zdolności językowe związane z kodem hierarchicznym u osób wybitnych¹².

Zachowanie językowe jest takie, jaki jest kontekst, który je wyzwała, co znajduje odzwierciedlenie w twierdzeniu Franciszka Gruczy (1988, 1993: 36), który pisze, że

¹⁰ Bluma W. Zeigarnik (1983) opisywała osoby z upośledzeniem umysłowym (oligofrenią), które łączą w jedną kategorię słowa „garnek”, „cebula”, „marchew” i „pietruszka” jako nazwy przedmiotów niezbędnych do ugotowania zupy. W podobny sposób porządkowali rzeczywistość opisani przez Łurię (1976b) koczownicy z Kaukazu. Kategoryzowanie według kryterium pragmatycznego nie jest jednak związane wyłącznie z poziomem inteligencji czy wykształcenia. Przeprowadzony przez Jacka Warchałę eksperyment, który dotyczył kryteriów kategoryzowania zjawisk rzeczywistości przez studentów, wykazał, że na sposób porządkowania świata mają wpływ uwarunkowania socjokulturowe, studenci wywodzący się ze środowisk wiejskich lub zamieszkujący tam wykazywali tendencję do porządkowania zjawiska według kryteriów sytuacyjnych i pragmatycznych, co różniło ich od studentów żyjących w mieście (por. Warchala 2003).

¹¹ Funkcje pragmatyczne w ontogenezie mowy realizowane są najwcześniej. Badania eksperymentalne prowadzone przez Iwana P. Pawłowa i jego współpracowników na zwierzętach również potwierdzają tezę, że w stanach patologicznych najpierw zostaje zaburzone to, co zostało wykształcone najpóźniej. Na przykład sztucznie wytworzone odruchy warunkowe ulegają zaburzeniu na skutek chorób mózgu znacznie szybciej niż odruchy bezwarunkowe. Czynność drugiego układu sygnałowego zaburza się w większym stopniu niż czynność układu pierwszego.

¹² W literaturze jako przykład podaje się Alberta Einsteina i dowodzi się, że uczone cierpiał na zespół Aspergera, a jego rozwój językowy był opóźniony (Jakobson 1989; Kaczmarek 1995).

wiedza, w oparciu o którą mówiący-słuchacze tworzą i uzewnętrzniają (artykułują) wyrażenia/wypowiedzi językowe, istnieje w postaci pewnych tylko względnie autonomicznych (pod)systemów. W rzeczywistości funkcjonują one w ścisłym powiązaniu nie tylko z innymi podsystemami „czysto” językowymi (semantycznym czy pragmatycznym), lecz także z różnymi innymi podsystemami zinternalizowanej (uwewnętrznionej) przez daną osobę kultury komunikacyjnej, zwłaszcza ze składającymi się na nią para i ekstra językami. Z drugiej jednak strony jest prawdą, że niektóre podsystemy poszczególnych języków cechuje wyższy stopień funkcjonalnej autonomii niż inne.

8. Postępowanie logopedyczne w przypadku zaburzeń rozumienia

Programowanie języka w przypadku zaburzeń rozumienia powinno odwoływać się do praw warunkujących jego przyswajanie przez dzieci zdrowe. Należy pamiętać, że percepcja oraz ekspresja sygnałów niewerbalnych (mimika, gest, wokalizacja) są filogenetycznie i ontogenetycznie starsze. Tworzenie się w umyśle dziecka konwencjonalnych symboli językowych wynika z integracji danych przekazywanych za pośrednictwem dróg słuchowych, czuciowych i wzrokowych. Również aktualizacja abstrakcyjnych symboli językowych powinna angażować rozmaite zmysły i przebiegać kanałem ustnym (słowa), pisanym (wyrazy) oraz kinezycznym (gesty).

Rozwój znaczenia słów jest ściśle związany z rozwojem pojęć. Poprzez etap myślenia synkretycznego, kompleksowego, dziecko dochodzi do myślenia pojęciowego. Pierwszymi opanowywanymi wyrazami są nazywające prymarnie rzeczowniki i czasowniki oraz sekundarnie przymiotniki i przysłówki. W drugiej fazie dziecko przyswaja wyrazy segregujące (liczebniki), a w trzeciej morfemy luźne (przymyki, zaimki, partykuły)¹³. Słowa dziecka pokrywają się początkowo ze słowami człowieka dorosłego tylko w ich odniesieniu przedmiotowym, konkretnym – etykietują, czyli wskazują na ten sam przedmiot i na ten sam krąg zjawisk, nie są jednak zgodne w aspekcie znaczeniowym. W okresie myślenia intuicyjnego rzeczowniki i czasowniki używane przez dzieci mają charakter bardziej konkretny niż te, które są w słowniku dorosłych. Tak np. rzeczowniki słyszane zazwyczaj w mowie dzieci to rzeczowniki odnoszące się do zmysłowo postrzeganych obiektów (*klocki, nauczyciel*),

¹³ Podstawowy zasób słów jest to zbiór niezbędnych wyrazów autosemantycznych i morfemów znaczeniowo niesamodzielnymi, za pomocą których można budować gramatycznie poprawne teksty w typowych kontaktach społecznych (Grabias 1993): a) minimalny zasób leksykalny (zbiór liczy około 800 słów); b) podstawowy zasób słów (około 2700 jednostek); c) podstawowy zasób rozbudowany (około 5000 wyrazów). Podstawowy zasób leksyki niezbędnej ustalony przez Stanisława Grabiasa stanowi 2707 wyrazów i morfemów, w tym: 1221 rzeczowników, 869 czasowników, 367 przymiotników, 121 przysłówków, 63 zaimki, przymyki i inne morfemy.

nie spotyka się wyrazów abstrakcyjnych, takich jak np.: *myśl, zasługa, zachowanie* itp. Z rzeczowników używanych przez dorosłych tylko 16% ma swoisty charakter zmysłowy, podczas gdy u dzieci takich rzeczowników jest 67%. Podobnie jest z czasownikami: dzieci używają 67% czasowników, których cechą charakterystyczną jest zaakcentowanie atrybutu ruchu, dorośli natomiast ten typ czasowników stosują tylko w 33% (Tłokiński 1986).

Podobne analogie dotyczą rozwoju gramatycznego: najpierw dziecko w budowie zdań używa równocześnie dwóch reguł gramatycznych, potem trzech. Następnie, metodą prób i błędów, dochodzi powoli do perfekcji w wykorzystywaniu złożonego porządku słów i ich odmian, w stosowaniu określonej intonacji itd. Początkowo zdania przybierają formę struktur łańcuchowych, niekompletnych i niespójnych logicznie, pełnych przerw intonacyjnych i powtórzeń. Z czasem obok zdań pojedynczych pojawiają się także złożone współrzędnie i podrzędnie, początkowo połączone bezspójnikowo.

Dalsze doskonalenie mowy wiąże się z opanowaniem pełnego zasobu fonemów języka ojczystego oraz dalszym doskonaleniem systemu morfologicznego i składniowego. Dziecko bogaci zasób słownika czynnego i biernego, z czasem buduje zdania poprawne gramatycznie i o odpowiedniej prozodii. Poznając otaczający świat, zadaje dorosłym mnóstwo pytań, oczekując wyczerpujących odpowiedzi. Mowa staje się narzędziem myślenia, badania i odbierania świata. Każde słowo staje się uogólnieniem, werbalnym aktem myśli odzwierciedlającym istniejącą rzeczywistość zupełnie inaczej, niż odzwierciedla się ona w bezpośrednich wrażeniach i spostrzeżeniach (Wygotski 1989). Tworzą się struktury narracji, umożliwiające porządkowanie wiedzy o rzeczywistości i budowanie językowego obrazu świata. Opanowanie języka dopełnia nauka czytania i pisanie.

W rozwijaniu czynności rozumienia u dzieci z zaburzeniami w nabywaniu języka należy uwzględniać te właściwości mowy, które są inherentnymi właściwościami komunikacji językowej, należą doń (Aitchison 1991, 1999):

- 1) p o s ł u g i w a n i e s i ę k a n a ł e m g ł o s o w o - s ł u c h o w y m (można w połączeniu z kanałem wzrokowo-ruchowym – pismem);
- 2) a r b i t r a l n o ś ć (symbole językowe nie są związane z przedmiotem, który oznaczają, co znaczy, że znaki motywowane, czyli obrazy, np. należą doń onomatopeje, realistyczne rysunki, powinny być wykorzystywane jedynie w pierwszej fazie terapii, a później zastępowane przez znaki konwencjonalne mówione i pisane);
- 3) s e m a n t y c z n o ś ć (struktury języka powinny być ćwiczone na materiale „znaczącym”, stąd w pierwszych etapach terapii, jeśli dziecko nie rozumie pojedynczych słów, najbardziej dostępną strukturą jest zdanie

- o wyrazistej intonacji wypowiedziane w kontekście sytuacji, do której się odnosi, poparte gestem);
- 4) **przekazywanie kultury** (język służy przekazywaniu doświadczeń, stąd tematyka materiału językowego do ćwiczeń logopedycznych powinna odwoływać się do poznawczych i emocjonalnych potrzeb dziecka i je umiejętnie rozwijać);
 - 5) **autonomiczność mowy** (wypowiedzi słowne powinny w kolejnych etapach terapii informować o przeżyciach i zjawiskach odległych w czasie i przestrzeni);
 - 6) **spontaniczność** (człowiek posługuje się językiem w sposób nieprzymuszony i dowolny jako swoim środkiem komunikacji, stąd nie należy zmuszać dziecka do powtarzania, nazywania itp., ale wytworzyć naturalną gotowość do komunikacji, np. poprzez ukierunkowaną zabawę);
 - 7) **dialogowość** (logopeda i inni terapeuci oraz osoby z najbliższego otoczenia powinni pamiętać o naprzemiennej zmianie ról dziecka, by mogło występować w procesie komunikacji zarówno w roli nadawcy, jak i odbiorcy);
 - 8) **strukturalność** (język jest zbiorem elementów uporządkowanych, które można łączyć i przetwarzać w sposób regularny, np. grupę wyrazów zastąpić jednym, zabiegi automatycznego przetwarzania struktur językowych umożliwiają spełnianie innej cechy języka – kreatywności);
 - 9) **dwoistość strukturalna** (język zorganizowany jest na dwóch poziomach: podstawowe jednostki mowy, takie jak *K*, *O*, *T*, które same w sobie nie mają znaczenia, nabierają znaczenia złożone w sekwencję: *KOT*, dziecko poznaje nie tylko elementy struktury, ale również reguły ich łączenia w większe całości);
 - 10) **kreatywność** (język umożliwia rozumie i tworzenie nieograniczonej liczby nowych oryginalnych struktur ze skończonego zbioru elementów).

Opanowanie języka otwiera przed dzieckiem możliwości poznania świata. Niemożność przyswojenia języka skazuje dziecko na namiastkową, w dużej części biologiczną, orientację w rzeczywistości i pozostawia je w jego własnym wyizolowanym świecie. Terapia logopedyczna ma na celu zaprogramowanie języka etnicznego w umyśle dziecka jako **narzędzia poznania** oraz usprawnienie jego użycia w rozmaitych uwarunkowaniach komunikacyjnych.

Język wyrasta z działania (Wygotski 1989). Poprzez uczestnictwo w rozmaitych sytuacjach komunikacyjnych następuje interioryzacja reguł użycia języka, a zaistnienie określonych warunków sprzyja ich aktualizacji w formie zachowań językowych.

Literatura

- Aitchison J. (1991): *Ssak, który mówi. Wstęp do psycholingwistyki*. Tłum. M. Czarnecka. Warszawa.
- Aitchison J. (1999): *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*. Tłum. M. Sykurska-Derwojed. Warszawa.
- Brown R. (1973): *First Languages. The Early Stages*. Cambridge.
- Chomsky N. (1957): *Syntactic Structures*. Berlin and New York.
- Diamond J. (1998): *Trzeci szympans. Ewolucja i przyszłość zwierzęcia zwanego człowiekiem*. Tłum. J. Weiner. Warszawa.
- Edelman G. (1998): *Przenikliwe powietrze, jasny ogień. O materii umysłu*. Tłum. J. Rączaszek. Warszawa.
- Gleason J.B., Ratner N.B. (2005): *Teorie przyswajania języka przez dzieci*. [W:] *Psycholingwistyka*. Red. J.B. Gleason, N.B. Ratner. Tłum. J. Bobryk i in. Gdańsk.
- Goldman-Rakic P.S. (1987): *Development of cortical circuitry and cognitive function*. "Child Development" 53, s. 601–622.
- Grabias S. (1993): *Minimalizacja systemu językowego dla potrzeb glottodydaktyki i logopedii*. [W:] *Opuscula Logopaedica in honorem Leonis Kaczmarek*. Lublin, s. 48–56.
- Grabias S. (1994): *Logopedyczna klasyfikacja zaburzeń mowy*. „Audiofonologia” 6, s. 7–22.
- Grabias S. (2003): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Grabias S. (2007): *Język, poznanie, interakcja*. [W:] *Język, interakcja, zaburzenia mowy: metodologia badań*. Red. T. Woźniak, A. Domagała. Lublin.
- Grucza F. (1983): *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Warszawa.
- Halliday M.A.K. (1989): *Uczenie się znaczeń*. [W:] *Badania nad rozwojem języka dziecka. Wybór tekstów*. Red. G. Wales Shugar, M. Smoczyńska. Warszawa, s. 514–556.
- Jakobson R. (1968): *Child Language, Aphasia and Phonological Universals*. Haga.
- Jakobson R. (1989): *W poszukiwaniu istoty języka*. T. 1–2. Warszawa.
- Johnson-Laird P.N. (1993): *Human and Machine thinking*. Hove.
- Jurkowski A. (1986): *Rozwój umysłowy i aktywność poznawcza uczniów*. Warszawa.
- Kaczmarek B.L.J. (1995): *Mózgowa organizacja mowy*. Lublin.
- Konorski J. (1969): *Integracyjna działalność mózgu*. Warszawa.
- Krasowicz-Kupis G. (1999): *Rozwój metajęzykowy a osiągnięcia w czytaniu u dzieci 6–9-letnich*. Lublin.
- Kwarciak B. (1995): *Początki i podstawowe mechanizmy świadomości metajęzykowej*. Kraków.
- Matczak A. (1982): *Style poznawcze*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1982): *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*. Warszawa.
- Panasiuk J. (2012): *Interakcja w afazji. TEKST – metaTEKST – konTEKST*. Lublin.
- Pawłowska R. (2002): *Metodyka ćwiczeń w czytaniu*. Gdańsk.
- Piaget J. (1966): *Studia z psychologii dziecka*. Tłum. T. Kołakowska. Warszawa.
- Piaget J. (1992): *Mowa i myślenie u dziecka*. Tłum. J. Kołudzka. Warszawa.
- Porayski-Pomsta J. (2009): *Zagadnienie periodyzacji rozwoju mowy dziecka*. „Logopeda” 1, 7, s. 7–31.
- Saussure de F. (1991): *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Tłum. K. Kasprzyk. Warszawa.
- Seretny A., Lipińska E. (2005): *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*. Kraków.
- Skinner B. (1957): *Verbal Behavior*. Massachusetts.
- Tłokiński W. (1986): *Mowa. Przegląd problematyki dla psychologów i pedagogów*. Warszawa, s. 73–84.
- Tomasello M. (2002): *Kulturowe źródła ludzkiego poznania*. Tłum. J. Rączaszek. Warszawa.
- Tomasello M. (2003): *Czy małe dzieci posiadają składniową kompetencję osób dorosłych?* [W:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Red. E. Dąbrowska, W. Kubiński. Kraków, s. 144–222.

- Warchala J. (2003): *Kategoria potoczności w języku*. Katowice.
- Wierzbicka E. (2000): *Wielopoziomowość leksyki języka naturalnego. Na przykładzie współczesnego języka polskiego*. „Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik” (POLYSLAV). T. 3. Red. K. Bättger, M. Giger, B. Wiemer. München, s. 207–211.
- Wojciechowska J. (2014): *Metodologiczne podstawy badań nad rozumieniem tekstu w pragmatyce*. „Forum Logopedyczne” 22, s. 35–44.
- Wygotski L.S. (1989): *Myślenie i mowa*. Tłum. E. Flesznerowa, J. Fleszner. Warszawa.
- Zarębina M. (1994): *Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka. Dyskusja nad teorią Chomskiego*. Gdańsk.
- Zeigarnik B.W. (1969): *Patologia myślenia*. Tłum. I. Obuchowska. Warszawa.
- Zwoliński A. (2003): *Słowo w relacjach społecznych*. Warszawa.

Summary

Understanding is a cognitive function aiming to produce in the mind images of objects, events or conditions creating reality through the interpretation of the data coming from the outside and produced by the mind. As a result of understanding the speech receiver reconstructs the information intended by the speaker and expressed in a particular form of language. In the activities of understanding one can distinguish a level of the concrete and the abstract. The reality reconstructed at the concrete level is flat and it allows the reaction based on specific stimuli from the outside world. The essence of understanding at the abstract level is the formation of meaningful relations connected not only by signals that determinate specific behavior, but planning one's own cognitive activity and the use of words as an expression of one's own thoughts and desires. In the diagnosis and treatment of comprehension disorders it should be assumed that the understanding of a word as a representative of some possible specific objects and situations does not ensure a hierarchical orientation – which relates to the ability to assimilate new information and to reorganize the cognitive models. It is the understanding at the abstract level which is unique for the human species.

Daniela Pelka
Uniwersytet Opolski
e-mail: Daniela.Pelka@uni.opole.pl

Sprachfehler in Übersetzungen von Witzen aus dem Polnischen ins Deutsche

Language errors in translations of jokes from Polish into German

Błędy językowe w tłumaczeniach dowcipów
z języka polskiego na niemiecki

Anhand von ausgewählten Beispielen werden im Beitrag Sprachfehler in Übersetzungen von Witzen aus dem Polnischen ins Deutsche besprochen.

Based on selected examples, the article discusses language errors contained in selected translations of jokes from Polish into German.

Na podstawie wybranych przykładów w artykule omówiono błędy językowe w tłumaczeniach dowcipów z języka polskiego na język niemiecki.

Schlüsselwörter: Witz, Sprachfehler, Interferenz, Fremdsprachenunterricht

Key words: joke, language error, interference, teaching a foreign language

Słowa kluczowe: dowcip, błąd językowy, interferencja, nauczanie języka obcego

1. Witze in unserem Leben: Witze im Fremdsprachenunterricht

Witze begegnen uns heute in den verschiedensten Lebenssituationen. Es gibt kaum Umstände, unter denen man darauf verzichten würde: Selbst in Fällen, die man eher mit Niedergeschlagenheit und Trauer verbindet, finden sich Menschen, die zum Erzählen eines Witzes bereit sind.

In ihrem Buch „Mit Witzen Deutsch lernen“ schreibt Anne Spier (2012: 11):

Humor hat vielfältige Formen. Der Witz als Kurzform ist typisch für die industrielle und postindustrielle Gesellschaft: Er ist ein in der Regel sehr kurzer Text, oft in Dialogform, der in einer Schlusspointe gipfelt. Auf diese Pointe sollten Zuhörer oder

Leser erwartungsgemäß mit Lachen reagieren. Die Themen von Witzen sind kultur- und zeitgebunden, das heißt, sie hängen engstens zusammen mit der Gesellschaft, in der sie entstehen und kursieren.

Demnach scheinen Witze bestens dafür geeignet zu sein, um auch im Fremdsprachenunterricht eingesetzt zu werden – wenn auch nicht als Inhalt einer gesamten Unterrichtseinheit, dann zumindest als deren Bestandteil: Ihre Themen entstammen den jeweiligen Lebensumständen, sind also imstande, bestimmte Informationen über die Kultur des Landes, dessen Sprache man lernt, zu übermitteln; ihr Ziel ist es, die Empfänger zum Lachen zu bringen, so dass dank ihnen die zuweilen angespannte oder hochkonzentrierte Unterrichtsatmosphäre gelockert werden kann und sie sind zudem kurz, nehmen also nicht viel Zeit in Anspruch, wodurch nach ihrem Einsatz gleich wieder zum Hauptthema des Unterrichts zurückgekehrt werden kann. Dennoch ist ihre Anwendung im Fremdsprachenunterricht nicht ganz unproblematisch.

Erzählt man einen Witz einer Person, die man gut kennt, kann man leichter voraussehen, ob sie ihn verstehen bzw. wie sie darauf reagieren wird, und entsprechend entscheiden, ob es überhaupt einen Sinn macht, ihn zum Besten zu geben. Erzählt man einen Witz in einer Gruppe Menschen, die man nicht besonders gut kennt und die zudem vielleicht noch einem anderen Kulturkreis angehören und die Sprache des Witzes nicht ihre Muttersprache ist, ist größere Vorsicht geboten: Einerseits geht es um das rein kognitive Erfassen der Pointe, andererseits um eventuelle Tabus, die durch den Witz gebrochen werden können und mit denen man Gefahr läuft, dass die Hörer empört oder im besten Fall peinlich berührt reagieren.¹

Jeder, der es versucht hat, in einer solchen Gruppe einen Witz zu erzählen, hat schon erlebt, dass am Ende nur ein Teil der Zuhörer wirklich lacht, ein anderer nur mitläuferartig lächelt und ein dritter einen befremdet anschaut. Da ist man schon froh, wenn nach zehn Minuten vielleicht noch einer anfängt vor sich hin zu lachen. Schließlich ist „Lachen [...] erwartbar als angemessene Reaktion auf Witze“ (Schwitalla 2003: 198) – wo es ausbleibt, scheint also etwas schiefgelaufen zu sein.

Als Fremdsprachenlehrer hat man den Vorteil, dass man den Unterricht entsprechend früher vorbereitet und daher auch überlegen kann, welche Witze für welche Gruppe geeignet sind und welche nicht, welche sich – falls dies notwendig werden sollte – in die Muttersprache der Lerner übersetzen lassen und bei welchen sich Schwierigkeiten ergeben werden. Problematisch

¹ Problematisch können Witze sein, die z.B. solche Themen berühren wie Sex, Trunkenheit, Arbeitslosigkeit, die Stellung der Frau in der Gesellschaft usw. (vgl. Spier 2012).

sind dabei v.a. Sprachwitze, aber – wie alle anderen Texte auch – bieten auch Situationswitze genügend Möglichkeiten, um bei ihrer Übersetzung Fehler zu machen.²

2. Fehler in der Übersetzung von Witzen

Selbst wenn man sich darauf vorbereiten kann, ist es nicht immer einfach, einen Witz aus einer Sprache in die andere zu übersetzen. Einen recht misslungenen Versuch, diese Aufgabe zu bewältigen, stellt die Veröffentlichung „Spaßvogel. Witze und Schwänke aus Gegenwart und Vergangenheit“ (2005) von Jan Ciechanowicz und Katarzyna Jakubowicz-Turbacz dar. Die darin zusammengetragenen Witze bilden das Untersuchungskorpus des vorliegenden Beitrags.

Zwar schreiben die Herausgeber in der Einführung, ihre Sammlung sei „für diejenigen [vorgesehen], die durch angenehme und leichte Lektüre ihr Wissen im Bereich der deutschen Sprache vervollkommen wollen, als auch für diejenigen, die diese Sprache bereits kennen und einfach lachen mögen“ (S. 5)³, doch schon der im Anschluss ausgesprochene Wunsch, sie mögen dadurch „[...] [d]as Angenehme mit Nützlichem [...] vereinigen“ (S. 5)⁴, lässt zumindest die zweite Empfängergruppe, also diejenigen, „die diese [die deutsche – D.P.] Sprache bereits kennen“, ein wenig stocken, da sie wissen, dass die korrekte Wendung „das Angenehme mit dem Nützlichen verbinden“ lautet. Angehörige der ersten Empfängergruppe werden zwar nicht erstaunt aufhorchen, dafür werden sie durch die Lektüre des Buches leider aber auch keine korrekten deutschen Strukturen lernen, da auch die in der Sammlung zu lesenden Witze zahlreiche Fehler auf verschiedenen Sprachebenen, u.a. der Schreibweise, der Lexik oder Grammatik, aufweisen.⁵

Das Buch fällt schon durch seine Titelgestaltung auf, dadurch dass das in Majuskeln erscheinende Titelwort „*SPAßVOGEL*“ die Minuskel „ß“ enthält,

² Nach Brzozowska (2000: 55, 62–65) ist für die Pointe der Sprachwitze – im Gegensatz zu Situationswitzen – die Oberflächenstruktur relevant.

³ Übers. D.P. Im Original: „[...] zarówno dla tych, którzy chcą przez łatwą i przyjemną lekturę udoskonalić swą wiedzę w zakresie języka niemieckiego, jak i dla tych, którzy już ten język znają i lubią się uśmiechnąć [...]“. Am Rande bemerkt, dient die Lektüre von Witzen wohl eher der Verbesserung der Deutschkenntnisse – verstanden als die Fähigkeit, sich einer Sprache zu bedienen – und nicht der Erweiterung des (hier implizierten theoretischen) Wissens über die Sprache. Zu Erwerb von Wissen und Ausbildung von Fertigkeiten im FSU vgl. Morciniec (o. J.).

⁴ Im Original in deutscher Sprache.

⁵ Schreibweise der im Folgenden zitierten Witze bzw. ihrer Fragmente wie im Original; Einheiten, auf die referiert wird – unterstrichen.

was aus orthotypographischer Sicht einen Fehler darstellt (vgl. Willberg/Forssman 1997: 83). Auch in den Witzen selbst findet man weitere Fälle orthotypographischer Unzulänglichkeiten, wie z.B. die uneinheitliche Markierung der Aussagen einzelner Personen – einmal durch Gedankenstriche, ein anderes Mal durch Anführungszeichen – oder die falsche Worttrennung, z.B. in dem Wort *li-est* (S. 11).

Abweichungen von der standarddeutschen Rechtschreibung finden sich z.B. in den Wörtern:

*Marmou*rstein (S. 8)
*Zimmer in ersten Stoc*t (S. 8)
*lä*ßt (S. 20)
*flö*tte Mädchen (S. 24)
*Loc*ness-Ungeheuer (S. 28)⁶
*Of*izielle (S. 29)
*Caf*e (S. 31), *Caff*ee (S. 33)⁷
*Sch*liessen (S. 33)
*ri*ß (S. 40)

Unkorrekte morphologisch-lexikalische Formen (in den folgenden Belegen betreffen sie den Gebrauch verschiedener Wortarten: des Verbs, des Possessivpronomens, des Substantivs, des Artikels und des Adverbs) sind zu konstatieren z.B. in den Sätzen:

Ist es wahr, dass, wenn man eine schwarze Katze nachts unter dem Friedhofstor begrabt, Warzen für immer verschwinden? (S. 32)
Mein Vater ist reicher als dein (S. 36)
In einem Café sitzt ein Tourist und sagt zu seinem Tischnachbar (S. 39)
Johannes Brahms kam einmal in den Weinkeller, um paar Gläschen Rheinwein, den er herzlich nicht vermeidete, zu trinken. (S. 8–9)

Die Mischung aus diversen Sprachfehlern stört die Gesamtrezeption der Witze, was folgende Beispiele belegen mögen, in denen neben den bisher genannten noch Fehler der syntaktischen Ebene zu konstatieren sind:

Eine junge Dame wandte sich an ungarischen Komponisten Franz Liszt (1811–1886): „Ist das wahr, Meister, dass man als Komponist geboren werden muss? – Na ja, erwiderte dieser, ohne geboren werden zu sein, kann man zum Komponisten nicht werden.” (S. 10)

*In Afrika wurde französischer Diplomat von den Menschenfressern aufgegessen wor-den. Die Regierung von Frankreich sandte die Protestnote an.”⁸ *Of*izielle Antwort aus Afrika lautete: „Na gut, essen Sie unseren Diplomaten auf!” (S. 29)*

⁶ Gemeint ist das „Ungeheuer von Loch Ness“.

⁷ Gemeint ist das „Café“.

⁸ Präfix wahrscheinlich in Anlehnung an die entsprechende polnische Ableitung „przesłać, nadesłać, wysłać“ o.ä.

Zwar geben die Herausgeber in der Einführung nicht direkt an, dass die in ihrer Sammlung zusammengestellten Witze aus dem Polnischen übersetzt wurden, doch die darin verwendeten Strukturen lassen keinen Zweifel daran entstehen, dass es – zumindest in den meisten Fällen – so ist. Neben Fehlern unterschiedlicher Art begegnet man hier nämlich zahlreichen Abweichungen von der deutschen Standardsprache, die als Interferenzen⁹ aus dem Polnischen gedeutet werden können. Dazu ein paar Beispiele.

Die Beeinflussung der deutschsprachigen Texte durch das Polnische lässt sich u.a. auf der Ebene der Ortho(typo)graphie erkennen. Während die An- und Abführungszeichen im Deutschen immer als „99/66“ – neunundneunzig unten und sechsundsechzig oben – gesetzt werden (vgl. Willberg/Forssman 1997: 225), entspricht ihre Verwendung in den untersuchten Witzen in der Form „99/99“ – neunundneunzig unten/sechsundsechzig oben – der polnischen typographischen Konvention:

„Bezahlen der Lehrstunden“ (S. 16)

„Warum muss man lernen“ (S. 20)

Auch die Verschriftlichung der Jahrhundert-Zahl mit römischen anstelle der hier im Deutschen üblichen arabischen Zahlen kann als Einfluss des Polnischen interpretiert werden, in dem zur Angabe des Jahrhunderts die römischen Zahlen gebraucht werden (vgl. Markowski 2006: 1058):

Anfang des XX. Jahrhunderts (S. 24)

Häufiger finden sich in den Texten der Witze allerdings Einflüsse des Polnischen auf der lexikalischen Ebene, indem hier Wörter und Wendungen (in allen ihren Bestandteilen oder einem Teil davon) direkt ins Deutsche übernommen werden oder es zur Nachbildung der polnischen Vorlage mit den Mitteln der deutschen Sprache auf der Ebene der Form bzw. der Bedeutung kommt.¹⁰

So kann z.B. im Falle von „sich schwenden“ in dem folgenden Witz von einer hybriden Form auf der Basis des polnischen „szwendać się“ (dt. streifen, stromern, sich herumtreiben) die Rede sein, in der das polnische Reflexivpronomen durch das entsprechende deutsche ersetzt wird und das Verb direkt ins Deutsche übernommen und assimiliert wird: Seine Schreibweise wird an die deutsche angepasst (sz → sch) und es wird mit der entsprechenden deutschen Personalendung der 3. Pers. Pl. (-en) versehen:

⁹ Darunter verstehe ich nach Juhász (1980: 646): „die durch die Beeinflussung von Elementen einer anderen oder der gleichen Sprache verursachte Verletzung einer sprachlichen Norm“.

¹⁰ Es ist dann die Rede von direkt übernommenen, hybriden oder nachgebildeten Lexemen (darunter Lehnformung und Lehnbedeutung).

In polnischer Grenzstadt Stanisławów (heute Iwanofrankowsk in der Ukraine) debattierten Abgeordnete darüber, ob die Straßen der Stadt nachts zu beleuchten seien. Es war Anfang des XX. Jahrhunderts. Die Sache beendete Herr Bürgermeister, indem er behauptete: Anständige Menschen saßen abends und nachts zu Hause und auf den Straßen schwanden sich nur allerlei verdächtigen Individuen, Lustmolche und flötte Mädchen. Für diese Typen Straßen zu beleuchten wäre also unmoralisch und ziellos. (S. 24)

Unter den Abweichungen von der standarddeutschen Lexik der untersuchten Witze lassen sich auch Lehnformungen nachweisen. Sie können dabei die Gestalt von Lehnübersetzungen annehmen, in denen man es mit einer genauen Glied-für-Glied-Übersetzung der polnischen Vorlage zu tun hat, wie z.B. im Falle der reflexiven Form des Verbs „heiraten“ – „sich heiraten“ –, die anscheinend in Anlehnung an das äquivalente polnische „pobrać się“ entstand, in dem das Reflexivpronomen als integraler Bestandteil des Verbs aufgefasst wird:

- *Liebster, wenn wir uns heiraten, werde ich all deine Kümmernisse und Schmerzen teilen.*
- *Aber ich habe keine Kümmernisse und Schmerzen.*
- *Ich sage doch: wenn wir uns heiraten werden. (S. 36)*

Eine Wort-für-Wort-Übersetzung aus dem Polnischen erkennt man auch in den Wendungen „auf roten Lichtern“ und „Glückliche Reise!“ des folgenden Witzes, hinter denen die Syntagmen „(przejechać skrzyżowanie) na czerwonych światłach“ und „Szczęśliwej podróży!“ erkannt werden können:

- Polizist pfeift und läßt ein Auto stehen bleiben.*
- *Meine Dame, Sie haben die Kreuzung auf roten Lichtern gefahren.*
- *Ja? Leider habe ich es nicht bemerkt. Ich bin zwar blind.*
- *Ach so! Fahren Sie dann weiter. Glückliche Reise! (S. 20)*

Zwar sind die besagten Wendungen systemgerecht, aber doch ungewöhnlich.¹¹ Ein deutscher Muttersprachler würde hier eher die Formen „bei roter Ampel / bei Rot (über die Kreuzung fahren)“ und „Gute Fahrt! / Gute Reise!“ gebrauchen.

Die Verwendung des Verbs „verraten“ in dem Witz:

- Verheiratete Tochter beklagt sich bei ihrem Vater, dass ihr Mann sie verrät, und bittet um den Rat. Darauf der Vater: Sprich darüber mit deiner Mutter, sie hat auf diesem Gebiet große Erfahrung. (S. 26)*

lässt sich wiederum als Lehnbedeutung aus dem Polnischen erklären, bei der das deutsche Wort eine weitere Bedeutung des mit ihm analog oder synonym

¹¹ Vom Standpunkt der Einsprachigkeit gesehen, liegt bei Lehnübersetzungen eine Verletzung der Norm der deutschen Standardsprache vor; vgl. Pernstich (1982: 103).

gesetzten polnischen Wortes übernimmt (vgl. Pernstich 1982: 100). Dem Verb „verraten“ („preisgeben, offenbaren“) wird dabei die zweite Bedeutung des ihm teilweise entsprechenden polnischen „zdradzać“ zugewiesen, nämlich „betrügen, die Treue brechen“.

Ähnlich verhält es sich mit dem Substantiv „Vorlesung“ in dem Witz:

Ein Betrunkener wird in der Nacht auf der Straße vom Polizisten gehalten und gefragt:

– *Wohin gehen Sie?*

– *Zur Vorlesung über Schädlichkeit des Alkohols.*

– *Um drei Uhr nachts? Wer wird denn Ihnen diese Vorlesung halten?*

– *Meine Frau und Schwiegermutter. (S. 25).*

Auch hier lässt sich der Einfluss des Polnischen erkennen, indem dem Nomen „Vorlesung“ („Lehrveranstaltung an einer Universität, Hochschule“; Duden Deutsches Universalwörterbuch 1996: 1695) die zweite Bedeutung des mit ihm teiläquivalenten polnischen Lexems „wykład“ zugesprochen wird und zwar „Rede über ein bestimmtes [wissenschaftliches] Thema“, die wiederum eher dem deutschen „Vortrag“ (Duden Deutsches Universalwörterbuch 1996: 1698) entspricht.

Einflüsse des Polnischen lassen sich in den Witzen der Sammlung auch auf der Ebene der Grammatik beobachten. Betroffen davon ist z.B. der Artikelgebrauch. Da das Polnische keine Artikel kennt, kann in ihrer Auslassung im Deutschen eine Art Vernachlässigung gesehen werden, wie z.B. in:

Beim Apotheker. – Meiner Frau gefällt nicht gut, dass ich schnarche. – Was wollen Sie loswerden, Frau oder Schnarchen? – fragt Apotheker. (S. 18)

Die mangelnde Sensibilität dem Artikel gegenüber kann aber auch zu seiner Verwendung an Stellen führen, wo er eigentlich nicht hingehört, wie auch zur Verwechslung des bestimmten und des unbestimmten Artikels, wie in:

Johannes Brahms kam einmal in den Weinkeller, um paar Gläschen Rheinwein, den er herzlich nicht vermeidete, zu trinken. Unabsichtlicherweise setzte er sich auf den Stuhl, auf dem der Hut eines der Gäste lag. Der Hutsbesitzer kehrte darauf seine Achtung, worauf der Komponist sagte: „Und was? Gehen Sie etwa schon nach Hause?“ (S. 8–9)

Auch die Satzgliedstellung in den untersuchten Witzen weist Einflüsse des Polnischen auf. Während im deutschen Aussagesatz das finite Verb immer an zweiter Stelle steht, kann es in einem polnischen an einer weiteren erscheinen (vgl. Engel u.a. 1999a: 527). Wird diese Möglichkeit auch in deutschen Sätzen genutzt, lässt sich darin eine Nachbildung des Polnischen vermuten, wie z.B. in:

Ein junger, begabter Maler in Hamburg kann keine Anerkennung finden.

„Hast du in den letzten Wochen etwas verkauft?“, fragte ihn ein Freund.
„Gewiss“, antwortete der Maler, „meinen Mantel und meinen Anzug“. (S. 38)

In Anlehnung an bestimmte Präpositionen des Polnischen kommt es in manchen Adverbialbestimmungen auch zur Funktionsänderung der deutschen Präpositionen, die aufgrund der teilweisen Ähnlichkeit ihrer Funktionen mit einer polnischen identifiziert werden und die dafür typischen Funktionen und Verwendungsweisen übernehmen. So z.B. in der Kausalangabe „von der Langweile“, in der anstelle der Präposition „vor“ in Anlehnung an das polnische „z“ in dem Syntagma „z nudów“ die Präposition „von“ zum Einsatz kommt:

Sohn kehrt sich von Besuch nach Hause zurück und wird vom Vater gefragt:
– Na, wie steht's, war es lustig zu Gast?
– Sehr lustig, aber wenn ich dort gewesen wäre, wäre ich von der Langweile gestorben.
(S. 26),

wie auch in der Lokalangabe „auf den Wänden“, in der anstelle der Präposition „an“ in Anlehnung an das polnische „na“ in dem Syntagma „na ścianach“ die Präposition „auf“ erscheint:

Ein junger Mann kommt zu seinem Mädchen und sieht, dass auf den Wänden der Wohnung zahlreiche Männerbildnisse hängen. Er fragt:
– Sind das deine Vorahren¹²?
– Nein, das sind deine Vorgänger. (S. 37)

Das im letzten Witz auftretende Lexem „Mädchen“ wird darin in der Bedeutung des ihm entsprechenden polnischen „dziewczyna“ – „Freundin (eines jungen Mannes)“ verwendet. Diese Bedeutung ist zwar auch dem deutschen Wort eigen, doch ist sie hier bereits als „veraltend“ markiert (vgl. Duden Deutsches Universalwörterbuch 1996: 976), so dass man annehmen kann, dass bei seiner Verwendung der Einfluss des Polnischen – in dem „dziewczyna“ als „Freundin“ diese Markierung nicht aufweist – die ausschlaggebende Rolle gespielt hat.

Ähnlich gibt es im Deutschen das Wort „Kaderabteilung“ mit der Bedeutung „Abteilung eines Betriebes, einer Verwaltung o.Ä., die für die Einstellung und Betreuung des Personals zuständig ist“, doch fügt der Duden dieser Bedeutungserklärung die Angabe einer temporal-regionalen Verwendungseinschränkung auf die „ehem. DDR“ hinzu (Duden Deutsches Universalwörterbuch 1996: 797). Somit ist seine Verwendung in dem Witz:

¹² Das Substantiv „Vorahren“ in der Bedeutung „przodkowie“ („Vorfahren, Ahnen“) gibt es im Deutschen nicht. Es liegt hier eine Kontamination von „Vorfahren“ und „Ahnen“ vor, in der das Präfix „Vor-“ möglicherweise in Anlehnung an das polnische Präfix „przed-“ erscheint.

„Herr Doktor, ängstigen Sie mich bitte nicht und sagen Sie mir ehrlich und offen, was mir fehlt.“

„Wen ich durchaus ehrlich sein soll: Ihnen fehlt nichts, Sie sind bloß faul!“

„Vielen Dank, Herr Doktor. Und könnten Sie mir das lateinisch sagen, damit ich das der Kaderabteilung mitteilen kann?“ (S. 41)

zwar nicht normwidrig, aber dennoch als vom Polnischen beeinflusst anzusehen, in dem „dział kadr“ die gängige Bezeichnung der „Personalabteilung“ ist. Die „Kaderabteilung“ kann somit als eine Nachbildung der polnischen Vorlage interpretiert werden.¹³ Da „dział kadr“ im Polnischen geläufig ist, ist der Bezug auf die polnische Vorlage viel wahrscheinlicher als der absichtliche Gebrauch eines „DDR-Wortes“.

Infolge der Verwendung der besagten Lexeme hat man es hier zwar nicht mit einer Normverletzung, aber sicherlich doch mit einer eher unbeabsichtigten stilistischen Markierung der jeweiligen Witze zu tun.

3. Fazit

Wie eingangs bemerkt wurde, sind Witze dank ihrer Kürze, ihrer Zeit- und Kulturgebundenheit sowie ihrem Auflockerungspotential gut geeignet, um im Fremdsprachenunterricht eingesetzt zu werden. Damit sie allerdings ihre Funktion sowohl als Aufheiterungs- als auch als Lehrmittel erfüllen, sollten davor mehrere Momente bedacht werden:

1. Die Witze sollten keine Tabu-Themen berühren, die das moralische Empfinden der Lerner verletzen könnten;

2. Die Witze sollten nach Möglichkeit in der Zielkultur verankert sein, so dass den Lernern über die alleinige Präsentation bestimmter Sprachstrukturen hinaus auch noch etwas über das jeweilige Land und seine Leute vermittelt werden kann;

3. Wenn Witze aus einer anderen (z.B. der Muttersprache des Lehrers) in die unterrichtete Fremdsprache übersetzt werden, so sollte der Lehrer/Übersetzer über entsprechende Sprach-, Sach- und Kulturkompetenzen verfügen, damit in der Übersetzung keine Fehler auftreten.

In den Witzen der analysierten Sammlung tauchen zwar keine Themen auf, die die polnischen Lerner als unangebracht betrachten könnten, doch

¹³ Das Wort „Kader“ wird im Deutschen bezogen auf: „1.a) aus Offizieren und Unteroffizieren bestehende Kerntruppe eines Heeres [...] b) (Sport) Stamm von Sportlern, die für ein Spiel, einen Wettkampf infrage kommen [...] 2. Gruppe von[besonders ausgebildeten od. geschulten] Personen, die wichtige Funktionen in Partei, Wirtschaft, Staat o.Ä. haben [...] 3. Angehöriger, Mitglied eines Kadere (2); (Duden Deutsches Universalwörterbuch 1996: 797), so dass zugleich auch von einer Lehnbedeutung die Rede sein kann.

entgegen dem Ziel der Veröffentlichung wurde hier die Chance versäumt, den Lernern Witze aus dem deutschsprachigen Kulturraum zu präsentieren. Zudem geht es in einem Witz in erster Linie um das möglichst schnelle und reibungslose Erfassen der Pointe, so dass es wichtig ist, dass man sich auf diese und nicht auf irgendwelche sprachlichen Normabweichungen konzentriert. Wie die durchgeführte Analyse zeigt, lassen dies die Witze der Sammlung jedoch kaum zu: Allein ihre ungewöhnliche Verschriftlichung lenkt von dem Inhalt ab und verursacht, dass der Text als schlecht leserlich empfunden wird. Noch negativer wirken sich auf die Verständlichkeit der Witze Abweichungen auf lexikalisch-grammatischer Ebene aus. Anstatt sich auf die Pointe zu konzentrieren, beginnt der Leser, die Fehler zu analysieren, und zu überlegen, wie sie zustande gekommen sein könnten.

Doch ähnlich wie das „Knacken“ der Pointe kann aber auch das „Knacken“ des Fehlers das Selbstwertgefühl des Rezipienten steigern, indem er zu der Ansicht gelangt, zu einer nicht näher präzisierten Gruppe zu gehören, die imstande ist, die Normabweichung und ihre Ursache zu entdecken, wodurch er sich kompetenter vorkommen kann als der Übersetzer der Sammlung selbst. Somit sollte man auch eine misslungene Veröffentlichung, die v.a. die mangelnde translatorische, aber auch didaktische Kompetenz der Herausgeber offenbart, nicht nur als abschreckendes Beispiel dafür verwenden, wie man es nicht machen sollte, sondern auch versuchen, das Bestmögliche daraus zu machen. Die Witze können so als Grundlage für sprachwissenschaftliche Übungen genutzt werden, in denen man den Übersetzungsfehlern und ihren Ursachen nachspürt, Kontraste zwischen dem Deutschen und dem Polnischen aufdeckt und Vorschläge für korrekte Übersetzungen macht.

Literatur

- Brzozowska D. (2000): *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*. Opole.
- Ciechanowicz J./Jakubowicz-Turbacz K. (Hg.) (2005): *Spaßvogel. Witze und Schwänke aus Gegenwart und Vergangenheit*. Tarnobrzeg.
- Duden Deutsches Universalwörterbuch* (1996). Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich.
- Engel U. u.a. (1999a): *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Bd. 1. Heidelberg.
- Engel U. u.a. (1999b): *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Bd. 2. Heidelberg.
- Juhász J. (1980): *Interferenzlinguistik*. In: Althaus H. P./Henne H./Wiegand H. E. (Hg.): *Lexikon der germanistischen Linguistik*. Tübingen, S. 646–652.
- Markowski A. (Hrsg.) (2006): *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa.
- Morciniec N. (o.J.): *Nauka języka obcego a wiek ucznia*. Wykład wygłoszony na inauguracji roku akademickiego 2007/2008 Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Obornikach Śląskich. In: http://www.morciniec.eu/21,nauka_jezyka_obcego_a_wiek_ucznia (Stand: 11.20.2017).
- Pernstich K. (1982): *Deutsch-italienische Interferenzen in der südtiroler Presse*. In: Moser, Hans (Hrsg.): *Zur Situation des Deutschen in Südtirol*. Sprachwissenschaftliche Beiträge

zu den Fragen von Sprachnorm und Sprachkontakt (= Innsbrucker Beiträge zur Kulturwissenschaft, Bd. 13). Innsbruck, S. 91–127.

Schwitalla J. (2003): *Gesprochenes Deutsch. Eine Einführung*. Berlin (= Grundlagen der Germanistik 33).

Spier A. (2012): *Mit Witzen Deutsch lernen. Eine Sammlung von 520 Witzen für den Sprachunterricht Deutsch als Fremdsprache/Zweitsprache*. 6. Auflage. Berlin.

Willberg H. P./Forssman F. (1997): *Lesetypographie*. Mainz.

Summary

Due to the fact that they are short texts that can convey information about a given culture and, in addition, relax the atmosphere of the lessons, jokes are relatively well suited to use in teaching of a foreign language. The publication of Jan Ciechanowicz and Katarzyna Jakubowicz-Turbacz *Spaßvogel. Witze und Schwänke aus Gegenwart und Vergangenheit* (Tarnobrzeg 2005) contains some jokes the linguistic form of which clearly indicates that they are Polish texts translated into German. Because of the numerous interferences within the frame of spelling, vocabulary and grammars that they reveal they can be used by German language students as a tool for an analysis of linguistic errors in order to demonstrate systemic differences between the Polish and German languages.

Streszczenie

Ze względu na fakt, iż są to teksty krótkie, mogące przekazywać informacje o danej kulturze, a ponadto rozluźnić atmosferę lekcji, dowcipy stosunkowo dobrze nadają się do zastosowania w nauczaniu języka obcego. W publikacji Jana Ciechanowicza i Katarzyny Jakubowicz-Turbacz *Spaßvogel. Witze und Schwänke aus Gegenwart und Vergangenheit* (Tarnobrzeg 2005) zaprezentowano dowcipy, których strona językowa wyraźnie wskazuje, iż są to teksty polskie przetłumaczone na język niemiecki. Z uwagi na zawarte w nich liczne interferencje na płaszczyźnie pisowni, leksyki czy gramatyki uczącym się języka niemieckiego posłużyć mogą jako materiał do analizy błędów językowych i wykazania różnic systemowych między językiem polskim a niemieckim.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Allan R. Bomhard: *The Nostratic Hypothesis in 2011: Trends and Issues*, 341pp. (= Journal of Indo-European Studies Monograph Series Number 59). \$128. ISBN 978 0 9845383 1 7

Linguistic studies of languages of distant relationship keep on appearing. It all started in the late 18th century when Sir William Jones, a learned British jurist in India, suggested that languages as geographically diverse as Sanskrit, Irish, Germanic, Greek, etc. had clear similarities. From this philological base the modern abstract study of language has evolved. In the present case, the author, Allan Bomhard, has become the principal western spokesman for an idea originally proposed by the Dane Holger Pedersen who, in 1903, began the “Nostratic” hypothesis. In this Pedersen claimed that there was a distant common origin for such language families including Indo-European, Hamito-Semitic (widened to Afro-Asiatic which includes Berber, Chadic and Cushitic as well), Kartvelian (including e.g., Georgian), Uralic (including e.g., Finnish and Hungarian), and Altaic (including e.g., Turkish and Mongolian). This large grouping was called a macro-family. The supposition, logical in a way, was largely ignored for three quarters of a century until Bomhard (1984), following Joseph Greenberg of Stanford University, made a forceful effort to reignite interest in this theory, even suggesting broader groupings which came to be called “Proto-World”. At the same time Russian scholars began to plow the same soil, bringing in such Eastern Siberian languages as Nivkh and Chukchi. In the 1930s smaller-scale studies had begun, relating Indo-European to Uralic, or Indo-European to Kartvelian; but most of these correspondences could be dismissed as mere loan words between contiguous language families, just as there are Spanish words found in Basque. Few accepted the idea that one could trace back language so far in time. Jerzy Kuryłowicz, a Polish linguist who flourished in the mid-20th century, suggested that language correspondences largely could not be traced farther back than 7000 years; by this time phonological relationships would be too blurred. The oldest Indo-European writing goes back only to 2000 BC, to the Hittite cuneiform inscriptions. Ancient Vedic hymns were written down by the mid-first millennium BC, but reflect memorized metrical religious verse which might go back more than another millennium BC. Mycenaean

Greek, written in Linear B script, dates to only 1200 BC. The oral texts we call Homeric might have achieved their final shape as early as 800 BC but were recorded in manuscript form only from 500 BC. Thus Indo-European languages have a depth of only 4000 years. Semitic cuneiform texts in Akkadian might have a time depth approaching 4500 years; neighboring Sumerian and Egyptian are older. Thus Kuryłowicz's 7000 year range is unprovable since we have no languages that are so distantly recorded. But most linguists are comfortable with his idea.

The Proto-Indo-Europeans, presumably arriving from Central Asia, started their earliest westward migration close to 9000 years ago, though according to the late Lithuanian archaeologist Maria Gimbutas, their final dispersion from the Ukraine did not occur until after 4000 BC. The Georgian linguist Tamaz Gamkrelidze suggests that the Indo-European people remained a coherent unit until approximately 5000 BC, when they dispersed from the northern Middle-East to their current areas extending from Ireland to Bangladesh. Alan Bomhard also tried hard to show that major language groups from Europe to Korea are related and that this can be proven by comparison of vocabulary. This goes beyond Nostratic and becomes "Proto-World", implying an incredible time depth (the Neolithic revolution in the Fertile Crescent began less than 11,000 years ago at most). Though the pre-human *Homo erectus* might have begun to leave Africa about 1,500,000 years ago, he certainly did not have speech as we know it; the lobe of his brain responsible for speech was not large enough, and the skeletal shape of his mouth would not do either. But 70,000–50,000 years ago *Homo sapiens* began spreading out from Africa to Europe. Part became *Homo sapiens neanderthalensis* (HSN) and later part became *Homo sapiens sapiens* (HSS), two subspecies that were capable of inter-breeding. We find DNA traces of HSN still in our present European population, and even in highland New Guinea. DNA evidence also suggests the HSN had light skin and red hair, not the way the HSN have been presented in traditional illustrations. They might even have had freckles. But we cannot say these people had a single language. Things are just too complicated for that. It seems probable, however, that the Indo-European language was not a language isolate, but existed at a primordial date in the company of other related speakers who branched out eventually to form other language families and sub-families.

Bomhard's bibliography is composed of scores of historical and multi-language dictionaries which he has rigorously thumbed through to find lexical correspondences. But too little of the vocabulary from which Bomhard makes wide-range comparisons is part of any culture's core vocabulary. Basic terms like dog, river, flower or hunt have no broad distribution in similar

shapes; terms of family relation are confined to their singular language family. Words like *mama* and *papa* are widespread, but such terms as these are universally coined in the nursery: *Kindersprach*. Bomhard cannot find significant, wide-spread words of similar shape and meaning; often they are mono-syllabic terms linked around a single consonant, a comparison which does not form meaningful etymologies. Take Afro-Asiatic **akw-* as in Arabic *akka* “burn”, Dravidian **axrna* “warm oneself”, Eskimo *akaka* “hot”. Such an etymology is unconvincing, as is, on semantic grounds, Indo-European **ékwo-* “horse”, Altaic **echa* “more quickly”, which Bomhard suggests are related on the grounds that the word for “horse” is related to the word for “speed”. He also asserts that Proto-Nostratic **er-* “earth” is revealed in cognates such as Afro-Asiatic **[e]r* “earth”, Proto-Indo-European **er-*, Dravidian (Kannada) *ere* “black soil”. But the core is simply *-r-*, which is too small. Altogether he lists hundreds of etymologies of this nature.

Some decades ago the primary American linguistics journal *Language*, openly decided that they would no longer print articles about a Nostratic language family. Yet the idea of a far-extending macro-family continues to fascinate the intellectual population. Books and articles expressing these thoughts will probably continue to be presented.

(John A.C. Greppin, emeritus professor
of Linguistics at Cleveland State University,
e-mail: j.greppin@csuohio.edu)

Iwona Benenowska: *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*. Bydgoszcz 2015, ss. 269.

Książka Iwony Benenowskiej *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* zasługuje na uwagę i uznanie z kilku powodów. Po pierwsze, jest pierwszym tak obszernym językoznawczym opracowaniem języka poetki: analiza przeprowadzona została na podstawie zbioru listów pt. *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928–1945)* opracowanego przez Kazimierza Olszańskiego. Po drugie, monografia może być dopełnieniem nie tylko analiz literaturoznawczych, ale też poprzez uchwycenie sposobów wartościowania zarówno na płaszczyźnie leksykalnej, jak i składniowej, praktycznie jest opracowaniem idiolektu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Po trzecie, książka Iwony

Benenowskiej jest przykładem doskonałej analizy aksjolinwistycznej: omówieniu i klasyfikacji zostały poddane właściwie wszystkie możliwe sposoby wartościowania występujące w języku potocznym.

Autorka, podejmując się opracowania środków wartościowania w korespondencji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, prowadzi rozważania wokół celów postawionych pracy, czyli odpowiedzi na pytania: „Co podlega wartościowaniu? Czy wartości są pozytywne, czy negatywne? Do jakich kategorii (typów wartości) należą? Czy środki wartościujące są nacechowane emocjonalnie? Czy są to wartościowania za pomocą środków systemowych? Jaka funkcję pełnią środki językowe o konotacyjnym nacechowaniu wartościującym? Czy i w jakim zakresie funkcjonują w tekście wartości implikowane, np. związane z mową nie wprost (np. metaforą, porównaniami, ironią)? W jakich układach/strukturach składniowo-leksykalnych występują elementy wartościujące?” (s. 8–9). Należy zaznaczyć, że układ treściowy pracy jest podporządkowany analizie prowadzącej do udzielenia odpowiedzi na wymienione wyżej pytania składające się na strukturę aktu wartościowania. W tak sformułowanym celu badań widoczna jest doskonała znajomość metodologii badań aksjologwistycznych wypracowanych przez Jadwigę Puzyninę i Elżbietę Laskowską, ale także potrzeba dokładnego przyjrzenia się każdemu elementowi, decydującemu o specyfice wartościowania.

Monografia Iwony Benenowskiej składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej części Autorka omawia cechy charakterystyczne listu i słownictwo stosowane w gatunkach epistolarnych. W tej części pracy została zarysowana biografia poetki wpływająca na kształtowanie się jej opinii o świecie, a zarazem także na sposoby wartościowania. Autorka próbuje bowiem ustalić, czy środki wartościujące zastosowane w epistolografii oddają system wartości poetki.

Druga część pracy ma charakter analityczny i jest poświęcona omówieniu leksykalnych i frazeologicznych środków wartościowania. Ta część analizy jest podporządkowana podziałowi na słownictwo określające nazwy cech osobowych i nazwy cech nieosobowych: nazwy przedmiotów materialnych, wytworów procesów mentalnych, czynności, stanów, zdarzeń, miejsc. Zaproponowany podział jest precyzyjny, ponieważ jak wiadomo, wartościowanie jest predykacją drugiego stopnia i nie dotyczy bezpośrednio obiektów przedmiotowych, ale ich cech. Tak zarysowany podział ze względu na nazwy cech osobowych i nieosobowych, poprzedzony charakterystyką obiektów wartościowania, egzemplifikowany jest licznymi i przekonującymi wypisami z listów, w których wartościowanie odbywa się za pomocą przymiotników, przysłówków, rzeczowników, czasowników i związków frazeologicznych, które z kolei Autorka rozpatruje przez pryzmat kategorii wartości towarzyszących ocenom.

Iwona Benenowska obszerną część swojej książki (s. 127–160) poświęciła wyrażaniu emocjonalnego stosunku do rzeczywistości, który jest nacechowany wartościująco. Warto przypomnieć, że również Elżbieta Laskowska zaznacza, iż każdy akt mowy nacechowany emocjonalnie jest wartościujący, ale nie każdy akt wartościowania jest nacechowany emocjonalnie. Na początku omawianego podrozdziału Autorka odnosi się do tych spostrzeżeń Elżbiety Laskowskiej i wymienia operatory emotywny, które omawia w dalszym toku analizy językowej. Do tej grupy zalicza środki leksykalno-frazeologiczne, nieodmienne wykrzykniki i tzw. modulanty. W pierwszej kolejności omawia operatory emotywny należące do klasy leksemów nieodmiennych, jak np.: *niestety, ale trudno, a, ach, ale jak!, O, O Boże, Boże, Boże mój, Dzięki Ci Boże, broń nas Boże, Chwała Bogu*. Jako drugą klasę wśród wyrazów nazywających uczucia omawia nazwy uczuć oraz nazwy reakcji świadczących o uczuciach. Autorka zastrzega, że uporządkowanie środków nazywających uczucia nie jest zadaniem łatwym, i decyduje się na prezentację tej leksyki opierając się na kryterium gramatycznym. Warto zaznaczyć, że sama klasyfikacja nie jest chyba dla tej monografii najważniejsza i ma jedynie charakter porządkujący materiał analityczny. Istotniejsza wydaje się funkcja tych środków w tekście i jakość wartościowania: czy jest ono pozytywne, czy negatywne, jakim rodzajem leksyki jest wyrażane, jakie obiekty wartościowania budzą największe emocje poetki, wskazując tym samym na najważniejsze sfery jej życia i dopełniając jej wizerunku, znanego z biografii. Bardziej szczegółowo omówione zostały te przykłady, które reprezentują wartościowanie afektywne wielopłaszczyznowe, tj. takie, w którym kontekst wypowiedzi wskazuje na ironiczne bądź też niejednoznaczne użycie słów, np. prymarnie wartościujących pozytywnie, jak np. sympatia, która w kontekście wypowiedzi nabiera nacechowania negatywnego (zob. s. 142–143).

W monografii I. Benenowskiej na uwagę zasługuje także omówienie gestosłów, tj. wyrazów nazywających reakcje na uczucia, jak np. *zaczerwienić się, płakać gorzko*. Warto zaznaczyć, że w epistolografii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej słowa te najczęściej wyrażane są czasownikami nazywającymi następujące typy zachowań: pocałunki (np. *całuję buźkę*), dążenie do fizycznej bliskości (*ściskam*), głaskanie, trzymanie za rękę, obejmowanie. W pierwszym w tej części cytowanym przykładzie (s. 146) Autorka wyróżnia (jako wyrażenie nazywające reakcje na uczucia) zwrot *plakali gorzko*. Wydaje się, że należałoby także zwrócić uwagę na drugą część zdania, w którym również opisywane jest zachowanie wskazujące na uczucia, por. [...] *wczoraj biedny Br[öckner] wraz z Delicją plakali gorzko (wiem od Molci obecnej). On sam sobie szlify majorskie zrywał [...]*. Wydaje się, że zrywanie szlifów

majorskich również świadczy o emocjach, takich jak desperacja, rozpacz, poddanie się, poczucie braku wpływu na bieg wydarzeń, a może żal do siebie.

W dalszym wywodzie wśród wyrazów nacechowanych emocjonalnie wyróżniona została klasa afektonimów, które choć, jak zastrzega Autorka, nie są nazwami uczuć, to jednak odzwierciedlają sferę emocjonalną poetki. Przykłady omówione w tej części książki potwierdzają po raz kolejny, że nawet najbardziej negatywnie nacechowane wyrazy w zależności od intencji nadawcy i kontekstu sytuacyjnego mogą ulec przewartościowaniu (por. np. *łajdactwo: Mój Robaczeńku, moje ty ukochane łajdactwo; moje drogie Bajbaczyśko* –wszystkie powyższe przykłady cytowane są na s. 153). Do afektonimów I. Benenowska zalicza także nazwy własne występujące w korespondencji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Taką decyzję Autorka uzasadnia tym, że są one z pewnością nośnikiem wartościowania denotata. Nazwy takie jak: *Bajbas, Bobaczek, Bajbakiewicz, Lotek* to tylko nieliczne z ogromnego zbioru nazw utworzonych przez poetkę dla męża. Poza antroponimami w monografii (s. 157–160) zostały zamieszczone i omówione pod względem wartościowania nazwy tytułów i godności (np. *Królu miły*), nazwy zwierząt (np. *złoty chrząszczyku, moja gąsieniczko*), nazwy części ciała (np.: *blada pupeczko, delikatny tyłeczku*), nazwy cech psychofizycznych i nazwy nosicieli cech (*cudeńko, figlarz, przyjemniaczek*), nazwy małych dzieci i istot młodych (np.: *dziecina moja najłaskawsza, maleństwo bajbaste moje*), nazwy istot nadprzyrodzonych (np.: *aniole mój dobry; Ty jesteś cherubinek taki grzeczny*), nazwy cennych kruszców, przedmiotów, (*Drogie złotko!; złoteczko* moje).

Trzeci rozdział książki został poświęcony gramatycznym środkom wartościowania. Pierwsza część tego rozdziału zawiera omówienia środków słowotwórczych. W ich obrębie zaprezentowano wybrane formacje słowotwórcze, w których wyeksponowane zostały te nadające derywatom nacechowanie emocjonalnie. Również w trzecim rozdziale monografii tor analizy wyznacza przegląd derywatów ze względu na typ wartościowanych obiektów: nazwy cech i nazwy nosicieli cech. Uwaga została zwrócona nie tylko na najczęstsze sufiksy występujące w derywatach wartościujących, ale także na ich funkcję w akcie waloryzacji bądź przewartościowywania określanych cech. Po omówieniu derywatów oceniających pozytywnie analizie słowotwórczej i pragmatycznej zostały poddane derywaty o nacechowaniu negatywnym, wśród których wyraźną grupę utworzyły te z sufiksem *-sko, -isko, -ysko*. Za formy wyraźnie idiolektalne można zaś uznać te utworzone za pomocą niemieckich formantów strukturalnych: *-ober, -wunder*, ale też formacje złożone tworzone bez interfiksu, ale zapisywane z dywizem, jak np. *amator-myśliciel, fotograf-uwodziciel, Burkitt-samica, curiosum-cudzoziemka*,

ober-mąż. Osobną uwagę zwrócono na przykłady wartościowania okazjonalnego wyrażającego się w zniekształconych formach fleksyjnych i składniowych. Sposób wartościowania na poziomie leksykalno-słotwórczym jest szczególnie interesujący w kontekście rekonstrukcji idiolektu poetki, ponieważ wskazuje się tu nie tylko na osobliwości leksykalne, ale też na rodzaje asocjacji towarzyszących kontaminacjom znaczeniowym, grze słów i tworzeniu neologizmów¹. Po omówieniu wartościujących środków słotwórczych analizie zostały poddane charakterystyczne formy fleksyjne, które, jak się okazuje, nie stanowią kategorii rozbudowanej i najczęściej prowadzą się do używania form deprecjatywnych, jak np.: *rodaki*, *bohaterzy*, które z kolei wyznaczają formę przydawek zakończonych na -e (np. *Jakieś dwa podejrżane redaktory „Skrzydeł” pochlebiające i nadskakujące księdzu...*).

Ważną i najbardziej cenną poznawczo część rozdziału trzeciego stanowi omówienie składniowych środków wartościowania (s. 175–184). W obrębie zdań pojedynczych Autorka dopatrzyła się w języku Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej powtarzających się schematów wartościowania, wprowadzanych operatorami, które opisane zostały za pomocą takich struktur, w których po zastąpieniu X odpowiednim leksemem można odtworzyć całość sądu wartościującego, por.: *byle (już) X (Byle już raz wyjść z tej otchłani)*; tak X (*Biedne dziecko, tak się tulać, co za los wygnańczy*); dziękuję za taką X; nie mam życzenia X; ten cały X; za X; nic tylko X; byle nie X; taki X; ale X; dzięki X (dzieje się Y); co tam X.

Analiza wartościowania w zdaniach złożonych została podjęta oddzielnie dla zdań współrzędnie i podrzędnie złożonych (s. 179–185). Również w wypadku zdań złożonych opracowane zostały schematy wartościowania. W obrębie zdań współrzędnych zauważono następujące operatory wprowadzające waloryzację: ze spójnikiem zdania przeciwstawnego X ale Y (gdzie X jest dobre, a Y złe lub odwrotnie); X natomiast Y (*Każda Polka co przyjechała istne bydlę – natomiast chapeau-bas przed służącą angielską*); wprawdzie X, ale Y, gdzie X jest dobre, a Y jest złe; X, ale Y. W zdaniach podrzędnie złożonych wyodrębnione zostały, omówione i poparte przykładami następujące schematy wartościowania: niech X, bo inaczej Y; nie X, bo; gdy X, to Y; gdyby nie X, to Y; jeśli X, to Y; X, aby Y; X, choć Y.

Czwarty rozdział monografii poświęcony jest wartościowaniu konotacyjnemu. W jego problematykę wprowadzają teoretyczne rozważania doty-

¹ Zapowiedzią rodzajów słotwórczych środków wartościowania były także cytaty zamieszczone w drugim rozdziale książki, np. *Jest bardzo zimno, mroźno, dżdżysto i świsto* (s. 81); *Brutalne są Angielki, łokciane i fałszywe* (s. 73); *Przyjemnie mi było, że bardzo ładnie wyglądam na tym wózku inwalidzkim psiakrewskim* (s. 73); *Życie każdego Anglika bardzo leży mi na sercu, bo takie angiely doprawdy są bez zarzutu* (s. 87).

czącym płynności granicy między wartościowaniem definicyjnym a wartościowaniem uzależnionym od kontekstu kulturowego i uwarunkowań pozajęzykowych. Zgodnie z przyjętym tokiem wywodu również tu omówienie środków wartościujących wyznacza podstawowy podział na wartościowanie obiektów osobowych i nieosobowych. Niektóre z przywoływanych konotacji mają charakter historyczny i dla dzisiejszego odbiorcy często już nieczytelny, dlatego bardzo pomocne w deszyfracji są objaśnienia Autorki dotyczące realiów historyczno-kulturowych towarzyszących sformułowaniom niosącym wartościowanie konotacyjne. Czasami wartościujące zamierzenia Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zdradzają cudzysłowy oznaczające ironię lub końcówki deprecjatywne rzeczowników, ale np. wyrażenie *dziadkowie leśni* wymaga już znajomości kontekstu historycznego, który otrzymuje czytelnik w toku analizy. Doceniając jakość analizy językowej przykładów zawartych w rozdziale piątym, można by się jednak zastanowić, czy nie lepiej byłoby bardziej ogólnie sformułować tytuł rozdziału, sygnalizując w nim niedefinicyjne użycia wyrazów w funkcji wartościującej. Część przywoływanych w tym rozdziale wyrazów i wyrażeń nacechowanych jest ironią, sygnalizowaną cudzysłowem, jak np. *garnizonowa „dama”*, a sama granica między konotacją a metaforycznym użyciem leksemów też nie jest ostra. Wówczas można by też w tym rozdziale zamieścić część rozdziału szóstego, poświęconego metaforze.

Piąty rozdział książki jest poświęcony wartościowaniu tekstowemu. Autorka argumentuje na rzecz tezy, że pozasystemowe środki dają większe możliwości wyrażania ocen, ponieważ wynikają z kontekstu, konsytuacji i asocjacji nadawcy. Środki te często muszą być deszyfrowane z dużą wnikliwością, ponieważ, jak zaznacza Autorka, przypominają zwykły nienacechowany aksjologicznie opis (s. 198). „Zatem do ustalenia owego znaczenia intencjonalnego, sądu wartościującego potrzebny jest nie tylko kod gramatyczny i leksykalny, lecz także pragmatyczny i socjalny oraz wiedza o świecie. Tak szeroko pojęty kontekst jest konieczny do zinterpretowania fragmentów listów, które zawierają opisy rzeczywistości, a odbiorca na podstawie dodatkowej wiedzy interpretuje je jako wartościujące” (s. 201). Rekonstruując tekstowe sposoby wartościowania I. Benenowska, redukuje je do czytelnych składniowych schematów np.: X a Y, gdzie: X (mieć bezpieczne miejsce), a Y (nie mieć bezpiecznego miejsca). Jak wspomniałam wyżej, w rozdziale piątym oddzielne miejsce poświęcone zostało metaforycznym środkom wartościowania. Analizie zostały w tym miejscu poddane metafory literackie (np. [Hitler] *Tragiczna dla świata postać – grabarz naszej cywilizacji* [...], s. 210), jak też te skonwencjonalizowane, występujące w języku potocznym (np. *krowa, ciele, gęś, pawian, małpa, orzeł*).

Celem szóstego rozdziału omawianej monografii jest próba odtworzenia systemu wartości Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Do najważniejszych, a zarazem częściej też wybieranych, obiektów wartościowania należały: przetrzeń (w tym wypadku Anglia jako miejsce emigracji), Anglicy, emigranci z Polscy, mąż, sama poetka. W końcowych rozważaniach Iwona Benenowska podkreśla, że zmianę w hierarchii uniwersaliów poetki wymusiły zdarzenia na świecie: „Centralne w jej życiu wartości (piękno, przyjaźń, wiedza) musiały znaleźć się na dalszym planie – stały się niejako luksusem, na który poetka już nie mogła sobie pozwolić”. W świetle analizy i przywołanych wypisów z korespondencji te wartości nigdy nie przestały być dla Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej najważniejsze, bo przecież to poprzez ich perspektywę dokonywała negatywnych sądów wartościujących o ludziach chorych, nie dość mądrych emigrantach, nie dość oddanych walce oficerach...

Monografię Iwony Benenowskiej zamyka rozdział siódmy pt. *Wartościowanie w listach: zakończenie*, w którym podsumowano środki i sposoby wartościowania w korespondencji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Wskazuje się także na cechy indywidualne, charakterystyczne dla języka poetki, jak: sięganie po leksykę potoczną, frazeologizmy i wyrazy pogardliwe, wyrazy książkowe oraz neologizmy i metafory.

Książka Iwony Benenowskiej jest przykładem doskonałej analizy aksjolingwistycznej. Omówione i usystematyzowane zostały w niej w zasadzie wszystkie środki służące wartościowaniu w języku potocznym. Monografia dopełnia wiedzy o cechach osobowościowych poetki, pośrednio odzwierciedlających się w jej zachowaniach językowych, wyborze obiektów wartościowania, no i przede wszystkim w sposobach budowania sądów wartościujących. Dla lingwistów jest to przykład książki, w której metodologia analizy aksjolingwistycznej została wykorzystana w praktyce. Książkę charakteryzuje jasna struktura, przejrzysty tok rozważań podporządkowany celowi badań, jak też wnikliwa analiza językoznawcza. Monografia jest lekturą obowiązkową dla wszystkich lingwistów zainteresowanych sposobami wyrażania wartości w języku, ale również warto ją polecać studentom jako lekturę na zajęcia z języka wartości i stylistyki.

(Iza Matusiak-Kempa,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Wartości i wartościowanie we współczesnej humanistyce: perspektywa filozoficzna, lingwistyczna, komunikacyjna”, Olsztyn, 17–18 listopada 2016 r.

W dniach 17–18 listopada 2016 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wartości i wartościowanie we współczesnej humanistyce: perspektywa filozoficzna, lingwistyczna, komunikacyjna”. Konferencję zorganizowano przy współudziale: Centrum Badań Europy Wschodniej, Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM (Zakładu Komunikacji Społecznej i Języka Mediów), Instytutu Filozofii UWM, Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM.

Organizatorzy gościli przedstawicieli nauki z polskich oraz zagranicznych ośrodków akademickich, takich jak: Olsztyn, Wrocław, Kielce, Gdańsk, Kraków, Siedlce, Lublin, Poznań, Bydgoszcz, Przemyśl, Gdańsk, Łódź, Zielona Góra, Białystok, Warszawa, Katowice, Toruń, Moskwa, Brześć, Almietiewsk, Riwnie, Sankt Petersburg, Nowgorod, Jekaterynburg, Czelabińsk, Charków, Hradec Králové, Irkuck, Paryż.

Obrady plenarne w pierwszym dniu konferencji poprzedziło powitanie gości przez przewodniczącego Komitetu Naukowego Konferencji, prof. dr hab. Aleksandra Kiklewicza. Następnie głos zabrali: prorektor UWM, prof. dr hab. Grzegorz Białuński, a następnie prodziekan Wydziału Humanistycznego UWM ds. Nauki, prof. dr hab. Mieczysław Jagłowski.

Uroczystemu otwarciu konferencji towarzyszyła oprawa artystyczna zespołu Pro Musica Antiqua, kierowanego przez Leszka Szarzyńskiego.

Podczas dwuczęściowych obrad plenarnych, którym przewodniczył prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz, przedstawiono sześć referatów. Pierwszy referat pt. *O istocie i formach relatywizmu* wygłosiła prof. UWM dr hab. Ewa Starzyńska-Kościszko. Prelegentka przedstawiła istotę relatywizmu, uporządkowała wiedzę na jego temat. Wskazała na przyczyny zamętu aksjologicznego wywołanego błędnym pojmowaniem relatywizmu. Omówiła odmiany relatywizmu, a także warunki umożliwiające dialog z przedstawicielami absolutyzmu. Prof. Barbara Rodziewicz wygłosiła referat na temat *Językoznawca w świecie wartości, czyli o metodach badania wartości w języku*. Ostatni referat w pierwszej części sesji plenarnej wygłosił prof. dr hab. Michael Fleischer, który omówił podłoże psychicznych i etycznych zagrożeń użytkowania jednego z mediów społecznościowych w referacie *Facebook a wartości*. Po przerwie zaprezentowano trzy referaty. Z pierwszym, zatytułowanym *Kreowanie wizerunków narodowych Polaków, Żydów i Niemców*

w polskiej prasie po roku 1990. Przewartościowanie pod presją czynników politycznych, historycznych, religijnych, wystąpił prof. dr hab. Andrzej Staniszewski. Drugi referat na temat *Ценностные ориентации современного российского общества* wygłosił prof. dr hab. Andrei Andreev. Ostatni w części plenarnej wystąpił prof. dr hab. Oleg Leszczak, który zaprezentował referat *Онтология ценности в информационном аспекте: антропоцентрическая перспектива*. Obrady plenarne zwieńczyła dyskusja, której najbardziej interesującą częścią stała się polemika prof. Ewy Starzyńskiej-Kościuszeko z prof. Olegiem Leszczakiem. Dotyczyła zakwalifikowania przez prof. Leszczaka polskiej kultury do bizantyjskiego nurtu aksjologicznego. Prof. Ewa Starzyńska-Kościuszeko wskazała na przynależność polskości do kręgu tzw. kultury łacińskiej.

Kolejne obrady konferencyjne toczyły się w pięciu sekcjach. Obradom sekcji A przewodniczył prof. dr hab. Oleg Leszczak. Pierwsza wystąpiła prof. UG dr hab. Żanna Śładkiewicz z referatem *Patriotyzm na sprzedaż, czyli dystrybucja wartości w dobie marketingu*. Drugi referat na temat *Дюра зеленая czy дорогушка сдобная? – о wartościowaniu kobiety w rosyjskiej prozie wiejskiej* wygłosiła dr Karina Zając-Haduch. Kolejny referat pt. *А стоит ли? (ценность и стоимость в языке и речевой деятельности)* zaprezentował prof. dr hab. Vasilii Sienkiewich. Doc. dr Ludmiła Osipowa wygłosiła referat na temat *Концепция эвдемонизма в рассказах А. П. Чехова*. Następny referat pt. *Культурные запросы учителей городских поселений правобережной Украины в 30–60-х гг. XIX в.* przedstawiła doc. dr Elena Prishchepa. Ostatni referat w sekcji A wygłosiła Aleksandra Wąsiewska na temat *System wartości staroobrzędowców bezpopowców w Traktacie o brakach Pawła Pruskiego*.

W sekcji B, której przewodniczyła dr hab. Katarzyna Sobstyl, ogłoszono dziewięć referatów. Dr hab. Anna Dunin-Dudkowska zaprezentowała referat *Aspekt aksjologiczny w opisie genologicznym testamentu*. Drugi wystąpił dr hab. Arkadiusz Dudziak z referatem *Wartości i wartościowanie w procesie autoperswazji na podstawie wspomnień Zdzisława Brońskiego („Uskoka”)*. Dr Jolanta Dyoniziak przedstawiła referat *Metafora w funkcji wartościującej na przykładzie mediów informacyjnych*. Dr hab. Iwona Benenowska wygłosiła referat *Środki implikujące wartościowanie w wolitywnych aktach mowy (na wybranych przykładach z listów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej)*. Beata Żywicka przedstawiła referat *Zmiany w językowym obrazie państwa we współczesnej polszczyźnie*. Dr Magdalena Grabowska zabrała głos na temat *Wpływ wartościowania na redefinicję wybranych pojęć w języku chrześcijan ewangelikalnych*. Mgr Marta Noińska wystąpiła z referatem *Wartości w orędziach noworocznych polskich, rosyjskich i niemieckich przywódców w latach 2012–2015*. Dr Monika Cichmińska przedstawiła referat *Wartości*

na małym ekranie – o dobrych i złych sposobach oglądania seriali. Ostatni referat w tej sekcji, zatytułowany *Jak wartościują felietoniści? Wyniki badań empirycznych*, wygłosiła mgr Anna Barańska-Szmitko. Obrady sekcji zakończono dyskusją.

Obradom w sekcji C przewodniczył prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski. Jako pierwsza w tej sekcji wystąpiła mgr Kaja Rostkowska-Biszczanik z referatem *Wywiad dziennikarski w perspektywie aksjologicznej na przykładzie książki „Są. Rozmowy o dobrych uczuciach” Teresy Torańskiej*. Jako druga głos zabrała dr Katarzyna Krasucka, wygłaszając referat *Człowiek – odtwórca czy twórca wartości? Dostojewski, Bierdiajew, Bachtin*. Trzecim prelegentem tej sekcji był prof. UWM dr hab. Grzegorz Igliński, który przedstawił referat pt. *Szklana i barwna kula dźwięku. Wartość życia w sonecie Leopolda Staffa „Echo”*. Kolejny referat na temat *Czy wartościować interpretacje? O tekście literackim i jego czytaniu w świetle filozofii (po) nowoczesnej* wygłosiła mgr Magdalena Krasińska. Po dyskusji w drugiej części obrad sekcji C wystąpili kolejno: dr Agnieszka Gawron z referatem *Dylematy „aksjologii maternalnej” w literaturze współczesnej*; dr Paweł Kuciński z referatem *Poetyka wartości jako diagnoza kryzysu retorycznej aksjologii. Na przykładach współczesnych narracji politycznych*; dr Grzegorz Rudziński z referatem *Słownictwo wartościujące w materiałach do nauki historii dla maturzystów*; mgr Maciej Piotrowski z referatem *Funkcja fatyczna w dialogach partnerów a sytuacje komunikacyjne w scenach miłosnych w dramatach Williama Szekspira (na przykładzie „Romea i Julii”)*. Uczestnicy sekcji zakończyli obrady dyskusją.

Obradom o tematyce aksjologiczno-medialnej w sekcji D przewodniczyła prof. UWM dr hab. Helena Pociechina. W pierwszej części obrad wystąpiło pięć prelegentek. Dr hab. Agata Małycka wygłosiła referat na temat *Aksjologia a światopogląd w dyskursie publicznym (na przykładzie dyskusji o gender i aborcji w komunikacji medialnej)*. Prof. UWM dr hab. Alina Naruszewicz-Duchlińska zaprezentowała referat pt. *Promowanie i wykpiwanie wartości „Młodzi, wykształceni i z wielkich ośrodków” kontra „Piękni chłopcy prawicy”*. Ze wspólnym referatem, zatytułowanym *Axiology of Polish motion verbs*, wystąpiły Joanna Łozowska oraz dr Iwona Góralczyk. Dr Izabela Łuc przedstawiła referat *Reklamowe wartościowanie na przykładzie kolokacji leksemu piękno*. Po dyskusji w drugiej części obrad owej sekcji wystąpili kolejno: dr Anita Frankowiak z referatem *Tożsamość europejska jako wartość na łamach polskich tygodników opinii*; Arkadiusz Schmeichel z referatem *Aksjologiczne modelowanie dynamiki międzyludzkich interakcji*; prof. UWM dr hab. Mariola Marczak *Misja telewizji publicznej wobec etosu inteligentnego*; dr Laura Polkowska z referatem *„Plemię niewolników” kontra*

„róbta, co chceta”, czyli o wolności w polskich tygodnikach opinii oraz mgr Jagoda Wilgoz z referatem *Intertekstualność jako narzędzie wartościowania w felietonach*. Obrady sekcji zamknęła dyskusja.

Prof. dr hab. Jerzy Bartkowski przewodniczył obradom sekcji E, w której jako pierwszy wystąpił prof. UŁ dr hab. Stanisław Gózdź-Roszkowski, przedstawiając referat *Wartości i wartościowanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego USA dotyczącego małżeństw homoseksualnych z perspektywy lingwistycznej*. Jako druga zabrała głos dr hab. Małgorzata Rzeszutko-Iwan w referacie *Świat wartości w przestrzeni dyskursu sądowego*. Trzecia w tej sekcji wystąpiła dr hab. Marta Zając z referatem pt. *Chrześcijanin w sieci*. Kolejnym prelegentem sekcji był dr Aleksander Gemel, który wygłosił referat *Problem wartości logicznych w perspektywie zjawiska nieostrości wyrażeń języka naturalnego. Propozycja kognitywistyczna*. Po dyskusji dr Ryszard Stefański zaprezentował referat *Status aksjologii we współczesnej filozofii*. Następnie dr Jacek Sobota wygłosił referat *Poznanie a wartości w prozie Stanisława Lema*. Dr Anna Wileczek przedstawiła referat *Wartości. Dziecięce konceptualizacje*. Mgr Karolina Sokołowska zaprezentowała referat *Znaczenie tańca i jego wartość w życiu współczesnego dziecka*. Ostatnią prelegentką sekcji była dr Jolanta Piwowar z referatem „Ciapaty” i „wampir energetyczny”, czyli kilka uwag o wartościowaniu w ekspertyzach lingwistycznych. Dyskusja zakończyła obrady sekcji E.

W drugim dniu konferencji toczono obrady w pięciu sekcjach. Sekcji A przewodniczyła prof. dr hab. Alla Kamalova. W funkcji przewodniczącego obrad sekcji B prof. dr. hab. Aleksandra Kiklewicza zastąpił dr hab. Arkadiusz Dudziak. Obradom sekcji C przewodniczyła prof. UWM dr hab. Ewa Starzyńska-Kościuszko. Przewodniczącym obrad sekcji D był prof. UWM dr hab. Krzysztof Kościuszko. Obradom sekcja E przewodniczył prof. dr hab. Andrzej Staniszewski.

W sekcji A pierwszy referat pt. *Аксиология вариантов слова в русском языке* wygłosiła prof. dr hab. Ludmiła Zubova. Drugim wystąpieniem był referat *System wartości staroobrzędowców-bezpopowców w ujęciu historycznym* prof. UWM dr hab. Heleny Pociechiny. Jako trzecia referat *Экспликация ценностей в российском медиадискурсе: колумнист и адресат* zaprezentowała prof. dr hab. Tatyana Kaminskaya. Z kolei prof. dr hab. Olga Mikhailova przedstawiła referat *Понятия толерантность компромисс и конформизм в обыденном сознании россиян: аксиологический аспект*. Po zakończeniu dyskusji oddzielającej części obrad sekcji prof. dr hab. Mikhail Fedosyuk zaprezentował referat *Синтаксические средства оценки коммуникативной значимости сообщения в структуре текста*. Następnie referat *Аксиологическая семантика современного медиадискурса*

(методологическое осмысление) wygłosiła doc. dr Vera Antropova. Ostatnią referentką tej sekcji była dr Vera Pustovalova z referatem *Аксиологический потенциал игровой метафоры (семантико-прагматический аспект)*. Obrady sekcji zwieńczono dyskusją.

Obrady sekcji B zainicjował prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz referatem *Wartościowanie w perspektywie międzykulturowej*. Następnie mgr Piotr Obacz wygłosił referat *Podział społeczno-polityczny w Polsce – różnice aksjologiczne. Istota, konsekwencje, perspektywy*. Trzecim prelegentem sekcji był dr Martin Markoš z referatem *Family and partnership as value in contemporary Czech poetry*. Kolejny referat pt. *Aksjologia mediów a komunikowanie polityczne w okresie kampanii parlamentarnej 2015 roku* wygłosił dr Rafał Leśniczak. W drugiej części obrad sekcji, po dyskusji, zabrał głos dr Jacek Krawczyk, który wygłosił referat *Czytanie jako doświadczenie skierowane na wartości w świetle krytyki etycznej. Inny wymiar lektury*. Następnie dr Halszka Lelę przedstawiła referat *Axiological Semantics in the Discourse of the Literary Periphery on the Example of Selected Orkney Poetry*. Mgr Lia Sayadyan zaprezentowała referat *Kult chleba i zbóż w kulturze ormiańskiej: kulturowe i językowe przejawy zjawiska*. Dyskusja zakończyła obrady tej sekcji.

W sekcji C rozpoczęto obrady referatem *Normalność z perspektywy obserwatora*, który wygłosiła dr Annette Siemes. Kolejna referentka tej sekcji dr Bożena Niećko-Bukowska przedstawiła referat „*Bycie odpowiedzialnym*” jako nabywana kwalifikacja ocenna. Następnie dr Agnieszka Biegalska zaprezentowała referat *Pragmatyzm: między relatywizmem a absolutyzmem*. Dyskusja poprzedziła kolejne referaty w tej sekcji. Dr Robert Grzywacz przedstawił referat *Wartościowanie pomiędzy normą a patologią. Tożsamość podmiotu u M. Foucault i P. Ricoeura*. Dr Dorota Sepczyńska zaprezentowała referat *Prawda i polityka w myśli Leo Straussa*. Dr Karol Jasiński wystąpił z referatem *Józefa Tischnera koncepcja statusu i doświadczenia wartości*. Obrady sekcji zakończono dyskusją.

W pierwszej części obrad sekcji D wystąpiło czterech referentów: Dr Mirosław Warcholek z referatem *Świat wartości w utworze słowno-muzycznym*; prof. UWM dr hab. Krzysztof Kościuszko z referatem *Aksjologia w matematyce*; dr Tadeusz Sznajderski z referatem *Szkoła Frankfurcka i wartości*; dr Marek Jawor z referatem *Wartości – transcendentalia relacyjne czy idealne jakości?* Po dyskusji w części drugiej obrad sekcji udział wzięli: dr Joanna Smakulska z referatem *Pojęcie ducha w poglądach Jamesa Hillmana*; mgr Michał Piekarcz z referatem *Szacunek dla wartości na gruncie relatywizmu w etyce Richarda Brandta*; dr Marcin Pielużek z referatem *Wartości polskiego nacjonalizmu. Wyniki badań empirycznych*. Obrady sekcji zakończono dyskusją podsumowującą.

Pięcioro prelegentów zaprezentowało referaty w pierwszej części obrad sekcji E. Dr Iza Matusiak-Kempa oraz dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz zreferowały temat *Czego powinno chcieć modne dziecko? O świecie wartości w czasopiśmie dla dzieci*. Dr hab. Katarzyna Sobstyl przedstawiła referat *Wartościowanie człowieka i psa w ogłoszeniach adopcyjnych zwierząt*. Dr hab. Katarzyna Wołowska wygłosiła referat *Normatywne nacechowanie leksemu a jego użycie w kontekście – o izotopach wartościujących w interpretacji tekstu*. Dr Mariusz Wszolek zabrał głos na temat *Projektowanie komunikacji a dokonania design*. Jego wystąpienie poprzedziło dyskusję, po której referaty wygłosili kolejno: doc. dr Roman Tryfonow na temat *Metakomunikacyjne trudności wypowiedzi na temat wartości: patos i banalność*; mgr Viktoriia Melnichuk na temat *Аксиология графика текста*; prof. UŚ dr hab. Ewa Straś na temat *Żeńskie kreacje anioła (na materiale języka polskiego i rosyjskiego)*. Sekcja zamknęła obrady dyskusją podsumowującą.

W popołudniowej części drugiego dnia konferencji toczyły się obrady plenarne, którym przewodniczył dr hab. Arkadiusz Dudziak. Prof. UW dr hab. Ryszard Paradowski przedstawił referat zatytułowany *Byt jako dylemat. Wartości podstawowe według mitu (prekolumbijskiego i biblijnego) i według filozofii. Z referatem Ikona a wartości. Analogie i podobieństwa* wystąpił prof. UW dr hab. Jerzy Bartkowski. Prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski wygłosił referat *Aksjologia i wartościowanie w literaturoznawstwie regionalistycznym*. Po zakończeniu dyskusji zaprezentowali referaty kolejni uczestnicy plenarnej części obrad. Prof. dr hab. Alexandr Kravchenko oraz prof. dr hab. Marina Payunena zatytułowali wystąpienie *Education: a value lost?* Evelina Deyneka oraz Grégory Carteaux zabrał głos na temat *The Problem of "Aesthetic Value" in Contemporary Art: A Tensive Semiotic Approach*. Prof. UWM dr hab. Lech Ostasz wygłosił referat *Jak obchodzimy się z wartościami i jak są one nam pomocne w życiu*. Następnie toczyła się dyskusja plenarna, w której m.in. dr hab. Arkadiusz Dudziak podjął polemikę z paryskimi prelegentami Eveliną Deyneką oraz Grégorym Carteaux w zakresie datowania symbolizmu w dziejach sztuki europejskiej czy konieczności rozróżnienia wartości estetycznych i artystycznych w rozważaniach aksjologicznych, jak również potrzeby różnicowania kategorii dzieła sztuki i przedmiotu estetycznego.

W dniu 19 listopada 2016 r. dla uczestników konferencji zorganizowano wycieczkę po Olsztynie, której celem było zwiedzanie muzeów oraz miejsc interesujących historycznie.

Referaty zaprezentowane na konferencji dowodzą, że problematyka sposobu istnienia wartości, statusu oraz doświadczania wartości w filozofii okazuje się nadal inspirującym obszarem badań, uprawianych w duchu pragmatyzmu,

neopragmatyzmu, relatywizmu, absolutyzmu. Źródłem inspiracji metodologicznych mogą być zarówno odniesienia do badań olsztyńskiego środowiska filozoficznego, jak i metafizycznych badań lubelskiej szkoły aksjologicznej czy dokonań krakowskiej szkoły fenomenologii.

Naukowe dociekania lingwistyczne pozwalają pogłębić zrozumienie pojęcia wartości oraz wartościowania w kontekście zjawisk i procesów dokonujących się w kulturze medialnej. W naukowej recepcji tejże kultury badacze odnajdują interesujące źródła pozyskiwania materiału językowego oraz zróżnicowane sposoby i środki wartościowania. Interesująco jawi się perspektywa kognitywnego modelu reprezentacji wartościowania językowego. Lingwistyka komputerowa i korpusowa dostarcza możliwości katalogowania sposobów językowego realizowania wartości oraz zależności pomiędzy wartościami a ich językowymi reprezentacjami. Konferencja ujawniła potrzebę integrowania językoznawczych badań nad wartościami i wartościowaniem z aksjologicznymi osiągnięciami innych dyscyplin naukowych w przedmiotowym zakresie.

W obszarze komunikacji społecznej analizy dyskursu medialnego oraz badania genologiczne pozwalają charakteryzować określone systemy aksjologiczne uwarunkowane kulturowo. Ujęcia badawcze w aspekcie interkulturowym oraz analizy semiotyczne umożliwiają ustalenie stopnia nasilenia manifestacji wartości w różnych kulturach.

Dla młodszej generacji badaczy zagadnień aksjologicznych wystąpienia konferencyjnych prelegentów oraz dyskutantów stały się okazją do poznania różnorodnych ujęć teoretycznych i stanowisk metodologicznych.

*(Arkadiusz Dudziak,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)*

Recenzenci

PRACE JĘZYKOZNAWCZE

2017 tom XIX zeszyt 3

ISSN 1509-5304

Piotr Blumczyński, Queen's University, Belfast
Zbigniew Danek, Uniwersytet Łódzki
Anna Dargiewicz, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Jerzy Duma, Instytut Sławistyki PAN w Warszawie
Artur Galkowski, Uniwersytet Łódzki
Barbara Gawda, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Małgorzata Gębka-Wolak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Aleksandra Górska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Magdalena Graf, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Grażyna Habrajska, Uniwersytet Łódzki
Anna Just, Uniwersytet Warszawski
Daniel Kadar, University of Huddersfield
Iwona Kosek, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Krzysztof Kosecki, Uniwersytet Łódzki
Joanna Kuć, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Joanna Łozińska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Małgorzata Magda-Czekaj, Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie
Agnieszka Myszka, Uniwersytet Rzeszowski
Alicja Nowakowska, Uniwersytet Wrocławski
Tamara Roszak, Uniwersytet Łódzki
Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Adam Siwiec, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Urszula Sokólska, Uniwersytet Białostocki
Krystyna Szcześniak, Uniwersytet Gdański
Hanna Taborska, Instytut Sławistyki PAN w Warszawie
Ewa Wolnicz-Pawłowska, Uniwersytet Warszawski
Ewa Woźniak, Uniwersytet Łódzki

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadziła zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji oraz ujawnienia i wskazania tej osoby, jeśli ktoś inny niż autor tekstu opracował koncepcję, zebrał dane itd. Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor zgłaszający tekst do druku.

W ramach zapory guest authorship redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej oceny tekstów i ich zgodności z profilem czasopisma oraz odmowy poddawania ich dalszym procedurom wydawniczym. Teksty, które uzyskają akceptację kolegium redakcyjnego, zostaną poddane dalszemu opiniowaniu przez dwóch niezależnych recenzentów. Teksty odrzucone zostaną odesłane do ich autorów.

2. Do oceny każdej publikacji zaopiniowanej pozytywnie przez kolegium redakcyjne powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W każdym przypadku recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczny wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował dany numer czasopisma lub poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka: Times New Roman, wielkość czcionek 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście, powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

- dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;
- dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, abstrakt tekstu, słowa kluczowe oraz streszczenie w języku polskim i angielskim. Streszczenie o objętości do 0,5 strony powinno zawierać przedmiot, metody i wyniki badań. Abstrakt, inaczej zarys treści, powinien określać, czego praca dotyczy, jaki jest jej cel. Słowa kluczowe – do 5 wyrazów – powinny określać zawartość tekstu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.

For Authors

Style guidelines

Prace Językoznawcze [Papers in Linguistics] publishes: articles, reviews, discussions, reports and archives written in Polish, English, Russian, German, or French. The maximum length of the manuscript is 20 pages, while reviews, discussions and reports – 8 pages. The Author's name has to be accompanied by present address, phone number and affiliation.

One page should contain 30 lines, 60 characters each (including spaces). This also applies to footnotes, quotations and bibliography (font: 12 pts, 1.5 interline, paragraph indent 10 mm). Margins: upper 25 mm, lower 35 mm, left 35 mm, right 35 mm. The text can contain italicized and bold fragments; however, there should not be any underlined words, or words written in capitals only.

1. Numbered footnotes should be placed under the main text on the page to which they refer. References in the main text contain: the name of the Author, year of publication, and pages (e.g. Skubalanka 1988: 11). If the Author uses endnotes, the bibliography has to follow the arrangement below:

- book publications: surname, first letter of name, year of publication, title, place of publication, pages
- articles: surname, first letter of name, year of publication, title of article, title of journal, number of issue, year, volume, pages OR if the article derives from a collection: its title, editor's name, place of publication, pages.

2. Tables should be provided on separate pages folded to an A4 format, arranged according to printers' rules.

3. Maps and figures should be provided in 1:1 scale, printed or drawn in black ink on white tracing paper with all lines the same thickness, and all letters the same size.

4. The main text has to be accompanied by (in Polish and English):

summary up to half a page

English translation of the title

abstract in which the subject matter of the manuscript is stated (e.g., The article discusses the etymology of the name of the River Narew and its main tributaries in Podlasie)

key words – up to 5 words, e.g., linguistics, onomastics, anthroponomy, names, word formation, lexicalization; linguistics, descriptive grammar, lexicography, inflection, verb, etc.

If there are two or more Authors for one submitted manuscript, they are required to determine their contribution in percentages. All recognized cases of dishonesty will be disclosed, including informing relevant authorities (employers, academic associations, etc.). The editors will be documenting all cases of academic dishonesty, especially the breaking and breaching of any ethical rules that should be followed in science.

The Author(s) are obliged to provide their affiliation in the manuscript they submit for publication.

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.
2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given issue of the journal or a given article.

Ghost-writing firewall

To avoid ghost-writing issues, the editors require the Authors to provide their affiliation and contribution to the submitted manuscript, i.e., who authored the concept, fundamentals, methods, etc. which were used to prepare the manuscript. The main responsibility falls to that of the Author submitting the manuscript.

Ghost-writing occurs if a person has a considerable contribution to the origination of a text and yet is not mentioned as one of the Authors and is not mentioned in acknowledgments accompanying the manuscript.

In order to prevent such practices, the Authors are required to provide a declaration that their text is the genuine outcome of their own research. In the case of multiple authorship, the Authors are required to determine the proportions of their contribution (percentage) in the origination of the text.

Ghostwriting constitutes an instance of academic dishonesty and according to rules of ethics all discovered cases of such behaviour will be documented and disclosed, including informing appropriate authorities (employers, academic societies, scientific editors' associations, etc.)

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.

2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given issue of the journal or a given article.

Qualifying papers

1. If the reviewers accept the manuscript on condition that the Author should introduce the suggested corrections (they provide comments and conclusions aimed at improving the text), the Author receives both the submitted manuscript and the review. The Author is obliged to correct the text in line with the reviewer's comments and re-submit it in a printed as well as electronic form. The Author may also resign from publication altogether.

2. In order for the paper to be accepted for publication, two positive reviews must be obtained, the author must introduce suggestions made in the reviews (if there were any) and the paper must be in line with the journal profile. If both reviews are negative, the manuscript is rejected. Papers that have obtained one positive review and one negative review are reviewed by a third reviewer. If the third reviewer's opinion is positive, the manuscript (once necessary corrections have been made) is accepted for publication. If the third review is negative, the manuscript is rejected.

<http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/eng/?strona=6>